

**POLSKIE
KOPALNIE SKARBOWE**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIERE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



CHORZÓW I G. ŚL.

RYNEK, L. 915

TELEFON 409-01

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZ. AMONU

Z KOPALNÍ KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW

ADR. TELEGR. SKARBOFERME CHORZÓW

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE

produkują i polecają
pierwszorzędnej jakości
nawozy azotowe:

AZOTNIAK SALETRE WAPNIOWĄ SALETRE ZAK SIARCZAN AMONU

i wysokowartościowy nawóz fosforowy

SUPERTOMASYNE zawierającą 30% kwasu fosforowego

oraz produkty chemiczne: amonjak skroplony, azotyn sodowy, karbid, kwas azotowy i techniczny, kwas azotowy chemicznie czysty 40° Bé, saletre amonową, saletre sodową techn. i rafinowaną, saletre potasową, salmiak, węglan amonu, wodę amonjalkalną chem. czystą, chlor ciekły, chlorobenzol (monochlorobenzol), paradwuchlorobenzol, sodę kaustyczną, wapno chlorowe (bielące), azot, tlen, wodór.

WSZELKĄ KORESPONDENCJĘ UPRASZA SIĘ KIEROWAĆ POD ADRESEM
FABRYKI W CHORZOWIE (NA GÓRNYM ŚLĄSKU)

BIURO SPRZEDAŻY

Wytwórni Blachy Cynkowanej

Sp. z ogr. odpow.

Katowice, ul. Powstańców 50

Tel. 323-16 i 323-17

Adres telegr.: „Żelazocynk“

POLECA

BLACHĘ CYNKOWANĄ

WE WSZELKICH GATUNKACH I ROZMIARACH ZRZESZONYCH
CYNKOWNI: POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO,
S. A. W BĘDZINIE — CYNKOWNIA WARSZAWSKA (WŁAŚC.
T. RAPACKI I Z. ŚWIĘCICKI) W WARSZAWIE — ŚLĄSKI
PRZEMYSŁ CYNKOWY, S. A. W KOSTUCHNIE, G. ŚL. —
GÓRNOŚLĄSKIE ZJEDNOCZONE HUTY KRÓLEWSKA I LAURA,
SPÓŁKA AKCYJNA GÓRNICZO-HUTNICZA W KATOWICACH —
ZAKŁADY CYNKOWNICZE POLCYNK, SP. Z OGR. POR. W KRA-
KOWIE — MODRZEJÓW HANTKE, ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
GÓRNICZO-HUTNICZE, S. A. W SOSNOWCU.

WARSZAWSKA FABRYKA
WYROBÓW GUMOWYCH

„WARGUM“, Sp. Akc.

WARSZAWA, CZERNAKOWSKA Nr. 84, Tel. 9-65-57

WYRABIA

WSZELKIEGO RODZAJU

TKANINY GUMOWANE

NA BALONY WOJSKOWE

NA BUDY SAMOCHO-

DOWE, PRZEŚCIERADŁA

GUMOWANE DLA SZPITALI, POJEDYŃCZE

I PODWÓJNE TKANINY NA PŁASZCZE

!! Unikniesz strat !!
a pomnożysz zyski !!

gdy informatorem Twym i doradcą będziesz

CODZIENNA GAZETA HANDLOWA

JEDYNY TEGO RODZAJU ORGAN PRASOWY
W POLSCE ZAWIERA OGÓLNE I BRANŻOWE
WIADOMOŚCI HANDLOWE, PRZEMYSŁOWE
I FINANSOWE, CAŁOSTRONNE NOTOWANIA
GIEŁD TOWAROWYCH I PIENIĘŻNYCH, DZIAŁ
PORAD PRAWNYCH, PRZETARGI I DOSTAWY

Wydawnictwo Agencji Wschodniej w Warszawie
ul. Nowy Świat Nr. 16

W Y D A N I A R O K I X

ODDZIAŁY:

Poznań, Katowice, Lwów, Kraków, Łódź,
Gdańsk, Gdynia, Wilno

Żądajcie 10-ciodniowej BEZPŁATNEJ wysyłki
propagandowej.

Najkrótsze drogi
w Polsce



Około dwóch godzin trwa podróż

z Warszawy
do Katowic,
Krakowa,
Lwowa,
Poznania

Tanio i najwygodniej
samolotami
P. L. L. „LOT“

„HUTA POKÓJ”

ŚLĄSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE

SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD GŁÓWNY; KATOWICE, UL. ZAMKOWA Nr. 3

ZAKŁADY:

HUTA „POKÓJ” W NOWYM BYTOMIU

„ „BAILDON” W KATOWICACH

ŁOMY DOLOMITU

W TARNOWSKICH GÓRACH

„ROBUR”

ZWIĄZEK KOPALN
GÓRNOŚLĄSKICH

KATOWICE, UL. POWSTAŃCÓW 49

Tel. — Katowice: numery zbiorowe: 32911 i 32921 Adres telegr.: „ROBUR — Katowice”.

D O S T A R C Z A :

pierwszorzędnego węgla kamiennego z kopalń:

GOTTHARD, PAWEŁ, LITANDRA, WAWEL — WOLFGANG, EMINENCJA,
POKÓJ, ŚLĄSK, NIEMCY, DONNERSMARCK, JANKOWICE, EMMA, ANNA,
RÖMER, CHARLOTTE, HILLEBRAND I WIREK.

pierwszorzędnego koksu z koksowni:

EMMA, WOLFGANG, POKÓJ I ORZEGÓW

pierwszorzędnych brykietów z brykietowni:

EMMA I RÖMER

Własne urządzenie portowe w Gdyni pod firmą: „POLSKAROB” Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, Sp. Akc. w Gdyni

Z A S T Ę P S T W A W K R A J U :

„SILEMIN”, Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Mazowiecka 2,
„SILESIA”, Tow. z ogr. por., Poznań, ul. Br. Pierackiego 8,
„SCHLAAK & DĄBROWSKI”, Tow. z o. p., Bydgoszcz,
ul. Bernardyńska 4.

„POLSKIE TOW. HANDLOWE”, Sp. Akc., Kraków, ul. Sławkowska 3,
„KONSORCJUM”, Sp. z ogr. odp., Łódź, ul. Przejazd 62.
POMORSKA SPÓŁKA WĘGLOWA z ogr. odp., Gdynia,
ul. 10 Lutego 21.

POLSKA TEŻ WYRABIA MASZyny DO PISANIA



PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ UZBROJENIA
BIURO SPRZEDAŻY·WARSZAWA·OSSOLIŃSKICH 1

GIESCHE, SPÓŁKA AKCYJNA

WYSOKOWARTOŚCIOWE WYROBY SZAMOTOWE:

CEGLA WYMIARÓW NORMALNYCH I KSZTAŁTOWA półkwaśna, neutralna, zasadowa, wysokozasadowa, kwasoodporna, izolacyjna dla cegielń, wapienników, cementowni, szklarni, przemysłu metalurgicznego, cukrowniczego, naftowego, chemicznego.

PORCELANA:

STOŁOWA: biała i dekorowana APTECZNA I LABORATORYJNA, ELEKTRO-TECHNICZNA: instalacyjna jak: izolatory, rolki, tułejki, fajki, rozetki sufitowe i t. p. MONTAŻOWA, jak: gniazda, wyłączniki, oprawki, bezpieczniki, armatury hermetyczne i t. p. IZOLATORY do wysokiego napięcia do 35000 V.

CYNK:

surowy, rafinowany, elektrolityczny, prasowany, BLACHA CYNKOWA, KADM, OŁÓW, WYROBY OŁOWIANE, KWAS SIARKOWY, OLEUM, WĘGIEL KAMIENNY.

KATOWICE,  UL. PODGÓRNA Nr. 4.

NAJWIĘKSZA FABRYKA MYDŁA W POLSCE
PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY

SCHICHT LEVER, S. A.

WARSZAWA, NOWY ZJAZD Nr. 1

FABRYKI W WARSZAWIE I TRZEBINI
SKRZYŃKA POCZTOWA 149

WYRABIA MARKI ŚWIATOWEJ SŁAWY

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

RADION

IDEALNY ŚRODEK SAMOPIORĄCY

CERES

TŁUSZCZ JADALNY

INNE ARTYKUŁY:

MYDŁA: TERPENTYNOWE, „MERKUR”, „PTAK”, „SOAP”, SUCHE, TEKSTYLOWE,
SZARE. — OLEJE JADALNE, GLICERYNA CHEMICZNIE CZYSTA, TECHNICZNA
I DYNAMITOWA

ŚLĄSKIE KOPALNIE I CYNKOWNIE, S. A.

KATOWICE

DOSTARCZAJĄ Z WŁASNEJ PRODUKCJI:

Cynk

Blachę cynkową

Węgiel

Kwas siarkawy

Kwas azotowy

Kwas solny

Sól glauberską

Siarczek sodu

Alun chromowy

Natrium sulfit

Natrium bisulfit

Litopon i szarak metalowy

OFERTY I WZORY WYSYŁA SIĘ ODWROTNIE

SPÓŁKA AKCYJNA DLA MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU
SCHENKER i S-KA
W WARSZAWIE

ZALATWIA PRZY POMOCY SWYCH ODDZIAŁÓW
W BIAŁYMSTOKU, GDAŃSKU, GDYNI, KATOWI-
CACH, ŁODZI, ŚNIATYNIU ŻALUCZU I ZEBRZY-
DOWICACH ORAZ 150 PLACÓWEK ZAGRANICZ-
NYCH KONCERNU SCHENKEROWSKIEGO WSZYSTKIE
W ZAKRES SPEDYCJI WCHODZĄCE SPRAWY.



Urlop spędzić chcesz nad morzem,
Lecz Cię długa podróż nuży,
Wiedz, że lecąc samolotem
Wypoczywasz już w podróży!

WYDAWNICTWA
Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

UKAZAŁ SIĘ TOM I OBEJMUJĄCY
USTAWODAWSTWO PRASOWE

ZBIÓR USTAW, ROZPORZĄDZEŃ,
OKÓLNIKÓW I WYROKÓW SĄDÓW
NAJWYŻSZYCH, DOTYCZĄCYCH
PRASY, OPRACOWANY PRZEZ
LEONA ZIELENIEWSKIEGO

Cena zł 10

Książkę można nabyć we wszystkich księgarniach oraz
w biurze Związku Wydawców, Warszawa, Krakowskie
Przedmieście Nr. 40 m. 11

Po wpłaceniu należności na konto Związku w P. K. O.
Nr. 18 606 — książka wysyłana jest bez doliczenia kosz-
tów poleconej przesyłki pocztowej.

Skład Główny: Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa, Senatorska 22

W dniu 16 sierpnia r. b.

weszła w życie ustawa z dn.
10/III 1934 r., nowelizująca roz-
porządzenie Prezydenta Rze-
czypospolitej z dn. 7/VI 1927 r.

o prawie przemysłowym

Komentarz do tej ustawy,
w opracowaniu Radcy Minister-
stwa Przemysłu i Handlu, P. Ro-
mana St. Ślaskiego, p. t.

„Prawo przemysłowe“

został wydany nakładem tyg.
„POLSKA GOSPODARCZA“
i jest do nabycia w Administracji
(Warszawa, ul. Elektoralna 2)
oraz w większych księgarniach.

Zjednoczenie Sprzedaży Kwasu Siarkowego

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE, UL. MARJACKA 11

TEL. ——— 345-44, 345-45

DOM HANDLOWY A. GEPNER

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 27

TELEFON 690-27

M E T A L E

CYNA	ALUMINIUM
CYNK	GLEJTA I MINJA
OLÓW	BIAŁE METALE
MIEDŹ	MIEDŹ FOSF. i MANGAN
MOSIĄDZ	BIZMUT, KADM i t. p.
NIKIEL	BLACHA BIAŁA i CZARNA
ANTYMON	STARE METALE
BLOKI, BLACHY, PRĘTY, DRUTY, RURY.	

KUPUJCIE

WĘGIEL

PSZCZYŃSKI

ZAKŁADY HOHENLOHEGO — HOHENLOHE - WERKE,

SPÓŁKA AKCYJNA, WEŁNOWIEC GÓRNY ŚLĄSK.

Telefon: Katowice nr. 339 - 71.

Adr. telegr. Hohenlohe, Wełnowiec Górny Śląsk.

ODDZIAŁ I: WĘGIEL

Węgiel płomienny z kopalni:
Maks, Wujek, Brykiety z kopalni Wujek marki HW.

ODDZIAŁ II: METALE

Cynk H. H. korona (podwójnie rafin.)
Cynk Hohenlohe (rafin. i nierafin.)
Pył cynkowy — Blacha cynkowa.
Oryg. ołów hutniczy.

ODDZIAŁ III: KWASY

Kwas siarkowy (60° BÉ) techn.
czysty, Kwasy siarkowe 92 ÷
100%, Oleum 12%, Oleum 20%.

CZERNICKIE TOWARZYSTWO WĘGLOWE

CZERNITZER STEINKOHLNEN - BERGBAU

SPÓŁKA AKCYJNA, KOPALNIA HOYM, POCZTA I STACJA KOL. NIEWIADOM-GÓRNY.

GÓRNOŚLĄSKI WĘGIEL KAMIENNY PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI, ZAW. KAL. 7200 ÷ 7800,
POPIOŁU CA. 4%.

FULMEN, GÓRNOŚLĄSKI HANDEL WĘGLA,

SPÓŁKA Z OGR. ODP., WEŁNOWIEC GÓRNY ŚLĄSK.

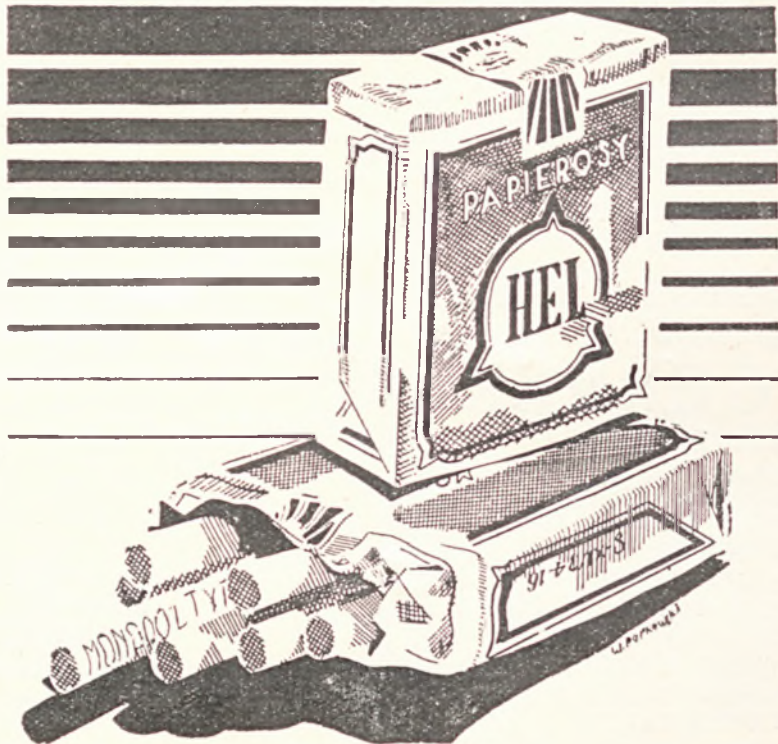
Telefon: Katowice nr. 359 - 68.

Adr. telegr. Fulmen, Wełnowiec.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WĘGLA Z KOPALNÍ

ZAKŁADÓW HOHENLOHEGO — HOHENLOHE WERKE, SPÓŁKA AKCYJNA
I CZERNICKIEGO TOWARZYSTWA - WĘGLOWEGO, SPÓŁKA AKCYJNA.

JUŻ SA W SPRZEDAŻY



(TYP AMERYKAŃSKI)

„PROGRESS”

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE

SPÓŁKA Z O. P.

KATOWICE UL. ZAMKOWA 10
TEL.: Nr. ZBIOROWY Nr. 33-961

ADRES TELEGRAFICZNY:
PROGRESS KATOWICE

WYŁĄCZNE BIURO SPRZEDAŻY WĘGLA NASTĘPUJĄCYCH
KOPALŃ:

RICHTER	DĘBIŃSKO
FLORENTYNA	MYSŁOWICE
FERDYNAND	ANDALUZJA
MATYLDA	RADZIONKÓW

WŁASNE URZĄDZENIE PORTOWE W GDYNI POD FIRMĄ

„PROGRESS” ZJEDNOCZONE KOPALNIE
GÓRNOŚLĄSKIE, SP. Z O. P.

ODDZIAŁ W GDYNI

UDZIAŁ W OGÓLNEM WYDOBYCIU WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU OK. 23%

Węgiel kamienny tylko pierwszorzędnej jakości. Specjalne gatunki dla opału domowego i wszelkiego rodzaju przemysłu. Pierwszorzędny węgiel gazowy

„Blacha Cynkowa”

WYJĄTKOWO NISKIE CENY

Eksport do wszystkich krajów świata!!!

MARKI FABRYCZNE
krajowych walcowni blachy cynkowej



**Wszelkie wskazówki i wyjaśnienia techniczne
bezpłatnie!!!**

Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku

Sp. z ogr. por.

Katowice, Marjańska 11

Prosimy o zapytania

Prosimy o zapytania

JUŻ JEST W SPRZEDAŻY

**NAJLEPSZA
WARZONKA
WIELICZKOWSKA**

W NOWEM OPAKOWANIU 500 GRAMÓW—*g* 25

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW FABRYK JUTOWYCH

S-ka z ogr. odp.

WARSZAWA, SZKOLNA 2 m. 5.

TELEFONY: 546-65, -66, -67.

ADR. TEL. „CENTROJUTA”

POLECA WSZELKIE WYROBY JUTOWE

LIGNOZA

SPÓŁKA AKCYJNA

GENERALNA DYREKCJA

KATOWICE, ul. Dworcowa 13, telefon 339-81

FABRYKI: KRYWAŁD, POW. RYBNICKI
BIERUN STARY, POW. PSZCZYŃSKI
PNIOWIEC, POW. TARNOGÓRSKI

WSZELKIE MATERJAŁY WYBUCHOWE I ŚRODKI ZAPALCZE
MATERJAŁY PLASTYCZNE SZTUCZNE NA PODSTAWIE FENOLI
I FORMALINY

KWAS AZOTOWY, SIARCZAN MIEDZI, CHŁOREK MIEDZIAWY
PAPIERY BEZDRZEWNE I DRZEWNE RÓŻNYCH GATUNKÓW
MASA DRZEWNA BIELONA I NIEBIELONA

ŻELAZO I STAL

POD WSZELKIEMI POSTACIAMI

WSPÓLNOTA INTERESÓW

KATOWICKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ DLA GÓRNICICTWA
I HUTNICTWA I GÓRNOŚLĄSKICH ZJEDNOCZONYCH
HUT, KRÓLEWSKIEJ I LAURY SP. AKC. GÓRN. - HUTN.



KOPALNIE
W BORYSLAWIU, MRAŻNICY I BITKOWIE
FABRYKA GAZOLINY
W BORYSLAWIU
RAFINERJA
W LIBUSZY
ORGANIZACJA
SPRZEDAŻY

OK. 800 STACIJ BENZYNOWYCH I PUNKTÓW
SPRZEDAŻY W CAŁEJ POLSCE. PRZESZŁO
2 000 POLSKICH PRACOWNIKÓW OBSŁUGUJE
PUBLICZNOŚĆ, PRODUKUJĄC, PRZERABIAJĄC
PRODUKTY

STANDARD-NOBEL w POLSCE
SPÓŁKA AKCYJNA

600 POMP FIRMY STANDARD-NOBEL W POL-
SCE DOSTARCZA AUTOMOBILISTOM CZYSTEJ
I JEDNOLITEJ BENZYNIE I OLEJÓW SAMOCHO-
DOWYCH—NA KAŻDYM WAŻNIEJSZYM SZLAKU

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PIĘTNASTOLECIE NASZEGO WYDAWNICTWA — CZESŁAW PECHÉ	1563	CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ. NEGO	1591
DOŚWIADCZENIA PRZESZŁOŚCI A PROGRAM ROLNY — ADAM ROSE	1565	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1591
ZAGADNIENIA POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ — B. KACZMARKIEWICZ	1567	Przewozy kolejowe w III kwartale 1934 r. — M. S.	
SZEŚCIOLECIE SAMORZĄDU PRZEMYSŁOWO-HAN- DLOWEGO — CZESŁAW KLARNER	1570	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1592
PROBLEM CLEARINGU W POLSCE — DR. T. ŁYCHOWSKI	1574	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM	1593
		Proces o Elektrownię Warszawską — W. N.	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	1579	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1595
		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1595
GÓRNICTWÓ I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWÓ WĘGLOWE	1581	PODATKI I OPŁATY	1595
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1582	Międzypaństwowe umowy podatkowe — K. S.	
ROLNICTWÓ	1583	KREDYT	1597
Klasyfikacja gospodarstw wiejskich na grupy — Dr. J. Pawlak		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1598
HANDEL:		Z BANKU POLSKIEGO	1600
TRAKTATY I KONWENCJE	1584	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1584	KONTROLA CEN I RYNKU KAPITAŁU W NIEM- CZECH — W. H. H.	1601
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie — W. St.		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL WEWNĘTRZNY	1587	OGÓLNE	1604
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1590	NIEMCY	1604
RYNEK AKCYJNY	1590	WŁOCHY	1605
		Z. S. R. R.	1605
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1606

PIĘTNASTOLECIE NASZEGO WYDAWNICTWA

ZESZYTEM niniejszym zakończamy piętnastoletnią działalność wydawniczą „Polski Gospodarczej”, która w pierwszych latach swego istnienia ukazywała się pod tytułem — „Przemysł i Handel”.

Wśród szeregu periodycznych wydawnictw ekonomicznych tygodnik „Polska Gospodarcza” zajmuje specjalne stanowisko. Ma on bowiem głównie charakter informacyjny, przede wszystkim w dziedzinie realizacji rządowego programu gospodarczego, a następnie w dziedzinie ogólnych zjawisk polskiego życia gospodarczego, podczas gdy szereg innych tego rodzaju wydawnictw ekonomicznych w naszym kraju ma za zadanie bądź to obronę interesów gospodarczych pewnych grup przemysłu, bądź też publikowanie

i omawianie specjalnych zagadnień ekonomicznych. Toteż ten zasadniczy charakter naszego wydawnictwa decyduje o jego wyglądzie redakcyjnym, a w szczególności o doborze materiałów i ich układzie systematycznym.

Nie wynika wszakże stąd bynajmniej, że problem informacyjny pojmujemy wąsko, t. j. że ograniczamy się tylko do notowania zjawisk gospodarczych i podawania ich w suchej formie Czytelnikowi. Przeciwnie, naszą służbę informacyjną rozumiemy w ten sposób, że niezależnie od zarejestrowywania samego zjawiska gospodarczego, czy określonego posunięcia rządowego podajemy także rzeczowe ich oświetlenie i najwszechstronniejszą analizę, z uwzględnieniem

przedewszystkiem podłoża, na którym się zrodziły, znaczenia ich dla całokształtu życia gospodarczego i skutków, które mogą lub powinny za sobą pociągnąć. W ten sposób każde zjawisko gospodarcze zostaje na łamach naszego wydawnictwa możliwie wszechstronnie zanalizowane, aby stało się ono zrozumiałem dla Czytelnika, któryby na podstawie naszej analizy i naszych wniosków mógł sobie o tych zjawiskach gospodarczych wyrobić samodzielną opinię. Wreszcie zaś w ten sposób opracowany materiał ekonomiczny staje się także źródłem informacji dla prasy codziennej, zwłaszcza prowincjonalnej.

Podstawowy dział naszego tygodnika stanowi jego część artykułowa, gdzie omawiane są zjawiska gospodarcze natury ogólnej i zasadniczej. Tutaj zjawiają się prace stałych autorów fachowych, a także autorów niejednokrotnie przygodnych, którym udzielamy miejsca dla celów dyskusyjnych. Te zjawiska gospodarcze zasadnicze omawiane są w dziale artykułowym aż do możliwie całkowitego wyczerpania tematu i jego oświetlenia, i dlatego Czytelnik spotyka tutaj niejednokrotnie szereg nieraz artykułów, omawiających jedno i to samo zagadnienie z różnych punktów jego widzenia. Przyczyną tego jest chęć nasza możliwie wszechstronnego i możliwie gruntownego ujmowania zagadnień. W dziale tym omawiamy wyłącznie zjawiska gospodarcze krajowe, a zagraniczne o tyle tylko, o ile mogą one mieć znaczenie dla życia gospodarczego kraju, lub o ile są specjalnie charakterystyczne pod kątem oświetlenia polskiej rzeczywistości gospodarczej.

Drugą częścią naszego wydawnictwa jest kronika, t. j. podawanie krótkich informacji o bieżących zjawiskach życia gospodarczego. A więc tutaj znajdują miejsce informacje bieżące z różnych dziedzin przemysłu, handlu, żeglugi, finansów i skarbowości, spraw samorządowych, celnych, sądowych, rolnictwa, przewozów i taryf kolejowych, poczty i telegrafu i t. d. Lecz i w dziedzinie kroniki, będąc wydawnictwem tygodniowym, możemy tylko do pewnego stopnia realizować problemat aktualności, staramy się natomiast podawać wszelkie informacje ze stosownymi rzeczowemi wyjaśnieniami — tak, aby Czytelnik, otrzymując te informacje, był zarazem, w miarę możliwości, uświadomiony co do charakteru i znaczenia danego zjawiska gospodarczego.

Na rozwój kroniki położyliśmy w ciągu całego piętnastoletniego naszego istnienia szczególniejszy nacisk, rozwijając ją możliwie wszechstronnie, przejrzysto i systematycznie. Toteż w pewnych odstępach czasu Czytelnik otrzymuje systematycznie materiały sprawozdawcze z danych dziedzin życia gospodarczego. Uwzględniamy także w tej dziedzinie i kronikę zagraniczną, oczywiście, mniej szczegółowo prowadzoną, lecz dostateczną dla rzeczowego śledzenia warunków rozwoju życia gospodarczego w innych państwach.

Niezależnie od materiału ściśle kronikarskiego, zamieszczamy także w dziedzinie kroniki, i to zarówno krajowej, jak i zagranicznej, opracowania większe, artykułowe, lecz już czysto specjalne, odnoszące się do wąskich dziedzin gospodarczych, dla których nie może być miejsca w dziale artykułów, gdzie są zamieszczane prace o charakterze ogólnogospodarczym.

W dziedzinie kroniki specjalne miejsce zajmuje dział statystyki, w którym publikujemy systematycznie różne materiały, w odstępach tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. Odnosi się to przedewszystkiem do statystyki produkcji, zatrudnienia, wpływów skarbowych, cen oraz przewozów kolejowych. Tak systematycznie podawana statystyka ma duże znaczenie dla Czytelnika, który, nieczekając na oficjalne i częstokroć za dłuższe okresy czasu wydawnictwa, otrzymuje doraźnie dane o rozwoju różnych dziedzin gospodarczych.

Rozwijając z roku na rok zakres redakcyjny „*Polski Gospodarczej*”, doszliśmy po piętnastu latach istnienia do tego stanu rzeczy, że posiadamy na naszych łamach prawie wszystkie rubryki kronikarskie, które w miarę możliwości staramy się uzupełniać i dopasowywać do wymagań i potrzeb Czytelników.

Naturalnie, że objętość naszego wydawnictwa nie jest taka, jaką byśmy mogli i pragnęli widzieć. Przyczyną tego są trudne warunki wydawnicze i przystosowanie naszego zakresu redakcyjnego do możliwości finansowych wydawnictwa. Jeśli zmniejszyliśmy nieco w porównaniu do lat ubiegłych ilość druku w „*Polsce Gospodarczej*”, to uczyniliśmy to nie kosztem zaniechania pewnych dziedzin informacji, lecz drogą więcej zwartego ich podawania, co, oczywiście, wymaga specjalnego przepracowania nadysłanego materiału redakcyjnego, zwłaszcza materiału kronikarskiego.

Niezależnie od wydawania tygodnika „*Polska Gospodarcza*” ukazywały się w naszym nakładzie w ciągu całego piętnastolecia najróżnorodniejsze wydawnictwa książkowe, jak z dziedziny morskiej, celnej, skarbowej, samorządowej, eksportowej i konsularnej. Wydawnictwa te ukazywały się bądź to z polecenia zainteresowanych Ministerstw i przy ich poparciu, bądź też z własnej inicjatywy redakcji tygodnika.

Wśród tych wydawnictw naczelne miejsce zajmuje stałe nasze wydawnictwo nieoficjalne Taryfy Celnej, które z roku na rok ulepszamy i które doprowadziliśmy obecnie do znacznej perfekcji, w formie wydawnictwa na luźnych kartkach, które mogą być każdej chwili zamieniane następującymi zmianami Taryfy Celnej.

Przez blisko 6 lat wydawaliśmy miesięcznik po angielsku p. t.: „*The Polish Economist*”, którego przeznaczeniem była propaganda spraw gospodarczych polskich w krajach anglosaskich, niestety wy-

dawnictwa tego, które zresztą wypełniło swoje zadanie, musieliśmy zaniechać z przyczyn natury finansowej.

Oto pokrótce ujęte sprawozdanie z naszej działalności wydawniczej i zarazem wyjaśnienie roli i charakteru naszej pracy.

Wkraczając w szesnasty rok istnienia, będziemy

się starali ulepszać dalej nasze wydawnictwo — tak, aby służyło ono dobrze swemu przeznaczeniu.

Naczelnem naszym hasłem i celem pozostaje nadal niezmiennie wierna służba polskiej gospodarczej racji stanu i mocarstwowemu stanowisku Państwa Polskiego.

Czesław Peche
Redaktor Naczelny

DOŚWIADCZENIA PRZESZŁOŚCI A PROGRAM ROLNY

PIĘTNASTOLECIE ukazywania się „Polski Gospodarczej”, pokrywające się prawie z pierwszym piętnastoleciem istnienia wskrzeszonego Państwa Polskiego, obejmuje okres wyjątkowo ważny dla rolnictwa polskiego, i, patrząc na ten okres wstecz z perspektywy chwili obecnej, stwierdzić trzeba, że mimo wielu celowych wysiłków nie przyniósł on trwałych rozwiązań najważniejszych społeczno-gospodarczych zagadnień wsi polskiej. Nie udało się w szczególności w ciągu ubiegłego piętnastolecia rozwiązać najkapitałniejszego zadania, jakie stoi przed polską polityką gospodarczą, a które polegać musi na wytworzeniu warunków, w których rolnictwo mogłoby jako producent i konsument odgrywać należytą rolę w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Fakt powyższy tłumaczy się wielorakimi przyczynami. Brak samodzielnego państwa w ciągu wieku XIX, t. j. w okresie tworzenia się nowej kapitalistycznej gospodarki światowej, zaciążył specjalnie silnie na rozwoju polskiego rolnictwa, wywołując we wszystkich trzech zaborach ewolucję stosunków w sposób nienaturalny, lub hamując wogóle tę ewolucję. Rolnictwo dostosowywało swą produkcję z konieczności do anormalnych i sztucznych warunków zbytu doby przedwojennej, wytwarzając niejednokrotnie gałęzie produkcji, niemające po powstaniu Państwa Polskiego należytych warunków rozwoju, a zaniedbując te, które właśnie liczyć mogły na zbyte w zjednoczonym państwie. Braki przedwojennego ustawodawstwa agrarnego komplikowały sytuację przez wytworzenie coraz bardziej wadliwego ustroju rolnego na większości ziem polskich, a tam, gdzie pod tym względem sytuacja kształtowała się najkorzystniej, t. j. w b. dzielnicy pruskiej, walka o ziemię, prowadzona z zaborcą, hamowała przez niemal pół wieku normalne i skądinąd niezbędne procesy parcelacyjne. Spadek, który odziedziczyło w tych warunkach Państwo Polskie w zakresie stanu rolnictwa, był zatem siłą rzeczy wyjątkowo ciężki, a olbrzymie zniszczenia wojenne przyczyniły się do krańcowego skomplikowania sytuacji w sposób niezawsze należyście doceniany. Najboleśniejszą cechą polskich stosunków rolniczych było wszakże już przed wojną przeludnienie rolnicze, które sprawiło, że na większości ziem polskich żyła z rolnictwa znacznie większa liczba osób od tej, która nawet przy najlepszym ustroju rolnym z gospodarki rolnej „normalnie” utrzymywać się nie była w stanie. Fakt ten wpływał nawet w okresach silnej emigracji na osłabienie procesów kapitalizacyjnych na wsi, przeciwstawiał się doskonaleniu warsztatów rolnych i stwarzał stałe, choć w statystykach nieujawniane,

bezrobocie, które w Małopolsce dochodziło do zenitu, ale które występowało powszechnie i na terenie większości ziem centralnych. To utajone bezrobocie, wyrażające się przez dziesiątki lat w tem, że wydajność produkcji w przeliczeniu na jednostkę pracującą była wyjątkowo mała, i że nadmiar ludności konsumował tę część produkcji, która w normalnych warunkach byłaby kapitalizowana, doprowadzić musiało do stale zwiększającej się dysproporcji między czynnikami pracy i kapitału na wsi, a nadto między kapitałem zakładowym i kapitałem obrotowym polskiej gospodarki rolnej. Gdy w tym stanie rzeczy zniszczenia wojenne zmusiły rolników do zainwestowania nieznacznych własnych kapitałów obrotowych w dziale odbudowy zniszczonych gospodarstw, fakt ten zaciążyć musiał w sposób szczególnie szkodliwy nad przyszłością rolnictwa polskiego.

W ciągu ubiegłego piętnastolecia był niemniej okres, w którym zdawało się, że działanie wszystkich tych destrukcyjnych czynników zostało jakby sparaliżowane, i że rolnictwo wbrew wszelkiej logice gospodarczej zdoła milowemi krokami odrobić braki, z roku na rok systematycznie powiększając swą wytwórczość, swój udział w procesach sprzedaży, jak i swe spożycie we wszelkich dziedzinach. Był to okres wyjątkowej światowej konjunktury, który rozpoczął się w końcu 1925 r. i trwał przez 4 lata do końca roku 1929. Dziś wiemy, że rozwój ówczesny, aczkolwiek wielki, był sztuczny, na glinianych oparty podstawach i że w bilansie dotychczasowych poczyniń w zakresie polityki rolnej nosił w sobie pewne cechy ujemne. W okresie tym powstały, mianowicie, miraż trwałej rentowności, tam, gdzie conajwyżej można było mówić o przejściowych, spekulacyjnych niemal zyskach, i miraż te skłoniły rolnictwo do inwestycji lekkomyślnych i z reguły nierentownych. Jednym z efektów tego „dobrego” okresu stało się w tych warunkach silne, z reguły krótkoterminowe, a zawsze nadmiernie uciążliwe zadłużenie rolnictwa, które znacznie pogorszyło konjunkturę ostatnich 5 lat „chudych” i z którym z trudem uporać się mogą liczne ustawy oddłużeniowe.

Poddając syntetycznej ocenie bilans prac, dotychczas przeprowadzonych w zakresie polityki rolnej, stwierdzić można: istnieje wprawdzie niewątpliwy dorobek w zakresie ogólnego poziomu oświaty wsi; dokonany został ogromny krok naprzód w dziedzinie niektórych prac agrarnych, a zwłaszcza komasacji; istnieje po wojnie odtworzona i mimo kryzysu naogół nieknięta zdolność produkcyjna wsi polskiej — ale podstawowych zagadnień polityki gospodarczo-społecznej w stosunku do wsi nie udało się dotychczas rozwiązać; wieś polska wskutek silnego przyrostu

ludności jest bardziej przeludniona niż przed kilkunastu laty; pauperyzacja jej nie tylko nie jest zahamowana, lecz czyni od wybuchu kryzysu coraz większe postępy; kapitały, dotychczas zużyte na rozwiązanie palących zagadnień rolnych, nie dały naogół zdobyć trwałych, i wieś nie jest w stanie odgrywać należycie tej roli konsumenta artykułów przemysłowych i tej roli podatnika, która jest niezbędna dla należytego funkcjonowania organizmu gospodarczego Państwa Polskiego. Sytuacja pogorszyła się w tym zakresie zwłaszcza w ciągu lat kryzysowych, które sprawiają, że wieś zamyka się coraz silniej we własnym „autarkicznym” kole poszczególnych warsztatów rolnych z największą szkodą dla całokształtu gospodarki narodowej.

Zbyteczne jest stwierdzać, że na takie, a nie inne ukształtowanie się stosunków na wsi wpływają tak poważne czynniki natury historycznej, materialnej i psychologicznej, że trudno jest z wyżej przedstawionego stanu rzeczy wyciągać wnioski, zarzucające komukolwiek winę, a zwłaszcza potępiać rolnictwo samo, jak to się nieraz czyni. Skutki braku XIX wieku ciążyć będą nad rozwojem polskiej gospodarki narodowej jeszcze przez dziesiątki lat, następstwa zniszczeń wojennych i konieczności zużycia miliardów złotych na dzieło odbudowy — nie mogą być zlikwidowane w okresie jednej generacji, pójdzie na lep „prosperity” w dobie dobrej konjunktury nie było tylko cechą polskiego rolnictwa, lecz cechą polityki wszystkich państw i wszystkich społeczeństw. Niemniej byłoby błędem nie do przebaczenia, gdybyśmy chcieli wszystkie trudności w rolnictwie tłumaczyć wyłącznie względami zewnętrznymi i gdybyśmy w wyniku takiego nastawienia nie szukali w obecnych trudnościach wskazówek dla własnego programu rolnego. Mamy wrażenie, że okres ubiegłych piętnastu lat dostarczyć może dla dalszych poczynań polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa nie tylko wiele doświadczeń, ale wyraźnie wskazuje podstawy, na których polski program rolny opierać się musi.

Nie porywając się na próbę scharakteryzowania tego programu w ramach krótkiego artykułu, pragnę jednak wymienić kilka podstawowych tez, na których program rolny winien się w naszych warunkach — w moim przekonaniu — opierać:

1. — Przeludnienie wsi polskiej uniemożliwia racjonalne kształtowanie się procesów produkcji i konsumpcji na wsi, i odciążenie wsi od nadmiaru nieproduktywnych rąk roboczych musi być punktem wyjścia i głównym celem polskiej polityki rolnej. Ponieważ w Polsce brak jest, z małymi wyjątkami, terenów, których należyte wyzyskanie gospodarcze byłoby obecnie niemożliwe spowodu braku dostatecznej liczby rąk do pracy, więc całkowitego rozwiązania problemu przeludnienia rolniczego nie znajduje się w orbicie rolnictwa w drodze operacji agrarnych, których celowości oczywiście nie można negować. Dla znacznej części dzisiejszych mieszkańców wsi, a zwłaszcza dla przyrostu ludności wiejskiej znaleźć trzeba zatrudnienie poza rolnictwem, a w każdym razie poza produkcją rolną. Rozwiązanie problemu przeludnienia wiejskiego szukać trzeba zatem przede wszystkim w płaszczyźnie racjonalnej polityki przemysłowej i na tym punkcie styka się interes przemysłu i rolnictwa polskiego. Wykorzystanie wszelkich możliwości pracy na wsi poza produkcją rolną, w ścisłym tego słowa znacze-

niu, nabiera w tym stanie rzeczy również wyjątkowo wielkiego znaczenia.

2. — Wobec niedorozwoju czynnika kapitałowego w rolnictwie polskim należy dążyć do najracjonalniejszego wyzyskania wszelkich produkcyjnych kapitałów, już dzisiaj tkwiących w rolnictwie. Teza ta przemawia za zrobieniem maksymalnego wysiłku w kierunku przeprowadzenia prac komasacyjnych, a zwłaszcza w kierunku powiększenia gospodarstw karłowatych, w których kapitał za nwestowany nie znajduje należytych możliwości produkcyjnych ze względu na zbyt szczupłą przynależność gruntów. Droga ta dać może o wiele lepsze i pewniejsze rezultaty niż tworzenie nowych gospodarstw w drodze unieruchomienia nowych kapitałów.

3. — Rolnictwu trzeba dostarczyć jaknajwiększe możliwości zbytu narazie w ramach obecnego poziomu produkcji, lecz pamiętając o tem, że możliwości jej rozwoju są w naszych warunkach teoretycznie nieograniczone (Niemcy liczą np. 5 razy więcej sztuk trzody od Polski!). Uważać można przytem za pewnik, że rolnictwo wykorzysta łatwo wszelkie możliwości zbytu, wbrew tak powszechnemu przez pierwszy okres naszego niepodległego bytu pogładowi, że różnych produktów może zbraknąć. Pogład ten, otwierający szeroko granicę dla przywozu artykułów rolnych z zagranicy, przy istnieniu cel wywozowych dla podstawowych produktów rolniczych, wyrządził polskiemu rolnictwu szkody poważne, niszcząc na wiele lat podstawy całych gałęzi produkcji rolnej. W rozwinięciu niniejszej tezy uczynić należy zatem możliwie wielki wysiłek w kierunku umożliwienia rolnictwu sprzedaży swych artykułów nazewnątrz kraju, lecz również w możliwie szerokim zakresie zarezerwować dla krajowej produkcji rynek wewnętrzny. Jeżeli tytułem przykładu wskażemy, że niemal cały, i to bardzo poważny, przemysł spożywczy, który powstał w okresie powojennym, oparty został w założeniu swem o surowce zagraniczne, to ten jeden przykład wskaże, jak wielkie braki zachodziły pod tym względem w dawniejszej naszej polityce gospodarczej, a w szczególności w polityce traktatowej. Tak, jak przemysł nie może w Polsce na zasadach liberalnych konkurować z przemysłem światowym i wymaga należytej ochrony w interesie całokształtu życia gospodarczego, a w szczególności w interesie przeludnionego rolnictwa, tak i polska produkcja rolna nie może być skazana na wolną konkurencję z produkcją zwłaszcza egzotyczną, dokonywającą się w innych, a częstokroć niewspółmiernie łatwiejszych warunkach klimatycznych i gospodarczych. Konieczność zachowania wewnętrznej siły nabywczej dla produkcji krajowej nie wynika przytem bynajmniej tylko z koniunkturalnych trudności wywozowych doby obecnej, lecz musi być wynikiem przeświadczenia, że zdolność produkcyjna rolnictwa polskiego nie jest należyście wykorzystana, i że każda polityka rolna zmierzać musi do programowego jej powiększenia w drodze stwarzania nowych możliwości zbytu nazewnątrz i nawewnątrz kraju.

4. — Z tezy, wyżej naszkicowanej, wynika następna, mająca podstawowe znaczenie nie tylko dla rolnictwa, lecz dla całego naszego życia gospodarczego. Mimo znaczenia sprawiedliwego podziału dochodu społecznego między różne odłamy społeczeństwa rzeczą najważniejszą będzie zawsze sprawa należy-

tego poziomu, a nietylko podziału dochodu społecznego. Nikły poziom dochodu społecznego na wsi, wynikający z nikłych możliwości zbytu i nikłej tem samem produkcji, jest może główną przyczyną trudności gospodarczych, z którymi Państwo walczy stale od lat kilkunastu. O celowości każdego zarządzenia gospodarczego winien w tych warunkach decydować przede wszystkim jego wpływ na poziom polskiego dochodu społecznego.

Powyzsze tezy stać się winnyby — w mojem przekonaniu — punktem wyjścia całego polskiego programu rolnego i winnyby znaleźć swój wyraz nie tylko w treści aktów prawnych, normujących po-

szczególne zagadnienia, ale zamienić się w obowiązujący dogmat przy wykonywaniu codziennej bieżącej polityki gospodarczej, uprawianej bądź to przez różne resorty państwowe, bądź też przez inne czynniki, od których działania w ostateczności los polskiego rolnictwa zależy. Jeżeli w wyniku trudności, które obecnie spiętrzyły się w sposób wyjątkowo silny, powstanie skryształizowany polski program rolny, to okres poprzedni nie będzie zmarnowany, mimo niedostatecznych wyników, osiągniętych dotychczas w walce o lepszy byt wsi polskiej.

Adam Rose

ZAGADNIENIA POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ

POLITYKA komunikacyjna winna zmierzać do najlepszego zaspokojenia potrzeb przewozowych społeczeństwa. Ekonomiczne zaspokojenie tych potrzeb jest niewątpliwie najlepsze. Potrzeby przewozowe będą zaspokojone ekonomicznie wówczas, kiedy każdy uzasadniony gospodarczo i społecznie przewóz wykonany zostanie sprawnie najodpowiedniejszym w danym czasie i miejscu środkiem transportu. Najodpowiedniejszym środkiem transportu jest ten, który odpowiada najlepiej układowi geograficznemu i ogólnemu poziomowi gospodarczemu danego terytorjum.

Te proste myśli nabierają szczególnego znaczenia w dzisiejszych czasach, w których możliwości techniczno-przewozowe są ogromne. W krajach, objętych wpływami cywilizacji stosunkowo niedawno, nowoczesna technika daje szeroki wybór co do środków komunikacji, jakie należałoby wybudować. Natomiast w krajach o starej już cywilizacji, zaprzeczonych w gęstą sieć kolei i dróg bitych, poprzecinanych dobrami kanałami i uregulowaniami rzekami, problemy komunikacyjne przyjmują zgoła inną formę. Wynalazek samochodu i ogromny jego rozwój, zastosowanie motorów na barkach rzecznych, wreszcie uruchomienie linii lotniczych — wszystko to, dokonane na wielką skalę niemal w ciągu jednego dziesięciolecia, zachwiało względną równowagę dotychczasowego systemu komunikacyjnego, który ukształtował się w ciągu XIX stulecia. W krajach tych powstał niemal nagle nadmiar środków przewozu w stosunku do istniejącego na nie zapotrzebowania, co wywołało rujnącą walkę konkurencyjną. Walka ta zaczęła dawać wyniki tak niepokojące, iż pomimo że odbywała się głównie w krajach, hołdujących zasadom liberalnym, wywołała konieczność dalekoidącej ingerencji władz państwowych w dziedzinie komunikacyjnej.

Wprawdzie polityka komunikacyjna była zawsze obowiązkiem i atrybutem państwa, jednak dotychczas ograniczała się ona do planowania i ew. realizowania rozbudowy systemu komunikacyjnego oraz nadzoru nad przedsiębiorstwami przewozowymi. Obecnie w krajach zachodnio-europejskich rozbudowa sieci komunikacyjnej zesza na drugi plan, gdyż niewiele jest tu do zrobienia, natomiast punkt ciężkości przesunięty został na ulepszenie istniejących linii komunikacyjnych i środków transportu oraz na racjonalny pomiędzy nie podział pracy.

Ze względu na doniosłość komunikacji zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i politycznego oraz z uwagi na ogrom kapitałów, ulokowanych w przedsiębiorstwach przewozowych, zagadnienia komunikacyjne absorbują największych polityków, wspomaganych przez najtęższych ekonomistów i techników. Wystarczy tu wspomnieć o „dyktatorze komunikacyjnym“ w Stanach Zjedn. Am. w osobie Eastmana i o Komisji Saltera w Anglii, która przez rok czasu opracowywała zasady polityki komunikacyjnej w odniesieniu do przewozu towarów kolejami żelaznymi i samochodami.

Polityka komunikacyjna w Polsce nie ma oczywiście tych ułatwień, jakie udoskonalenia techniczne dają tej polityce w krajach o pierwotnej kulturze, z drugiej jednak strony nie napotyka się u nas na te trudności, które istnieją w krajach, przeinwestowanych pod względem komunikacyjnym. Niemniej jednak fakt ogromnych braków naszego systemu komunikacyjnego — z jednej strony, oraz różnorodność technicznych możliwości usunięcia ich — z drugiej — stwarza szereg trudnych problemów natury technicznej i ekonomicznej do rozwiązania. Trudność tych problemów potęguje się u nas brakiem kapitałów, co po ciąga za sobą konieczność zwiększonej ostrożności i głębszego namysłu przed powzięciem każdej zasadniczej decyzji w dziedzinie komunikacji.

Jeżeli wyliminujemy z naszych rozważań żegluga morską i lotnictwo, jako zagadnienia, posiadające szereg momentów specjalnych, które zanadto rozszerzyłyby ramy niniejszego artykułu — pozostaje nam zastanowić się nad zespołem kontynentalnych środków transportu, a więc nad koleją, drogą kołową i śródlądowymi drogami wodnymi. Zaczynając od tych ostatnich, jako historycznie najdawniejszego środka komunikacji, stwierdzamy, że posiadamy około 5 000 km rzek żeglownych, t. j. połowę tego co Niemcy i 72% tego co Francja. Natomiast łączna długość nowych sztucznych dróg wodnych, t. j. kanałów, wynosi szalenie 185 km, gdy Niemcy posiadają ich 2·2 tys. km, a Francja 5·3 tys. km. Względnie regularna żegluga wskutek braku regulacji większości dróg wodnych uprawiana jest u nas tylko na ok. 40% długości rzek żeglownych, a t. zw. wielka żegluga (łódzie ponad 250 t) tylko na 14% długości. Odpowiednio do stanu dróg wodnych słabo przedstawia się u nas tabor żeglugowy, to też ilości towarów, prze-

wożonych śródlądowymi drogami wodnymi, są u nas nieznaczne, nie przekraczają bowiem 0·5 miljn. tonn rocznie (nielicząc spławu drzewa), gdy w Niemczech w latach dobrej konjunktury przekraczały 100 miljn. tonn, a we Francji 50 miljn. t.

Widać z tego, że transport wodny odgrywa zupełnie minimalną rolę w naszym obrocie towarowym, co gospodarczo jest niewłaściwe, gdyż ukształtowanie naszej sieci dróg wodnych jest geograficznie dosyć pomyślnie, a charakter obrotu towarowego, w którym przeważają towary masowe i tanie, szczególnie predysponuje znaczną część transportu na tanią drogę wodną. Jest to wynikiem dzikiego stanu naszych dróg wodnych, za który ponosi odpowiedzialność polityka komunikacyjna państw zaborczych, a w pierwszym rządzie dawnej Rosji. Niemniej jednak zagadnienie dróg wodnych śródlądowych czeka na swoje rozwiązanie, które musi być przeprowadzone w ramach całości kształtu naszej polityki komunikacyjnej.

Wiadomą jest rzeczą, że regulacja rzek i budowa kanałów są bardzo kosztowne i obecnie bezpośrednio się nie rentują. Istniejące obecnie sztuczne i naturalne drogi wodne wybudowane albo uregulowane były w czasach minimalnych kosztów robocizny, taniego kapitału, o który było łatwo rządowi państw, a ponadto przeważnie w czasach, kiedy przewóz drogami wodnymi stanowił jedyny środek transportu masowego i taniego.

Nawet w pierwszej fazie kolejnictwa budowa kanałów i użegławianie rzek były najzupełniej uzasadnione, gdyż osłabiała monopol faktyczny kolei i uniemożliwiała w wielu wypadkach wyzysk prywatnym towarzystwom kolejowym.

Obecnie sytuacja jest zupełnie inna—wobec rozwoju kolejnictwa i utracenia przezeń monopolu. Obecnie kolej przejęła rolę taniego przewoźnika towarów masowych, tracąc na rzecz samochodów znaczną część przewozów bardziej lukratywnych. Toteż dzisiaj niewiele słychać o budowie kanałów, a tam, gdzie to jeszcze czasami ma miejsce — głównymi motywami są względy raczej natury socjalnej niż gospodarczej, gdyż budowa kanałów absorbuje bezpośrednio dużo pracy ludzkiej. Posiadając nadmiar rąk roboczych, nie potrzebujemy jednak zajmować ich w nierentownych przedsięwzięciach budowy kanałów, gdyż siłę roboczą znacznie bardziej celowo możemy zużytkować przy regulacji rzek.

Jeśli rzeczywistość wyłącza dzisiaj budowę sztucznych dróg wodnych spośród celów naszej polityki komunikacyjnej — to regulacja rzek żeglownych winna pomiędzy nimi pozostać. Regulacja Wisły jest tu na pierwszym planie. Ta arterja komunikacyjna po uregulowaniu i przy dobrym zmotoryzowanym tańborze powinna odegrać pierwszorzędą rolę w obrocie eksportowo-importowym przez nasze porty. Przez stworzenie taryf kombinowanych kolejowo-rzecznych dla towarów masowych będzie można wówczas odciążyć kolej od ponoszenia ofiar na rzecz eksportu, pod warunkiem oczywiście, że transport wodny będzie dostatecznie tani, a urządzenia przeładunkowe zupełnie sprawne. Ogrom pracy i kapitałów, potrzebnych do urzeczywistnienia tego celu oddała go w dalszą przyszłość tem bardziej, że tak wielkie nakłady nie mogą być poniesione przez jedno pokolenie. Jednakże przystąpienie do realizacji tego planu na większą skalę już w najbliższej przyszłości powinno leżeć na linii naszej

polityki komunikacyjnej. Oczywiście jest rzeczą, że nie można tego opierać bezpośrednio na budżecie Państwa. Budżet Państwa mógłby ponosić ciężar tego przedsięwzięcia pośrednio — przez obsługę emisji pożyczek wewnętrznych, zaciągniętych na inwestycje w dziedzinie dróg wodnych. Dopóki nie nastąpią u nas możliwości emisyjne na nierentujące się bezpośrednio inwestycje narodowe, nie można liczyć na rozpoczęcie prac regulacyjnych na większą skalę. Można natomiast przedsięwziąć prace przygotowawcze, fragmentaryczne, o motywach socjalno-gospodarczych, a więc finansowane z funduszy, przeznaczonych na utrzymanie bezrobotnych.

O ile problem śródlądowych dróg wodnych nie jest sam w sobie zbyt skomplikowany, a tylko napotyka na trudności pod względem finansowym — o tyle kwestja komunikacji kolejowej i drogowej wobec wzajemnej zastępowalności w dość szerokich granicach wymaga szczególnej rozważliwej i wnikliwej. Obawa błędnych dyspozycji jest tutaj tem większa, że wyżej wspomniana zastępowalność jest zjawiskiem nowym, stosunkowo mało zbadanym.

Dotychczasowe doświadczenie uczy nas, że transport masowy i długodystansowy zarówno w zakresie osób jak i towarów jest lepiej i ekonomiczniej obsługiwany przez kolej niż przez samochód. Natomiast transport bliski ciąży raczej do samochodu, z wyjątkiem masowego przewozu osób, który i na bliskiej odległości sprawniej może wykonać kolej. Jednakże pojęcie bliskiego i dalekiego przewozu jest względne i zmienia się wraz ze zmianą terytorjów. Np. w Szwajcarii nie wolno zarobkowo wozić samochodami towarów dalej niż na 30 km, gdy w Polsce ustalono maksymalną odległość przewozu samochodowego na 150 km. Założyło to od różnych czynników: od wielkości kraju, od ukształtowania sieci kolejowej, od jakości dróg, a przede wszystkim od zasad podziału pracy pomiędzy koleją a samochodem, przyjętych przez politykę komunikacyjną danego kraju. Ustalenie tych zasad stanowi bardzo istotny i trudny problem polityki komunikacyjnej.

Początkowo panował w tym względzie liberalizm. Wzajemne stosunki pozostawione były wolnej konkurencji, ponieważ jednak wolność była tylko po stronie samochodu, a nie kolei, obciążonej różnymi obowiązkami i skrzepowanej różnymi przepisami prawa, przeto koleje zaczęły protestować i domagać się zrównania warunków konkurencyjnych, t. j. albo odpowiedniego skrzepowania i obciążenia samochodu za robkowego, przede wszystkim zaś pociągnięcia go do opłat na rzecz dróg, albo też rozluźnienia więzów kolei, a przede wszystkim zaniechania gospodarczego systemu kolejowych taryf przewozowych, który polega, jak wiadomo, nie na koszcie własnym przewozu, a na wartości usługi przewozowej dla przewożonego obiektu (przewozowej zdolności płatniczej). Budżety kolejowe były najlepszym dowodem konieczności regulacji, to też szybko wszędzie władze państwowe zajęły się tą sprawą, i pojawiać się zaczęły różne systemy regulowania stosunków pomiędzy koleją a samochodem, często następnie zmieniane i uzupełniane.

Najpóźniej na tę drogę weszła Francja, gdyż dopiero w roku ubiegłym, po wydaniu w krótkim czasie z budżetu państwowego na pokrycie deficytów towarzystw kolejowych wielu miliardów franków,

W Polsce wobec słabej motoryzacji omawiane zagadnienie nie przybrało tak ostrych form jak w innych krajach, dzięki czemu uniknęliśmy wielu strat, jakie zwykle wynikają z walki konkurencyjnej. Wątpliwe jest jednak, czy należy się z tego cieszyć, przeglądając statystykę ilości samochodów w Polsce. W tym stanie rzeczy nasza polityka komunikacyjna, w przeciwieństwie do polityki większości innych państw, ma za zadanie podnosić motoryzację kraju, a nie tylko regulować ją, albo nawet i ograniczać, jak to ma miejsce gdzieindziej w zakresie motoryzacji zarobkowej. Chodzi więc u nas o to, aby nie tylko podzielić pracę pomiędzy samochodem i koleją, ale by powiększyć przy tem ilość samochodów, nie narażając na niebezpieczeństwo równowagi budżetowej kolei.

Nasza polityka komunikacyjna, wzorem polityki innych państw, przyjęła zasadę ingerencji Państwa w dziedzinie przewozu samochodowego (system koncesyjny), przyczem jednak wobec słabego rozwoju tego środka transportu stosowany jest tutaj duży liberalizm. Liberalizm ten jednak słabo przyczynił się do rozwoju motoryzacji, wobec czego Państwo samo wkroczyło jako przedsiębiorca w tę dziedzinę, uruchamiając własne linje samochodowe dla przewozu osób. Osiągnięto w ten sposób przedewszystkiem jakościową poprawę taboru i większą regularność ruchu.

Obecnie rozpatrywana jest u nas sprawa uruchomienia przez Państwo towarowych linii samochodowych, co wywołuje już protesty zainteresowanych oraz ich obrońców, uderzających na alarm przeciwko zamachowi etatyzacji. Protesty te wydają się o tyle niesłusznymi, że obecnie nawet najwięksi liberałowie gospodarczy godzą się z tem, że eksploatacja przedsiębiorstw przewozowych przez państwo jest zjawiskiem gospodarczo korzystnym. Wprawdzie doniedawna dotyczyło to tylko kolei. Trudno jednak znaleźć logiczne uzasadnienie do innego traktowania samochodu. Oczywiście, jak się patrzy pod kątem widzenia drobnego przewoźnika samochodowego, zagrożonego konkurencją innych podobnych przewoźników i wskutek tego starającego się pozyskać względy swoich klientów — to niewątpliwie jest, że wielki przedsiębiorca, eksploatujący setki samochodów na licznych linjach i obszarach, nie potrafi tak postępować jak wyżej wspomniany drobny. Jednakże ten wielki przedsiębiorca zapewnia regularność i solidność obsługi, równość traktowania wszystkich klientów, a Państwu gwarantuje jakość taboru. Dlaczego tym wielkim przedsiębiorcą nie może być Państwo? Przecież nikt dzisiaj nie kwestjonuje możliwości racjonalnego eksploataowania przez Państwo kolei, a śmiem stwierdzić, że eksploatacja kolei jest trudniejsza technicznie a w obecnych czasach i handlowo — niż eksploatacja sieci linii samochodowych.

Można mieć wątpliwości, czy właściwe jest oddawanie eksploatacji linii samochodowych zarządom kolejowym, ale niema zasadniczych powodów do sprzeciwiania się tworzeniu wielkich przedsiębiorstw samochodowych państwowych.

Nadmienić jednak należy, że w wielu krajach koleje — zarówno państwowe jak i prywatne — eksploatują linje samochodowe, a słusność tej zasady uznała w roku ubiegłym specjalna komisja rzeczoznawców, powołana przez Międzynarodową Izbę Handlową, a w szczególności słusność eksploataowania przez kolej

linij samochodowych, równoległych do linii kolejowych.

Podział pracy pomiędzy kolej i samochód, oczywiście, nie wyczerpuje problemu motoryzacji, gdyż u podstaw tego problemu leży kwestja dostarczenia linjom samochodowym i prywatnym odbiorcom dobrego i taniego taboru. W państwach uprzemysłowionych zagadnienie to nie jest trudne, natomiast komplikuje się ono w państwach mniej uprzemysłowionych, jak np. Polska, a to szczególnie wobec panującej dziś powszechnie autarkji gospodarczej. Samochód tani i dobry możliwy jest tylko przy produkcji masowej, uzależnionej znowu od masowego zbytu, o którym u nas obecnie trudno myśleć. Z drugiej strony uzależnienie się od dostawców zagranicznych jest z wielu względów niewskazane. Znalezienie odpowiedniego rozwiązania tego zagadnienia byłoby dużym sukcesem naszej polityki komunikacyjnej.

Motoryzacja, będąca jednym z najważniejszych obecnie zadań polityki komunikacyjnej, zaostrza ogromnie zagadnienie dróg bitych w Polsce. Rozwój motoryzacji bez dobrych dróg nie jest możliwy, jednakże praktyka wykazała, że ogólna poprawa stanu i ilości dróg bitych w ostatnich czasach jest wynikiem motoryzacji. Wobec tej wzajemnej zależności zły stan dróg w Polsce nie może być uważany za zasadniczą przeszkodę w rozwoju motoryzacji.

U podstaw sprawy drogowej w Polsce leży zagadnienie finansowe. Narzekania, że zbyt mało pieniędzy poświęca na drogi budżet Państwa, nie są istotne. Gdybyśmy nawet mogli wydawać z budżetu państwowego na drogi kwoty, które były na ten cel przeznaczone w latach dobrej konjunktury, sprawa posuwałaby się niewiele szybciej naprzód. Jeżeli chcemy przyspieszyć proces poprawy i rozbudowy dróg w Polsce — konieczne i słuszne są operacje kredytowe. W tym też kierunku nastawiona jest obecnie polityka komunikacyjna. Początki są skromne zarówno z uwagi na kapitalizację wewnętrzną, jak i wobec międzynarodowych stosunków kredytowych. Skoro jednak sytuacja Skarbu poprawi się na tyle, że będzie mógł on ponieść pewne ofiary na rzecz obsługi nowych pożyczek, a rynek kapitałowy będzie mógł dostarczyć takich na odpowiednich warunkach, sprawa drogowa niewątpliwie szybkimi krokami ruszy naprzód.

Również i koleje nasze potrzebują znacznych inwestycji i ulepszeń na sieci istniejącej, a także wskazana jest budowa niektórych nowych linii. Doniedawna inwestycje kolejowe przeprowadzone były drogą samofinansowania się, t. j. koszty inwestycji pokrywane były z nadwyżek budżetu eksploatacyjnego, co nie było właściwe, obciążało bowiem nadmiernie pokolenie obecne na rzecz przyszłych. W ostatnich czasach i tutaj nastąpiła poprawa, gdyż szereg inwestycji na linjach istniejących finansuje się drogą operacji kredytowych. Jednak wobec względnej łatwości operacji kredytowych na cele kolejowe wskazana jest szczególna ostrożność zarówno w podejmowaniu inwestycji, jak i w ustalaniu kolejności ich realizowania, a to wobec rozwoju techniki rozbudowy dróg kołowych i ruchu samochodowego. Jakkolwiek przypływ kapitału zagranicznego do Polski jest pożądanym, niemniej jednak planowa polityka komunikacyjna nakazuje często rezygnować z oferty pożyczkowej na inwestycję kolejową, której celowość na tle całokształtu

tu zagadnień komunikacyjnych nie jest dostatecznie uzasadniona.

Szereg tych luźnych myśli na temat aktualnych zagadnień polityki komunikacyjnej nasuwają obecne chwile, w których upływa 15 lat od powstania wydawnictwa, noszącego obecnie tytuł „Polska Gospodarcza”. Doceniając wagę zagadnień komunikacyjnych w całokształcie życia gospodarczego Państwa, „Polska Gospodarcza” zagadnieniom tym poświęciła specjalny dział. Na łamach naszego czasopisma w ciągu 15 lat Czytelnik znajdował omówienie różnych spraw komunikacyjnych i był stale informowany

o osiągniętych wynikach, przewyższonych trudnościach i zadaniach do spełnienia. Ten materiał publicystyczny, bezstronnie i źródłowo opracowywany, wystawia chlubne świadectwo Narodowi, który w ciężkim okresie potrafił zorganizować nowoczesny zespół środków komunikacyjnych. Ale do zrobienia i do odrobienia powstałych nie z naszej winy zaległości pozostaje jeszcze dużo, nie wątpimy jednak na podstawie osiągniętych już wyników w dalsze szybkie postępy we wszystkich dziedzinach naszego aparatu przewozowego.

B. Kaczmarkiewicz

SZEŚCIOLECIE SAMORZĄDU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

JAKO DATĘ narodzin samorządu przemysłowo-handlowego uważamy naogół początek XVII stulecia. W 1607 r. została powołana po raz pierwszy do życia Rada Handlowa w Paryżu. Składała się ona z członków rządu, urzędników oraz zaproszonych przedstawicieli stanu kupieckiego. Na wzór paryskiej Rady Handlowej powstawały stopniowo izby handlowe i w innych miastach Francji, bądź jako powołane ad hoc organizacje, bądź jako przekształcone egzystujące wolne zrzeszenia kupieckie.

Ruch wyzwolenczy, który był źródłem wielkiej rewolucji francuskiej, odbił się również i na ewolucji idei samorządu gospodarczego, pogłębił jego formy, przyspieszył jego realizację. W 1801 r. zostały powołane do życia w większych ośrodkach rady przemysłowe, składające się z powołanych przez ministra kupców i przemysłowców przy udziale rzeczoznawców rolniczych. Utworzenie rad było wstępnym krokiem do powołania w rok później izb handlowych, które od tego czasu powstają powoli we wszystkich większych miastach kraju.

Obok nich powstały niebawem t. zw. izby doradcze dla przemysłu i rzemiosł, powołane do czuwania nad rozwojem przemysłu, który w tej epoce rozrastał się szczególnie silnie, dzięki zastosowaniu do produkcji nowych epokowych wynalazków i udoskonalen technicznych.

Tą drogą zostały podłożone mocne fundamenty pod samorząd gospodarczy we Francji, która posiada około 160 izb, obejmujących bądź poszczególne departamenty, bądź ich części.

Francuskie izby przemysłowo-handlowe reprezentują na zasadzie prawa całość kupiectwa i przemysłu swego okręgu, są więc powołane do przekazywania opinii i wniosków życia gospodarczego czynnikowi urzędowemu, a niezależnie od cech reprezentacyjnych posiadają obowiązek wykonywania na terenie gospodarczym ściśle określonych zadań, zleconych z reguły lub ad hoc przez czynnik państwowy. Samorząd gospodarczy portów francuskich opiera się o uprawnienia odnośnych izb przemysłowo-handlowych.

Za przykładem Francji, której wpływy polityczne były szczególnie potężne na początku XIX w., podążyły inne kraje, widząc dobroczynne skutki samorządu gospodarczego dla rozwoju odnośnych działów gospodarstwa narodowego. Szereg krajów powołuje u siebie izby przemysłowo-handlowe na zasadach,

zblizonych ustrojem i zakresem działania do wzoru francuskiego.

Pierwsze izby przemysłowo-handlowe w Niemczech zostały powołane do życia w Moguncji i Kolonji na podstawie dekretu Cesarza Napoleona. Sieć izb nie mogła odrazu objąć całego terytorjum niemieckiego ze względu na rozbieżność ustawodawstwa poszczególnych państw i księstw niemieckich. Poddanie działalności izb, zorganizowanych w rozmaitych miastach niemieckich, jednolitemu ustawodawstwu Rzeszy, po jej powołaniu do życia w 1870 r., uwieńczyło ich ostateczne zjednoczenie.

Izby miast hanzeatyckich posiadają jednak swoją odrębność ze względu na bardzo dawne tradycje handlowe tych miast.

Izby przemysłowo-handlowe w Monarchji Austro-Węgierskiej powołane zostały na wzór izb, założonych przez Napoleona w Lombardji i Wenecji, gdy miasta te weszły następnie na dłuższy okres czasu w skład Cesarstwa Austrjacko-Węgierskiego. Izby austriackie obejmują również i rzemiosło. Ich podstawy finansowe opierają się o dodatki do podatku dochodowego.

Francuski typ izb, jako organizacji gospodarczych o charakterze przymusowym, powstał we Włoszech, Hiszpanji, Holandji, a po wielkiej wojnie w Czechosłowacji i Rumunji.

Oczywiście, Wielka Brytania, która aż do ostatnich czasów z największym pietyzmem przestrzegała zasad polityki wolnohandlowej w swym gospodarczym ustroju, wprowadziła u siebie izby handlowe jako wolne związki kupców i przemysłowców pewnego okręgu.

Wyjątkowy rozwój handlu i przemysłu tego kraju zapewnił bardzo poważny wpływ sfer gospodarczych na polityczny bieg spraw Państwa. Dzięki temu izby angielskie, pozostając na stanowisku wolnych związków, potrafiły odegrać pierwszorzędną rolę oraz zapewnić sobie bezpośrednio czynną współpracę ważniejszych osobistości z terenu życia gospodarczego, jak np. Gubernatora Bank of England, wybitniejszych członków Parlamentu i t. p. Izby angielskie dzielą się na sekcje branżowe, których np. w Izbie Londyńskiej jest 40.

Do zakresu działania angielskich izb należy reprezentowanie opinii przemysłu i handlu wobec Rządu i Parlamentu, wykonywanie zarządzeń, odnoszących się do życia gospodarczego, zajmowanie się sądo-

wnictwem polubownem, sprawami kształcenia zawodowego i t. p. czynnościami o charakterze społecznym w stosunku do przemysłu i handlu.

Na wzór izb przemysłowo-handlowych angielskich, będących wolnymi związkami, zorganizowany został samorząd gospodarczy w Stanach Zjednoczonych Am., gdzie izby noszą niejednokrotnie nawet różne nazwy (chamber of commerce, board of trade), są jednakże wiernem naśladownictwem izb angielskich. To samo dotyczy krajów Środkowej i Południowej Ameryki, w krajach zaś europejskich izby, jako organizacje wolne, istnieją w Belgji, krajach skandynawskich i Portugalji.

Wszędzie, gdzie istnieje samorząd przemysłowo-handlowy, zorganizowany w izbach, czyto będących organizacjami przymusowymi, czyto wolnymi, obserwujemy tendencję do wylaniania jednego wspólnego dla nich organu porozumiewawczego. Instytucje, centralizujące działalność izb terytorjalnych, mają w różnych krajach różny zakres działania i różny ustrój; należy jednak podkreślić, jako rzecz wysoce charakterystyczną, wszędzie odczuwaną potrzebę istnienia ciała, mogącego niezależnie od interesów regionalnych reprezentować samorząd przemysłowo-handlowy, jako całość.

Należy wnioskować, że samorząd ten odczuwa na całym świecie potrzebę rozpatrywania pewnych zagadnień gospodarczych nie tylko z punktu widzenia danego ograniczonego rejonu, lecz również napotyka na sprawy, których rozpatrzenie wymaga szerokiego rzutu oka na całość interesów danego organizmu państwowego.

Na terenach Rzeczypospolitej istniały przed wielką wojną izby przemysłowo-handlowe w zaborze austriackim i w zaborze niemieckim, powołane do życia w połowie stulecia na podstawie prawodawstwa austriackiego i niemieckiego. Izba Lwowska powstała w 1850 r., izby zaś w Poznaniu i Toruniu — o rok później. Oddały one wielką usługę zaborom. Izby małopolskie wspólnie z Wydziałem Krajowym reprezentowały odrębność b. Galicji, broniąc jej interesów gospodarczych.

Organizacje te kontynuowały swój pożyteczny żywot również po odrodzeniu Polski, występując niejednokrotnie wobec Rządu Polskiego nie tylko w swych sprawach lokalnych. Uległy one reorganizacji dopiero w myśl nowego prawa polskiego z 1927 r. (15.VII) o samorządzie gospodarczym w zakresie przemysłu i handlu, gdy jednocześnie na całym obszarze Państwa z inicjatywy Ministra Przemysłu i Handlu, Eugenjusza Kwiatkowskiego, zostały powołane do życia izby przemysłowo-handlowe. Z tego też względu Ministrowi Kwiatkowskiemu należy się słusznie zaszczytny tytuł twórcy samorządu gospodarczego w zakresie przemysłu, handlu i rzemiosła.

Izby mają za zadanie reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu; pod pojęcie przemysłu i handlu nasze prawo o izbach podciąga również górnictwo, przedsiębiorstwa finansowe, przewozowe, ekspedycyjne, ubezpieczeniowe, komisowe i pośrednictwo handlowe, z pominięciem wszakże rzemiosła.

Zakres działania izb ze stanowiska ich prac i obowiązków jest dokładnie sprecyzowany w 15 punktach art. 4.

Jeszcze przed rozbudową samorządu przemysłowo-handlowego, na podstawie prawa z 1927 r., istniejące wówczas izby przemysłowo-handlowe w województwach zachodnich i południowych posiadały zorganizowany swój związek, jako organizację dobrowolną, której agendy prowadziła corocznie jedna z izb, siedziba związku była więc zmienna. Ponieważ wówczas punkt ciężkości współpracy Rządu z kołami gospodarczymi spoczywał przeważnie na wolnych zreszeniach przemysłowych i handlowych, zatem i Związek Izb nie odgrywał właściwej roli w bieżącej polityce gospodarczej, będąc raczej czynnikiem koordynującym prace opiniodawcze izb w dziedzinie ustawodawczej.

Po powołaniu do życia izb przemysłowo-handlowych na zasadzie ustawy z 1927 r. został przez nie niezwłocznie utworzony związek, jako organizacja dobrowolna, a prowadzenie agend tej organizacji zostało powierzone stołecznej izbie. Ten stan rzeczy jest utrzymany do chwili obecnej. Ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej — z dn. 10/III 1934 r., nowelizujące prawo o izbach przemysłowo-handlowych — tworzy Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, do którego z mocy prawa należą wszystkie izby.

Wyrazem ostatecznego zmontowania aparatu związkowego i objęcia działalnością Związku pełnego zakresu prac samorządu gospodarczego był kongres radców izb przemysłowo-handlowych w jesieni 1930 r. we Lwowie. Kongres ten, poza zajęciem stanowiska we wszystkich aktualnych wówczas sprawach życia gospodarczego Polski, co było głównym zadaniem kongresu, dał ponadto obfity materiał dla analizy kompetencji i funkcji samorządu przemysłowo-handlowego odnośnie: a) warunków i form współdziałania samorządu z czynnikiem urzędowym, b) zakresu czynności, zleczanych izbom przez administrację państwową, c) charakteru własnych prac oraz d) form wewnętrznej współpracy między izbami, opartej na zasadach specjalizacji izb i prowadzenia przez poszczególne izby referatów w imieniu Związku Izb; kongres wreszcie podniósł znaczenie samorządu gospodarczego, jako jednego z czynników ustrojowych Państwa.

Ostateczne zmontowanie aparatu związkowego i ustalenie metod pracy na kongresie lwowskim jesienią 1930 r. zbiegło się z okresem, gdy kryzys światowy zaczął się coraz wyraźniej zaznaczać, jako katastrofa, brzemienna w swych skutkach dla wszystkich narodów świata, a już rok następny był okresem największych krachów bankowych, jakie świat zaznał dotychczas.

Metody walki z kryzysem i obrony własnej waluty, jakich chwyciły się narody świata, każdy na swoją rękę, doprowadziły do ruiny światową wymianę towarową, stały się początkiem bezkrwawej walki każdego narodu z całym światem, spowodowały załamanie się zasad polityki liberalnej XIX stulecia i nawrót do spotęgowanej autarkji z czasów merkantylizmu.

Reakcję polskiego organizmu gospodarczego — państwowego i prywatnego — na zjawiska kryzysowe stanowiły w dziedzinie stosunków wewnętrznych głębokie procesy deflacyjne, wymagające od poszczególnych warsztatów pracy olbrzymiego wysiłku organizacyjnego, zmierzającego ku najdalej idącemu zredukowaniu kosztów wytwórczości celem

dotrzymania kroku spadkowi cen; w dziedzinie stosunków zewnętrznych — rozbudowa wielkiego aparatu popierania handlu zagranicznego — aparatu, który w miarę rozwoju przesilenia musiał opanować — poza zagadnieniami zbytu właściwego towarów — również zagadnienie obrotu płatniczego, na tle coraz to powszechniejszych i większych trudności dewizowych.

Przed Państwem i społeczeństwem stanęły w ten sposób nowe zadania. Dla tej części owych zadań, które spadły na barki samorządu przemysłowo-handlowego, organizacyjne prace kongresu lwowskiego oddały nieocenioną usługę.

Prace izb i Związku Izb w okresie pierwszej kadencji należy zatem rozpatrzyć na tle tych reperkusyj, jakie kryzys gospodarczy wywoływał w układzie wewnętrznego polskiego życia gospodarczego oraz w ewolucji naszego położenia w sferze międzynarodowej obrotu gospodarczego.

Kongres lwowski spowodował w konsekwencji swych obrad dalekoidącą intensyfikację prac Związku Izb oraz znaczną rozbudowę form tych prac przez powoływanie stałych i specjalnych komisji międzyizbowych, których zapoczątkowaniem były komisje kongresowe. Intensyfikacja ta nastąpiła przede wszystkim na terenie polityki handlu zagranicznego w związku z rozwojem protekcjonizmu przemysłowego i rolnego oraz reglamentacją obrotu towarowego z zagranicą. W tych warunkach, aczkolwiek pierwszą komisją, powołaną przez Związek Izb, była komisja skarbową, której potrzeba wynikła z tak aktualnej w owym czasie zasadniczej reformy podatkowej, punkt ciężkości prac komisyjnych został przesunięty niebawem na komisję obrotu towarowego z zagranicą, której potrzeba wynikła przede wszystkim z konieczności uzgadniania zarządzeń z zakresu popierania wywozu, kontroli jakości eksportu oraz podziału kontyngentów wywozowych.

System międzyizbowych prac komisyjnych rozwija się odtąd nieprzerwanie aż do chwili obecnej, przyczem dla zadań specjalnych powoływane są nie tylko komisje międzyizbowe, ale również i specjalne aparaty organizacyjne. W tym też okresie następuje ściślejsze zespolenie z działalnością samorządu przemysłowo-handlowego prac Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej.

W związku z niemal równoległą rozbudową innych działów samorządu gospodarczego, a mianowicie izb rzemieślniczych i izb rolniczych, zrodziła się niebawem tendencja, zmierzająca do ustalenia bliższej współpracy między temi poszczególnymi grupami samorządu, przyczem odnośna inicjatywa wysunięta została przede wszystkim ze strony tego działu samorządu, który uległ najsilniejszemu okrzepnięciu — mianowicie — z izb przemysłowo-handlowych. W wyniku tej inicjatywy odbył się na wiosnę 1932 r. w Warszawie kongres przedstawicieli wszystkich trzech działów samorządu gospodarczego, w wyniku którego powołano do życia stałą Międzysamorządową Komisję Porozumiewawczą. Prace tej Komisji uległy wprawdzie po kilkumiesięcznej działalności przerwie naskutek reorganizacji izb rolniczych i izb rzemieślniczych, w wyniku dalszej rozbudowy tych działów samorządu. Po utworzeniu związków izb rolniczych i rzemieślniczych prace te zostały częściowo wznowione, jednak tylko na jednym odcinku — w odniesieniu do organizacji wewnętrznego obrotu zwierzętami rzeźnymi. W naszej opinii objęcie działalnością

komisji licznych innych, wspólnych dla wszystkich trzech działów samorządu, zagadnień jest wysoce aktualne już od dłuższego czasu.

W okresie działalności Związku Izb Przemysłowo-Handlowych od kongresu lwowskiego do kongresu warszawskiego bieżące potrzeby życia gospodarczego oraz ząębienie się interesów poszczególnych terenów izbowych sprawiły, że nie tylko szereg spraw wymagał rozwiązania międzyizbowego, ale również reprezentacje w ciałach doradczych przy czynnikach rządowych były wyznaczane przede wszystkim z ramienia Związku Izb, a nie izb pojedynczych.

Również szereg funkcji w zakresie poruczonym bywał przekazywany Związkowi Izb — zwłaszcza na terenie handlu zagranicznego.

Niezależnie od zaznaczonego wyżej problemu organizacyjnego Związku Izb, dalsza rozbudowa zakresu jego pracy trwa nieprzerwanie w okresie od kongresu warszawskiego do chwili obecnej. Rozbudowa ta usprawnia i harmonizuje metody współpracy izb w ramach Związku, co w znacznym stopniu ułatwia izbie urzędującej należyte wykonywanie jej funkcji. Wyrazem rozbudowy działalności Związku Izb jest przede wszystkim objęcie przezeń nowej dziedziny prac przygotowawczych, dotyczących rewizji polskiego systemu traktatowego. Działalność Związku Izb w tej dziedzinie, poprzedzona okresem równie doniosłych prac nad przygotowaniem materiałów do nowej taryfy celnej, ujęta została w specjalne ramy organizacyjne Rady Traktatowej Samorządów i Organizacji Gospodarczych w Polsce, koordynującej współpracę na tem polu całego życia gospodarczego. Innym przejawem szerokiej działalności Związku Izb w ostatnim okresie czasu jest objęcie przez niego całej strony polityczno-handlowej obrotów kompensacyjnych i kontroli towarzystw kompensacyjnych; w tym celu powołana została — na wzór Rady Traktatowej — Rada Polityki Kompensacyjnej.

Również dział skarbowych prac Związku Izb wymaga specjalnego podkreślenia. Tutaj należy stwierdzić, i to jest może najcenniejszym dorobkiem, że bierze on bardzo żywy udział w tworzeniu prawa skarbowego, które zawiera wiele jego koncepcyj. Wystarczy wspomnieć o przekształceniu zasad podatku obrotowego przez ryczałt, uprzywilejowanie prowadzących księgi handlowe oraz przez wprowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych. Ordynacja podatkowa opiera się na zasadach daleko odbiegających od pierwotnych projektów w szeregu najistotniejszych jej podstaw, jak np. konstrukcja komisji odwoławczych oraz postępowanie wymiarowe i odwoławcze. Nie przeciążając przykładami, należy stwierdzić, iż łagodząc tarcia — Związek Izb zdobywa w tej drażliwej dziedzinie duże zaufanie.

Do liczby tych prac, które silnym węzłem łączą wszystkie izby, zaliczyć wypada wydawnictwo „Rocznika Przemysłu i Handlu” którego III wydanie w rozszerzonej formie nastąpi w połowie 1935 r. Wydawnictwo to jest organicznym węzłem izb, gdyż opiera się ono na katastrach, których prowadzenie w zakresie terenu działania obowiązuje izby. „Rocznik” korzysta z jaknajlepszej opinii w kraju i zagranicą, a drugie wydanie zostało wyczerpane już wkrótce po zjawieniu się na półkach księgarskich.

Pracę informacyjną izb pogłębia powołanie do życia — wprawdzie dotąd tylko przez 2 izby — placówki informacyjnej pod nazwą „Informacja” sp.

z o. o. Podkreślić należy szczególną wagę tej placówki ze względu na zły stan informacji w Polsce, który wymaga pilnie uporządkowania przez zupełnie obiektywny czynnik samorządu gospodarczego.

Trudno jest dać ocenę pracy poszczególnych izb. Nie jest to wreszcie celem tego artykułu. Każdego, kto by pragnął uczynić to ze stolicy, należy ostrzec, iż popełni omyłkę. Trzeba znać dokładnie stosunek miejscowego społeczeństwa do izby, trzeba dokładnie znać życie gospodarcze terenu, a dopiero na ostatniem może miejscu zakres prac, dokonanych przez izbę, aby ocenić prawdziwy stan rzeczy. „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen”.

Zorganizowanie samorządu gospodarczego wypełniło wielką lukę w zakresie obrony i popierania interesów życia gospodarczego w terenie. Szczególnie na prowincji przemysł i handel zyskał orędowników swych potrzeb w zakresie, jaki nie był dostępny dla wolnych organizacji; prawno-publiczny charakter izby uczynił tę obronę łatwiejszą, a jednocześnie skuteczniejszą, jako obliczoną na interes publiczny, a nie branżowy.

Również dyscyplina społeczna i wyrobienie gospodarcze dużo zyskały na wszystkich terenach dzięki pracy izb przemysłowo-handlowych, i to także stanowi niewątpliwie poważną zdobycz samorządu, która nie wynika z zadań ustawowych izb, lecz wypływa z ducha wszelkiej organizacji publiczno-prawnej. Korzystając z przywileju, wynikającego z prawa publiczności, instytucja izb jest powołana do działania i oddziaływania na rzecz tego prawa, które zawsze ma na względzie interes publiczny przed interesem prywatnym.

Wielka tragedia, jaką świat przeżywa w obliczu kryzysu strukturalnego, zmusza do szukania dróg wyjścia z katastrofy. Nie widzimy, aby w atmosferze egoizmu i indywidualizmu narodowego zarysowały się nowe drogi naszego życia. Jeśli nawet bezrobocie zmalało na świecie w sposób wyraźny, to jednak dochód społeczny świata nie doznał, zdaje się, poprawy. Świadczy to chyba najlepiej, że obrane metody nie prowadzą do celu, któryby stworzył nowe warunki trwałej poprawy i dalszej ewolucji, będącej trwałą cechą XIX wieku, niezależnie od szeregu cyklicznych kryzysów, jakie miały miejsce w ciągu ubiegłego stulecia.

W poszukiwaniu metod poprawy Państwo wszędzie ingeruje w organizację życia gospodarczego, a publicystyka, w pożądanym skądinąd dążeniu do ustalania źródła zła, chętnie występuje przeciwko organizacjom gospodarczym. Na naszym terenie w I połowie r. b. publicystyka poświęciła dużo uwagi organizacji życia gospodarczego, przeprowadzając bardzo obszerną dyskusję na temat roli tych organizacji. Samorząd przemysłowo-handlowy — być może, iż łącznie z zamknięciem I okresu jego działania i z przygotowaniem opinii do nowych wyborów — był szczególnym tematem tych dyskusyj, które narazie można uważać za zamknięte.

Jesteśmy zwolennikami krytyki. W stosunku do życia publicznego jest ona konieczna. To też śledziłyśmy ją skrzętnie, aby żadne zdrowe ziarno nie przepało nadaremnie. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż krytyka nie płynęła od najwięcej kompetentnej strony; nie była ona wyrazem sfer, bezpośrednio reprezentowanych przez samorząd; nie

pochodziła ona również z kół administracji państwowej, powołanej z mocy prawa do nadzoru, a więc do usuwania słabych stron samorządu. Słowa i poglądy, wypowiedziane w dyskusji przez publicystykę pod adresem samorządu, płynęły bądź z krytycznego nastawienia do działalności izb wogóle, bądź wskazywały na braki ustrojowe samorządu gospodarczego, jako na przyczynę niedomagań w jego pracach.

Ocena praktycznej działalności samorządu przemysłowo-handlowego bez zagłębiania się w dociekanie jego podstaw ustrojowych jest zadaniem nietrudnym, dajacem mniej lub więcej obszerne pole do uwag, zależnie tylko od indywidualnego talentu piszącego. Jeśli chodzi o samorząd gospodarczy, widziany od wewnątrz, to należy stwierdzić, iż nasze życie codzienne było zawsze zgodne z ustawą, iż nastrój świąteczny na naszym terenie nie był w rozdzwieku, jak to określa jeden z krytyków — z codziennym dniem naszego życia. Bardzo często krytyka naszej pracy sprowadza się do krytyki metod działania państwowej polityki gospodarczej. Ponieważ dyskusja nie wywarła wpływu na zmianę tej polityki, oczywiście, nie wpłynęła również i na bieg na tym odcinku naszego życia codziennego. Wypada również stwierdzić daleko idącą rozbieżność wśród krytyków w zakresie wypowiedzanych poglądów na najdonioślejsze podstawy współczesnego ustroju gospodarczego. A trudno jest zająć stanowisko wobec tej krytyki, gdy autorzy jej tak dalece nie ustalili pomiędzy sobą poglądów.

Na podstawie stosunku do izb zarówno tych, których reprezentuje samorząd przemysłowo-handlowy, jak i tych, przez których izby zostały powołane do życia, a więc przede wszystkim ich władz nadzorczych, należy stwierdzić, że izby przemysłowo-handlowe są użytecznym ogniwem w całości organizacji naszego życia gospodarczego, że izby spełniają swą rolę gospodarczą i państwową, iż ciężary, jakie ponosi życie gospodarcze na utrzymanie aparatu samorządowego, znalazły swoją równowagę w korzyściach, jakie samorząd temu życiu przynosi.

Jednakże musimy stwierdzić, że w działalności tej istnieją jeszcze luki, które należałoby corychlej wypełnić ze względu na interesy gospodarstwa narodowego — lecz niezawsze zależy to od izb.

W szeregu praw i obowiązków izb przemysłowo-handlowych prawodawstwo o naszym samorządzie wymienia na pierwszym miejscu opinjowanie projektów ustaw i rozporządzeń.

Jest chyba rzeczą oczywistą, iż prawodawca, powołując do życia izby przemysłowo-handlowe i stwarzając obciążenia z tej racji dla życia gospodarczego, widział istotną korzyść dla rozwoju całości gospodarstwa narodowego w tem, iż samorząd będzie wysłuchiwany przy tworzeniu ustaw i rozporządzeń. Nie zachodziła żadna potrzeba wyraźnego ustalenia w ustawie obowiązku zasięgania opinii, skoro ta opinia nie jest obowiązująca dla prawodawcy. Wyraźne brzmienie ustawy o izbach przemysłowo-handlowych świadczy, iż nowe formy prawodawstwa polskiego winny być tworzone i rozwijane nie tylko na podstawie teoretycznych przesłanek, lecz również przy uwzględnieniu obserwacji praktycznych, opartych o opinię samorządu gospodarczego.

Prawodawca każdego państwa winien być najlepiej, najwszechstronnie i najgłębiej poinformowany

w momencie tworzenia nowych praw, aby mógł „en toute connaissance de cause” stworzyć tę wypadkową, po której winno pójść życie.

Zagadnienie to ma jednak szczególne znaczenie dla życia polskiego, gdyż — jak żadne inne państwo na świecie — jesteśmy olbrzymią kuźnią naszego własnego prawodawstwa, jako głównego warunku ujednolicenia i spójnienia ziem spod wszystkich zabórów.

Toteż wydaje się godne szczególnego podkreślenia, iż z chwilą, gdy aparat samorządu przemysłowo-handlowego został powołany do życia i rozbudowany w całym Państwie, z chwilą, gdy wykazał się już poważnymi sukcesami, dojrzałością opinii i bliskiem odczuwaniem istotnych potrzeb i możliwości życia gospodarczego — iż w tych warunkach aparat izbowy winien być w jaknajszerszej mierze wykorzystywany przez Rząd dla celów opiniodawczych.

Gdyby bowiem nawet stanąć na stanowisku, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 15/VII 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych nie ustala dla czynnika urzędowego pełnego obowiązku (poza wypadkami wyjątkowymi) zasięgania opinii i pozostawia to jego uznaniu, musiałoby być w każdym razie ustalone jakieś kryterjum, regulujące zakres i formę pracy opiniodawczej izb.

Ważnym zagadnieniem, obecnie aktualnym dla samorządu przemysłowo-handlowego, jest sprawa powołania do życia Związku Izb w myśl postanowień ustawy z dn. 10/III r. b.

Stosownie do wypowiedzianych poglądów, Związek Izb jest potrzebny jako organizacja przymusowa dla wykonywania tych licznych zadań, które doba obecna nasuwa, jako „mala necessaria”, a które ze stanowiska formalnego nie mogą być powierzane obecnemu Związkowi Izb, nieposiadającemu osobowości prawnej, i nie mogą być załatwiane w ramach izb terytorjalnych. To są główne przesłanki, które przemawiają na rzecz przymusowego związku. Jednak budowa tej ważnej organizacji przyczynić się winna do dalszego rozwoju i dalszej konsolidacji prac samorządu, nie krępując samodzielności prac izb terytorjalnych, które posiadają swoje określone prawa i obowiązki. Polska nie może stać jedynie stolicą.

Ważne regionalne interesy gospodarcze, rozwój prawdziwej idei samorządu gospodarczego — wymagają uszanowania obecnych zasad jego organizacyjnej budowy.

W tych warunkach Związek Izb powinien być aparatem pomocniczym dla izb, koordynującym i uzupełniającym ich działalność wówczas, gdy w grę wchodzi interes ogólny całego Państwa. Wydaje się, że niema potrzeby rozbudowy biura Związku Izb; powinienn to być raczej samodzielny sekretariat, działający przy izbie urzędującej. Tym sposobem merytoryczne prace referatowe — jak dotychczas — byłyby wykonywane przez poszczególne izby w charakterze t. zw. izb referujących — w ramach już ustalonej techniki. Na tej drodze utrzymana byłaby dalsza specjalizacja izb, istniejąca już obecnie (np. izby: Sosnowiecka i Wileńska specjalizują się w zagadnieniach socjalnych, Izba Gdyńska — w sprawach morskich, Izba Krakowska — w sprawach turystycznych i t. d.).

Jednocześnie stworzone byłyby ramy, rozszerzające działalność izb prowincjonalnych o charakterze ogólnym, co podtrzymywałoby tak pożądaną społeczną i polityczną aktywność ośrodków regionalnych. Wreszcie na tej drodze uniknęłoby się wytwarzania tak niebezpiecznej i szkodliwej biurokratyzacji i centralizacji prac samorządu przemysłowo-handlowego. Nie należy przytem zapoznawać strony finansowej Związku Izb, która — wobec skromnych z konieczności środków, przeznaczonych przez ustawę na utrzymanie Związku — ogranicza wyraźnie użycie zgóry rozbudowę jego biura i utrudnia tem samem biurokratyzację aparatu samorządowego.

Nowy zespół urzędowej reprezentacji sfer przemysłowych i handlowych będzie miał przed sobą niewątpliwie ułatwione zadanie. Oprze się on o gotowe formy, wypracowane w ciągu ubiegłych 6 lat urzędowania pierwszego zespołu, skorzysta z doświadczenia dotychczasowej pracy oraz niewątpliwych sukcesów w zakresie dyscypliny społecznej, która coraz wyraźniej przyucza ludzi do szukania osobistego interesu w rozwoju interesu powszechnego.

Czesław Klarnier

PROBLEM CLEARINGU W POLSCE

UMOWY clearingowe stają się w międzynarodowej polityce handlowej coraz popularniejszymi.

Ma to, oczywiście, swe źródło w coraz to silniej wzrastających trudnościach finansowych i gospodarczych w państwach naszego kontynentu — trudnościach, które w konsekwencji powodują coraz to ściślejsze ograniczenia w swobodnym obrocie dewiz w poszczególnych krajach, a przez to wysuwają clearing jako czołowe „remedium” na załatwienie wynikających stąd doraźnych trudności w wymianie handlowej. Clearing, który, jak to przed kilku tygodniami stwierdziliśmy na tem miejscu, ograniczał się jeszcze na początku r. b. do stosunków wymiennych pomiędzy kilkoma krajami bałkańskimi i naddunajskimi między sobą i z kilkoma wielkimi mocarstwami zachodnio-europejskimi — stał się obecnie po katastrofie dewizowej Niemiec ośrodkiem europejskiej

polityki handlowej. Jednocześnie w najbliższym naszym sąsiedztwie — na południu i północy — Rumunia i Łotwa wyraźnie posunęły się w kierunku stosowania jako zasady rozrachunku w swej wymianie międzynarodowej. Trudności dewizowe Włoch i koncentrowanie wszelkich dewizowych wpływów z wywozu w Instytucie Handlu Zagranicznego nie stanowi jeszcze sensu stricto podstawy clearingu, ale może uzasadniać obawy, iż ma się tutaj do czynienia z jego zapowiedzią, obawy o tyle groźne, iż w grę wchodzi kraj, pozostający dotychczas jeszcze w gronie krajów o złotej walucie. Słowem, krąg zasięgu dyskusji clearingowej obejmuje coraz to nowe obszary, narzucając się siłą rzeczy uwadze wszystkich tych, którzy dotychczas mogli sobie pozwolić na niedyskutowanie tej sprawy jako dla nich istotnej. Do rządu właśnie tych należała niewątpliwie Polska.

W 1933 r. (za 9 miesięcy) wywóz polski do krajów, nieprzydzielających dewiz na import zagraniczny, t. j. wymagających w stosunkach wymiennych z zagranicą rozrachunku (podówczas Jugosławia, Węgry, Bułgaria i Turcja) wynosił ok. zł 9·2 milj., czyli niecałe 1·5% ogólnej wartości naszego wywozu europejskiego w tym okresie. W tymże samym czasie r. b. udział krajów, co do których mamy już pewność, że rozwiązanie stosunków wymiennych z nimi w każdym razie wykraczać musi poza dotychczasowe zasady wolnodewizowego obrotu (wspomniane 4 kraje bałkańskie, Niemcy, Rumunia) wynosi w naszym wywozie europejskim ok. zł 142·7 milj., czyli przeszło 22% tego wywozu. Dodając do tego niepewne co do rozwiązania stosunki z Łotwą, otrzymujemy udział przeszło 23%. Zestawienie obu tych liczb: 1·5% i 23% — wskazuje na aktualność tematu i konieczność zastanowienia się nad nim w dyskusji.

Musimy sobie pozwolić tutaj na jedną dygresję natury ogólnej. Zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu, iż zagadnienia, dotyczące się handlu zagranicznego, nie stanowią i nie mogą stanowić w dyskusji nad zagadnieniami gospodarczymi w Polsce poważniejszego odcinka. Ubóstwo dyskusji tej wogóle sprowadza ją z natury rzeczy tylko do problemów szczytowych naszej ekonomiki, a rola handlu zagranicznego w naszym gospodarstwie narodem umożliwia tylko od czasu do czasu wypłynięcie tego tematu na powierzchnię dyskusyjną. Ale nawet z temi wszystkimi zastrzeżeniami nie możemy powstrzymać się od zdumienia, widząc, iż w kwestji takiej jak clearing brak jest w organach, bliżej lub dalej związanych z naszymi sferami gospodarczymi, jakiegokolwiek zainteresowania — mimo faktu notorycznego, iż koła te w wielu wypadkach są wysoce zainteresowane i zaniepokojone konsekwencjami stanu obecnego. Brak wszelkiej inicjatywy twórczej w tej dziedzinie jest nawet dla przyzwyczajonego do panujących u nas stosunków pod względem dyskusyj gospodarczych — niewytlumaczony.

Problem clearing w Polsce sprowadza się do następującego sformułowania zapytania: czy — zważywszy: 1) iż obroty międzynarodowe w Europie coraz częściej poczynają uciekać się do clearing jako środka pomocniczego w technice swego przeprowadzania praktycznego wobec wzrastających trudności dewizowych szeregu krajów; 2) iż wspomniane trudności dewizowe poczynają ogarniać kraje, których ciężar gatunkowy w naszej wymianie międzynarodowej jest znaczniejszy, niż to miało miejsce poprzednio; 3) iż brak clearing nietylko uniemożliwia nam rozwój stosunków wymiennych z szeregiem krajów, które oddawna stosują clearing jako wyłączną metodę swych obrotów zagranicznych, a z którymi wymiana nasza właśnie wskutek braku clearing naogół spada, ale utrudnia nam utrzymywanie dotychczasowych obrotów na nowych i ważniejszych odcinkach, gdzie trudności dewizowe pojawiły się dopiero względnie niedawno — nie należałoby zrewidować naszego dotychczasowego stosunku do clearing, jako środka technicznego w wymianie międzynarodowej — oczywiście, tylko na tych odcinkach, gdzie warunki, panujące u kontrahentów, zmuszają nas do używania specjalnych metod celem zabezpieczenia sobie płatności za wywóz?

Tak — mniej więcej — mogłoby brzmieć pytanie zasadnicze. Ale, nim na nie odpowiemy, musimy skontrolować dokładniej nieco, niż to dotychczas, może, miało miejsce, na czym polega nasz dotychczasowy punkt widzenia w sprawie clearing i (tak często z nim mieszanej) kompensaty?

Terminologia w tej dziedzinie ciągle jeszcze jest niezgodniona i prowadzi do stałych nieporozumień. Nie zatrzymując się chwilowo nad jej zagadnieniem, powiemy krótko, iż przez kompensatę będziemy rozumieli w niniejszych rozważaniach konkretną transakcję międzynarodową wymienną, gdzie pewna ilość jednego lub więcej produktów jednego kraju wywożona jest do drugiego kraju wzamian za wzajemny wywóz równowartości jednego lub kilku produktów owego drugiego kraju, albo za ilość, pozostającą do owego wzmiankowanego na wstępie wywozu w pewnym określonym i zgóry ustalonym stosunku liczbowym. W kompensacie — przynajmniej w naszym rozumieniu — zagadnienie sposobu płatności nie odgrywa roli. Zakłada się więc, iż oba wywozy są płacone w krajach przeznaczenia w sposób normalny. Natomiast transakcją clearingową będziemy poniżej nazywali wszystkie rozrachunki z tytułu obrotów zagranicznych, obejmujące bądź całość stosunków wymiennych jednego kraju z drugim, bądź też pewną ich część, aby tylko zapłata za towar w kraju przeznaczenia nie następowała inaczej jak w drodze beztransferowej. Powiadamy, iż powyższe określenie może z wielu względów nadawać się do dyskusji, ale przyjmujemy je zgóry dla ułatwienia sobie dalszego rozumowania.

Otóż, jak mówiliśmy to już zresztą na tem miejscu przed kilku tygodniami, Polska stosuje kompensatę z reguły tam, gdzie nie przeszkadzają temu traktaty handlowe, a zwłaszcza układy kontyngentowe, regulujące wzajemne zobowiązania jej i kontrahenta co do dopuszczania wzajemnie na rynek pewnych określonych ilości towarów. Nawet jednak, kiedy takie umowy kontyngentowe istnieją, może nasunąć się tu i owdzie sposobność do kompensaty, zwłaszcza, kiedy kontyngenty na dane towary są w umowie wyznaczone zbyt szczupło dla podtrzymania normalnego obrotu handlowego, albo kiedy kontyngentów na poszczególne produkty wogóle niema. Clearing oficjalnego, a więc rozrachunków z tytułu handlu zagranicznego w instytucji emisyjnej, jako koncentrującej w istocie całość pieniężnego obrotu z zagranicą, Polska nie uznaje. W stosunku do krajów, które stosują ograniczenia dewizowe w handlu zagranicznym, Polska stara się zawsze — jako kraj o walucie złotej i bez jakichkolwiek ograniczeń dewizowych — o uzyskanie konwencyjnych gwarancji przydziału dewiz na całość naszego wywozu do danego kraju. W większości wypadków udaje się to — tak, iż mamy normalne pod względem płatniczym obroty z większością krajów, ograniczających w gruncie rzeczy swobodną cyrkulację dewizową, a mianowicie: z Austrią, Czechosłowacją, Danją, Hiszpanją, Estonją i t. d. Dopiero, kiedy uzyskanie takiej gwarancji przydziału dewiz nastęrcza nieprzezyciężone trudności, Polska stosuje wobec danego kraju clearing prywatny, t. j. powierza wykonanie umowy kontyngentowej, zawartej z danym krajem, towarzystwu „kompensacyjnemu” (niezupełnie słusznie, jak widać z naszego wywozu o terminologii, nazwanemu w ten sposób), które to towarzystwo uzyskuje prawo uza-

leżnienia wydania pozwolenia przywozu na towar danego kraju od uprzedniej wpłaty na rachunek zablokowany towarzystwa należności za wspomniany towar. Od owiednio kombinując we własnym zakresie wywozy i przywozy poszczególnych towarów, zakazanych do przywozu w obrocie z danym krajem, towarzystwo może pokrywać należność eksporterów polskich do tego kraju z sum, wpłacanych na wspomniane zablokowane konto przez importerów polskich z danego kraju.

Dlaczego mamy tutaj do czynienia z clearingiem prywatnym? Dlatego, iż sama funkcja clearingowa pozostaje całkowicie poza sferą ingerencji Państwa i instytucji emisyjnej. Państwo zawiera z danym krajem urzędową konwencję czy układ kontyngentowy, a więc nie płatniczy, ale należący do dziedziny polityczno-handlowej, i na tem kończy się jego działalność w obrotach z danym krajem. Drzwi do danego rynku są otwarte i zachodzi tylko obawa o zapłatę za towar, który przez te drzwi wejdzie na ów rynek. Aby pomóc w zabezpieczeniu tej zapłaty, Państwo godzi się na to, że jego system pozwoleń przywozu zostanie wykorzystany przez towarzystwo powiernicze i niezarobkowe dla tego zabezpieczenia. Dlatego też np. towar z kraju, nieprzysiężającego dewiz na polski eksport, ale niezakazany do przywozu w Polsce, wejdzie do nas bez żadnej trudności — prosto dlatego, że prywatne towarzystwo nie ma możliwości uchwycić jego przywozu, odbywającego się bez specjalnego pozwolenia. Gospodarczo biorąc, mamy tu niewątpliwą lukę, ale luka ta właśnie dowodzi niezbicie, iż Państwo, jako takie, clearingiem się nie zajmuje i dla ochrony interesantów może tylko dać im do dyspozycji te środki, które posiada z zupełnie innego tytułu, jakim jest reglamentacja przywozu.

Czy wszystkie kraje wolnodewizowe, t. j. zarówno posiadające waluty złote, jak i te, które wprawdzie porzuciły parytet złota, ale nie wprowadziły u siebie żadnych ograniczeń dewizowych, stosują ten sam system? Pobieżny nawet rzut oka na stosunki w Europie wskazuje odrazu, że rzecz się ma inaczej. Weźmy niewątpliwie „złoty” kraj, jakim jest, powiedzmy, Szwajcaria. Zawiera ona z krajami wolnodewizowemi układy celne i kontyngentowe, gdzie sposób płatności, oczywiście, nie jest zupełnie poruszany, jako że odbywa się normalnie. Natomiast z krajami o ograniczeniach dewizowych zawiera ona przeważnie układy clearingowe oficjalne, t. j. koncentrujące z decyzji Rządu wszystkie wpłaty należności za przywóz z danego kraju w banku emisyjnym. Różnica pomiędzy naszym prywatnym clearingiem a clearingiem takim, jak w Szwajcarii (Holandji, Belgji i t. d.), jest widoczna. Tam obejmuje on całość wpłat za przywóz z danego kraju mocą posunięcia finansowo-rozrachunkowego Rządu, tu — w grę wchodzi tylko przywóz towarów zakazanych i wpłaty na konto prywatnej instytucji powierniczej (a nie na rachunek w banku emisyjnym), t. j. zarządzenie jest natury raczej polityczno-handlowej. Poza temi fundamentalnemi różnicami są jednak i decydujące różnice praktyczne.

Clearing oficjalny, ujmujący od strony finansowo-rozrachunkowej całość przywozu z danego kraju, nie stanowi w zasadzie żadnej tamy w rozwoju przywozu pod względem ilościowym. Jeśli np. Szwajcaria nie kontyngentuje wcale lub kontyngentuje

w niewielkiej tylko części przywóz z kraju X, to przywóz ten — mimo clearingu w Szwajcarii — odbywać się może nawet w znacznie większych rozmiarach niż przed wprowadzeniem clearingu. Uchwyciona jest tutaj, jak powiedzieliśmy, tylko sama zapłata za przywóz. Również — vice versa — kraj X, o ile nie kontyngentuje pozbawionym przywozu ze Szwajcarii, dopuszcza go swobodnie, zatrzymując zapłatę. Cóż jednak wynika z tego w praktyce? To, iż stosunki pomiędzy obu krajami rozwijają się naogół na podstawie faktycznych możliwości handlowych zbytu, a więc z reguły kraj X ma ze Szwajcarią bilans handlowy dodatni z uwagi zarówno na niskie ceny eksportowe, jakimi operuje (kryzys rolny na Bałkanach i t. d.), jak i na o wiele znaczącą siłę nabywczą rynku szwajcarskiego. Jeśli natomiast jest odwrotnie, jeśli kontyngenty Szwajcarii, czy jakiegoś innego kraju wolnodewizowego, ograniczają silnie przywóz z kraju „dewizowego”, to powstaje bilans handlowy, dodatni dla Szwajcarii.

W pierwszym wypadku Szwajcaria (czy inny kraj w analogicznym położeniu) korzysta z nadwyżek, gromadzących się na kontach w jej banku emisyjnym, na pokrywanie swoich „zamrożeń”, jakie z reguły posiada w kraju „dewizowym”, ponadto zaś — o ile tych zamrożeń niema — może swobodnie przelewać wolne nadwyżki na rzecz instytucji emisyjnej „dewizowego” kontrahenta, wiedząc zgóry, iż ta ujemność bilansu handlowego ani nie wpłynie na powiększenie z reguły i tak znacznej ujemności bilansu szwajcarskiego, ani nie zagrozi równowadze tego bilansu (obroty krajów złotych z krajami, ograniczającymi obroty dewizowe, są z reguły niewielkie), a w każdym razie utrzymuje na poziomie duże obroty (jak z Niemcami) przy jednoczesnym „odmrażaniu” wielkich należności, załatwianiu spraw ubocznych (jak np. turystyka pomiędzy Niemcami i Szwajcarią i t. d. i t. d.).

W drugim wypadku, kiedy kraj „wolnodewizowy” ma z krajem, ograniczającym przydział dewiz, bilans dodatni, powstają nowe „zamrożenia” handlowe. W sytuacji tę dostała się np. ostatnio Francja, która ze swych układów clearingowych ma ok. ½ miljard. fr. nowych „zamrożeń” w krajach bałkańskich. Znany jest ponadto rozwój clearingu francusko-niemieckiego, który spowodował po miesiącu zmianę bilansu handlowego Francji z Niemcami z ujemnego na dodatni, tworząc nowe jeszcze komplikacje zamrożeń. Są to, powiedzieć trzeba, jednak wyjątki, gdyż z reguły bilanse krajów wolnodewizowych kształtują się z krajami o ograniczeniach dewizowych ujemnie. Nawet jednak w wypadku dodatniości jest ona dla krajów takich, jak: Szwajcaria, Francja, Holandia i t. d., łatwa do pozbawienia ujemnych jej skutków. Wystarczy prosto zwiększyć przywóz z kraju o ograniczeniach dewizowych, lekko wstrzymując wywóz własny. W ogólnym bilansie obrotów zagranicznych tych państw nie czyni to zazwyczaj większych strat, a samo funkcjonowanie clearingu zostaje zapewnione.

Widzimy więc, że zasadniczą różnicą pomiędzy clearingiem oficjalnym i prywatnym, jeśli chodzi o same obroty handlowe, jest łatwiejsza możliwość utrzymywania ich przy pierwszym z nich na niezbyt zmniejszonym poziomie, a to przede wszystkim dlatego, iż odpada konieczność w clearingu prywatnym wiązanie każdej poszczególnej transakcji wywozowej

z odpowiednią transakcją przywózową. Naodwrot, jednak tego rodzaju clearing, jaki praktykuje u nas np. towarzystwo kompensacyjne, uniemożliwia w każdym razie tworzenie się dalszych zamrożeń, pozwalając jednocześnie (jak to miało miejsce przy stosunkach z Węgrami i Jugosławją) na stopniowe odmrażanie zaległości naszych eksporterów w wymienionych krajach.

Wydaje się nam, iż to, co powiedzieliśmy powyżej, możnaby ująć syntetycznie w następujące wskazania dla polityków gospodarczych, zastanawiających się nad problemem oddziaływania clearingu na całość sytuacji gospodarczej danego państwa:

1) tam, gdzie chodzi przede wszystkim o utrzymanie obrotów handlowych w mniej więcej dotychczasowych rozmiarach, o odmrażanie należności nietylko handlowych, ale i finansowych, a natomiast, gdzie kwestja bilansu handlowego jest raczej drugorzędna, można z powodzeniem stosować, o ile wszelkie inne środki zawiodły, clearing oficjalny;

2) tam natomiast, gdzie kwestja bilansu handlowego jest zasadnicza, gdzie problemat zamrożeń niehandlowych naogół nie istnieje, i gdzie — ponadto — straty ilościowe na clearingowanych obrotach nie odbijają się zbytnio na całości obrotów zagranicznych danego kraju, wskazane jest ograniczenie się tylko do technicznej pomocy clearingu prywatnego, nieaneażującego w żadnej mierze polityki gospodarczej państwa.

Odrzuć można wywnioskować zatem, dlaczego, mianowicie, Polska zatrzymała się przy clearingu prywatnym, stosowanym zresztą wyłącznie w wypadkach nieuchronnej konieczności. Widzimy jednak, iż w warunkach, jakie wymieniliśmy w wyżej podanym p. 2, mieści się również zastrzeżenie, aby clearingowanie prywatne obrotów z poszczególnymi krajami w żadnym razie nie oddziaływało nazbyt ograniczająco na rozmiar obrotów ogólnych danego kraju. W Polsce, jak mówiliśmy na wstępie niniejszych uwag, jeszcze rok temu clearing prywatny stosowany był do krajów, odbierających nieco mniej niż 15% naszego wywozu. Obecnie, jak widzieliśmy również, procent ten, jeśli chodzi o wywóz do krajów, nieprzydzielających normalnie dewiz na nasz wywóz, wzrósł bardzo znacznie. Stąd właśnie istota całego problemu.

Aby nań odpowiedzieć, trzeba, oczywiście, zastosować konieczną hierarchję celów i środków, do których się dąży i jakie się osiąga w obu wypadkach. Stosowanie clearingu prywatnego na całym froncie powstających przed nami trudności dewizowych jest w obecnych warunkach niemożliwe już poprostu z tego powodu, iż przywóz z państw, gdzie ostatnio trudności te spotykamy, jest w wielu wypadkach niezakazany — tak, iż normalnym trybem postępowania towarzystw kompensacyjnych uchwycić należności zań się nie da. Ponadto, rzecz prosta, rozmiar obrotów i komplikacje stają się zbyt wielkimi. Teoretycznie możnaby, rzecz prosta, mówić albo o rozszerzeniu gamy naszych zakazów przywozu celem umożliwienia technicznego dzia'ania naszych towarzystw kompensacyjnych, albo o przejściu na clearing oficjalny wobec państw, gdzie trudności nasze stają się w innej drodze nie do przewyciężenia. Wydaje się nam jednak, iż o ile clearing w niewielkich rozmiarach spełnił u nas swe zadanie, o tyle stosowany na ważniej-

szych odcinkach naszych obrotów zagranicznych musi bardzo poważnie zawieść. I mamy wrażenie, że dla następujących przyczyn:

1. — Struktura polskiego wywozu i polskiego przywozu, wziętych „en bloc”, nie nadaje się do clearingowania obrotów. Widzieliśmy, iż zasadniczym warunkiem dobrego funkcjonowania clearingu jest jednolitość operacji przywózowych i wywózowych. Owej jednolitości może nie być tylko tam, gdzie kraj, wywożący mniej, niż przywozi, używa nadwyżek na odmrożenie swych należności handlowych, a zwłaszcza niehandlowych, albo tam, gdzie ewentualne nowe zamrożenia handlowe likwiduje się „od ręki” zwiększeniem importu. Otóż, Polska przy swej niezmiernie niezróżniczkowanej nomenklaturze wywózowej, obejmującej w 80% wartości wywozu zaledwie 24 główne pozycje, a w połowie jego — dosłownie 7 zaledwie głównych produktów, ma jednocześnie w głównych artykułach swego wywozu wysoką prężność eksportową, umożliwiającą jej — skoro tylko okazją się nadarzy — eksportować znaczne ilości w krótkim stosunkowo przeciągu czasu. Naodwrot — przywóz do Polski stanowi nomenklaturę wysoce zróżniczkowaną, przesiąka zatem do nas regularnie, ale przede wszystkim powoli — z uwagi na względnie słabą siłę nabywczą naszego rynku wogóle. Stąd powstaje dysproporcja, wyrażająca się przy clearingu w silnym obciążeniu konta naszego ewentualnego kontrahenta należnościami za nasz wywóz przy jednoczesnym bardzo powolnym narastaniu należności za nasz przywóz. Ktokolwiek interesował się losami umowy „kompensacyjnej” z Niemcami z dn. 11/X r. b., ten stwierdził fakt ten naocznie. A fakt ten przetłumaczyć na język ekonomiczny można tylko w ten sposób, że szybsze wywożenie w clearingu niż przywożenie w nim równa się udzielaniu kontrahentowi kredytu towarowego, na co nas — oczywiście — nie stać.

2. — Płatniczo biorąc, eksportujemy zazwyczaj za gotówkę, importujemy zaś na kredyt. Ponieważ przy obecnym stanie naszego rynku import — zwłaszcza większych obiektów — za gotówkę jest wysoce trudny, manipulacje zaś z obrotem kredytowym w clearingu wysoce skomplikowane, wynikiem tego może być znaczna zmiana w krajach pochodzenia naszego przywozu w sensie przesunięcia się dostaw do nas z krajów „clearingowych” do wolnodewizowych, co znów osłabi pozycję wpływów na pokrycie naszego wywozu do krajów clearingowych.

3. — Konieczność dłuższego kredytowania wywozu (w sensie, poruszonego w p. 1.) może w dzisiejszych niepewnych czasach zawierać w sobie znaczne ryzyka kursowe.

4. — Wreszcie, last not least, sama zasada clearingu na szerokim froncie sprzeczna jest z naszymi podstawowymi założeniami gospodarczymi. Clearing w zasadzie musi wykluczać bilans handlowy dodatni dla kraju wolnodewizowego. W praktyce może być inaczej, ale wyjątki potwierdzają tylko regułę, która dopuszcza dla kraju takiego albo bilans ujemny, albo wyrównanie obrotów 1:1, albo... zamrożenie z tytułu nadmiernego wywozu. Wszystkie te ewentualności, jak wyjaśnialiśmy powyżej, nie są groźne dla wolnodewizowych krajów zachodu i północy Europy, dla Polski jednak — jako jedyne go kraju dłużniczego, znajdującego się w tem położeniu, przedstawiają bardzo poważne niebezpieczeństwo bądź wpadnięcia w ujemny bilans handlowy, bądź wtłoczenia nas

w t. zw. zrównoważenie obrotów. Jasne jest, iż założenie naszej polityki gospodarczej nie może uznać takich ewentualności.

W rezultacie musimy przyjść do przekonania, że mimo wyraźnych zmian na froncie dewizowym naszego wywozu idea clearingu oficjalnego musi być

w Polsce nadal odrzucana. Nie znaczy to jednak, aby nie przeciwstawić nowym trudnościom, piętrzącym się przed naszym wywozem, nowych koncepcyj. Koncepcje takie są możliwe i postaramy się w swoim czasie omówić je na tem miejscu.

Dr. T. Łychowski

OD REDAKCJI

Z okazji piętnastolecia istnienia pisma uważamy za swój miły obowiązek dać wyraz swej szczerzej i głębokiej wdzięczności dla wszystkich tych Czynników Rządowych i Społecznych, które otaczały nas stałą opieką i darzyły swą życzliwością, oraz serdecznie podziękować wszystkim Przyjaciółom naszego wydawnictwa, którzy dawali nam wielokrotnie domody cennej dla nas przyjaźni.

Jednocześnie — z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — składamy serdeczne życzenia Szanownym Czytelnikom, Prenumeratorom, Współpracownikom oraz Przyjaciółom naszego pisma.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

CENTRALNA KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWO-ODDŁUŻENIOWA DLA SAMORZĄDU. — Stosownie do postanowienia art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/X 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych („Dz. Ust. R. P.” Nr 94, poz. 846) Prezes Rady Ministrów powołał do życia Centralną Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową dla Samorządu.

Na stanowisko Przewodniczącego Komisji powołany został Pan Minister Ignacy Matuszewski, na stanowisko Zastępcy Przewodniczącego—Przewodniczący Związku Powiatów P. Dr. Maurycy Jaroszyński. W skład Komisji weszli PP.: Tymczasowy Prezydent m. st. Warszawy — Wiceminister Stefan Starzyński, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu — Tadeusz Lechnicki, b. Minister b. Dzielnicy Pruskiej — Dr. Juljusz Trzcziński, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — Inż. Czesław Klarner, Dyrektor Banku Polskiego—Dr. Leon Barański, Zastępca Dyrektora Naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego — Inż. Jerzy Drecki, Poseł Edward Dunin-Markiewicz, Dyrektor Towarzystwa Osiedli Robotniczych — Jan Strzelecki. Pozatem w skład Komisji weszli przedstawiciele Ministrów, a mianowicie PP.: Ministra Spraw Wewnętrznych — Dyr. Witold Zbirowski, Ministra Skarbu — Nacz. Aleksander Ivanka, Ministra Opieki Społecznej — Dyr. Stanisław Makowiecki, Ministra Przemysłu i Handlu — Dyr. Lucjan Zadrowski.

Do zadań Centralnej Komisji należy zgłaszanie na ręce Prezesa Rady Ministrów wniosków w sprawie zmniejszenia wydatków samorządowych i racjonalizowanie metod pracy oraz instruowanie komisji wojewódzkich w zakresie akcji oszczędnościowej; ponadto rozpatrywanie, zatwierdzanie, a w niektórych wypadkach i ustalanie planów oddłużenia oraz składanie wniosków Ministrowi Skarbu w sprawie ulg i umorzeń należnych od samorządu wierzytelności Skarbu Państwa, jak również składanie wniosków Ministrowi Opieki Społecznej w sprawie ulg i umorzeń należności instytucji ubezpieczeń społecznych od związków samorządowych.

W dn. 18/XII 1934 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu, na którym szczegółowo przedyskutowano program prac Komisji.

RYNEK PRACY W PAŹDZIERNIKU 1934 R. — Początek sezonu martwego zaznaczył się na rynku pracy lekkim wzrostem bezrobocia; liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła w październiku 2949 tys. wobec 2892 we wrześniu. Równocześnie jednak liczba zatrudnionych w zakładach przemysłowych i górniczych, zatrudniających 20 i więcej robotników, wykazała wzrost. Ten stan rzeczy świadczy, że wzrost bezrobocia wiąże się przede wszystkim z zakańczaniem robót inwestycyjnych.

Liczy bezrobotnych za okres ostatnich 4 lat podaje następujące zestawienie:

	1931	1932	1933	1934
Styczeń	340 718	338 434	269 577	399 660
Luty	358 925	350 145	280 044	408 792
Marzec	372 536	360 031	279 779	388 297
Kwiecień	351 679	339 773	258 599	358 056
Maj	313 104	306 801	239 542	329 035
Czerwiec	274 942	264 147	224 560	306 387
Lipiec	255 179	218 059	215 017	295 145
Sierpień	246 380	190 548	206 471	289 388
Wrzesień	246 426	150 446	202 100	289 220
Październik	255 622	150 894	215 415	294 874
Listopad	266 027	177 459	265 200	
Grudzień	312 487	220 245	342 600	

Zestawienie poniższe podaje liczby zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, wodociągach i elektrowniach, innych zakładach oraz na robotach publicznych:

	1 wrzesień	9 październik	3 październik	4 październik	Październik 1933
Górnictwo	95 961		96 421		94 866
Hutnictwo	36 647		36 735		34 534
Przemysł przetwórczy	403 596		446 039		405 187
Elektrownie i wodociągi	7 541		7 544		7 280
Inne zakłady	53 148		53 344		54 208
Roboty publiczne	97 739		87 382		82 351
Razem:	694 632		727 465		678 426

W górnictwie węglowym sezonowy wzrost zbytu węgla na rynkach krajowych i zagranicznych spowodował wzrost wydobywania i lekkie zwiększenie załóg kopalnianych. W kopalnictwie naftowym sytuacja pozostawała niezmienną.

W hutnictwie żelaznym wytwórczość w październiku wzrosła. Zbyt wyrobów hutniczych na rynku krajowym — w związku z ożywieniem ruchu budowlanego — wykazuje lekką tendencję wzrostową. Wytwórczość cynku nieco wzrosła; ponadto uruchomiona została nieczynna buta ołowiu.

Liczba zatrudnionych w elektrowniach i wodociągach oraz innych zakładach (warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i t. p.) nie wykazała odchylenia.

Zatrudnienie na robotach publicznych, jak zwykle w jesieni, wykazało tendencję zniżkową, utrzymywało się jednak na wyższym poziomie niż przed rokiem.

Zatrudnienie w poszczególnych gałęziach przemysłu przetwórczego charakteryzuje poniższe zestawienie:

Przemysł	1 9 3 4	Wrzesień
	wrzesień październ.	1933
Metalowy	60 947	61 974
Drzewny	31 726	30 449
Mineralny	47 408	42 636
Budowlany	14 348	13 874
		52 600
		27 006
		36 562
		11 307

Spożywczy	43 495	92 182	86 149
Chemiczny	31 840	31 915	29 538
Włókienniczy	133 537	132 513	125 630
Odzieżowy	13 820	13 890	11 687
Skórzany	5 909	5 793	5 151
Papierniczy	11 886	12 302	11 162
Poligraficzny	8 680	8 511	8 395

Razem: 403 596 446 039 405 187

Istotne zmiany w stanie zatrudnienia w okresie sprawozdawczym wykazał przemysł mineralny i przemysł spożywczy. W pierwszym z nich wystąpiła sezonowa zniżka zatrudnienia, znamionująca zbliżanie końca sezonu wytwórczego w cegielniach i in. zakładach. W przemyśle spożywym, w związku z rozpoczęciem kampanii przez cukrownie, zarysowała się gwałtowna zwyżka zatrudnienia.

W przemyśle włókienniczym zarysował się lekki spadek liczby zatrudnionych. Silny jednak wzrost sprzedaży w październiku, zaznaczający się we wszystkich działach wytwórczości i okręgach, pozwala przypuszczać, że po upływie okresu międzysezonowego wytwórczość poczyni wzrastać.

W pozostałych dziedzinach wytwórczości stan zatrudnienia nie wykazuje poważniejszych zmian.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

RZĄDOWE PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH.

Rząd wniósł projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do przyznania obligacjom m. st. Warszawy praw papierów pupilarnych. Projekt ustawy upoważnia Ministra Skarbu do przyznania praw papierów pupilarnych obligacjom m. st. Warszawy, emitowanym po dn. 1/I 1935 r., do kwoty zł 20 mln. Z wyjątkiem papierów, emitowanych przez związki samorządowe ziem zachodnich, które posiadają prawa papierów pupilarnych na terenie tych województw, papiery, emitowane przez inne związki samorządowe — praw tych nie posiadają. M. st. Warszawa emitować będzie obligacje do kwoty zł 20 mln., a dla zapewnienia powodzenia tej emisji konieczne jest przyznanie tym obligacjom praw papierów pupilarnych, aby mogły być one zużyte przez różne instytucje i osoby prawa publicznego jako lokata ich funduszy.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 26/VII 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela. Ustawa ta dotyczy postępowania w wypadkach, gdy roszczenicy sobie prawo do zagubionego, zniszczonego lub nieprawnie zabranego tytułu na okaziciela pragnie zachować pełnię swych praw do tego tytułu. W szczególności zmieniony zostaje art. 13 tej ustawy, który w nowej redakcji ustala, że ustawa nie dotyczy: biletów Banku Polskiego, obligacji państwowych i samorządowych, emitowanych na rynkach zagranicznych, kuponów od tytułów na okaziciela, emitowanych przez Państwo, towarzystwa kredytowe ziemskie i miejskie, Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, Wileński Bank Ziemski oraz związki samorządu terytorjalnego; dalej nie dotyczy ona biletów loteryjnych, kolejowych, znaków opłaty etc. Projekt przewiduje, że postępowanie, wszczęte przed działaniem zmienionej ustawy w odniesieniu do powyższych tytułów — ulega umorzeniu. Ustawa z dn. 26/VII 1919 r., ustanawiając uciążliwe warunki proceduralne, usuwa z obrotu papiery wartościowe na przeciąg 2 ÷ 5 lat, co wpływa na obniżenie kursu papierów polskich na rynkach zagranicznych. Zwracano już uwagę, szczególnie w Stanach Zjedn., na tę okoliczność. Jeśli chodzi o pożyczki polskie, emitowane w Ameryce, to ustawa nie miała zastosowania do nich, ponieważ umowy pożyczkowe posiadają odpowiednie klauzule, które określają tryb postępowania w razie zagubienia lub zniszczenia obligacji lub kuponu. Stosowane były do tych tytułów zwyczajowe normy amerykańskie. Z chwilą jednak, gdy — w związku z obniżeniem kursu tych pożyczek — zaczęły one napływać do Polski wy-

sunęła się kwestja stosowania do tych papierów przepisów ustawy o utraconych tytułach na okaziciela, gdyż umowy pożyczkowe, zawierające specjalne klauzule o postępowaniu w stosunku do utraconych tytułów na okaziciela na gruncie amerykańskim, nie były ogłaszane w „Dzienniku Ustaw”. Chodzi zatem o zasadnicze uregulowanie tej sprawy.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU.

Dn. 18/XII r. b. odbyło się posiedzenie plenarne Sejmu, na którym w sprawozdaniu Komisji Skarbowej w obu czytaniach przyjęty został rządowy projekt ustawy w sprawie dodatków do podatku spożywczo od cukru.

Pozatem również w obu czytaniach przyjęte zostały w sprawozdaniu Komisji Budżetowej 4 rządowe projekty ustaw w sprawie kredytów dodatkowych: na rok budżetowy 1933/34 na „Fundusz Pomocy Kredytowej Polakom Zagranicą” oraz na rok budżetowy 1934/35: na cele opieki nad inwalidami wojennymi, na cele akcji przeciwpowodziowej i na cele Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Na temże posiedzeniu przez I czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: o upoważnieniu Ministra Skarbu do przyznania obligacjom m. st. Warszawy praw papierów pupilarnych, o zmianie ustawy z dn. 26/VII 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela i w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji sanitarnej, dotyczącej żeglugi powietrznej, podpisanej w Hadze dn. 12/IV 1933 r.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Dn. 13/XII r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano w referacie P. Pos. Wagnera budżety emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji. Dochody tej części budżetu wynoszą sumę zł 40 914 000, wydatki zaś — zł 152 600 000, z czego na emerytury przypada zł 151 400 000, na zaopatrzenia zaś zł 1 200 000. Opłaty emerytalne państwowych funkcjonariuszów cywilnych wynoszą zł 28 174 000, a wojskowych — zł 11 940 000. Wydatki na emerytury cywilne wynoszą sumę zł 111 895 800. Referent zaproponował zmniejszenie § 6 działu 1 z zł 200 000 na zł 150 000, a powstałą różnicę zł 50 000 przenieść do § 1 działu 2 „Zaopatrzenia dla osób szczególnie zasłużonych”. Liczba osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa na dz. 1/VII 1934 r. wynosiła: 34 779 emerytów ze służby państwowej polskiej, 9 918 wdów i 7 026 sierot, 3 417 emerytów ze służby w b. państwach zaborczych, 8 147 wdów i 789 sierot. W roku budżetowym 1935/36 będzie przypuszczalnie uprawnionych do korzystania: ze służby państwowej polskiej — 35 700 emerytów, 10 500 wdów i 7 300 sierot, ze służby zaś w b. państwach zaborczych: 3 200 eme-

rytów, 8 030 wdów i 600 sierot. Wydatki na emerytury wojskowe wynoszą zł 36 604 200. Liczba osób, pobierających z tego tytułu zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, wynosi na dz. 1/VII 1934 r.: ze służby w wojsku polskim — 11 338 emerytów, 1986 wdów, 1 060 sierot, ze służby zaś w armjach b. państw zaborczych — 627 emerytów, 1 198 wdów, 106 sierot. Na rok budżetowy 1935/36 przewidziane są następujące liczby osób, korzystających z zaopatrzenia emerytalnego: ze służby w wojsku polskim — 11 800 emerytów, 2 200 wdów, 1 000 sierot, ze służby w armjach b. państw zaborczych — 600 emerytów, 1 150 wdów, 80 sierot. Budżet ten Komisja z poprawkami referenta przyjęła.

P. Pos. Wagner referował w dalszym ciągu budżet rent inwalidzkich i pensyj. Liczba inwalidów, pobierających zaopatrzenie, wynosi ponad 72 000, podług zaś danych Ministerstwa Opieki Społecznej posiadamy 100 000 inwalidów, nieposiadających prawa do renty. Z tych 40% nie posiada prawa do renty wskutek niższego stopnia utraty zdolności zarobkowej, 40% utraciło prawo wskutek ustawy z dn. 28/X 1933 r., a około 20% — to inwalidzi, uprawnieni do pobierania renty, ale pracujący zarobkowo. Mówiąc o opiece Państwa nad inwalidami — referent wysuwa koncepcję scentralizowania tej opieki w jednym resorcie, gdy dotychczas sprawy te zbiegają się w Ministerstwach: Skarbu i Opieki Społecznej. Referent proponuje przeniesienie kwoty zł 370 000 z działu 1 § 1 część 17 budżetu do działu 10 § 16 część 14 budżetu, t. j. Ministerstwa Opieki Społecznej, aby wydatki na koszty podróży inwalidów po protezy lub na komisje rewizyjne nie były uskuteczniane przez izby skarbowe, a bezpośrednio przez urzędy wzywające. Referent proponuje przeniesić kwotę zł 50 000 z działu 1 § 1 do części 14 budżetu, Ministerstwo Opieki Społecznej, do § 17 na fundusz zapomogowy. Opieka Rządu nad inwalidami wyraża się m. in. i w zgłoszonym do Sejmu wniosku o dodatkowy kredyt w sumie zł 500 000 na akcję zapomogową. Kwoty budżetowe 17 części budżetu przedstawiają się, jak następuje: suma ogólna wydatków zł 103 570 000, z czego renty inwalidzkie zł 97 820 000, pensje weteranów powstań narodowych zł 960 000, pensje orderowe zł 1 890 000, zaopatrzenie byłych skazańców politycznych zł 2 900 000. W czasie dyskusji przemawiał P. Wiceminister T. Lechnicki, który w sprawie dezerteratu, dotyczącego skupienia spraw inwalidzkich w jednym resorcie, wyraził opinię, że dotychczasowa dwutorowość jest usprawiedliwiona: jeden resort bada sprawy, związane ze zdrowiem inwalidów, drugi likwiduje świadczenia pieniężne. W sprawie redukcji świadczeń inwalidzkich P. Wiceminister podniósł, że sprawa ta jest związana z sytuacją budżetową Państwa i gospodarczą w Polsce i na całym świecie. Budżet — z poprawkami referenta — Komisja przyjęła.

Dn. 13/XII r. b. Komisja Budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów. Referował P. Pos. Tebinka. Dochody tego działu wyrażają się kwotą zł 2 000, wydatki zaś — zł 3 194 500, z czego na zarząd centralny — zł 1 187 000, Najwyższy Trybunał Administracyjny — zł 882 000, Trybunał Kompetencyjny — zł 15 500, Fundusz Kultury Narodowej — zł 1 011 000. Wydatki byłyby preliminarzowane o zł 100 000 mniej, gdyby nie konieczność remontu prawego skrzydła gmachu. Etał urzędniczy wynosi 64 osoby, niższych zaś funkcjonariuszów — 39. Wydatki osobowe obniżone zostały w porównaniu z okresem obecnym prawie o zł 100 000. Jeśli chodzi o Najwyższy Trybunał Administracyjny, to budżet jego wykazuje wzrost wydatków o zł 17 000 w związku z wejściem w życie nowych przepisów uposażeń. Ilość 39 etatów sędziów jest zbyt mała. Napiływ skarg wzrasta, do końca r. b. liczba skarg osiągnie 11 000, gdy w r. ub. było ich 9 948. Powiększenie ilości etatów sędziowskich jest, zdaniem referenta, konieczne. Jeśli chodzi o Fundusz Kultury Narodowej — to początkowo budżet jego wynosił zł 5 milin., później zł 2 milin., w obecnym preliminarzu wynosi zł 1 011 000. Sumę zł 965 tys. przeznaczają się na dotację dla popierania nauki i sztuki.

Polska Agencja Telegraficzna we wrześniu 1934 r. została połączona z Drukarniami Państwowymi, w obecnym preliminarzu wpłata połączonych przedsiębiorstwa P. A. T. wynosi zł 39 000. Warto zaznaczyć, że w r. ub. P. A. T. wpłacał do Skarbu Państwa zł 12 000, Drukarnie Państwowe zaś zł 163 000, ale w tej sumie mieściło się zł 90 000 podatków. Obecnie — oprócz wpłaty zł 39 000 — na podatki połączonych przedsiębiorstw preliminarzuje się ok. zł 170 tys. Koszt redakcji informacyjnej wynosi zł 1 780 000, gdy tymczasem z prenumeraty tych informacji wpływa zł 868 000, dokłada się więc zł 912 000 z innych źródeł, jak wydawnictwa „Monitor”, „Biuletyn Giełdowy”, „Wiadomości Portu Gdynińskiego”. Przynoszą one zysk zł 886 760. Wszystkie ogłoszenia publiczne dostarczane są prasie przez P. A. T., zysk z tego tytułu wynosi zł 274 890. Zysk brutto

P. A. T. wraz z drukarniami preliminarzowany jest na zł 10 000, po odliczeniu amortyzacji wpłata do Skarbu Państwa wynosi zł 39 000. W czasie dyskusji zabierał głos P. Wiceminister K. Siedlecki, obrażając całokształt prac Prezydium Rady Ministrów i udzielając wyjaśnień. Przemawiał również Pierwszy Prezes N. T. A. P. Dr. B. Hełczyński. Komisja budżet Prezydium Rady Ministrów przyjęła w II czytaniu.

Dn. 18/XII r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej. Referował P. Pos. Sowiński. Wydatki tego resortu wynoszą sumę zł 57 502 000, dochody zaś zł 6 291 000. W preliminarzu utworzono nowe paragrafy, jak: „Wyższy Sąd Rozjemczy dla Spraw Górnośląskich Bractw Górniczych”, „Akcja Kulturalno-Opiekuńcza na rzecz Robotników”. Wydatki na 1935/36 r. są niższe od wydatków bieżących o zł 6 697 010. Na pomoc dla bezrobotnych przeznaczają zł 17 milin. Z wydatków 84,9% przypada na wydatki specjalne, 9,6% na osobowe, 3,2% na rzeczowo-administracyjne, 1,7% na inwestycyjne, a 0,6% na przelewy na podatek dochodowy, opłatę emerytalną i Fundusz Pracy. Wydatki specjalne, które wynoszą kwotę zł 48 milin., rozkładają się następująco: na ubezpieczenia zł 11 milin., na opiekę społeczną zł 10 milin., na emigrację zł 625 tys., na służbę zdrowia zł 9 milin., na bezrobocie zł 19 milin. Wszystkie te pozycje wykazują zmniejszenie w porównaniu z 1934/35 r. Preliminarze ubezpieczeń obejmują wydatki w kwocie zł 128 365 180, a wpływy — w kwocie zł 123 713 860, niedobór ma więc wynosić zł 4 651 320. Zdaniem referenta, gospodarka ubezpieczeń poważnie odciąża gospodarstwo społeczne z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby. Niedobór nie jest tak wysoki, aby miał zagrażać bytowi ubezpieczonych. Referent proponuje następujące poprawki do preliminarza budżetowego: zwiększenie płac w wojewódzkich wydziałach pracy, opieki i zdrowia o zł 33 tys. do zł 1 075 620, zwiększenie płac w urzędach inspekcji o zł 60 tys. do zł 1 031 500, zmniejszenie płac w urzędach ubezpieczeń społecznych o zł 43 tys. do zł 118 340, zmniejszenie § 3 „Podróże służbowe i przesiedlenia” o zł 14 tys. do zł 13 830, zmniejszenie § 5 „Pomieszczenia” o zł 6 tys. do zł 17 830. W zarządzie centralnym w budżecie nadzwyczajnym proponuje zmniejszyć pozycję nieruchomości o zł 70 tys. do zł 230 tys., natomiast zwiększenie pozycji nieruchomości w dziale „Służba zdrowia” — budżet nadzwyczajny — o zł 40 tys. do zł 660 tys. Naskutek tych zmian wydatki zwyczajne zmniejszają się o zł 63 tys., nadzwyczajne o zł 70 tys. — razem o zł 133 tys., zwiększają się natomiast wydatki zwyczajne o zł 93 tys., nadzwyczajne o zł 40 tys. — razem o zł 133 tys., czyli ogólna kwota wydatków budżetowych części 14 pozostaje bez zmian.

Na temże posiedzeniu P. Pos. Sowiński referował budżet Funduszu Pracy. Fundusz Pracy kładzie nacisk na zatrudnienie przy prowadzonych robotach jaknajwiększej liczby bezrobotnych, to też przeznaczają na ten cel w okresie bieżącym 73% budżetu. Koszt płac robotniczych wyniósł kwotę zł 50 milin., najwyższa zaś liczba zatrudnionych wynosiła ponad 80 tys., a łącznie z zatrudnieniem wtórnym ok. 100 tys. osób. Ilość robotnikodniówek wyniosła 15 milin. Połączenie Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia — zdaniem referenta — wpłynie dodatnio na stan bezrobocia i usprawni akcję zatrudniania. Referent podnosi nieufność przedsiębiorcy prywatnego do rejestrowanych bezrobotnych, co ujemnie wpływało na proces zmniejszania się rejestrowanego bezrobocia. Budżet połączonych Funduszu Pracy (i Bezrobocia) będzie figurował jako załącznik do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej. Budżet ten wynosi po stronie wydatków i dochodów zł 127 milin. W dochodach mamy następujące pozycje: opłaty — ponad zł 53 milin., przelewy na rzecz Funduszu Pracy — zł 11,5 milin., wpływy z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia — zł 34,5 milin., świadczenia z tytułu zaległych podatków państwowych — zł 1 milin., dochody z majątku — zł 1,2 milin., ofiary — zł 4 milin., lokaty Funduszu Inwestycyjnego — zł 20,3 milin. Wydatki m. in. obejmują: administracja — zł 7,6 milin., akcja zatrudniania — zł 68 milin., pomoc społeczna — zł 2 milin., pomoc doraźna — zł 17,5 milin., zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia — zł 29,5 milin. Zaznaczyć należy, że zachowana być musi odrębność przy zarządzaniu sumami, które są ściągane na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, wygłosił przemówienie Pan Minister Opieki Społecznej, J. Paciorkowski. Pan Minister odłożył do debaty na plenum szczegółowe wyłożenie swego stanowiska co do istoty zagadnienia ubezpieczeń społecznych oraz odpowiedzi na pytanie, czy nasza polityka socjalna odpowiada potrzebom Państwa i społeczeństwa. Pan Minister przeszedł do naświetlenia sprawy bezrobocia. Strona sprawozdawcza przedstawia

się dość niepomysłnie. Mnogość źródeł, skąd czerpane są środki, utrudnia stworzenie obrazu tego, co, ile i za jakie pieniądze zostało wykonane i ilu bezrobotnych zatrudniono. Fundusz Pracy jest instytucją młodą i może słusznie być niedjednokrotnie krytykowany. Stał się on raczej funduszem inwestycyjnym niż funduszem, którego głównym zadaniem jest dostarczanie zatrudnienia. W szczególności działalność kredytowa Funduszu Pracy może podlegać krytyce. Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności zatrudnienia większej liczby bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych. Już Pan Minister Skarbu mówił o tem, że roboty inwestycyjne, które nie zostały uwzględnione w budżecie — znajdują realizację w drodze operacji kredytowych, co jest w stadium opracowywania w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej. Według statystyki bezrobocia trudno się zorientować, jak się bezrobocie przedstawia. Bardziej realna jest statystyka stanu zatrudnienia, przyczem ostatnie dane statystyczne brzmią raczej optymistycznie. W 1929 r. ubezpieczonych było od bezrobocia 1 100 000 osób, w r. ub. tylko 600 000. Obecnie składki płaci 812 000 osób. Co do reorganizacji ubezpieczeń — sprawa jest b. trudna, skomplikowana, stale jest opracowywana i badana, jednak na

konkretne wnioski, czy projekty — trzeba będzie poczekać jeszcze czas jakiś. Dzisiejszy stan rzeczy musi ulec zmianie, należy jednak postępować b. ostrożnie. Sprawa zadłużenia ubezpieczalni jest zagadnieniem trudnym, jednak nie beznadziejnym bynajmniej. Największe przesilenie przechodzi ubezpieczeni chorobowe, gdyż obniżone zostały składki i zarobki. Po okresie reorganizacji, która jest w toku, będzie można dojść do równowagi tak w dziedzinie finansów, jak i świadczeń. Pan Minister wypowiada zdanie, że instytucja lekarzy domowych, według ostatnich relacji, została przyjęta z uznaniem przez ubezpieczonych. Wielka liczba lekarzy, niezwiązanych z kasami chorych, nie jest objawem najlepszym. Zagadnienie lokat instytucji ubezpieczenia długoterminowego było troskliwie badane przez specjalnie powołaną komisję. Można stawiać szereg zarzutów polityce lokacyjnej, ale błędy, popełnione dotychczas, z jednej strony robią wrażenie strachu przed inflacją, z drugiej zaś nie wychodzą poza normę procentowości błędów ludzkich. Na temże posiedzeniu przemawiał również P. Wiceminister, E. Piestrzyński, odpowiadając na zarzuty, poczem oba budżety z poprawkami, zaproponowanem przez referenta, Komisja w II czytaniu przyjęła.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LISTOPADZIE 1934 R. — Zaobserwowane w październiku objawy sezonowej poprawy w przemyśle węglowym — pod wpływem wzmoczonego zapotrzebowania głównie na rynku wewnętrznym — występowały również i w miesiącu sprawozdawczym. W wyniku wzrostu zbytu ogólnego, wydobyte węgla w listopadzie w stosunku do października zwiększyło się o 5'26%. Natężenie produkcji, t. j. przeciętne dzienne wydobyte, wskutek mniejszej w listopadzie o 2 liczby dni roboczych w porównaniu z październikiem, wzrosło w stopniu znacznie większym, a mianowicie o 14'27%. Sytuacja w przemyśle koksierskim naogół nie uległa zmianie: przy zmniejszonej produkcji — zwiększył się nieznacznie ogólny zbytek koksu. W przemyśle brykiaciarskim zaznaczyła się wyraźna poprawa, zarówno co do produkcji, jak i zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w listopadzie — według danych tymczasowych — wykazuje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Rejony węglowe	Wydobyte	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	2 239	1 144	901	1 273
Dąbrowski	552	349	135	427
Krakowski	212	163	—	89
Razem:	3 003	1 656	1 036	1 789
Listopad 1933	2 933	1 626	1 055	1 931
Zmiany w stosunku do listopada 1933	+ 70	+ 30	- 19	- 142

Z danych zestawienia tego wynika, że w wydobyte węgla kamiennego w listopadzie wzrosło w stosunku do października o 150 tys. t, a w porównaniu z listopadem r. ub. o 70 tys. t. Podkreślić przytem należy, że w miesiącu sprawozdawczym wzrost wydobywania dotyczył w silniejszym stopniu rej. śląskiego niż rejonów: dąbrowskiego i krakowskiego. Ogólne wydobyte węgla kamiennego w okresie styczeń-listopad wynosiło 26 580 tys. t — wobec 24 555 tys. t w analogicznym okresie r. ub., a zatem wzrosło o 2 025 t (8'25%). Przeciętne dzienne wydobyte w listopadzie — przy 25 dniach roboczych — wynosiło ok. 120 tys. t, a zatem wzrosło o ok. 14 tys. t.

Ogólny zbytek węgla kamiennego z kopalń w listopadzie wzrósł w porównaniu z październikiem o 178 tys. t, a o 11 tys. t w stosunku do analogicznego miesiąca r. ub. Ponieważ zbytek krajowy wzrósł znacznie silniej niż eksport, przeto w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść zbytu krajowego: podczas gdy w październiku udział zbytu krajowego wynosił 59'19%, a eksportu 40'81% — to w listopadzie udział zbytu krajowego w ogólnym zbytku węgla wzrósł do 61'51%, a eksportu zmalał do 38'49%.

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalń i deputatów.

²⁾ Obliczone przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawozdaniu zapasów.

Zbyt krajowy węgla kamiennego w listopadzie wzrósł o 168 tys. t, a w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. o 30 tys. t. Zbyt krajowy od początku roku wynosił 14 329 tys. t — wobec 13 648 tys. t w odpowiednim okresie r. ub., a zatem wzrósł o 681 tys. t (4'99%).

Wzrost zbytu krajowego został wywołany zwiększeniem się, chociaż w stopniu nierównomiernym, odbioru węgla przez wszystkie grupy odbiorców. Najbardziej (bo o 31%) wzrosło zapotrzebowanie węgla na cele opału domowego w związku z normalnym sezonowym ożywieniem o tej porze roku, które do pewnego stopnia zostało spotęgowane obniżką cen węgla i taryf kolejowych na jego przewóz. W nieco słabszym stopniu (o 3'48%) wzrosły dostawy węgla dla kolei żelaznych, co tłumaczy się częściowo wzmoczeniem ruchu na kolejach, częściowo zaś gromadzeniem zapasów na zimę. Również, chociaż stosunkowo w najsłabszym stopniu, wzrósł odbiór węgla ze strony przemysłu. Odnosnie do poszczególnych gałęzi przemysłowych, to wskazać należy na pewien sezonowy wzrost zapotrzebowania przez brykiaciarnie, również wzrost odbiór węgla ze strony przemysłu hutniczo-żelaznego, włókienniczego, chemicznego i solnego. Poza to zwiększyło się zapotrzebowanie rolnictwa łącznie z jego przemysłami przetwórczymi. Natomiast pewien spadek odbioru wykazują te gałęzie przemysłu, które wkroczyły w okres martwego sezonu, a więc przede wszystkim przemysł cementowy i ceramiczny łącznie z wapiennikami. Odbiór węgla ze strony pozostałych gałęzi przemysłowych utrzymał się, z niewielkimi odchyleniami, na poziomie poprzedniego miesiąca.

Eksport¹⁾ węgla kamiennego w listopadzie — pomimo mniejszej o 2 ilości dni roboczych (25) w porównaniu z październikiem — wzrósł o 10 tys. t, pozostając jednak niższym o 19 tys. t od wywozu w analogicznym miesiącu r. ub. W ciągu okresu styczeń-listopad 1934 r. wyeksportowano ogółem 9 415 tys. t — wobec 8 720 tys. t w odpowiednim okresie r. ub., t. j. o 695 tys. t (7'97%) więcej.

Liczba robotników, zapisanych w kopalniach węgla kamiennego w ciągu października, wzrosła o 995, jak to wynika z następującego zestawienia:

Rejony	Październik	Listopad	Wzrost w stos. do października
Śląski	47 648	48 314	666
Dąbrowski	19 681	19 869	188
Krakowski	6 661	6 802	141
Razem:	73 990	74 985	995

Frachty morskie w listopadzie utrzymały się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca prócz stawek do portów północnych Włoh, które wykazywały dość silną tendencję zwyżkową. Za statek ok. 3 000 t płacono z Gdańska/Gdyni — za tonnę w sh papierowych: Sztokholm, Göteborg 4/., Kopenhaga 4/., Aarhus 4/3, Tromsø 5/9, Oslo 5/3, Bergen 5/6, Drontjem 6/., Stavanger 5/9, Helsingfors 4/., Wiborg 3/9 ÷ 4/.

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zes. 49/1934, str. 1508

Wasa 4/6, Ryga 4/-, Reval 4/3, Gent 4/3, Rouen fr. 23 50, Bordeaux 30/50, Nantes 29, Nice sh 10/-, Amsterdam, Rotterdam 4/9, Barcelona 11/-, Algier/Bona 9/9 ÷ 10/3, Philippeville, Sfax, Oran 9/9 ÷ 10/3, Wenecja 9/6, Livorno, Savona, Genova, Spezia 8/9, Buenos Aires 11 6, Rio de Janeiro 10/6, Dublin 5/7½, Cork 5/6, Waterford 8/-, Limerick 7/3, porty Jugosławii 10/- ÷ 10/3.

Produkcja koksu w listopadzie wynosiła 117 059 t, spadała więc o 4 248 t (3,49%); ogólny zbyt koksu wynosił 150 580 t — wobec 149 371 t w październiku, a zatem wzrósł o 1 209 t. Ponieważ ogólny zbyt węgla łącznie z zużyciem własnym koksiarń był znacznie większy niż produkcja — przeto zapasy koksu zmalały do 232 516 t. Załoga robotnicza w koksniach z końcem listopada wynosiła 1 899 robotników — wobec 1 901 z końcem października, a zatem zmalała o 2 robotników.

Produkcja brykietów w listopadzie w porównaniu z październikiem wzrosła o 2 819 t do 22 868 t, jeszcze silniej wzrósł ogólny zbyt brykietów, a mianowicie o 4 472 t, i wynosił 23 255 t. Ponieważ ogólny zbyt brykietów łącznie z zużyciem własnym brykietarń był nieco większy od produkcji — przeto zapasy brykietów zmalały i wynosiły z końcem listopada 3 325 t. Liczba robotników w miesiącu sprawozdawczym wzrosła o 19 i wynosiła z końcem miesiąca sprawozdawczego 163.

Węgla brunatnego wydobyto w listopadzie 2 175 t, t. j. o 349 t mniej niż w październiku; odpowiednio zmalał również zbyt krajowy. Załoga robotnicza w kopalniach węgla brunatnego zwiększyła się o 58 osób i wynosiła 329 robotników.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE GRUDNIA 1934 R. w porównaniu z przeciętną za połowę listopada w związku z mniejszą o ½ ilością dni roboczych (12 wobec 12½) zmalał o 24 tys. t i wynosił 494 tys. t.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 ÷ 15/XII — przy 12 dniach roboczych — wynosiła ok. 41 tys. t, a zatem spadła o ok. 0,5 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 36 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5 tys. t.

Spadek eksportu dotyczył obu rejonów eksportujących, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 430 tys. t, t. j. o 20 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada, a z rej. dąbrowskiego 64 tys. t, czyli o 4 tys. t mniej. Z rej. krakowskiego w okresie sprawozdawczym wywieziono tylko nieznaczne ilości.

Na rynki środkowo-europejskie wywieziono 70 tys. t, t. j. o 2 tys. t mniej, przy czym spadek eksportu do Czechosłowacji został częściowo skompensowany wzmożeniami wysyłkami do Austrii.

Eksport na rynki skandynawskie zmalał o 6 tys. t — do 173 tys. t, przy czym spadły wysyłki do Finlandji, Danji i Szwecji, wzrosły natomiast nieznacznie do Norwegji i Islandji.

Na rynki bałtyckie w okresie sprawozdawczym nie eksportowano.

Na rynki zachodnio-europejskie wywieziono 121 tys. t, czyli o 2 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada. Wzrost dotyczy Szwajcarii, Francji i Belgji, co tłumaczy się normalnym sezonowym ożywieniem o tej porze roku.

Wywóz na rynki południowo-europejskie zmalał o 24 tys. t do 69 tys. t. Spadek wywozu do tej grupy rynków tłumaczy się głównie zmniejszonymi wysyłkami do Włoch, w związku z niekorzystnie kształtującymi się stawkami frachtowymi na przewóz węgla do portów tego kraju, a w mniejszym stopniu — zaprzestaniem wysyłek do Grecji i Hiszpanji.

Eksport na rynki pozaeuropejskie w okresie sprawozdawczym wzrósł o 2 tys. t i wynosił 20 tys. t, przy czym podkreślić należy wznowienie wysyłek węgla do Argentyny oraz dość znaczne zwiększenie wysyłek na Daleki Wschód.

Wysyłki do W. M. Gdańska zmalały o 3 tys. t do 16 tys. t; wywóz węgla okrętowego wzrósł o 7 tys. t i wynosił 24 tys. t.

Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w I połowie grudnia w porównaniu z przeciętną za połowę listopada zmalał o 16 tys. t i wynosił 421 tys. t, z czego na Gdynię przypada 282 tys. t, t. j. o 19 tys. t więcej, a na Gdańsk 139 tys. t, t. j. o 35 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Ś. P. DR. STEFAN BARTOSZEWICZ. — W dn. 18 grudnia r. b. zakończył życie pierwszy kierownik służby naftowej w niepodległej Polsce Dr. Stefan Bartoszewicz.

Zmarły należał do grona działaczy przemysłu naftowego

w Polsce, którzy współtworzyli rozwój rodzimego przemysłu naftowego jeszcze w okresie przed wielką wojną.

Po ukończeniu Wydziału Chemii Technicznej na Politechnice w Karlsruhe i złożeniu doktoratu w Bernie Szwajcarskiem, obejmuje ś. p. Dr. Bartoszewicz w 1896 r. kierownictwo techniczne rafinerji nafty w Lipinkach pod Gorlicami, na którym to stanowisku pracuje kilka lat.

Szerszą działalność rozpoczyna Dr. Bartoszewicz w 1902 r., jako Sekretarz Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie. W walce z kryzysem, spowodowanym nadmierną w tym okresie produkcją ropy, publikuje Dr. Bartoszewicz pracę p. t. „Ropa jako materiał opalowy” i staje na czele towarzystwa handlowego, wprowadzającego szerokie zastosowanie ropy do opału w fabrykach, elektrowniach i t. p. Jako sekretarz Krajowego Towarzystwa Naftowego bierze Dr. Bartoszewicz czynny udział w akcji, zmierzającej do zastosowania na kolejach państwowych ropy naftowej do opalania parowozów.

Ś. p. Bartoszewicz oddał poważne usługi przy założeniu i uruchomieniu Państwowej Odbenzyniarni (obecnie Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu). Interesował się też żywo zagadnieniami z zakresu ustawodawstwa naftowego i współdziałał w nowelizacji ustawy naftowej z 1908 r.

W 1907 r. odbył się w Bukareszcie II Międzynarodowy Kongres Naftowy połączony z wystawą. Ś. p. Bartoszewicz wziął czynny udział w pracach kongresu i zorganizował wystawę naszego przemysłu naftowego, podkreślając przy każdej sposobności, że jakkolwiek Galicja należała wówczas do Austrii, to jednak przemysł naftowy jest polski, że stworzony został przez polskiego przedsiębiorcę i polskiego robotnika. Udział naszego przemysłu w tej wystawie był dużym sukcesem na polu propagandy polskiego przemysłu zagranicą.

Dużo czasu i trudu poświęcał ś. p. Bartoszewicz pracy publicystycznej. Przez szereg lat, aż do wybuchu wojny światowej, redaguje Dr. Bartoszewicz czasopismo „Nafta”, wydawane jako organ Krajowego Towarzystwa Naftowego, publikując w niem szereg prac, ogłasza również wiele artykułów w prasie codziennej i gospodarczej.

W 1919 r. wstępuje ś. p. Bartoszewicz do służby państwowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Jako Naczelnik Wydziału Nafty w Departamencie Górniczo-Hutniczym organizuje Dr. Bartoszewicz przedsiębiorstwo Państwowych Gazociągów w Jasle, popiera budowę gazociągu z Daszawy do Stryja i Drohobycza, reguluje sprawę ropy bruttowej i sprawę dzierżawy państwowych terenów naftowych. Bierze również czynny udział w pracach Państwowej Rady Naftowej, popiera sprawę ulg celnych i specjalnych taryf kolejowych, sprawę organizacji handlowej przemysłu rafineryjnego i reorganizacji Państwowych Zakładów Naftowych.

W 1927 r. występuje ze służby państwowej i obejmuje stanowisko Wiceprezesa Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie, rozwijając na terenie tej organizacji ożywioną działalność. Jest czynnym członkiem Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego i członkiem Komitetu Redakcyjnego dwutygodnika „Przemysł Naftowy”, którego łamy zasiła niejednokrotnie swymi pracami.

Ś. p. Bartoszewicz — po ustąpieniu z Ministerstwa — dużą część czasu poświęca publicystyce gospodarczej, umieszczając również szereg artykułów i w tygodniku „Polska Gospodarcza”, którego był współpracownikiem od początku istnienia wydawnictwa. Jedną z ostatnich większych prac drukowanych ś. p. Bartoszewicza są „Wspomnienia z przemysłu naftowego”.

Ś. p. Bartoszewicz interesował się żywo do ostatniej chwili wszystkimi zagadnieniami przemysłu naftowego, z którym związała go blisko 40-letnia praca. W ostatnim VIII Zjeździe Naftowym, który się odbył w dn. 7 ÷ 9 grudnia r. b., brał ś. p. Dr. Bartoszewicz żywy i czynny udział, zabierając parokrotnie głos w dyskusji przy omawianiu ważniejszych problemów.

Ś. p. Bartoszewicz w uznaniu zasług, położonych dla przemysłu polskiego, odznaczony został Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta”.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W LISTOPADZIE 1934 R. — Wydobyte w listopadzie r. b. wynosiło 4 392 cyst. brutto (w październiku 4 594), a mianowicie: w okr. jasielskim 793 cyst. (810), drohobyckim 3 295 cyst. (3 439) i stanisławowskim 304 cyst. (345). Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadało 2 486 cyst. (2 606) i na marki specjalne 1 906 cyst. (1 988).

Gazów ziemnych wydobyto (w tys. m³): w okr. jasielskim 12 193 (10 782), drohobyckim 26 337 (25 242) i w stanisławowskim 3 598 (3 654). Ogółem wydobyto 42 128 m³ (39 678).

Ceny ropy utrzymały się na wysokości niezmięnionej — 1 350 za ropę bruttową, zakupywaną przez Państwowe Zakłady „Polmin”.

Ceny gazu ziemnego również nie uległy zmianie — t. j. wynosiły 4 45 za m³.

Czynnych było bez zmiany 711 kopalni ropy i gazów ziemnych, zatrudniających 8 830 robotników (9 016).

Nowych otworów uruchomiono 15 — wobec 16 w październiku.

Z nowych dowierceń wyróżnia się dowiercenie niebываłej dotąd wysokiej produkcji gazowej 813 m³ na minutę na kopalni „Zygmunt”, stanowiącej własność Państwowych Zakładów Naftowych „Polmin”.

Ruch terenowy był naogół słaby. Badania poszukiwawcze na przedgórzu prowadzono w gminach: Lisznia, Wacowice, Rychce, Dobrowolany, Rolów, Litynia pow. drohobyckiego, wykonując główny profil długości ponad 20 km z 2 500 pomiarami pola elektro-magnetycznego na 20 liniach. Równoległe do tego profilu zbadano profil długości 45 km. przechodzący przez tereny gmin: Rychce, Dobrowolany i Rolów w odległości 600 m od profilu głównego, wykonywając 650 pomiarów na 46 liniach. Zbadano też profil długości 4 km na terenie gminy Rolów i Li-

tynia w odległości 1 500 m od profilu głównego, wykonywając 500 pomiarów, rozmieszczonych na 41 liniach.

Zamiar rozpoczęcia nowych robót poszukiwawczych został zgłoszony przez Spółkę „Pionier” w gminach: Dźurów, Trościaniec i Roznów w pow. śniatyńskim. W gminach tych zamierzone jest przeprowadzenie ścisłych badań geologicznych i robót poszukiwawczych, projektując prowadzenie robót wiertniczych aparatem „Calyxa”.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w listopadzie 4 399 cyst. ropy (w październiku 4 607).

Wytwórczość produktów naftowych wynosiła ogółem 4 012 cyst. (4 239 cyst.), w tem (w cysternach): benzyn 635, nafty 1 434, olejów gazowego i opałowego 710, olejów smarowych 661, parafiny 238 oraz innych produktów naftowych 316. Wysłano z rafinerii z przeznaczeniem do spożycia w kraju 3 177 cyst. (3 367 cyst.), w tem (w cysternach): 511 benzyn, 1 587 nafty, 479 olejów gazowego i opałowego, 360 olejów smarowych, 80 parafiny oraz 160 innych produktów naftowych.

Wysłano z rafinerii z przeznaczeniem na eksport 1 624 cyst. (2 054 cyst.), w tem (w cysternach): 437 benzyn, 507 nafty, 377 olejów gazowego i opałowego, 77 olejów smarowych, 212 parafiny oraz 14 innych produktów.

Zapasy produktów naftowych w rafineriach w dn. 30/XI wynosiły 18 750 cyst. (w dn. 31/X 19 365 cyst.), w tem (w cysternach): 1 600 benzyn, 4 611 nafty, 822 olejów gazowego i opałowego, 6 083 olejów smarowych, 446 parafiny oraz 5 188 innych produktów naftowych.

Zapasy ropy w rafineriach w dn. 30/XI wynosiły 2 745 cyst. (w dn. 31/X 2 418 cyst.).

W 30 czynnych zakładach zatrudnionych było 3 306 robotników.

Zakłady gazolinowe przerobiły w listopadzie 24 285 tys. m³ gazu (24 630 tys. m³); otrzymano gazoliny 343 cyst. (347), wysłano do rafinerii celem domieszania do benzyn motorowych 306 cyst. (324), wysłano zagranicę 1 cyst. (1).

W 26 czynnych zakładach zatrudnionych było 339 robotników.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

KLASYFIKACJA GOSPODARSTW WIEJSKICH NA GRUPY.

— W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw R. P.” ukaże się rozporządzenie Ministrów: Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, które poda zaliczenie gospodarstw wiejskich do grupy A i B. Jak wiadomo, w związku z ostatnią akcją, mającą na celu rozszerzenie ulg w zakresie oddłużenia rolnictwa, rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 94/1934, poz. 841) określa 3 grupy A, B, i C gospodarstw wiejskich, które—w zależności od przynależności do poszczególnej grupy—korzystają z ulg w większym lub mniejszym rozmiarze. Zasadniczy podział gospodarstw na grupy podaje art. 3 wymienionego wyżej rozporządzenia, a więc: gospodarstwami grupy A są gospodarstwa o obszarze do 50 ha, grupy B—do 500 ha, i grupy C—powyżej 500 ha.

Obok tych norm zasadniczych Ministrowie: Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, otrzymali upoważnienie do zaliczenia w poszczególne okręgi do grupy A gospodarstw o obszarze do 100 ha i do grupy B gospodarstw o obszarze do 1 tys. ha. Niezależnie od zaliczenia gospodarstw o większej ilości hektarów do grup A i B, ustęp drugi art. 3 rozporządzenia upoważnia Ministrów do podwyższenia granic obszaru, ustalonego dla poszczególnych kategorii gospodarstw, bądź dla poszczególnych okręgów gospodarczych, bądź w poszczególnych przypadkach, gospodarczo uzasadnionych—o 30% tych obszarów, które są podane w ustępie pierwszym, bądź też w rozporządzeniach, podanych na podstawie tego ustępu jako zasadnicze.

Omawiane rozporządzenie ma podstawę w uprawnieniach, zawartych w ustępie pierwszym art. 3, a więc zalicza gospodarstwa do grupy A i B drogą podwyższenia obszarów do 100 ha lub 1 tys. ha.

Przy zaliczaniu gospodarstw do grup przeprowadzono pewien podział kraju na następujące poacie: wydzielono przedewszystkiem ziemie wschodnie, a więc województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie, oraz z województwa wołyńskiego powiaty: lubomelski, kowelski, sarneński, kostopolski i część powiatu łuckiego, położoną na północ od linii kolejowej Kowel-Równe. Na tym obszarze gospodarstwa do 100 ha są zaliczane do grupy A, do 1 tys. ha — do grupy B. Reszta powiatów województwa wołyńskiego nie jest podciągnięta pod powyższe normy. W tych więc województwach Ministrowie dokonali pod względem wielkości obszaru maksymalnego zaliczenia, jakie przysługuje im z mocy nadanych uprawnień ustawowych.

Drugi obszar (strefa) jest następujący: reszta powiatów woj. wołyńskiego, województwa: pomorskie, tarnopolskie, stanisławowskie, część województwa lwowskiego, obejmująca powiaty: lubaczewski, rawski, sokalski, jaworowski, żółkiewski, przemyski, mościcki, gródecki, lwowski, dobromilski, samborski, rudecki, bóbrecki, sanocki, leski, turczański, drohobycki; następnie niektóre powiaty środkowych województw, jak: włoszczański, konecki i opoczyński woj. kieleckiego, przasnyski woj. warszawskiego, biłgorajski, biański i włodawski woj. lubelskiego, wreszcie z woj. białostockiego powiaty: ostrołęcki, szczuczynski, augustowski, suwalski, białostocki, sokółski, grodzieński, bielski i wołkowyski. Na tych terenach rozporządzenie zalicza gospodarstwa wiejskie o obszarze do 75 ha do grupy A, do 750 ha — do grupy B. Maksymalna granica, zakreślona uprawnieniem Ministrów, nie jest w stosunku do wymienionych obszarów całkowicie wykorzystana.

Poza obrębem pozostają województwa: centralne z wyjątkami, wyżej podanymi, poznańskie, krakowskie oraz śląskie.

Ponadto istnieje w omawianem rozporządzeniu odrębny prze-

pis, który wskazuje, że zaliczenie na obszarach tych (a więc nieobjętych rozporządzeniem) może być dokonane w przyszłości. Jest to wskazówka, oparta na brzmieniu ustępu pierwszego art. 3 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. W ustępie powyższym jest mowa o tem, że Ministrowie: Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, mogą zaliczenia do grup A i B przeprowadzać w drodze rozporządzeń. Użycie

tej formy wskazuje, że w sprawie zaliczenia do grup może wyjść kilka rozporządzeń, które mogą być wydawane niezależnie od rozporządzeń, wydawanych na podstawie przepisów, zawartych w ustępie 2 art. 3 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Dr. J. Pawlak

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

UKŁAD Z RUMUNJĄ. — Wizyta P. Manolesco-Strunga, Ministra Przemysłu i Handlu Rumunii, w Warszawie w dniach 12 ÷ 14 b. m. doprowadziła do podpisania w dn. 14 b. m. układu kontyngentowego pomiędzy Polską i Rumunią. Minister Manolesco-Strunga jako autor nowego planu polityczno-handlowego Rumunii — planu, który drogą wysoce skomplikowanego systemu rozrachunkowo-dewizowego ma zapewnić Rumunii w całokształcie jej obrotów zagranicznych ściśle ustaloną relację przywozu do wywozu (60 : 100), pragnie w obecnej swej podróży zagranicznej do kilku stolic europejskich — Pragi, Warszawy, Berlina i Londynu — przeprowadzić swój plan wobec państw, zainteresowanych w handlu z Rumunią. W tych też ramach mieści się właśnie jego wizyta w Warszawie.

Stosunki handlowe polsko-rumuńskie odbywają się na podstawie z jednej strony traktatu handlowego z 1930 r., z drugiej — układów kontyngentowych. W ostatnio obowiązującym takim układzie znajdowała się specjalna klauzula, według której Rumunia miała nam okazać możliwie przychylne traktowanie w przydziale przez Bank Narodowy Rumunii dewiz na zapłatę naszego wywozu. Niemniej jednak stale wzrastające trudności dewizowe w tym kraju doprowadziły ostatnimi miesiącami do nader słabego przydziału dewiz. Nowy plan polityczno-handlowy Ministra Manolesco-Strunga ma na celu uniknięcie właśnie tego rodzaju sytuacji, jakich byliśmy ostatnio świadkami w Rumunii, a mianowicie zwłoki w przydziale dewiz i narastania dużych sum „zamrożonych” należności za nasz eksport.

Układ z dn. 14 b. m. pod względem samych list wzajemnych kontyngentów nie różni się specjalnie od układów dotychczasowych, a więc tych, których odzwierciedleniem w praktyce są dotychczasowe obroty towarowe między obu krajami. Zawiera natomiast dość wyraźne postanowienia, jeśli chodzi o przydział dewiz na część naszego wywozu, aby istotnie płatności, z tego tytułu przypadające, można było uznać za niewątpliwie. Reszta naszego wywozu będzie chroniona co do swej płatności przez fakt powierzenia technicznego przeprowadzenia wymiany z Rumunią Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego — na wzór jego działalności wobec Jugosławii, Węgier, jak również i małego układu październikowego z Niemcami. W ten sposób płatności z tytułu całego wywozu polskiego do Rumunii są zabezpieczone.

Niezależnie od tego Rumunia zobowiązała się do częściowego i stopniowego „odmrażania” naszych zaległości eksportowych, co również przeprowadzane będzie przez Polskie T-wo Handlu Kompensacyjnego.

Jeśli chodzi o zamierzenia rumuńskie sprowadzenia stosunku wywozu do przywozu jak 100 do 60, to — rzecz prosta — na odcinku polskim postulat ten nie mógł być zrealizowany z uwagi na fakt, iż Polska jako kraj dłużniczy 'narówni z Rumunią nie może godzić się w żadnym razie na ujemny bilans handlowy.

x.

TRAKTAT HANDLOWY Z HISZPANJĄ. — W dn. 14 grudnia r. b. została podpisana w Madrycie umowa handlowa i nawigacyjna między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Hisz-

pańską. Poprzednia umowa — z dn. 7/V 1930 r. — była wypowiedziana i od dn. 27/IX r. b. Polska była w stanie beztraktatowym z Hiszpanją.

W celu nawiązania ponownego kontaktu została wysłana delegacja w składzie PP. Radców: T. Riedigera i F. Suskiego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz E. Wiszniewskiego z Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Po dwumiesięcznych rokowaniach nastąpiło podpisanie nowej konwencji, dającej możliwość zwiększenia obrotów i nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy obydwoma krajami.

Pierwszym etapem ku nawiązaniu stosunków handlowych, w związku z wypowiedzeniem dawnej umowy z Hiszpanją, było wprowadzenie prowizorium, obowiązującego od dn. 3/XI r. b.

Nowa konwencja przewiduje dla Hiszpanji specjalne zniżki celne dla cebuli z poz. 40 p. 2, pomidorów z poz. 42 p. 1, winogron z poz. 57 p. 1, pomarańcz i mandarynek, sprowadzanych przez porty polskiego obszaru celnego, z poz. 60 p. 3 i uwagi 2, brzoskwiń z poz. 67 p. 2, oliwek z poz. 233 pp. 1 i 2, soku pomarańczowego z poz. 236 p. 1 oraz win winogronowych z poz. 280 pp. 1 i 2 taryfy celnej.

Pozatem Hiszpanja otrzymuje dla 340 pozycji polskiej taryfy celnej, dotyczących towarów, stanowiących przedmiot zainteresowania tego kraju, klauzulę największego uprzywilejowania. Dla pozostałych pozycji obowiązywać będzie druga kolumna polskiej taryfy celnej.

Wzajemnie z powyższe ustępstwa ze strony polskiej Hiszpanja ofiarowała dla wszystkich towarów pochodzenia polskiego drugą kolumnę swej taryfy celnej, która z małymi wyjątkami jest minimalną obecnie obowiązującą taryfą. Pozatem w przewidywaniu możliwych zmian w polityce celnej, strona polska uzyskała zwiazanie, iż dla 540 pozycji hiszpańskiej taryfy celnej, mogących stanowić zainteresowanie dla eksportu polskiego, wyroby polskie przy przywozie do Hiszpanji będą korzystały z klauzuli największego uprzywilejowania.

Hiszpanja może być dobrym rynkiem zbytu dla niektórych produktów naszego gospodarstwa rolnego, jak: jaja, nasiona, fasola i t. p. Warunki wzajemnego zainteresowania nakładają przeto obowiązek dopuszczenia na nasz rynek produktów hiszpańskich, między innymi pomarańcz, oliwy i t. p.

F. S.

HANDEL ZAGRANICZNY

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE¹⁾. — Pomimo braku traktatu pomiędzy Polską a Niemcami stosunki gospodarcze polsko-niemieckie od chwili powstania Państwa Polskiego do dziś dnia są względnie znaczne, i rozwój tych stosunków posiada dla Polski i dla Niemiec poważne znaczenie.

Sily potencjalne gospodarki polskiej są niezaprzeczenia

¹⁾ Artykuł niniejszy, opierając się na danych do roku 1933 włącznie i kreśląc zasadnicze tendencje naturalnego rozwoju stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, nie uwzględnia, z natury rzeczy, nowej polityki handlowej Niemiec z szeregu ostatnich miesięcy oraz ostatnich układów polsko-niemieckich (Red.).

znacznie większe od jej energii kinetycznej, stąd pojemność rynku polskiego będzie wielokrotnie wzrastała. Polska potrzebuje olbrzymich inwestycji: regulacji rzek, nowych linii kolejowych, elektryfikacji i odnowienia większości zakładów przemysłowych. Przemysł niemiecki bardziej niż inny jest nastawiony na produkcję obiektów inwestycyjnych.

Dodać do tego należy, że rynek polski i rynek niemiecki są w daleko większym stopniu rynkami kompensacyjnymi niż konkurencyjnymi. Kompensacyjność rynków Polski i Niemiec unaczynia procentowy udział głównych rubryk handlu zewnętrznego w przywozie i wywozie tych państw:

	Przywóz		Wywóz	
	Polska % ogólnej wartości	Niemcy %	Polska %	Niemcy %
Zwierzęta żywe	0.1	0.8	4.7	0.4
Artykuły spożywcze i na- poje	13.0	27.6	28.8	3.3
Surowce i półfabrykaty	39.3	48.7	42.6	15.9
Wyroby gotowe	45.5	17.1	23.8	76.6
Złoto i srebro	2.1	5.8	0.1	13.5

Niemcy posiadają czynny bilans handlowy w handlu produktami gotowymi, bierny we wszystkich innych rubrykach; Polska — przeciwnie — ma bierny bilans w handlu wyrobami gotowymi, czynny — w zakresie artykułów spożywczych, zwierząt żywych, surowców i półfabrykatów.

Ponieważ Polska wysyła do Niemiec zwierzęta żywe oraz produkty spożywcze, to im znaczniejsze są siły konsumpcyjne Niemiec, im pojemniejszy ich rynek, tem łatwiejszy zbył tych produktów ze strony Polski. Stąd dobra konjunktura Niemiec powinna wpływać dość poważnie na konjunkturę Polski. Z drugiej strony, wysoka konjunktura w Polsce wywołuje wzmoczenie inwestycji w naszym kraju, odnośnie naszych warsztatów przemysłowych, a ponieważ wywóz z Niemiec do Polski nosi charakter przedewszystkiem wywozu produkcyjnego, inwestycyjnego, stąd normalnem zjawiskiem powinno być zwiększanie się przywozu z Niemiec do Polski w latach lepszej konjunktury.

W latach 1924 i 1925 przy napływie kredytów zagranicznych przywóz do Niemiec z natury rzeczy musiał ulec zwiększeniu — zarówno przywóz dóbr konsumpcyjnych, jak i produkcyjnych. W końcu 1929 r. i w 1930 r. rozpoczyna się wycofywanie kredytów, a stąd zmniejszenie przywozu. Od krachu giełdowego we wrześniu 1929 r. rozpoczyna się i postępuje wciąż nadal światowy kryzys gospodarczy, charakteryzujący się zmniejszeniem obrotów handlu zewnętrznego, wciąż postępującym spadkiem cen, zwłaszcza na surowce i produkty rolnicze. Zdawałoby się, że dla krajów przemysłowych, charakteryzujących się znacznym procentem wywozu gotowych produktów, nastąpi pomyślna konjunktura spowodowana spadkiem cen surowców i produktów rolnych. Lecz katastrofalny spadek cen surowców i produktów rolnych zmniejszał siły nabywcze krajów, produkujących surowce i produkty rolne, a przez to rynek zbytu krajów przemysłowych. Mając zmniejszony rynek zbytu na produkty przemysłowe, kraje przemysłowe pragnęły reagryzować się, t. j. podnieść swe rolnictwo, ściągnąć spowrotem część ludności miejskiej bezrobotnej na wieś. Kraje rolnicze, mając zmniejszoną siłę kupna spowodowaną spadkiem cen produktów rolnych i nowej polityki agrarnej krajów przemysłowych — musiały podnieść swe stawki celne, co przyczyniło się też do zmniejszenia obrotów handlu międzynarodowego. Wystąpiło hasło autarkii gospodarczej, lecz samowystarczalność mogą być tylko wielkie kompleksy gospodarcze, składające się z rynków uzupełniających się. Jakkolwiek rynek niemiecki zajmuje wybitną pozycję w gospodarstwie światowym i udział Niemiec w obrotach międzynarodowych waha się około 9%, jednak Niemcy nie mogą być samowystarczalne. O ile Niemcy nie zamierzają tracić rynków, z którymi rynek niemiecki tworzy naturalne rynki kompensacyjne, uzupełniające się — muszą unikać jednostron-

nej polityki agrarnej, zmniejszającej ich wagę dla krajów rolniczych i rolniczo-przemysłowych Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Struktura zewnętrznego handlu Niemiec w ciągu ostatnich 4 lat uległa zmianie, jak widać z następującego zestawienia (w miljn. RM):

	1929		1933	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Zwierzęta żywe	149.7	22.0	—	—
Artykuły spożywcze i na- poje	3 822.7	701.5	1 084.0	172
Surowce i półfabrykaty	7 205.1	2 926.3	2 420.0	903
Wyroby gotowe	2 269.3	9 832.9	670	3 787

Saldo ujemne obrotów produktami spożywczymi z zagranicą w 1929 r. wynosiło w Niemczech RM 3 121.2 miljn., w 1933 r. RM 912 miljn., zmniejszyło się więc o RM 2 209.2 miljn. Jakkolwiek ceny na produkty spożywcze w ciągu tych 4 lat uległy zmniejszeniu o jakieś 40% oraz zwiększyła się produkcja zbożowa i zwierzęca Niemiec, jednak zmniejszenie przywozu szło w parze przedewszystkiem ze zmniejszeniem konsumpcji na głowę ludności. Stwierdza to następujące zestawienie konsumpcji poszczególnych produktów na głowę ludności w 1929 r. i 1932 r. (w kg):

	1929	1932
Żyto	117	90.8
Pszenica	87.8	70.8
Jęczmień	76.4	53.0
Owies	98.2	88.8
Kartofle	548.1	575.1
Mięso	51.67	67.2
Cukier — hl	23.86	20.18
Alkohol (w wódce i winie) — l	3.27	3.92
Piwo — l	90.1	51.3

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę fakt, że spożycie Niemiec w latach 1932 i 1933 nie było normalne, znacznie mniejsze od spożycia 1929 r., zbliżonego do spożycia przedwojennego, to musimy przyjść do przekonania, że samowystarczalność zbożowa, tłuszczowa i mięsna Niemiec jest w warunkach pomyślnych niemożliwością.

W wywozie produktów spożywczych do Niemiec udział Polski w 1933 r. był następujący:

Według statystyki polskiej, Polska wywoziła do Niemiec 262 tys. q pszenicy, według statystyki niemieckiej przywóz pszenicy z Polski wynosił 380 tys. q. Wywóz do Niemiec według statystyki polskiej stanowi 63% wywozu naszej pszenicy. Przywóz z Niemiec według statystyki polskiej wynosił 299.9 tys. q, stanowiąc dziewięćdziesiąt kilka procent wywozu pszenicy. Statystyka polska i niemiecka co do handlu pszenicą nie zgadzają się. Według statystyki polskiej mieliśmy w handlu pszenicą z Niemcami bilans bierny, gdyż przywieźliśmy 300 tys. q, a wywieźliśmy 262 tys. q, według statystyki niemieckiej bilans był czynny, gdyż nasz wywóz do Niemiec wyniósł 380 tys. q, przywóz zaś 308 tys. q. Ta różnica danych polskich i niemieckich daje się wyjaśnić udziałem w powyższych liczbach transportów, idących tylko przez Niemcy tranzytem.

W wywozie żyta z Polski w 1933 r. główny udział posiadały Niemcy. Na 3 662 tys. q wywiezionego żyta — 1 258 q przypada na Niemcy według statystyki polskiej.

Według statystyki polskiej wywieźliśmy do Niemiec jęczmień 208 tys. q. Według statystyki niemieckiej nasz przywóz do Niemiec wynosił 6.6% ogółu przywozu jęczmienia do Niemiec.

Według statystyki polskiej na ogólną sumę wywozu owsa 153.8 tys. q na Niemcy przypada 81.1 tys. q, czyli pięćdziesiąt kilka procent. Według statystyki niemieckiej ok. ¼ ogólnego przywozu owsa stanowi przywóz z Polski.

Według statystyki niemieckiej przywieziono do Niemiec strączkowych 103.8 tys. q, w tem na Polskę przypada 51.9 tys. q, więc ok. 50%. Oleistych Niemcy sprowadzili 550 tys. q, w tem z Polski ok. 20%.

Rynek niemiecki dla naszego lnu nie został należycie wykorzystany. Polska dostarczyła według statystyki niemieckiej 12'3 tys. q lnu, co stanowi 1'1% ogółu przywozu lnu do Niemiec.

Niemcy przedwojenne i powojenne były bardzo wielkim rynkiem dla wywozu nierogacizny, lecz od 1925 r. do 1932 r. ogólna ilość nierogacizny w Niemczech zwiększyła się z 16'2 miljn. do 22'8 miljn., przyczem konsumpcja mięsa w Niemczech uległa zmniejszeniu i co do nierogacizny stały się one niemal samowystarczalnymi. Według statystyki polskiej wywieźliśmy do Niemiec 16 tys. trzody chlewnej; prawdopodobnie zostało to reeksportowane przez Niemcy.

Mieliśmy dosyć znaczny udział w przywozie do Niemiec drobiu, szczególnie gęsi. Według statystyki niemieckiej import z Polski wyniósł 1608 tys. sztuk gęsi, co stanowi 97% ogółu przywozu gęsi do Niemiec. Niemcy były odbiorcą w 90% naszego gęsięgo eksportu. Na 3906 tys. kur, wywiezionych z Polski — 2964 tys. przypadło na Niemcy (według statystyki polskiej). Przywóz z Polski według statystyki niemieckiej stanowił ok. 5% całego przywozu kur do Niemiec. Według statystyki niemieckiej wywieźliśmy kaczek ok. 6'7% ogółu przywozu kaczek do Niemiec. Przywóz masła do Niemiec wynosi 591'4 tys. q, w tem z Polski 152 q, t. j. ok. 2'50%.

W wywozie polskim jedną z głównych pozycji jest wywóz drzewa, i Niemcy były poważnym rynkiem odbiorczym za polskie drzewo. Wywóz drzewa z Polski w 1933 r. zmalał; gły w 1929 r. wywieźliśmy 3'7 miljn. t drzewa i materiałów drzewnych za sumę z 481'9 miljn. — to w 1933 r. wywieźliśmy tylko 1'7 miljn. t za z 154'6 miljn. Spadł przedewszystkiem wywóz drzewa nieobrobionego, idącego przeważnie na rynek niemiecki. W 1929 r. wywieźliśmy do Niemiec drzewa surowego za z 130'8 miljn., drzewa napółobrobionego za z 115'1 miljn., razem więc za z 245'9 miljn. Natomiast w 1933 r. wywieźliśmy do Niemiec drzewa surowego za z 15'9 miljn., drzewa napółobrobionego za z 1'6 miljn., razem więc za z 17'5 miljn. Zmniejszenie się polskiego drzewnego wywozu do Niemiec było uwarunkowane nie tylko zmniejszeniem się pojemności rynku niemieckiego, lecz współzawodnictwem drzewa innych krajów, szczególnie sowieckiego.

Przywóz z Niemiec do Polski w 1933 r., jak i w poprzednich latach, był najpoważniejszy w kategorii wyrobów gotowych, szczególnie zaś w przywozie produkcyjnym. Podajemy zestawienie poszczególnych kategorii produktów, przywiezionych z Niemiec do Polski w roku 1923 — roku wysokiej konjunktury — i roku 1933 — roku depresji (w miljn. z):

	1923	1933
Zwierzęta żywe	3'0	0'8
Artykuły spożywcze	41	7'9
Surowce i półfabrykaty	295	39'6
Wyroby gotowe	511	97'3
w tem przywóz produkcyjny:		
rury i wyroby ceramiczne	1'01	—
przetwory wielkiego przemysłu chemicznego nieorganicznego	1'1	2'1
przetwory chemiczne nieorganiczne	6'1	2'9
półfabrykaty chemiczne organiczne	5	5'9
barwniki naturalne	0'6	0'1
farby nieorganiczne	0'4	1'1
barwniki syntetyczne	6	3'1
inne farby mieszane	1'2	0'7
różne przetwory chemiczne	6'4	2'4
żelazo i stal	12'4	3'6
wyroby z żelaza lanego	1'1	0'4
wyroby z żelaza kowalnego	0'5	0'2
wyroby kotłarskie, rury i ich łączniki	1'6	0'0
parowozy, tendry	4'1	0'1
silniki	15'4	0'1
pompy	7'5	0'7
maszyny elektryczne	15	1'7
obrabiarki do metali	15'8	1'4
maszyny dla przemysłu hutniczego	0'0	1'1
obrabiarki do drzewa	2'4	0'0
maszyny i aparaty dla przemysłu włókienniczego	16'0	1'1

maszyny i aparaty dla przemysłu papierniczego	5'2	0'3
maszyny i aparaty rolnicze	12'9	1'4
maszyny i aparaty dla przemysłu spożywczego	5'7	0'6
inne maszyny i aparaty	32'8	6'0
transmisje	2'8	0'6
kotły, aparaty i części do ogrzewania	18'7	2'0
wagi	1'5	0'0
środki komunikacji bez szyn	23'9	2'3
tabor ruchomy kolejowy	0'6	0'8

Ogółem przywóz produkcyjny wyrobów gotowych w 1928 r. wynosił z 229'8 miljn., a więc 45% wartości przywozu wyrobów gotowych. Jeżeli uwzględnimy, że przywóz surowców i fabrykatów należy też zaliczyć do przywozu produkcyjnego, to 70% przywozu z Niemiec musimy uznać jako przywóz produkcyjny.

W 1933 r. przywóz produkcyjny wyrobów gotowych wynosił z 40'5 miljn., co stanowiło też przeszło 40% ogólnego przywozu wyrobów gotowych.

Charakter produkcyjny przywozu z Niemiec pozostaje niezmiennym w latach złej i dobrej konjunktury, tylko kurczy się przy złej konjunkturze.

W. St.

HANDEL ZAGRANICZNY W LISTOPADZIE 1934 R.

Oj szeregu miesięcy konstatujemy w rozmiarach handlu zagranicznego stosunkowo nieznaczne wahania w obu kierunkach od poziomu, poważnie wyższego niż na początku roku i również wyższego niż w r. ub.; wahania te, o ile chodzi o eksport — mają nienazbyt wyraźną, w każdym jednak razie akcentującą się, tendencję zwyżkową. Istnieją więc objawy, pozwalające przypuszczać, że jesteśmy w okresie pewnego ustabilizowania się handlu zagranicznego w rozmiarach, zapewniających saldo aktywne w wysokości około z 20 miljn.; teza ta jest, oczywiście, bardzo niepewna, w każdym zaś razie nie można mówić o jej trwałości; pozatem sytuacja jest zaciemniana przez zmiany przypadkowe, w warunkach obecnych szczególnie silnie wpływające na obraz miesięcznych bilansów handlowych.

Listopad potwierdził pogląd powyższy, dając zarówno w przywozie jak w wywozie — w porównaniu z październikiem — spadek, tłumaczący się skoncentrowaniem niektórych obrotów w październiku:

	Przywóz		Wywóz		Saldo	Obroty
	miljn. z	tys. tonn	miljn. z	tys. tonn		
Styczeń	65'3	206'9	80'7	1314'0	+ 15'4	146'0
Luty	56'1	172'6	68'9	935'0	+ 12'8	125'0
Marzec	72'8	197'1	87'6	1284'7	+ 14'8	160'4
Kwiecień	66'0	208'2	76'2	1070'0	+ 10'2	142'2
Maj	66'2	217'0	78'0	1191'3	+ 11'8	144'2
Czerwiec	66'5	202'8	81'2	1155'0	+ 14'7	147'7
Lipiec	69'0	203'7	81'9	1125'0	+ 12'9	150'9
Sierpień	66'8	250'6	75'0	1218'6	+ 8'2	141'8
Wrzesień	63'4	224'3	84'4	1180'5	+ 21'0	147'8
Październik	71'3	227'4	91'4	1471'7	+ 20'1	162'7
Listopad	68'4	221'0	87'8	1315'5	+ 19'5	156'2

Spadek przywozu wynosi — w porównaniu z październikiem — z 2975 tys., o ile chodzi o liczbę globalną. Spośród jednak 21 grup towarowych, wykazywanych przez statystykę, spadek nastąpił w 8 grupach, wynosząc w nich sumarycznie z 79 miljn., pozostałe więc grupy zwyżkowały o ok. z 5 miljn. Nastąpiły więc dosyć poważne zmiany w strukturze wewnętrznej. Największy spadek wykazały skóry surowe, wyprawione i futrzane (o z 22 miljn.), dalej wytwory pochodzenia roślinnego (o z 1'8 miljn., w czem kopra z 1'2 miljn. i inne oleiste z 0'7 miljn.), chemikalja (o z 1'3 miljn., głównie nawozy), samochody i podwozia samochodowe (o z 0'9 miljn.; tu zaznaczył się niewątpliwie wpływ przewidywanych zmian w polityce samochodowej), metale (o z 0'8 miljn., głównie żelastwo i miedź). Wzrost przywozu nastąpił w artykułach włóknistych (o z 28 miljn., w czem bawełna z 23 miljn.), tytoniu (o z 0'5 miljn.), śledziach (o z 0'4 miljn.), produktach mineralnych (o z 0'4 miljn.), tłuszczach (o z 0'2 miljn.) i in. Obecny poziom przywozu nieznacznie przewyższa szacunkowe minimum wegetacyjne gospodarstwa polskiego, co zgadza się zresztą ze strukturą tego przywozu; jest to dodatkowa okoliczność, niepozwalająca przypuszczać, aby mógł nastąpić spadek importu.

W wywozie paźdzernikowy wzrost produktów roślinnych o zł 4'8 miljn. wyrównany został w listopadzie spadkiem o zł 6'5 miljn., podobnie w grupie mineralnej zamiast paźdzernikowego wzrostu o zł 4'7 miljn. mamy obecnie spadek o zł 2'3 miljn. W listopadzie zmniejszały również chemikalia (o zł 0'8 miljn.), skóry i futra (o zł 0'2 miljn.), wyroby gumowe, drzewo (tylko o zł 0'1 miljn.), dalej maszyny i aparaty, wyroby ceramiczne, środki transportu i t. p. Już jednak 2 wielkie grupy: roślinna i mineralna, dają w porównaniu z październikiem spadek o zł 8'8 miljn., przewyższający spadek globalnej liczby wywozu o zł 5'2 miljn. Odpowiedni wzrost wywozu nastąpił w grupie spożywczej (o zł 3'5 miljn., w czem cukier zł 1'3 miljn.), zwierzęcej (o zł 1'3 miljn., w czem gęsi zł 0'9 miljn.), włókienniczej (o zł 1'1 miljn., w czem len zł 0'9 miljn.) i wyrobów hutniczych żelaznych (żelazo i szyny wzrost o zł 2'2 miljn., cynk spadek o zł 0'7 miljn., rury i blachy spadek słabszy). Jeżeli więc chodzi o perspektywy najbliższych miesięcy wywozowi zbóż i węgla nie grożą niebezpieczeństwa — rezultaty listopadowe należałoby uznać za stanowiące dobry prognostyk,

HANDEL WEWNĘTRZNY

KOMISJE NOTOWAŃ CEN I REJESTRACJA UMÓW SPRZEDAŻY ZWIERZĄT I MIĘSA.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do izb samorządu gospodarczego do opinii projekt rozporządzenia w sprawie komisji notowań cen i rejestracji umów sprzedaży zwierząt gospodarskich i mięsa. Rozporządzenie to jest jednym z rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X r. ub. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami i drobiem oraz mięsem w hurcie („Dz. Ust. R. P.” Nr. 85, poz. 639).

Komisje notowań mają być powoływane i znoszone w drodze zarządzeń Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn. po zasięgnięciu opinii izb samorządu gospodarczego i właściwej władzy gminnej.

Przy ustanowieniu komisji ustalona będzie jej siedziba oraz wyznaczone będą targowiska, objęte jej działalnością. Uwzględnić tutaj należy, że niektóre — nawet stosunkowo małe — okręgi mają tak zróżniczkowany rynek mięsny, że komisja, działająca na jednym targowisku, nie da właściwego obrazu danego rejonu kraju. Komisja będzie więc mogła składać sprawozdania i notować ceny w zależności od potrzeby na kilku sąsiednich targowiskach. W miarę postępu organizacji rynku, t. j. w miarę ujednocniania się cen w poszczególnych częściach kraju, ilość punktów, na których mają działać komisje, będzie mogła ulec redukcji.

Komisje będą przede wszystkim stwierdzać i ogłaszać ceny bydła rogatego, trzody chlewnej, koni, owiec i mięsa z tych zwierząt — z wyłączeniem mięsa końskiego — oraz ogłaszać sprawozdania o stanie rynku. Ponadto obowiązkiem ich będzie udzielanie opinii co do wysokości cen na żądanie władz administracyjnych i sądowych oraz instytucji publicznych.

W zależności od potrzeby i za zgodą władzy przemysłowej komisje będą jednakże mogły wykonywać te same czynności również w zakresie obrotu innymi zwierzętami i drobiem oraz innymi produktami uboju poza mięsem, przeznaczonym do konsumpcji. Warunkowość tego przepisu wynika stąd, że rozporządzenie z dn. 27/X r. ub. upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do ustanowienia komisji notowań tylko w odniesieniu do najważniejszych przedmiotów obrotu. Jeśli gminy i samorząd gospodarczy dojdą do wniosku, że należy notować ceny również innych zwierząt i drobiu, oraz innych produktów uboju, to przepisy prawne nie powinny stać temu na przeszkodzie.

Komisja będzie się składać z równej liczby przedstawicieli: gminy oraz izb przemysłowo-handlowej, rolniczej i rzemieślniczej. Ogólną liczbę członków oznaczać będzie wojewoda, który również zatwierdza skład komisji i wyznacza przewodniczącego spośród przedstawicieli gminy. Przewodniczącym będzie przedstawiciel gminy, ponieważ magistrat nie jest stroną w handlu i ponieważ ma najbliższy i stały kontakt z rynkiem, jako właściciel rzeźni i targowiska. Przewodniczący i członkowie komisji mają

zastępców. Zastępcy biorą udział w pracach komisji tylko w wypadku nieobecności przewodniczącego, względnie członków, których zastępują. Kadencja trwa 3 lata. W charakterze doradcym mogą brać udział przedstawiciele intendencji wojskowej, urzędu lekarz weterynaryjny i zaproszeni rzeczoznawcy.

Sprawozdanie o stanie rynku będzie zawierać dane o ilości towaru, pozostałego z poprzedniego targu, dowiezionego w dniu notowań, niesprzedanego w czasie targu, oraz towaru, dostarczonego do miejscowej rzeźni po ostatnim targu z pominięciem targowiska. Taka konstrukcja sprawozdania zapewni możliwie dokładny obraz rynku. Sam dowóz towaru na targowisko i do hali hurtowej sprzedaży mięsa nie jest miarodajny do oceny rynku. Pewne zastrzeżenie może tylko budzić obowiązek podawania towaru, dostarczonego do rzeźni „po ostatnim targu z pominięciem targowiska”, w odniesieniu do miejscowości, w których targi odbywają się zbyt rzadko. Przepis ten należałoby ewentualnie ograniczyć do kilku dni, poprzedzających targ — o ileby komisje notowań miały być powoływane również w takich miejscowościach. Sprawozdanie zawierać będzie też charakterystykę targu w poszczególnych działach obrotu.

Opublikowanie sprawozdania i cen w miejscu notowań winno nastąpić jaknajszybciej w dniu notowań, lub w następnym dniu powszednim. Poza to ceny i sprawozdania winny być przesyłane centralnej targowiskowej komisji nadzorczej, gdyby taka powstała, względnie innemu organowi, który będzie ogłaszał wszystkie sprawozdania i ceny zbiorowo. Zbiorowe publikowanie cedułów i sprawozdań jest konieczne dla umożliwienia porównywania cen na poszczególnych rynkach i ułatwienia orientacji w sytuacji całego rynku.

Komisja notuje ceny i ogłasza sprawozdania bądźto na zasadzie rejestracji transakcji i obserwacji rynku, bądźto na podstawie samej obserwacji. Pierwsze komisje mają więc mieć charakter giełdowy, a drugie — wyłącznie informacyjny.

Notowania opierają się na następujących zasadach (§ 6): podstawą notowań będą tylko transakcje, zawarte w dniu notowania, natomiast transakcje odosobnione, tendencyjne i odbiegające od typowych warunków sprzedaży i obowiązującej nomenklatury nie będą uwzględniane; podawana cena towaru ma się odnosić do towaru loco targowisko, z opłatami targowemi, lecz bez wszelkich innych kosztów i świadczeń; ceny wyjątkowe muszą być wyraźnie zaznaczone i t. d.

Koszty działalności komisji obciążają gminy. Koszty te powinny być minimalne, bo zasadniczo czynności przewodniczącego i członków są bezpłatne.

Sprawę rejestracji transakcji rozwiązuje druga część rozporządzenia. Rejestracja będzie wprowadzana tak, jak komisje notowań: w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami i po wysłuchaniu izb oraz władzy gminnej. Rejestracja mogą być objęte tylko transakcje hurtowe bydłem, trzodą, owcami i mięsem. Rejestracja transakcji może być ograniczana również tylko do niektórych z tych artykułów.

Czynności rejestracyjne wykonuje zarząd targowiska przez zaprzysiężonych funkcjonariuszów. Dowód zarejestrowania będzie zawierać: a) numer kolejny, b) datę zawarcia umowy, c) imię i nazwisko sprzedawcy-właściciela, ewent. pośrednika i nabywcy, d) jakość i rodzaj, wagę, ilość i ewent. znak towaru e) osobno cenę każdego rodzaju towaru, f) adnotacje co do przeznaczenia towaru.

Przy notowaniu ceny chodzi o to, aby dla różnego rodzaju towaru nie podawać wspólnej przeciętnej ceny. Adnotacja co do przeznaczenia towaru ma na celu ułatwienie kontroli obrotu, a w szczególności wydzielenie towaru, przeznaczonego na cele hodowlane, do uboju miejscowego, do uboju zamiejscowego, do sprzedaży we własnej jatce (mięso) i t. d. Przepis ten będzie szczególnie aktualny z chwilą wprowadzenia zakazu uboju zwierząt, które nabyto z pominięciem rejestracji w celu zatajenia transakcji. Cena zwierząt rzeźnych będzie podawana za 100 kg.

wagi, a zwierząt hodowlanych lub użytkowych — za sztukę. Obowiązek ważenia odpada jednakże tylko w tych wypadkach, gdy stroną kupującą jest producent rolny lub hodowca.

Umowę do rejestracji zgłasza sprzedawca, przyczem zgłoszenie winno nastąpić w dniu sprzedaży. Tranzakcje, dokonane poza targowiskiem lub w czasie nietargowym, nie będą rejestrowane.

O ile zadania komisji notowań będą powierzone giełdzie mięsnej, to karta maklerska będzie zastępować dowód zarejestrowania.

Dowody zarejestrowania nie mogą być ujawniane poza wypadkami, przewidzianymi w rozporządzeniu i w przepisach specjalnych — np. podatkowych.

Na targowiskach, na których w dniu wejścia w życie omawianego rozporządzenia czynne będą komisje notowań na Innej podstawie prawnej, przepisy tego rozporządzenia rozpoczną obowiązywać od dn. 1/VII 1935 r.

Rozporządzenie omawiane wyprzedza niektóre inne rozporządzenia wykonawcze, a szczególnie rozporządzenie o urządzeniu targowisk i o nadzorze nad obrotem. Niektóre wyrażenia jak np. „zarząd” targowiska lub „centralne organa, powołane do współdziałania w wykonywaniu nadzoru” prowizorycznie zastępują nieustalone jeszcze oficjalnie terminy z innych, przyszłych rozporządzeń. Również niezdecydowana jest sprawa powierzenia targowiskowemu komisjom nadzorczym czynności komisji notowań.

Równocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do izb o ustalenie jednolitej dla całego kraju nomenklatury zwierząt i mięsa dla umożliwienia porównywalności cen. Oprócz samych nazw towaru ma być również ustalona ich treść. Minister Przemysłu i Handlu ustali taką jednolitą nomenklaturę albo w drodze osobnego rozporządzenia, albo w ramach przepisów, dotyczących regulaminu targowego.

Z chwilą wydania tych 2 rozporządzeń podstawa prawna dla komisji notowań będzie uregulowana. Do tej pory możliwości w tym zakresie na terenie województw centralnych i wschodnich ograniczały się do giełd mięsnych. Giełda Mięsna w Warszawie, wyzyskując odpowiednie postanowienia swego statutu, podjęła prace organizacyjne i powołała do życia o własnych siłach kilkadziesiąt komisji notowań cen. Inicjatywa jej podjęta jednakże została na koszt rynku warszawskiego, bo wydatki tych komisji pokrywane są przez Giełdę. Byłoby bardzo pożądane odciążenie rynku warszawskiego w drodze jaknajrychlejszego przejęcia przez izby i gminy inicjatywy i spuścizny, w którą Giełda włożyła wiele pracy i środków finansowych.

J. Wojtyna.

ZMIANY W USTAWIE O ORGANIZACJI GIEŁD. —

Na posiedzeniu w dn. 6 b. m. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28/XII 1924 r. o organizacji giełd („Dz. Ust. R. P.” Nr. 23/1932, poz. 209).

Projekt wprowadza zmiany, idące po linii dalszego usprawnienia działalności aparatu giełdowego i stwarza dla giełd i obrotu giełdowego właściwe warunki rozwoju. Przedewszystkiem należy tu wymienić zmiany, dotyczące: sądownictwa rozjemczego giełdy, rozszerzenia pojęcia „tranzakcji giełdowej” w odniesieniu do giełd towarowych, zabezpieczenia interesów poszczególnych grup zawodowych, wreszcie postępowania w okresie organizacyjnym nowopowstających giełd.

Zmiany przepisów, dotyczących sądownictwa rozjemczego, idą w trzech kierunkach:

1) rozszerzenia jego kompetencji przez umożliwienie orzecznictwa w sprawach tranzakcyj, zawartych pomiędzy osobami niebędącymi członkami lub uczestnikami giełd, a to w celu usprawnienia obrotu giełdowego i poza giełdowego;

2) podniesienia sprawności sądownictwa giełdowego przez zapobieganie przewlekaniu postępowania przez strony oraz

przyspieszenie wykonalności wyroków sądu rozjemczego i wyrażne sprecyzowanie, w jakim zakresie przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego mają zastosowanie w odniesieniu do sądów rozjemczych;

3) podniesienia autorytetu sądów rozjemczych — przez powyższe zmiany oraz przez traktowanie ugody, zawartej przed tym sądem, narówni z jego wyrokiem.

Dalekoidące zmiany wprowadza projekt do pojęcia „tranzakcji giełdowej” w odniesieniu do giełd towarowych. Dotychczas za transakcje giełdowe uważało prawo umowy, zawarte w oznaczonym przez radę giełdową lokalu i czasie, dotyczące wartości, dopuszczonych na danej giełdzie do obrotu, i notowań, i stwierdzone kartą umowy, spisaną przez maklera przysięgłego. Tego rodzaju przepis był dużym utrudnieniem pracy giełd towarowych i nawet przy liberalnej interpretacji ze strony władzy nadzorczej wpływał hamująco na koncentrację obrotów na giełdach. Był on tem bardziej niezyciowy, że nowoczesne środki komunikacji — telefon, telegraf — umożliwiają zawieranie transakcji na giełdach towarowych bez udziału kontrahentów w zebraniu giełdowym. Projekt zwalnia strony od obowiązku obecności na zebraniu giełdowym, pod warunkiem aby karty umowy były spisane przez maklera przysięgłego w lokalu i czasie giełdowym (na zebraniu giełdowym). Przepis ten ma zastosowanie do wszystkich członków giełdy oraz częściowo do t. zw. „uczestników giełdy”, od których jednak w pewnych wypadkach wymaga obecności na zebraniu giełdowym, a to ze względu na bezpieczeństwo obrotu giełdowego.

Tutaj należy sprostować wiadomość, podaną przez część prasy, jakoby wprowadzone w noweli ułatwienie polegało na zezwoleniu spisania „... przez maklera przysięgłego karty umowy w obecności tylko jednego uczestnika transakcji, który jest obecny na zebraniu giełdowym”. Takie ujęcie nie odpowiada rzeczywistości, bo — jak wyżej wspomniano — projekt w większości wypadków zwalnia obu kontrahentów od obowiązku obecności na zebraniu giełdowym.

Zabezpieczenie interesów grup zawodowych polega na dopuszczeniu głosowania z list kandydatów, przedstawionych przez poszczególne grupy członków danej giełdy. Dotychczas bowiem głosowanie odbywało się bez uwzględnienia poszczególnych grup zawodowych, zainteresowanych w obrotach giełdowych. W praktyce doprowadzało to do supremacji grupy, posiadającej przewagę liczebną nad innymi, co oczywiście nie może być uważane za korzystny objaw w gospodarczej działalności giełd.

Projekt wprowadza nowe przepisy, dotyczące okresu organizacyjnego nowopowstających giełd; dotychczas była tu luka, uniemożliwiająca formalne powołanie do życia pierwszych władz giełdy. Projekt wprowadza również zmiany w technice wyboru do władz giełdowych, usprawniając ją i dostosowując do wymagań życia gospodarczego.

Tu należy sprostować drugą mylną informację prasową, jakoby dotychczas niedopuszczalne były wybory na członków rady giełdowej i ich zastępców przez reprezentantów, i dopiero teraz ten stan ma ulec zmianie. Ustęp 5 § 17 rozporządzenia o organizacji giełd brzmi: „Statut giełdy może przewidzieć sposób wyborów przez reprezentantów”.

Poza uregulowaniem tych 4 zasadniczych zagadnień projekt wprowadza szereg innych zmian. Należy tu wymienić:

a) wprowadzenie obowiązku wysłuchania opinii organu fachowego samorządu gospodarczego przed udzieleniem pozwoleń na otwarcie nowych giełd, co jest umotywowane koniecznością zapoznania się ze zdaniem sfer zainteresowanych co do potrzeby istnienia projektowanej giełdy;

b) zapewnienie Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych należytego wpływu w odniesieniu do giełd towarowych, na których przedmiotem obrotu są produkty gospodarstw rolnych,

a to z uwagi na znaczenie, jakie te giełdy mogą mieć dla uregulowania rynku produktów rolnych;

c) ograniczenie przepisów, które muszą być zawarte w statutach giełd, z równoczesnym nakazaniem wprowadzenia szeregu regulaminów, któreby normowały sprawy, nieomówione w statutach; praktyka bowiem wykazała, że zamieszczanie w statutach szeregu przepisów, dotyczących działalności giełdy, jest niemożliwe, i że sprawy te muszą być normowane przez specjalne regulaminy, uchwalane przez rady giełdowe, i w wypadkach istotnie ważnych zatwierdzane przez właściwą władzę nadzorczą;

d) umożliwienie mianowania kilku zastępców komisarza na jednej giełdzie, a to ze względu na zasięg terytorjalny lub charakter działalności niektórych giełd; dotyczy to w szczególności giełd towarowych.

Pozatem projekt wprowadza zmiany, mające na celu bądź to uzgodnienie rozporządzenia z innymi przepisami prawnymi, później wydanymi, bądź też usunięcie niejasności, które wyłoniły się w trakcie stosowania rozporządzenia o organizacji giełd.

W końcowych postanowieniach projekt ustanawia 6-miesięczny termin od dnia wejścia w życie ustawy na dostosowanie do niej statutów giełd, znosi w rozporządzeniu t. zw. „klauzulę śląską” oraz wprowadza zmianę art. 67 ustawy o opłatach stemplowych, uzgadniając go z przepisami projektu ustawy.

B. Lisowski

NORMALIZACJA PODAŻY. — Ustawa z dn. 2/VIII 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (której jednolity tekst ogłoszony był w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 56/1930 poz. 467) stworzyła nie tylko ochronę dla uczciwych przedsiębiorców i zapewniła im owoce rzetelnej pracy drogą stosowania wszelkich przez prawo przewidzianych represyj w stosunku do nieuczciwych konkurentów, lecz również ochronę praw podmiotowych przedsiębiorcy przeciw wszelkim czynom, zakwalifikowanym jako czyny bezprawne — bez względu na to, czy czyny te są nieuczciwą konkurencją, czy nie są bezpośrednio związane ze współzawodnictwem, jak np. oczernianie przedsiębiorstwa przez osobistego wroga przedsiębiorcy, który w ten sposób chce się zemścić na przedsiębiorcy. W ten sposób ustawa wychodzi jakgdyby poza zakres zwalczania nieuczciwej konkurencji.

Inny warjant pozornego przekroczenia właściwego zakresu działania przejawia się w przepisach art. 7 ustawy, który postanawia, że Rada Ministrów — na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem Sprawiedliwości — może w drodze rozporządzeń nakazać, aby pewne towary były sprzedawane w handlu detalicznym tylko w przepisanych jednostkach ilościowych oraz z uwidocznieniem ich ilości (wagi, miary, liczby), jakości i miejsca pochodzenia.

Postanowienia te zajmują się normalizacją określonej podaży, czy to z uwagi na jej ilość (wagi, miary, liczby), czy też z uwagi na jakość i miejsce pochodzenia. Wydane na tej podstawie rozporządzenia wykonawcze unormowały na niektórych odcinkach życia gospodarczego podaż, uzależniając oferowanie towarów od obowiązku podania na odnośnych etykietach miejsca pochodzenia (firmę przedsiębiorstwa, jego siedzibę główną oraz miejsce fabrykacji towaru w kraju), bądź też podania na tychże etykietach określeń, dotyczących wagi względnie miary.

Niewyczerpane pomysły nieuczciwej konkurencji szczególnie ostro przejawiają się na odcinku fałszowania firmy, miejsca pochodzenia oraz zwłaszcza oszukiwania konsumentów co do miary oferowanych towarów. Posługując się temi metodami, nieuczciwi konkurenci są w możności sprzedawać po znacznie obniżonych cenach artykuły niedoważone, nieodpowiadające miarom, bądź też jakościom, określonym na etykietach. Nieuczciwe współzawodnictwo wprowadza w błąd odbiorców co do tożsamości towarów oraz podcina egzystencję poważnych

firm, oferujących swe towary w określonych jednostkach miary i jakości. Konkurencja jednak z wspomnianymi nieuczciwymi sposobami sprzedaży jest niezmiernie ciężka, decydującym bowiem momentem w podaży jest niska cena, którą z łatwością osiąga nieuczciwy kupiec przez podawanie fałszywych jakości bądź fałszywych ilości towaru.

Zjawisko to występuje coraz częściej i obejmuje coraz to nowe artykuły, jak np. świece, sodę, skóry i t. p.

Ustawodawca przewidział normy w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, które zwalczają tego rodzaju praktyki. Wydawanie jednak szeregu rozporządzeń wykonawczych, które regulowałyby nadużycia w poszczególnych branżach, prowadziłyby do inflacji przepisów specjalnych, co trudno byłoby zalecić z uwagi na syntetyczne podchodzenie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji do momentów nieuczciwego współzawodnictwa. Pozatem omawiane wypadki nieuczciwej konkurencji mają charakter płynny: w niektórych miejscowościach są przejawiskawione, w niektórych — sporadyczne; w danym okresie czasu są najaktualniejszą bolączką rynku, w innym znowu są przemijającym fragmentem niesolidności kupieckiej. Dopasowywanie przepisów wykonawczych z mocy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji do tak zmiennych procesów budzi pewne wątpliwości.

Wreszcie normowanie podaży z punktu widzenia pewnych standartów jakości i ilości — ponieważ w praktyce ściganie nieuczciwych konkurentów doprowadziłyby do tego — przenosi zagadnienie w płaszczyznę polityki przemysłowej, normującej zagadnienie zbytu z punktu widzenia potrzeb zmodernizowanych warsztatów przetwórczych oraz potrzeb odbiorcy.

W tym wypadku normalizacja polegałaby na zbiorowym porozumieniu producentów, kupców i konsumentów w celu uproszczenia oraz ujednoczenia rodzajów, gatunków, jakości i wymiarów poszczególnych artykułów. Należy się spodziewać, że nieuczciwym producentom względnie kupcom będzie zależało na niedoprowadzeniu do skutku takiego porozumienia, i tutaj polityka gospodarcza Rządu winna przyjść z pomocą zainteresowanym, ułatwiając przeprowadzenie normalizacji dla danego działu produkcji. Normy, ustalane przez Polski Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, mają charakter nieobowiązujących zaleceń, które — wobec stosunkowo małego zrozumienia przez część przemysłowców doniosłości tego zagadnienia — należy uznać raczej za próbę rozwiązania tych kwestyj od strony techniki normalizacji. Byłoby zatem wskazane wprowadzenie w życie ustawy ramowej, upoważniającej Ministra Przemysłu i Handlu do nadawania, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, ustalanych normom mocy powszechnie obowiązującej w wypadkach, gdy interes publiczny i ogólnogospodarczy tego wymaga.

Normy należałoby ustalać na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, który uprzednio musiałby zasięgnąć opinii wszystkich zainteresowanych czynników. Wstępne prace Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz wspomnianych czynników winny być przeprowadzane bardzo dokładnie i z dużą ostrożnością. Istnieją bowiem branże, w których przeprowadzenie normalizacji byłoby niewskazane, a nawet szkodliwe. Tak, na przykład nie można pozbawiać przemysłu włókienniczego, pracującego na różnorodnych surowcach, łatwości dostosowywania w danym momencie produkcji do zmiennych wymogów mody, postępów higieny odzieżowej oraz techniki wytwarzania. Z podobnymi zastrzeżeniami spotkalibyśmy się i w innych przemyślach, dlatego też stosowanie normalizacji winno być zasadniczo pozostawione dobrowolnym porozumieniom w łonie zainteresowanych grup branżowych. Tak pomyślana normalizacja okazałaby się w wielu dziedzinach życia gospodarczego korzystną, przyczyniając się do racjonalizowania produkcji oraz do usprawnienia i ułatwienia obrotów handlowych.

Istnieją zatem 2 drogi wprowadzenia normalizacji podaży

a mianowicie od strony polityki handlowej oraz polityki przemysłowej. Użyte do tego środki prowadziłyby do tego samego celu, różny byłby jedynie sposób podchodzenia do tych spraw oraz środki realizacji.

Rozważane zagadnienie — o dużej zresztą dzisiaj wadze i aktualności — zostanie rozwiązane po ostatecznym zbadaniu, która ze wspomnianych dróg jest właściwsza.

M. Szyszkowski

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie 2 ÷ 15/XII r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	2 ÷ 8 XII	9 ÷ 15/XII	Wzrost %
Pszenica			
Warszawa	18 75	18 75	—
Poznań	16 50	16 62½	0 7
Lwów	15 87½	16 50	3 9
Przeciętna	17 04	17 29	1 5
Żyto			
Warszawa	13 69	14 31	4 5
Poznań	14 25	15 25	7 0
Lwów	—	12 87½	—
Przeciętna	13 97	14 14	—
Owies			
Warszawa	13 75	13 87½	0 8
Poznań	15 12½	15 12½	—
Lwów	—	—	—
Przeciętna	14 43½	14 50	0 4
Jęczmień browarowy			
Warszawa	20 37½	20 62½	1 2
Poznań	19 30	20 50	6 2
Lwów	14 62½	—	—
Przeciętna	18 10	20 56	—
Jęczmień zwykły			
Warszawa	16 25	16 44	1 1
Poznań	17 12½	18 47	7 8
Lwów	13 62½	—	—
Przeciętna	15 66½	17 45½	—

— Zwykła tendencja, jaka miała miejsce w ubiegłym okresie sprawozdawczym dla kilku zaledwie produktów — uległa w okresie sprawozdawczym (od 10 do 15 grudnia) nie tylko znacznemu rozszerzeniu, ale również i pogłębieniu. Źródłem tej tendencji jest, oczywiście, prowadzenie przez P. Z. P. Z. zakupów interwencyjnych, które są naturalnym ujęciem dla zwiększonej przed świętami podaży przez rolników. Zwykowały więc w dalszym ciągu: żyto (na giełdzie warszawskiej o zł 0 50 i poznańskiej o zł 1 00 na 100 kg), jęczmień (o zł 0 25 i zł 0 50 — z wyjątkiem browarowego, który zyskał zł 0 25 — na 100 kg), wreszcie wszystkie gatunki mąki żytniej (na giełdzie poznańskiej) o zł 1 75 na 100 kg. Zboża i przetwory, ponieważ wyszczególnione, zamknęły okres sprawozdawczy zyskiem (w zł na 100 kg), mając w okresie poprzedzającym ceny utrzymane: na giełdzie warszawskiej — wszystkie standarty owsa 0 25, wszystkie gatunki mąki żytniej (z wyjątkiem pośledniej, której zysk wyniósł 0 50) 1 00 i otręby żytnie 0 50, na giełdzie poznańskiej — pszenica 0 25, wszystkie gatunki mąki pszennej 0 25, otręby żytnie 0 50 i pszenne 0 50.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 13 650 t, w tem 5 351 t żyta (dla okresu ubiegłego odpowiednie liczby wynosiły: 13 177 i 5 389).

Warszawa. — Ceny hurtowe według ceduly urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon (Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jara czerwona szklista 775 g/l 19 50 ÷ 20 00, — jednolita 742 g/l stara i nowa 18 50 ÷ 19 00, — zbierana 731 g/l stara i nowa 17 50 ÷ 18 00, żyto I standart 14 50 ÷ 15 00

(14 00 ÷ 14 50), — II standart 14 25 ÷ 14 50 (13 75 ÷ 14 00), jęczmień browarowy 689 g/l 20 00 ÷ 21 50 (19 75 ÷ 21 25), — o wadze 678/673 g/l 17 50 ÷ 18 00 (17 25 ÷ 17 75), — o wadze 649 g/l 16 00 ÷ 16 50 (15 75 ÷ 16 25), — o wadze 620 5 g/l 15 50 ÷ 16 00 (15 50 ÷ 15 75), owies I standart, (niezadeszczony) 14 50 ÷ 15 00 (14 25 ÷ 14 75), — II standart, (lekko zadeszczony) 13 50 ÷ 14 50 (13 25 ÷ 14 25), — III standart, (zadeszczony) 13 00 ÷ 13 50 (12 75 ÷ 13 25), mąka pszenna I B 0 ÷ 45% 31 00 ÷ 33 00, — I C 0 ÷ 55% 29 00 ÷ 31 00, — I D 0 ÷ 60% 27 00 ÷ 29 00, — I E 0 ÷ 65% 25 00 ÷ 27 00, — II B 20 ÷ 65% 23 00 ÷ 25 00, — II D 45 ÷ 55% 22 00 ÷ 23 00, — II F 55 ÷ 65% 21 00 ÷ 22 00, — II G 60 ÷ 65% 20 00 ÷ 21 00, — III A 65 ÷ 70% 15 00 ÷ 16 00, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 55% 23 50 ÷ 25 00 (22 50 ÷ 24 00), — I gat. 0 ÷ 65% 22 50 ÷ 23 50 (21 50 ÷ 22 50), — II gat. 17 00 ÷ 18 00 (16 00 ÷ 17 00), razowa 17 00 ÷ 18 00 (16 00 ÷ 17 00), — „poślednia” 14 50 ÷ 15 00 (14 00 ÷ 14 50), otręby pszenne grube z przemiału standartowego 11 00 ÷ 11 50, — średnie z przemiału standartowego 10 00 ÷ 10 50, — mialkie z przemiału standartowego 10 00 ÷ 10 50, otręby żytnie z przemiału standartowego 9 00 ÷ 9 50 (8 50 ÷ 9 00).

Poznań. — Ceny hurtowe według ceduly urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica stara i nowa, zdalna do przemiału, 16 50 ÷ 17 00 (16 25 ÷ 16 75), żyto stare i nowe, zdalne do przemiału, 15 50 ÷ 15 75 (14 50 ÷ 14 75), jęczmień 710 ÷ 725 g 19 00 ÷ 19 25 (18 50 ÷ 19 00), — 680 ÷ 690 g 17 50 ÷ 18 00 (17 00 ÷ 17 50), — browarowy 20 25 ÷ 20 75 (20 00 ÷ 20 50), owies 15 00 ÷ 15 25, mąka wraz z workiem: pszenna I gat. A 20% 28 75 ÷ 31 25 (28 50 ÷ 31 00), — I gat. B 45% 28 25 ÷ 28 75 (28 00 ÷ 28 50), — I gat. C 55% 27 25 ÷ 27 75 (27 00 ÷ 27 50), — I gat. D 60% 26 25 ÷ 26 75 (26 00 ÷ 26 50), — I gat. E 65% 25 25 ÷ 25 75 (25 00 ÷ 25 50), — II gat. A 20 ÷ 55% 24 25 ÷ 24 75 (24 00 ÷ 24 50), — II gat. B 20 ÷ 65% 23 75 ÷ 24 25 (23 50 ÷ 24 00), — II gat. D 45 ÷ 65% 20 75 ÷ 21 25 (20 50 ÷ 21 00), — II gat. F 55 ÷ 65% 17 75 ÷ 18 25 (17 50 ÷ 18 00), — III gat. A 65 ÷ 70% 16 50 ÷ 17 00, — III gat. B 70 ÷ 75% 13 50 ÷ 14 00, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 55% 23 00 ÷ 24 00 (21 25 ÷ 22 25), — I gat. 0 ÷ 65% 22 00 ÷ 23 00 (20 25 ÷ 21 25), — II gat. 55 ÷ 70% 16 50 ÷ 17 50 (14 75 ÷ 15 75), — „poślednia” ponad 70% 14 50 ÷ 15 50 (12 75 ÷ 13 75), — razowa 0 ÷ 95% 18 50 ÷ 19 50 (16 75 ÷ 17 75), otręby pszenne średnie z przemiału standartowego 10 25 ÷ 10 75 (9 75 ÷ 10 25), — grube z przemiału standartowego 11 00 ÷ 11 50 (10 50 ÷ 11 00), otręby żytnie z przemiału standartowego 10 50 ÷ 11 00 (10 00 ÷ 10 50), otręby jęczmienne 10 50 ÷ 12 00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 10 do 15 grudnia 1934 r.

Na rynku akcyjnym w okresie sprawozdawczym zauważę się dła znacznie mniej ożywiona działalność kulis, powodująca ograniczenie — w porównaniu z okresem poprzedzającym — obrotów. Tendencja dla większości akcji była słabsza, za wyjątkiem: Spiessa i Warsz. Tow. Fabryk Cukru, które zwykowały: pierwsze — o zł 3 00, drugie o zł 1 25 — lecz w porównaniu z ostatnimi kursami sprzed 2 ÷ 3 tygodni. Akcje Banku Polskiego, któremi zawierano gros transakcji, zniżkowały o zł 1 00, przyczem w końcu okresu słaba tendencja dla nich stała się wyraźniejsza. Akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Haberbuscha straciły niemal całkowicie zysk z ubiegłego tygodnia, pierwsze — obniższy notowania o zł 2 25, drugie — o zł 0 50. Nieznacznie wreszcie zniżkowały akcje: Lilpca (o zł 0 20) i Starachowice (o zł 0 10).

Na giełdach prowincjonalnych zaznaczyła się martwość; na krakowskiej — akcje Tohanu zyskały zł 1 50, na poznańskiej — Bank Polski oscylował koło kursów, lekko podwyższonych w stosunku do ostatnio notowanych w okresie poprzedzającym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
w zł za akcję				
Bank Polski	zł 100	94 75	94 00	94 00
L. Spiess i Syn	zł 100	.	.	35 00
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	zł 100	29 00	28 50	28 75
Warsz. T-wo Kopalń Węgla	zł 100	13 75	12 75	12 75
Lilpop	zł 25	10 25	10 10	10 10
Starachowice	zł 50	12 90	12 75	12 75
Haberbusch	zł 100	.	.	36 00

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w \mathcal{Z} (w nawiasach — notowanie z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Tohan 23'50 (22'00).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w \mathcal{Z} (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 93'75 — 92'50 (93 00 — 92'75).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ZNIŻKI CELNE NA JABŁKA ŚWIEŻE.—W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 107/1934, poz. 953 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 10/XII 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Rolnych, o zniżkach celnych na jabłka świeże. Na mocy tego rozporządzenia ustanowione zostały następujące cła zniżone dla jabłek świeżych, przywożonych luzem i we wszelkiego rodzaju opa-

kowaniach 15 ÷ 80 kg; dla jabłek, sprowadzanych w okresie 16/XI ÷ 15/XII 1934 r. włącznie — \mathcal{Z} 55 od 100 kg; dla jabłek przywożonych w okresie 16/XII 1934 ÷ 15/III 1935 r. włącznie — \mathcal{Z} 65 od 100 kg. Wymienione zniżki celne mają charakter zniżek t. zw. kompensacyjnych.

Rozporządzenie weszło w życie w dn. 15/XII r. b. z mocą obowiązującą od dn. 16/XI względnie od 16/XII r. b.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Ś. P. BRONISŁAW GRYF-CHODKIEWICZ. — W dn. 13 b. m. zmarł ś. p. Bronisław Gryf-Chodkiewicz. Przewodniczący Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej, emerytowany Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Kolejnictwo nasze straciło wybitnego taryfowca, który jakkolwiek nie pozostawał w ostatnich latach w czynnej służbie kolejowej, to jednak, jako wybitny i doświadczony specjalista, niejednokrotnie powoływany był przez Ministerstwo Komunikacji do różnych specjalnych a bardzo odpowiedzialnych zadań.

Ś. p. Gryf-Chodkiewicz urodził się w Małopolsce w 1861 r., uczęszczał do szkoły średniej w Jarosławiu, a wyższe studia odbywał w Wiedniu. W 1888 r. wstąpił do służby w Generalnej Dyrekcji Kolei Austriackich. W 1896 r. zostaje powołany do Wydziału Krajowego Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, w 1920 r. jest na stanowisku Naczelnika Wydziału Komunikacyjnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w 1924 r. obejmuje stanowisko Naczelnika Wydziału Taryf Towarowych Zagranicznych w Ministerstwie Komunikacji, po pewnym okresie wraca do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z którego w 1927 r. wychodzi na emeryturę.

Będąc Naczelnikiem Wydziału Komunikacyjnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, delegowany jest do Państwowej Rady Kolejowej, w której obrany na Przewodniczącego Komitetu Taryfowego, godność tę piastuje przez wszystkie kadencje Rady — do ostatnich godzin życia.

Ś. p. Bronisław Gryf-Chodkiewicz był u nas jednym z najlepszych znawców taryf kolejowych, to też kiedy w 1926 r. w Ministerstwie Komunikacji powstała myśl zastąpienia istniejących, raczej prowizorycznych, taryf towarowych — taryfami,

opartymi na materiale statystycznym i kosztami własnych przewozu, powierzono tę pracę ś. p. Chodkiewiczowi.

Jako Kierownik Biura Reformy Taryf przy Ministerstwie Komunikacji, ś. p. Chodkiewicz potrafił ułożyć taki system taryf kolejowych, że po 5 najtrudniejszych latach kryzysu gospodarczego, Departament Handlowo-Taryfowy M. K. wydaje o nich następującą opinię przy omawianiu zasad rewizji taryf towarowych w 1934 r:

„Obecna taryfa towarowa wprowadzona została dn. 1/X 1929 r. po blisko 3-letniej nad nią pracy. Długi okres opracowywania pod kierunkiem wybitnego fachowca i przy współudziale wybitnych specjalistów różnych dziedzin gospodarczych dał w wyniku niewątpliwie dobrą taryfę, dostosowaną do potrzeb kolei i struktury gospodarczej Polski, a przytem dosyć elastyczną, dzięki czemu można było przy jej pomocy prowadzić skuteczną politykę taryfową w trudnych latach kryzysu”.

Niezależnie od tego ś. p. Zmarły zasiłał swymi pracami z dziedziny taryf kolejowych różne pisma fachowe.

Wielekroć powoływany do współpracy w Ministerstwie Komunikacji, chętnie oddawał swój czas, wiadomości i zdolności dla dobra Państwa i kolejnictwa. Czynny był do ostatnich chwil swego życia, współpracując jako Przewodniczący Komitetu Taryfowego P. K. P. nad rewizją taryfy towarowej kolei. W uznaniu położonych zasług dla dobra Ojczyzny odznaczony został Krzyżem Oficerskim orderu Polonia Restituta.

Jako fachowiec znany był i poza granicami Polski, w uznaniu czego otrzymał czechosłowacki order Lwa Białego.

PRZEWOZY KOLEJOWE W III KWARTALE 1934 R. przedstawiały się — według rodzaju towarów i kierunków przewozu oraz w zestawieniu z przewozami w latach ubiegłych — w sposób następujący (w tys. tonn):

	N a d a n i e:			P r z y j ę c i e:			Tranzyt	R a z e m w I I I k w.:			
	wewnątrz.	do Gdyni	do Gdańska	z zagranicę	z Gdyni	z Gdańska		z granicy	1934	1933	1932
Zboże	274.1	4.1	257.3	3.3	—	1.0	0.1	8.4	548.3	367.7	327.7
Mąka i kasze . . .	137.1	0.2	14.6	0.2	—	—	—	1.6	153.7	143.7	151.9
Ziemiaki	54.6	—	2.9	0.2	—	—	—	6.6	64.3	60.6	52.5
Buraki	3.8	—	—	—	—	—	—	—	3.8	1.0	12.9
Siano i słoma . . .	26.7	—	—	1.2	—	—	—	5.1	33.0	9.3	8.6
Zwierzęta	36.2	—	1.0	5.7	—	—	—	0.5	43.4	48.2	53.8
Kamienie	534.7	3.2	2.6	—	—	0.6	5.2	128.1	674.4	496.1	380.5
Wapno	121.8	0.1	0.6	4.2	—	—	—	30.3	157.0	128.6	118.5
Cement	219.4	3.3	2.1	—	—	—	—	18.7	243.5	154.8	146.7
Sól	96.6	3.6	1.3	0.3	—	—	—	5.1	106.9	110.0	118.6
Rudy	89.7	—	—	4.7	14.6	6.0	5.3	75.4	275.7	223.0	150.4
Węgiel, koks . . .	2 298.1	1 444.9	758.0	395.6	—	1.5	5.9	484.0	5 388.0	5 169.4	5 364.2
Nafta	157.8	0.5	24.6	37.1	0.1	0.1	—	6.8	227.0	243.7	221.6
Cukier	57.3	2.1	0.2	—	0.2	—	—	0.1	59.9	72.0	56.9
Chemikalja	68.9	1.9	0.9	5.6	0.8	1.0	1.2	8.9	89.2	79.7	79.3

Nawozy sztuczne	121·2	6·3	21·0	8·3	39·7	5·7	0·4	70·8	273·4	267·9	225·4
Drzewo	780·4	58·5	170·3	127·6	—	0·4	0·6	127·3	1 265·1	1 209·3	965·1
Wyroby z drzewa	35·2	2·8	36·0	4·4	—	0·1	0·1	11·6	90·2	76·9	80·4
Ceramika	275·5	2·9	2·2	0·1	—	0·1	0·7	19·8	301·3	282·2	228·5
Żelazo, stal	253·0	13·4	4·0	15·3	85·8	2·1	15·1	48·6	437·3	432·5	282·9
Wyroby żelazne	65·3	14·1	5·4	8·3	0·2	0·7	0·8	32·7	127·5	116·0	92·1
Pozostałe	851·7	26·4	34·1	44·0	62·6	23·0	48·6	154·5	1 244·9	1 111·7	1 387·9
Razem przewo- zów handlow.:											
w III kw. 1934 r.	6 559·1	1 588·3	1 339·1	666·1	204·0	72·3	134·0	1 244·9	11 807·8		
" 1933 r.	5 950·3	1 441·4	1 232·8	793·6	213·6	48·9	161·1	962·4		10 804·3	
" 1932 r.	5 909·3	1 260·5	1 298·5	780·8	119·4	77·1	128·7	632·1			10 506·4
Przewozy:											
pośpieszne	67·4	5·0	2·5	2·0	0·2	—	0·7	65·1	142·9	145·3	151·8
gospodarcze	2 433·6	—	—	—	—	—	—	—	2 433·6	1 760·3	2 061·0
wojskowe	231·8	—	—	—	—	—	—	—	231·8	257·2	272·6
Ogółem przesyłek:											
w III kw. 1934 r.	9 291·9	1 593·3	1 341·6	668·1	204·2	72·3	134·0	1 310·0	14 616·1		
" " 1933 r.	8 033·4	1 446·4	1 236·1	798·2	213·8	49·0	162·2	1 027·9		12 967·0	
" " 1932 r.	8 304·8	1 265·9	1 300·9	785·4	119·0	77·3	130·6	1 007·9			12 991·8

Jak powyższa tabela wskazuje, sytuacja w dziedzinie przewozów towarów w III kwartale r. b. była w dalszym ciągu pomyślna; tendencja wzrostu przewozów, występująca w połowie r. ub., trwała nadal. Przewozy w kwartale sprawozdawczym wzrosły ogółem w porównaniu do analogicznego kwartału r. ub. o 1 649 tys. t. w stosunku zaś do 1932 r. o 1 624 tys. t.; wzrost przewozów objął najważniejsze rodzaje towarów. Zwyżka przewozów w porównaniu z odpowiednim okresem 1933 r. wynosiła przy: węglu 219 tys. t (4·1%), zbożu 181 tys. t (33%), cementach i wapnie 117 tys. t (29·2%), drzewie 66 tys. t (4·5%), wyrobach ceramicznych 19 tys. t (6·4%), żelazie i wyrobach żelaznych 16 tys. t (2·9%) i t. d. Przewóz pozostałych towarów, w których skład wchodziły towary najbardziej cenne, wzrósł w III kwartale o 133 tys. t.

Wzmógłony ruch towarowy dał się zauważyć we wszystkich

prawie komunikacjach i mała zniżka w nadaniu i przyjęciu towarów przez granice lądowe jak i w przewozach towarów, przywożonych z Gdyni, była bez istotniejszego znaczenia i nie wpłynęła na dodatnie wyniki, jakie osiągnięto w pozostałych komunikacjach. Na szczególnie wyróżnienie zasługują zwiększone przewozy w komunikacji wewnętrznej; zważywszy, że przewozy te wykazywały taką samą tendencję i w kwartale poprzednim, należy ten objaw określić jako specjalnie pomyślny. Starania, idące w kierunku ściągnięcia na linie P. K. P. większej ilości towarów w komunikacji tranzytowej, uwieńczono zostały w III kwart. pomyślnym wynikiem, tranzyt bowiem wzrósł w tym okresie w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. o 182·5 tys. t (23%).

M. S.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

SPUSZCZENIE NA WODĘ M/S „PIŁSUDSKI”. — W dn. 19/XII r. b. odbyła się na stoczni Monfalcone uroczystość poświęcenia i spuszczenia na wodę jednego z 2 transoceaników, zamówionych przez Linję Gdynia — Ameryka. Na uroczystość przybył z Rzymu Pan Ambasador Rzplitej Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja, w której skład weszli Panowie Wiceministrowie: Doleżał i Bobkowski, oraz delegaci Sejmu, Światowego Związku Polaków, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, wyżsi urzędnicy Min. Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciele Linji Gdynia — Ameryka. Władze i organizacje włoskie reprezentowali PP.: Podsekretarz Stanu w Min. Komunikacji Lojacono, Prezes Rady Nadzorczej stoczni Giunte, Prefekt prowincji triesteńskiej, Prezydent miasta oraz władze polityczne, samorządowe i wojskowe.

Po poświęceniu statku P. W. Pełczyńska — jako matka chrzestna — wygłosiła przemówienie i dokonała aktu chrztu, poczem statek został spuszczonej na wodę.

W szeregu przemówień, jakie były wygłoszone zarówno ze strony włoskiej, jak i polskiej, podkreślano z zgodnieniem, że powierzenie budowy tych statków stoczni włoskiej jest nie tylko dowodem zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami, ale również wysoce dodatnią oceną zdolności wytwórczej przemysłu okrętowego włoskiego, oraz fakt, że stanowią one zdecydowany krok w kierunku rozbudowy polskiej floty handlowej i uniezależnienia się Polski w pracy na morzu od państw obcych.

Nowy statek przeznaczony jest (wraz z drugim takim samym, którego oddanie do użytku przewidziane jest w lutym 1936 r.) do utrzymywania regularnej komunikacji pasażersko-towarowej między Gdynią a New Yorkiem z zachodzeniem do Halifaxu. Urządzenia obu statków będą zupełnie nowoczesne, zapewniając pasażerom maksimum wygod. Każdy ze statków będzie mógł pomieścić 760 pasażerów; ta liczba pasażerów daje właśnie możliwość zbudowania statku o wymiarach, odpowiednich dla transoceanika i wybranej trasy, podczas gdy mniejszy statek nie dawałby już tej samej wygody i nie mógłby zachować stałości w ruchu przez Atlantyk, a budowa statku większego — pociągnęłaby za sobą niepotrzebne zwiększenie kosztów budowy i eksploatacji i nie miałaby uzasadnienia w przewidywanym natężeniu ruchu.

Należy podkreślić, że urządzenie statków zostało tak zaprojektowane, że będzie je można użyć jako statki turystyczne, zarówno dla wycieczek podpolarnych, jak i tropikalnych, a nawet dla podróży naokoło świata.

RYNEK FRACHTOWY. — Charakterystyczną cechą rynków frachtowych w tygodniu sprawozdawczym były: wzmógłony ruch na rynku La Platy, gdzie zapotrzebowanie tonnażu dotyczyło ładunków od stycznia po maj, oraz ożywienie rynków australijskich, skąd frachtowano zboże do portów tak europejskich, jak i Dalekiego Wschodu.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 47 statków o łącznym tonnażu 320 400 t, stawki jednakże — wobec ogromnej podaży tonnażu — pozostały bez zmian. W wywozie zboża do Stanów Zjedn. płacono z Bahía Blanca sh 21 ÷ 21/3 pod ła-

dunki owsa do portów atlantyckich na styczeń, sh 19/6 pod kukurydzę z Santa Fe, sh 16/9 z Buenos Aires, a sh 17/9 z San Lorenzo. W wywozie do portów europejskich kontraktowano tonnaż głównie na styczeń i początek lutego, a mianowicie: z portów górnego biegu rzeki płacono sh 16/3 ÷ 16/6 za większe statki do poszczególnych portów Anglii i Kontynentu, za średni tonnaż sh 18/3 z Santa Fe do Antwerpji, sh 18/6 do Rotterdamu, sh 18/9 do Amsterdamu — na grudzień, 6 d mniej na styczeń. Z Bahía Blanca za duże statki na grudzień/styczeń stawka wynosiła sh 14/3 Antwerpja, sh 14/6 Rotterdam, sh 15/- porty angielskie.

Na rynkach północno-amerykańskim i kanadyjskim notowano bardzo słaby ruch, który dotyczył jedynie wywozu złomu do Japonji (po sh 13/6), Gdyni, portów zachodnich Włoch oraz do Anglii (po sh 8/- i 8,9). Wywóz cukru z Kuby był bardzo ograniczony, natomiast notowano zapotrzebowanie tonnażu średniego typu pod cukier z Peru do Anglii i Kontynentu po sh 19/- na styczeń.

W portach Dalekiego Wschodu ruch był dość ograniczony, notowano jednakże pewne zainteresowanie tonnażem pod ta-

dunki ryżu z Sajgonu, skąd płacono sh 22/9 do portów francuskich, sh 7/6 do Szanghaju, a sh 12/- do portów indyjskich. Również w wywozie soi z Mandżurji zawarto kilka kontraktów po stawce sh 20/- Dalny/Rotterdam lub Hamburg. Rynki australijskie wykazywały silne ożywienie i stosunkowo duża ilość kontraktów została zawarta. Z portów południowych lub Wiktorji płacono sh 26/-, z zachodnich sh 25/6 za pszenicę workowaną, a z Sydney sh 23/- za pszenicę luzem — do portów morza Śródziemnego, Anglii i Kontynentu, z portu zaś Wiktorja do Szanghaju po sh 15/-.

Z portów południowych Z. S. R. R. frachtowano tonnaż pod zboże do portów Kontynentu i drobnicę na Daleki Wschód, przy czym stawka na zboże wynosiła sh 9/9 za tonnaż norweski, a sh 10/4½ za tonnaż brytyjski na grudzień. W wywozie węgla do Stanów Zjedn. płacono sh 10/6 i 10/7½, ruda do portów Kontynentu szła po sh 10/1½. Natomiast nie notowano zupełnie zapotrzebowania tonnażu pod ładunki żelaza do Japonji.

Na rynku dunajskim poszukiwany był tonnaż pod niewielkie ładunki kukurydzy do Anglii po sh 12/6 na styczeń.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

PROCES O ELEKTROWNIĘ WARSZAWSKĄ

W dn. 18/XII r. b. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie w Wydziale II Handlowym rozprawa w przedmiocie zabezpieczenia powództwa, wytoczonego przez Zarząd m. st. Warszawy przeciwko „Towarzystwu Elektryczności w Warszawie” o rozwiązanie umowy koncesyjnej i uznanie całego przedsiębiorstwa Elektrowni Warszawskiej za własność gminy m. st. Warszawy.

Ze względu na wielką wagę sprawy wypada na tem miejscu oświetlić ją pod względem prawnym.

Przedewszystkiem należy ustalić dane, składające się na tło faktyczne sprawy.

W dn. 11 I 1902 r. między ówczesnym magistratem m. Warszawy a francuską spółką „Towarzystwo Elektryczności” zawarta została umowa o charakterze koncesyjnym, w myśl której Towarzystwo zobowiązuje się wybudować i eksploatować elektrownię dla m. Warszawy za pobraniem od konsumentów ustalonych w akcie koncesji opłat za prąd, a po upływie okresu i ustaniu stosunku koncesyjnego gmina m. Warszawy staje się wyłącznym właścicielem całego przedsiębiorstwa z całym przynależnym do niego majątkiem.

Umowa koncesyjna, uzupełniona umową dodatkową z dn. 21/VI 1909 r., obowiązuje do dzisiejszego dnia i przewidziany w umowie okres koncesyjny dotychczas nie upłynął. Ale właśnie Zarząd m. st. Warszawy, wychodząc z założenia, że niema powodu czekać na wygaśnięcie koncesji, gdyż zachodzą dostateczne podstawy do uznania umowy koncesyjnej za rozwiązaną z winy Towarzystwa, wystąpił na drogę sądową z odpowiednio ujętym pozwem.

W pozwie tym Zarząd m. st. Warszawy domaga się od Sądu Okręgowego w Warszawie: rozwiązania umowy koncesyjnej z winy pozwanego Towarzystwa, uznania całego majątku przedsiębiorstwa Towarzystwa w Warszawie za własność gminy miejskiej, przekazania przedsiębiorstwa w posiadanie gminy, wyrugowania Towarzystwa ze wszystkich nieruchomości i lokali przedsiębiorstwa, przepisania hipotecznego tytułu własności nieruchomości Towarzystwa na gminę m. st. Warszawy, przeprowadzenia rozrachunku między stronami z uwzględnieniem ustalonych cen prądu

(o czem obszerniej dalej), zasądzenia od Towarzystwa na rzecz gminy odpowiednich kwot z kosztami procesu.

Uzasadnienie pozwu, które podajemy w ogólnym streszczeniu objaśniającem, ujęte jest, jak następuje:

Umowa koncesyjna, jak każda umowa, musi być wykonywana przez koncesjonariusza zgodnie z jej postanowieniami, w dostosowaniu do przepisów obowiązującego prawa i do wskazań dobrej wiary. Jest to zasada ogólna. Daje jej wyraz prawo obligacyjne każdego państwa, którego obrót prawno-gospodarczy oparty jest na wolności umów. Zasadę tę proklamuje też art. 189 polskiego Kodeksu Zobowiązań w sposób jasny i dobitny: „Strony winny wykonywać zobowiązania zgodnie z ich treścią, w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu”.

Pozew gminy m. st. Warszawy zarzuca „Towarzystwu Elektryczności” całkowitą rozbieżność z tą zasadą, stwierdzając, że Towarzystwo „... stale działa w złą wiarę i systematycznie dopuszcza się pogwałceń swoich zobowiązań, pogwałceń tak istotnych, że zerwały one więzy prawne i umowne, wiążące koncesjonariusza z gminą m. st. Warszawy”.

Główne zarzuty, stwierdzające winę i złą wiarę Towarzystwa, są w przedstawieniu pozwu następujące:

Towarzystwo nie wykonywało umowy w okresie 15/VII 1915 ÷ 8 XI 1924, a więc przez przeszło 10 lat. Istotnie, w dn. 15/VII 1915 r. — wobec nadciągającej okupacji niemieckiej — Towarzystwo porzuciło przedsiębiorstwo i przyjęło je spowrotem z rąk przymusowego Zarządu Państwowego dopiero z dniem 8/XI 1924 r. Za ten czas Towarzystwo mimo to otrzymało poważne zyski w kwocie ok. zł 20 miljn., a ponadto przejęło majątek znacznie powiększony, gdyż Zarząd Przymusowy poczynił w międzyczasie na koszt konsumentów cały szereg inwestycji, a wreszcie uzyskało na drodze międzynarodowej z tytułu odszkodowania wojennego od rządu niemieckiego ponad 30 miljn. franków.

Przejęcie przedsiębiorstwa przez Towarzystwo z rąk Zarządu Przymusowego nastąpiło po ogłoszeniu

w „Dz. Ust. R. P.” (Nr. 16/1924, poz. 149) konwencji polsko-francuskiej, dotyczącej praw i udziałów, a podpisanej w Paryżu w dn. 6/II 1922 r., jednakże w piśmie do Magistratu m. st. Warszawy, poprzedzającym przejęcie, Towarzystwo nie wspomniało o zamiarze dążenia do jednostronnej zmiany koncesji na podstawie wspomnianej konwencji. Praktyka, jaką Towarzystwo zastosowało od 1924 r., świadczy jednak, że zamiar ten został wobec gminy m. st. Warszawy podstępnie utajony.

W dalszym ciągu uzasadnienie pozwu stwierdza, że Towarzystwo wbrew odpowiedniemu postanowieniu aktu koncesji, która wymaga prowadzenia szczegółowej księgi inwentarza całego majątku przedsiębiorstwa i zakazuje wykreślenia jakiegokolwiek pozycji bez uprzedniej zgody drugiej strony, w okresie lat 1928 ÷ 1933 bez wiedzy i zezwolenia Magistratu m. st. Warszawy usunęło z inwentarza przedmioty wartości ok. 5 miljn., z których część ponownie inwestowało po cenie przedmiotów nowych. W ten sposób nastąpiło czy to uszczuplenie mienia przedsiębiorstwa, które po wygaśnięciu koncesji w stanie nienaruszonym powinno przejść na własność gminy m. st. Warszawy, czy to działanie na szkodę miasta przez ponowne inwestowanie przedmiotów używanych po cenie nowych, co jest sprzeczne nie tylko z umową koncesyjną, ale i z dobrymi obyczajami.

Umowa koncesyjna zabrania Towarzystwu sprzedawania lub zamieniania nabytych nieruchomości bez zgody drugiej strony. Tymczasem w 1930 r. Towarzystwo część nabytej w 1913 r. nieruchomości przy ul. Kolejowej zamieniło samowolnie na inną, nieuznaną za potrzebną dla przedsiębiorstwa i znacznie mniej wartą. Pomijając stronę gospodarczo-finansową tej transakcji, sam fakt dokonania zamiany bez zgody Magistratu m. st. Warszawy, jako naruszenie umowy koncesyjnej, stanowi podstawę prawną do żądania rozwiązania umowy z winy Towarzystwa.

Wreszcie, uzasadnienie pozwu szczegółowo przedstawia postępowanie Towarzystwa w związku z postanowieniami ustawy z dn. 15/VII 1920 r. o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 70, poz. 466). Ustawa ta stworzyła bardzo dogodną sytuację dla koncesjonariusza, który mimo to dopuścił się szeregu nieprawidłowości w księgowaniu, zmierzających do wykorzystania przepisów rzeczonyj ustawy z krzywdą dla konsumentów. Ustawa z dn. 15 VII 1920 r. w art. 1 stanowi: „Elektrownie, obowiązane na mocy umów do dostarczania energii elektrycznej, mogą żądać stosownego podwyższenia ceny sprzedażnej energii, o ile z przyczyny wywołanego wypadkami wojennymi przesilenia ekonomicznego własne koszty wytwarzania podniosły się tak znacznie, iż przyrost ten nie mógł być przewidziany w chwili zawarcia umowy”. W art. 2 ustawa ta przepisuje: „O ile w wypadkach, przewidzianych w art. 1, nie nastąpi porozumienie między stronami, spór rozstrzyga komisja rozjemcza względnie komisja rzeczoznawców”.

Jak widać, cytowana ustawa ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa, które w myśl umowy ciążyło na koncesjonariuszu, przerzuciła na konsumentów, do-

puszczając podwyższenie ceny prądu dla zawarowania przedsiębiorstwu godziwego zysku.

Prawidłowe, zgodne z intencją prawodawcy, stosowanie powyższej ustawy jest tylko wtedy możliwe, jeżeli komisja rozjemcza, ustalająca cenę prądu, opiera się na rzetelnie prowadzonych księgach przedsiębiorstwa. Uzasadnienie pozwu gminy m. st. Warszawy zarzuca właśnie Towarzystwu cały szereg nieprawidłowości w zapisach do ksiąg oraz fikcyjnych danych w bilansach, przez co Towarzystwo usiłowało zamaskować istotny stan faktyczny w zakresie tych czynników, które mają decydujące znaczenie przy określaniu kosztów eksploatacji, a co za tem idzie — i ceny prądu. Toteż komisja rozjemcza, opierając się na księgach i bilansach Towarzystwa, w 1932 r. wydała orzeczenie, ustalające z krzywdą konsumentów niepomiernie wysoką cenę prądu.

Ale na tem nie koniec, że konsumenci w ten sposób muszą przepłacać za prąd, dając Towarzystwu w ubiegłym 10-leciu przeciętnie ok. 50% rocznie w stosunku do włożonego do przedsiębiorstwa kapitału, ale ponadto przepłacali i z tego tytułu, że Towarzystwo stosowało nieprawidłowe obliczanie należności za prąd i również nieprawidłowe odpisy rabatów, co stało się przedmiotem kilku skarg sądowych, w których wyniku Towarzystwo zmuszone było zwrócić konsumentom znaczne nieraz kwoty.

Wszystkie opisane fakty, poparte szeregiem danych i cyfr, świadczą o złej woli i naruszeniu postanowień umowy koncesyjnej, której rozwiązaniu z winy Towarzystwa domaga się z przytoczonych powodów gmina m. st. Warszawy.

Zarząd m. st. Warszawy wniósł o zabezpieczenie powództwa, jako uwiarogodnionego złożonymi dokumentami, a to na podstawie art. 837 Kodeksu Postępowania Cywilnego, który dopuszcza wydanie zarządzenia tymczasowego celem zabezpieczenia roszczenia, „... jeżeli roszczenie jest wiarogodne, a niezabezpieczenie mogłoby wierzyciela pozbawić zaspokojenia”.

Na mocy art. 862 § 1 Kodeksu Postępowania Cywilnego, który stanowi, że „... w sprawach o prawo własności lub inne prawo rzeczowe można ustanowić w drodze zabezpieczenia sekwestr”, gmina m. st. Warszawy prosiła Sąd Okręgowy o zabezpieczenie powództwa „... przez ustanowienie sekwestru całego przedsiębiorstwa Elektrowni Warszawskiej łącznie z całym majątkiem nieruchomości i ruchomym” i mianowanie zarządców przymusowych.

Sąd Okręgowy w Warszawie, po wysłuchaniu na posiedzeniu w dn. 18/XII r. b. opinii wyznaczonych uprzednio biegłych księgowych, którzy potwierdzili sformułowane w uzasadnieniu pozwu zarzuty, w dn. 20/XII r. b. ogłosił postanowienie, którego mocą — zabezpieczył powództwo gminy m. st. Warszawy przeciwko „Towarzystwu Elektryczności w Warszawie” przez ustanowienie sekwestru i wyznaczenie zarządcy przymusowego w osobie P. Inż. Alfonsa Kühna.

Sekwestr będzie trwał do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez instancje sądowe.

W. N.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Zakaz przywozu niektórych towarów — rozporz. z dn. 6/XII 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 107/1934, poz. 951).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Opłaty stemplowe przy przejściu własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 29/XI 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 107/1934, poz. 952).

Zniżka celna na jabłka świeże — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 10/XII 1934 r., wydane w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 107/1934, poz. 953).

Wypuszczenie I serji 5 $\frac{1}{2}$ -owej państwowej renty wieczystej — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 12/XII 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 107/1934, poz. 954).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

29 grudnia:

— **Société Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques „Sobelpol”, S. A.** — o g. 11 w lok. S-ki w Brukseli, 168 rue Royale.

— **Zakł. Przem. „Mercury”, S. A.** — o g. 16 w lok. S-ki we Lwowie, pl. Fabryczny 2.

5 stycznia:

— **„Warsz. Młyn Parowy”, S. A.** — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Objazdowa 2.

7 stycznia:

— **„T-wo Budowy i Eksploat. Kolei Dojazd. w Polsce”, S. A.** — o g. 12 w W-wie, Stalowa 60.

8 stycznia:

— **„Syndykat Plantatorów Chmielu”, S. A.** — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Czerniakowska 217.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

MIEDZYPAŃSTWOWE UMOWY PODATKOWE. —

Z najrozmaitszych zagadnień skarbowych najmniej stosunkowo omawiana jest u nas kwestja podwójnego opodatkowania i idąca z nią w parze kwestja zapobieżenia temu opodatkowaniu. Dzieje się tak dlatego, ponieważ kwestja ta z reguły nie dotyka bezpośrednio szerokiego ogółu płatników i ma znaczenie dla tych, którzy posiadają pewne źródła dochodowe lub zarobkowe, położone poza granicami własnego kraju. Ponieważ wśród osób, zamieszkałych w Polsce, stosunkowo mało jest takich, którzyby mieli źródła dochodowe, położone zagranicą, przeto i zainteresowanie ogólne kwestją podwójnego opodatkowania jest u nas słabe. Jednakże w miarę rozwoju stosunków gospodarczych Polski z zagranicą kwestja podwójnego opodatkowania siłą faktu przybierać będzie na wadze.

W polskim prawie skarbowem kwestja podwójnego opodatkowania znajduje oddźwięk przede wszystkim w ustawie o podatku dochodowym. Art. 4 tej ustawy mówi, że „dochód osób fizycznych z nieruchomości i stałych przedsiębiorstw, znajdujących się poza obszarem Rzeczypospolitej, jak również dochód z tantjem oraz dochód z płac służbowych i emerytur, otrzymywanych z funduszu innego państwa, obcych związków samorządowych oraz innych tego rodzaju funduszy publicznych, wyłącza się od opodatkowania, o ile będzie udowodnione, że podlega tam podatkowi tego samego rodzaju, i jeżeli właściwe obce państwo postępuje według zasad wzajemności co do takich samych dochodów ze źródeł tutejszych”. Jest rzeczą jasną, że przepis ten nie rozstrzyga w sposób zadowalający i technicznie łatwo wykonalny wszystkich kwestyj, związanych z zagadnieniem zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu, i że właściwe rozstrzygnięcie tych kwestyj może nastąpić tylko w drodze zawarcia z państwami, z którymi łączą nas stosunki gospodarcze, odpowiednich umów o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu. Umowy takie nie są obce naszemu prawu skarbowemu, albowiem zawarliśmy je z W. M. Gdańskiem, Czechosłowacją, Austrią i Węgrami. Doniedawna jeszcze mieliśmy coś w rodzaju surrogatu umowy z Niemcami — w formie protokołu drezdeńskiego z dn. 14/III 1923 r., który na obszarze Państwa Polskiego wprowadzony został w życie okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 27/III 1923 r. L. 933/D. P. O. W. II. Protokół ten jednak

został w r. b. wypowiedziany i przestał obowiązywać z dniem 20/V 1934 r. W chwili obecnej nie mamy więc jeszcze umów z naszymi najbliższymi sąsiadami z północy, następnie z Rumunją i Niemcami.

Zagadnienia, które umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu mają do rozstrzygnięcia, są niemal z reguły, w stosunkach z każdym państwem, te same. Dadzą się one ująć w mniej więcej następujące główne punkty: a) podmiotowy zakres umowy, b) przedmiotowy zakres umowy, c) opodatkowanie majątków nieruchomości, d) opodatkowanie kapitałów, e) opodatkowanie przedsiębiorstw, f) opodatkowanie uposażeń, zarobków i t. p., g) opodatkowanie wolnych zawodów i inne kwestje drobniejszej natury.

Zagadnienie zakresu obowiązywania umowy pod względem podmiotowym może być rozwiązane w trojaki sposób: albo umowa chronić będzie wyłącznie obywateli obu umawiających się państw, albo też z przepisów jej korzystać będą wszystkie zamieszkałe na obszarze tych państw osoby, bez względu na ich obywatelstwo, albo też wreszcie niektóre przepisy umowy obejmować będą wyłącznie obywateli państw umawiających się, inne zaś i obywateli i nieobywateli. Jeżeli weźmiemy pod uwagę umowy, zawarte dotychczas przez Polskę, to znajdziemy w nich przykłady wszystkich tych rozwiązań. O ile chodzi o protokół drezdeński, to nie zawierał on żadnych ograniczeń co do podmiotowego zakresu obowiązywania, przyjął zatem należałoby, że z przepisów jego korzystać mogły wszystkie wchodzące w rachubę osoby, bez względu na ich przynależność państwową. To samo można powiedzieć o umowie z Węgrami. Umowa z Gdańskiem dotyczy tylko obywateli obu stron. Umowa z Czechosłowacją jest pod tym względem bardzo niejasna; możnaby wnosić, że korzystać z niej mogą tylko obywatele obu państw, lecz z równą słusnością możnaby przyjąć, że obywatele obu państw dotyczą tylko przypadki, przewidziane w art. 5 umowy, natomiast przypadki, przewidziane w innych artykułach, dotyczą także i nieobywateli. Inaczej natomiast przedstawia się umowa z Austrią, która przyjmuje zasadę, że jej moc obowiązująca rozciąga się z reguły tylko na obywateli, natomiast kwestja, czy w poszczególnych przypadkach mogą jej przepisom być poddani również nieobywatele, zależy od uznania i porozumienia Ministrów Skarbu obu krajów.

Jeżeli chodzi o przyszłość, to wydaje się, że — bez względu

na to, jaka zasada będzie przyjęta — winna być ona zawsze w umowie wyraźnie sprecyzowana, a nie pozostawiona domysłom i swobodnej interpretacji władz. Umowy międzynarodowe w takich, jak omawiane przez nas, sprawach, winny w zasadzie chronić tylko własnych obywateli. Z drugiej jednak strony, mogą zająć przypadki, że słuszne byłoby, by z przepisów umowy za zgodą umawiających się stron korzystał również i nieobywatel.

Przedmiotowy zakres obowiązywania umowy, jako samo pojęcie, może być rozmaicie ujęty. W szerokim ujęciu znalazłyby się te kategorie danin, które ze względu na swe cechy i charakter stanowią pewną wspólną grupę danin, a więc np. podatki bezpośrednie, opłaty stemplowe, podatek od spadków i t. p. W węższym ujęciu znalazłyby się poszczególne daniny w ramach pewnej grupy. Jeżeli chodzi o umowy, zawarte przez Polskę, to przyznać trzeba, że nie ograniczają się one tylko do jednej grupy danin, lecz obejmują grupy różne, na przykład: z W. M. Gdańskiem mamy umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, w dziedzinie podatku spadkowego oraz w dziedzinie opłat stemplowych od weksli, z Węgrami i Czechosłowacją — w dziedzinie podatków bezpośrednich oraz w dziedzinie podatku spadkowego, wreszcie z Austrią — w dziedzinie podatków bezpośrednich.

Nas szczególnie interesuje zakres przedmiotowy w ramach jednej tylko grupy danin, a mianowicie grupy t. zw. podatków bezpośrednich.

Zawarte przez Polskę umowy rozmaicie zagadnienie to regulują. Umowa z Gdańskiem wylicza taksatywnie podatki, które pod jej działanie podpadają, i daje wyraźnie do zrozumienia że inne podatki w żadnym razie nie mogą być pod jej przepisy podciągane. Umowa z Węgrami dzieli podatki na rzeczowe i osobiste, ustala, co należy rozumieć pod nazwą podatków bezpośrednich, wyszczególnia rodzaje tych podatków w ramach kategorii rzeczowych i osobistych i wreszcie stwierdza, że nie są one wyszczególnione taksatywnie, lecz tylko przykładowo. Umowa z Czechosłowacją ani nie wyszczególnia, ani też nie definiuje podatków, jakie obejmuje, wiąże natomiast rodzaje podatków, które są nią objęte, ze źródłami, jakie obciążają. Umowa z Austrią również nie wyszczególnia podatków, objętych umową, stwierdza jednak, że przedmiotem jej są podatki bezpośrednie, obecne i przyszłe, od przychodu, dochodu, majątku lub od przemysłu (zajęcia) oraz wszelkiego rodzaju dodatki do tych podatków. Wreszcie protokół drezdeński obejmował w zasadzie tylko podatek dochodowy. Z powyższego widzimy, że jedno i to samo zagadnienie w każdej umowie zostało inaczej rozwiązane. Żadne jednak z tych rozwiązań nie może być — naszym zdaniem — uważane za rozwiązanie, do którego ani nic dodać, ani też z którego nic ująć nie można.

Jeżeli chodzi o taksatywne wyliczenie podatków, to takie rozwiązanie sprawy jest niewygodne ze względu na zmiany, jakie w systemie podatkowym zainteresowanych państw mogą nastąpić.

Niewyszczególnienie podatków, a zarazem brak określenia przedmiotu umowy, przynajmniej ogólnymi pojęciami, jest może wygodnym rozwiązaniem sprawy, ale w praktycznym stosowaniu może wzbudzić zawsze wątpliwości, czy pewną konkretną daninę można podciągnąć pod przepisy umowy, czy też nie.

Stosunkowo najlepsze jest przykładowe wyliczenie podatków, które mają być umową objęte, z bliższym określeniem źródeł, z których mają być wybierane, i bez wyłączenia podatków, które ewentualnie w przyszłości zostałyby wprowadzone. Ale na tem nie koniec, sądzimy bowiem, że nie należy w umowie wyliczać tych podatków, w których — nawet bez umowy — nie mogą zająć przypadki podwójnego opodatkowania. Wyliczenie to bowiem jest całkowicie bezprzedmiotowe w stosunku do podatku od lokali oraz wszelkich podatków realnych, które, związane ze źródłami, położonymi w kraju, nie mogą być nigdy

przedmiotem poboru równocześnie przez dwa kraje, nawet bez istnienia umowy. Wreszcie zasadniczą kwestją, która w każdej umowie winna być jasno rozstrzygnięta — to wyraźne sprecyzowanie, jakie podatki jednego państwa równoznaczne są podatkiem drugiego państwa. Niebezpieczeństwo braku w umowie wspomnianego oznaczenia kryje się w tem, że jednemu podatkowi jednego państwa niekoniecznie musi odpowiadać tylko jeden podatek drugiego państwa, lecz mogą zająć wypadki, że odpowiednikiem jednego podatku są dwa podatki. Np. biorąc pod uwagę polski i niemiecki systemy podatkowe, widzimy, że polski podatek przemysłowy nie ma odpowiednika po stronie niemieckiej w jednym tego samego rodzaju podatku, lecz w dwóch, i to w jednym bezpośrednim, t. j. w t. zw. podatku zarobkowym, i w drugim pośrednim, t. j. w podatku obrotowym (Umsatzsteuer). Wynika z tego również, że nie można w umowie trzymać się pojęcia podatku t. zw. bezpośredniego, gdyż, jak to widać na naszym przykładzie, mogą zająć wypadki, że te podatki, które w systemie jednego państwa należą do grupy podatków bezpośrednich, w systemie drugiego państwa ujęte są prawnie inaczej i wchodzą w skład podatków nie bezpośrednich, lecz pośrednich.

Kwestia opodatkowania majątków nieruchomości, w dziedzinie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu, jest we wszystkich umowach jednakowo rozstrzygnięta i ani technicznie, ani prawnie nie nastęrcza żadnych trudności. Przyjęta jest tu zasada, że przychód, dochód oraz wartość tych majątków podlega zawsze opodatkowaniu na tym obszarze, na którym majątek się znajduje, czyli innemi słowy przyjęta jest tu zawsze zasada terytorjalna. Mogą istnieć conajwyżej kwestie sporne przy opodatkowaniu przedmiotów, stanowiących przynależność rzeczy nieruchomości, są to jednak wypadki sporadyczne, których rozstrzygnięcie musi być pozostawione wzajemnemu porozumieniu właściwych władz obu państw, w drodze ustalenia okoliczności faktycznych, towarzyszących sprawie.

Przy kwestji opodatkowania kapitałów wchodzą w rachubę dwa podatki: od kapitałów i rent — o ile chodzi o przychód z kapitałów, i dochodowy — o ile chodzi o dochód z kapitałów. Przy poborze podatku od kapitałów i rent kwestji spornych z reguły niema.

O ile chodzi o podatek dochodowy, to w tym przypadku wchodzą w grę oczywiście tylko kapitały, hipotecznie zabezpieczone, przyczem obojętne jest, czy to zabezpieczenie figuruje w księgach tabularnych czystym wpisem hipotecznym, czy też tylko kaucją hipoteczną. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że zawarte przez Polskę umowy zagadnienie to rozwiązują jednolicie — w sensie przyznania prawa do poboru podatku dochodowego temu państwu, na którego obszarze znajduje się nieruchomości, służąca zastawem hipotecznym (zasada terytorjalna). Bliższe zbadanie przepisów wykazuje, że tak nie jest. Rozróżniamy kapitały, zabezpieczone hipotecznie na rzecz osób, nietrudniących się zawodowo udzielaniem pożyczek, oraz kapitały, zabezpieczone hipotecznie na rzecz osób, trudniących się zawodowo udzielaniem pożyczek pod zastaw hipoteczny, ściślej mówiąc na rzecz instytucji kredytowych. W pierwszym wypadku przestrzegana jest we wszystkich umowach zasada terytorjalna. W drugim przypadku sprawa przedstawia się nieco odmiennie, a w każdym razie niektóre umowy są o tyle elastyczne, że dopuszczają w tym względzie możliwości innej interpretacji.

Protokół drezdeński w ust. II p. 3 mówi w ten sposób: „Gdy chodzi o podatek, przypadający od dochodów z wierzytelności hipotecznych i uprawnień górniczych (kuksów), należy, o ile ten dochód nie stanowi dochodu z przedsiębiorstwa, stosować bez ograniczeń na okres przejściowy przepisy ustaw, obowiązujących w odnośnym państwie z zastrzeżeniem późniejszego uregulowania tej kwestji w umowie o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu”. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że przepis ten pozostawia nieco do życzenia, gdyż, czyniąc wyjątek co do

przedsiębiorstw, powinien on wyraźnie sprecyzować, jakie zasady należy stosować do tego wyjątku. Można bowiem równie dobrze przypuszczać, że umowa wyjątek ten podporządkowuje przepisom p. 1 ust. II, który reguluje kwestję opodatkowania przedsiębiorstw, jakoteż, że umowa, nie zaopatrując tego wyjątku w odpowiedni przepis prawny, pozostawia go w próżni. Jest to tem bardziej możliwe, że p. 1 ust. II mówi o przedsiębiorstwach przemysłowych, do których instytucji kredytowych żadną miarą zaliczyć nie można. Jeżeli jednak przyjmujemy, że protokół drezdeński chciał dochód instytucji kredytowych z pożyczek hipotecznych opodatkować zgodnie z zasadami ustalonymi dla przedsiębiorstw przemysłowych, to wówczas, okazało się, że według protokołu drezdeńskiego tego rodzaju pożyczki mają być opodatkowane nie według miejsca położenia nieruchomości, hipotecznie obciążonej, a więc nie według zasady terytorjalnej, lecz według miejsca siedziby instytucji kredytowej.

Umowy z Czechosłowacją i Węgrami również nie zawierają pod tym względem zbyt jasnych postanowień. Natomiast najwyraźniej postawiona została ta kwestja w umowie z Austrią. Z postanowień jej bowiem wynika bez najmniejszej wątpliwości, że bez względu na osobę, udzielającą pożyczki, dochód z tych pożyczek podlega opodatkowaniu zawsze na obszarze na którym znajduje się nieruchomość.

W czerwcu 1933 r. Komitet Skarbowy Ligi Narodów przedstawił Lidze Narodów opracowany przez siebie wzór umów dotyczący rozdziału między zainteresowane państwa osiąganego przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe dochodu dla celów opodatkowania tego dochodu przez te państwa. Wzór tej umowy miał na celu ustalenie ścisłych zasad, według których winien następować rozdział pomiędzy dwa państwa, na obszarze których pewne przedsiębiorstwo działa, uzyskanego przez te przedsiębiorstwo dochodu w taki sposób, aby dochody z poszczególnych źródeł nie uległy dwukrotnemu opodatkowaniu. Wzór tej umowy, o ile chodzi o dochody z pożyczek hipotecznych, udzielanych przez instytucje kredytowe, zaleca pozostawić je do opodatkowania państwu, na obszarze którego przedsiębiorstwo ma swą siedzibę. Takie rozwiązanie jest niesłuszne, albowiem niema żadnej racji, aby państwo, które poprawia swój bilans płatniczy przez to, że jego obywatele otrzymują z zagranicy procenty, pobierało jeszcze od tych procentów podatek dochodowy, i naodwrot, aby państwo, którego walutę wywozi się zagranicę, dokładało jeszcze do tego w formie straty na podatku dochodowym.

Uważając, że opodatkowanie dochodu z kapitałów według zasady terytorjalnej, a nie według zasady miejsca zamieszkania jest słuszniejsze, doceniać jednak należy trudności techniczne jakie wyłaniają się w związku z tą zasadą przy opodatkowaniu instytucji kredytowych. Instytucje te, operując z reguły kapitałem obcym, są obciążone odsetkami na rzecz swych wierzycieli. Odsetki te, zgodnie z art. 10 p. 1 polskiej ustawy o podatku dochodowym, podlegają potrąceniu od ogólnego dochodu. Wysokość ich może być ustalona tylko drogą zbadania ksiąg, handlowych, które, z natury rzeczy, będą znajdować się zawsze w siedzibie instytucji, czyli poza granicami państwa, pobierającego podatek. Stwarza to, oczywiście, trudności w ustaleniu wysokości odsetek, lecz nie może stanowić podstawy do zarzucenia li tylko powodu tych trudności zasady terytorjalnej.

Kwestji opodatkowania przedsiębiorstw nie będziemy bliżej omawiać, ponieważ przyjęte w dotychczasowych umowach w tym zakresie zasady naogół należałoby uznać za słuszne i celowe. Zwrócimy tu tylko uwagę na jeden szczegół, a mianowicie, że zawarte dotychczas przez Polskę umowy z reguły wyłączają spod ich działania handel obnośny, rozwojny i jarmarczny, skup zaś zawodowy pozostawiają do opodatkowania temu państwu, na obszarze którego skup jest dokonywany.

O ile chodzi o opodatkowanie przychodów z uposażeń, emerytur, rent i przychodów z pracy najemnej, dominuje w naszych umowach naogół zasada miejsca zamieszkania otrzymującego uposażenie. Wyjątek stanowią uposażenia i zaopatrzenia emerytalne, wypłacane przez państwo i terytorjalnie związki publiczno-prawne, które podlegają podatkom bezpośrednim w tem państwie, z którego one płyną. Wyłom w tych zasadach czyni umowa z Austrią, która wszystkie uposażenia służbowe, wypłacane z tytułu istniejącego stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy, każe opodatkowywać na obszarze tego państwa, w którym działalność, podlegająca opodatkowaniu, jest wykonywana; państwu zaś, na którego obszarze pewna osoba zamieszkuje, pozostawia do opodatkowania tylko jej zaopatrzenie emerytalne.

Zasada, przyjęta w umowie z Austrią, wydaje się najbardziej słuszną. Lecz i ona winnaby ulec rewizji w tym kierunku, że wszelkie przychody, które według naszego ustawodawstwa podlegają podatkowi dochodowemu z działu II ustawy o podatku dochodowym, podlegają opodatkowaniu na obszarze państwa, z którego płyną. Niema bowiem żadnych rzeczowych argumentów, któreby przemawiały za przyjęciem zasady miejsca zamieszkania, podczas gdy za przyjęciem zasady terytorjalnej przemawiają nietylko względy słuszności, lecz także względy natury technicznej (pobór podatku w drodze potrącenia).

Omówione wyżej kwestje nie wyczerpują całokształtu spraw, związanych z zagadnieniem zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu. Staraliśmy się jedynie rzucić pewne światło na te normy prawne umów, dotychczas przez Polskę zawartych, które wadliwie ujmują niektóre istotne dla sprawy zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu kwestje. Nie poruszaliśmy natomiast tych kwestji, które ze względu na swe ujęcie w dotychczasowych umowach nie wywołują zasadniczych zastrzeżeń, ani też nie nasuwają specjalnych wątpliwości.

K. S.

KREDYT

WKŁADY W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH W I PÓŁROCZU 1934 R.

— Rynek pieniężno-kredytowy w I półroczu r. b. upłynął się w dalszym ciągu. Proces ten nie miał już w tym okresie tych pewnych wahań i załamań, jakie — pod wpływem przyczyn zewnętrznych czy przypadkowych — trafiały się jeszcze w 1933 r. W instytucjach kredytowych występowała w związku z tem coraz poważniejsza nadwyżka kapitałów do dyspozycji nad kredytami. Wkłady bowiem dopływały naogół w dalszym ciągu, a kredyty malały.

Wzrost produkcji i obrotów, jaki nastąpił w I półroczu r. b., nie wykazał poważniejszego wpływu na stan wkładów. Co prawda, obniżyły się one przejściowo w II kwartale, ale w okresie całego półrocza wykazały lekkąwyżkę. Wspomniany wzrost produkcji i obrotów został sfinansowany z rezerw kasowych przedsiębiorstw, które zwałniały się z racji zmniejszenia się zapasów towarowych (ilościowo i wartościowo) i — przede wszystkim — z racji skurczenia się rezerw bezpieczeństwa wobec znacznej poprawy wypłacalności (z wyjątkiem rolników). Poza tem postępująca deteżauryzacja, kierując się głównie do ruchu budowlanego, pośrednio przyczyniała się też do wzrostu produkcji. Mimo to jednak zwiększone zapotrzebowanie gotówki przez obrót gospodarczy sprawiło, że rezerwy kasowe przedsiębiorstw, lokowane w instytucjach kredytowych, zostały w nieznanym stopniu wycofane i ten rodzaj wkładów uległ lekkiemu zmniejszeniu. Sumy, wycofywane z lokat o charakterze rezerw kasowych, wracały potem częściowo jako lokaty kapitalizacyjne, a poza tem w tej postaci dopływała do instytucji kredytowych część kapitałów deteżauryzowanych. Dlatego też wkłady kapitalizacyjne wzrastały przez całe I półrocze (choć w II kwartale znacznie słabiej), przyczem zauważyć należy, że odbywał się pewien odpływ wkładów oszczędnościowych na cele lokaty w papierach.

W każdym jednak razie mimo osłabienia dopływu wkładów w I półroczu r. b., a nawet spadku ich w II kwartale, nie zmniejszyła się, lecz wzrosła — jak już wspomnieliśmy — nadwyżka kapitałów do dyspozycji nad popytem kredytowym. Na początku roku suma kredytów krótkoterminowych w instytucjach kredytowych (bez kas oszczędności i spółdzielni kredyto-

wych) była mniej więcej równa sumie kapitałów obcych w tychże instytucjach, w połowie zaś r. b. kapitały obce były o ok. 3½% wyższe od kredytów krótkoterminowych. Nadwyżka środków obrotowych w instytucjach kredytowych szła na zwiększenie rezerw kasowych, ale głównie na lokaty w papierach wartościowych i spłatę redyskonta.

Obraz ruchu wkładów w instytucjach kredytowych w I półroczu r. b. i poprzednio w całym okresie recesji i depresji koniunkturalnej przedstawia następujące zestawienie (w miljn. \mathcal{Z}):

31/XII 1929	2 694.0	30/VI 1933	2 591.0
31/XII 1930	3 039.3	30/IX 1933	2 600.0
31/XII 1931	2 686.0	31/XII 1933	2 749.2
31/XII 1932	2 723.1	31/III 1934	2 814.0
31/III 1933	2 621.1	30/VI 1934	2 767.5

Choć poziom wkładów w połowie r. b. był niższy od rekordowego poziomu w końcu I kwartału, był jednak wyższy od notowanego w pozostałych wykazanych wyżej terminach w okresie kryzysu z wyjątkiem jedynie ultimo 1930 r.

Zaznaczyć należy, że omawiane tu dane Gł. Urzędu Statystycznego nie obejmują gminnych kas oszczędności oraz części kas miejskich i powiatowych, tudzież szeregu spółdzielni kredytowych (przedewszystkiem nienależących do związków rewizyjnych), przyczem niektóre dane są ustalone szacunkowo. Z drugiej strony natomiast — ogólna suma wkładów w instytucjach, uwzględnionych przez Gł. Urz. Stat., może być faktycznie mniejsza od uwidocznionej, gdyż przy sumowaniu nie zostały potrącone — z braku odpowiednich danych — wzajemne wkłady jednych instytucji kredytowych w drugich. Ponadto co do spółdzielni zaznaczyć należy jeszcze, że dane te są częściowo nieporównywalne — wobec zmieniającej się liczby uwzględnianych spółdzielni.

Zestawione wyżej ogólne sumy wkładów nie mogą stanowić właściwego materiału dla porównań, gdyż obejmują zarówno wkłady terminowe (na dłuższe czasem nawet terminy), jak i wkłady natychmiast płatne, a oba te rodzaje wkładów kształtują się często zupełnie odmiennie, przyczem oczywiste jest, że zupełnie inną wagę oraz rolę mają wkłady terminowe czy oszczędnościowe, inną zaś — czekowe czy żyrowe, a to ze względu na znaczenie, jakie ma dla wkładów nie tylko ich kwota, ale i termin, na który są one ulokowane.

Dlatego też znacznie już ściślejszy obraz ruchu wkładów przedstawia następujące zestawienie (według poszczególnych rodzajów wkładów):

	30/VI 1933		31/XII 1933		30/VI 1934	
	miljn. \mathcal{Z}	%	miljn. \mathcal{Z}	%	miljn. \mathcal{Z}	%
Wkłady oszczędnościowe	1 363.0	52.6	1 387.4	50.5	1 428.1	51.6
Wkłady terminowe	332.7	12.8	312.5	11.4	345.6	12.5
Razem:	1 695.7	65.4	1 699.9	61.9	1 773.7	64.1
Rachunki bieżące i żyrowe	380.9	14.7	494.9	18.0	423.4	15.3
Wkłady bezterminowe i awista	211.4	8.2	209.5	7.6	216.6	7.8
Wkłady czekowe	303.0	11.7	344.9	12.5	353.7	12.8
Razem:	895.3	34.6	1 049.3	38.2	993.7	35.9
Ogółem:	2 591.0	100.0	2 749.2	100.0	2 767.4	100.0

Jak widzimy, wkłady o charakterze kapitalizacyjnym przez II półrocze r. ub. były prawie ustabilizowane, wykazując minimalną tylkowyżkę, natomiast w I półroczu r. b. wzrosły już silnie, mianowicie o ok. 5%. Wkłady oszczędnościowe wzrastały przez cały ten okres roczny — od połowy r. ub. do połowy r. b., ale w I półroczu r. b. (w I kwartale właściwie) silniej. Wkłady terminowe w II półroczu r. ub. jeszcze spadały, a w I półroczu r. b. wzrosły blisko o 11%.

W zakresie wkładów natychmiast płatnych o charakterze rezerw gotówkowych po silnym wzroście w II półroczu r. ub. nastąpił w I półroczu r. b. lekki ich spadek (głównie w II kwartale), związany z wspomnianem już wyżej ożywieniem produkcji i obrotów. Właściwie obniżyły się w I półroczu r. b. tylko lokaty na rachunkach bieżących i żyrowych, natomiast wkłady bezterminowe oraz czekowe lekko wzrosły, chociaż te ostatnie — po dość znacznej wyżce w I kwartale — w II kwartale zmniejszały naskutek niżki wkładów tej kategorii w Pocztovej Kasie

Oszczędności. Jeśli chodzi o rachunki bieżące i żyrowe, to niżka odnosi się w lwiej części do tych ostatnich (w Banku Polskim), natomiast rachunki bieżące wykazały bardzo nieznaczny spadek salda.

W I półroczu r. b. silnie wzrósł udział w ogólnej sumie wkładów wkładów kapitalizacyjnych kosztem udziału wkładów o charakterze rezerw kasowych. Inaczej ta sytuacja przedstawia się, jeśli weźmiemy pod uwagę okres roczny — od połowy r. ub. do połowy r. b. W ciągu tego okresu — wobec silnego narastania wkładów o charakterze rezerw kasowych w II półroczu r. ub. — udział tych ostatnich w ogólnej sumie wkładów lekko podniósł się, a udział wkładów kapitalizacyjnych nieznacznie zmniejszył się. Wkłady czekowe, żyrowe i na rachunkach bieżących stanowią w połowie r. b. 28.1% ogólnej sumy wkładów, gdy w połowie r. ub. tylko 26.4%; udział wkładów bezterminowych i awista obniżył się jednak — z 8.2% do 7.8%.

Rozpatrując wkłady w poszczególnych instytucjach kredytowych (względnie w grupach), widzimy bardzo różnorodne ich kształtowanie się, wywołujące dość znaczne przesunięcia w rozmieszczeniu wkładów.

Wkłady Pocztovej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowego Banku Rolnego, banków komunalnych oraz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych wzrosły i w I półroczu r. b. i w okresie rocznym od połowy r. ub. Wzrost wkładów był więc najwydatniejszy i najbardziej równomierny w bankach państwowych, wkłady bowiem w P. K. O., B. G. K. i P. B. R. wynosiły w połowie r. ub. \mathcal{Z} 944.4 miljn., do końca r. ub. wzrosły do \mathcal{Z} 1 047.4 miljn., a do połowy r. b. podniosły się w dalszym ciągu do \mathcal{Z} 1 130.8 miljn. Wzrost ten odbywał się przy jednoczesnym spadku wkładów w bankach akcyjnych — z \mathcal{Z} 511.1 miljn. w połowie r. ub. do \mathcal{Z} 500.4 miljn. w końcu r. ub. i do \mathcal{Z} 495.6 miljn. w połowie r. b., oraz niżce wkładów w spółdzielniach kredytowych (o \mathcal{Z} 23.5 miljn. w ciągu półroczia i o \mathcal{Z} 31.0 miljn. w ciągu roku). Wkłady w kasach oszczędności spały w II półroczu r. ub. o \mathcal{Z} 29.0 miljn., ale w ciągu I półroczia r. b. w dużym stopniu spadek ten odrobiły, zwiększając o \mathcal{Z} 16.8 miljn. Lokaty żyrowe w Banku Polskim po gwałtownej wyżce w II półroczu r. ub. (o \mathcal{Z} 98.5 miljn.) w I półroczu r. b. silnie spadły (o \mathcal{Z} 59.3 miljn.).

Ruch wkładów w poszczególnych instytucjach (czy grupach) ilustruje liczbowo następujące zestawienie (w miljn. \mathcal{Z}):

	30/VI 1933	31/XII 1933	31/III 1934	30/VI 1934
Pocztowa Kasa Oszczędności	621.5	713.5	752.6	747.6
Kasy oszczędności	643.6	614.6	619.3	631.4
Banki akcyjne	460.5	449.7	445.2	447.7
Spółdzielnie kredytowe	293.8	286.3	295.6	262.8
Bank Gospodarstwa Krajowego	254.4	236.8	279.0	272.5
Bank Polski	126.0	224.5	195.0	165.2
Państwowy Bank Rolny	68.5	97.1	93.5	110.7
Banki komunalne	68.4	72.1	72.8	76.2
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	50.6	50.7	55.6	47.9
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	3.7	3.9	5.4	5.5

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 10 do 15 grudnia 1934 r.

Na rynku dewiz w okresie sprawozdawczym panowała tendencja niżkowa dla większości dewiz, powodująca spadek kursów; obroty były ograniczone, zapotrzebowanie pokrywał głównie Bank Polski. Poza frankami francuskimi oraz lirami włoskimi, które zwiększały (pierwsze o \mathcal{Z} 0.00½ na 100 fr., drugie o \mathcal{Z} 0.07 na 100 lirów), reszta notowanych kursów uległa następującym niżkom (w \mathcal{Z} na 100 jednostek walutowych): franki szwajcarskie 0.13, belgi 0.03, marki niemieckie 0.20, korony czeskosłowackie 0.01, floreny holenderskie 0.10, guldeny gdańskie 0.03, korony szwedzkie 0.05, korony duńskie 0.30 oraz korony norweskie 0.25; zmniejszały natomiast: dolary gotówkowe o \mathcal{Z} 0.00½ i telegraficzne o \mathcal{Z} 0.00¼ na \$ 1 oraz funty szterlingi o \mathcal{Z} 0.03 na £ 1.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych po \mathcal{Z} 5.28½ (wobec \mathcal{Z} 5.28¼ za \$ 1 w okresie poprzedzającym).

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Ostatni kurs w tygodn.
Dolary St. Zjedn.	\$ 1			5:29 $\frac{1}{4}$
" " " telegr.	\$ 1	5:30 $\frac{1}{4}$	5:29 $\frac{1}{4}$	5:30
Funty szterlingi	£ 1	26:25	26:16	26:22
Franki francuskie	100 fr.	34:93 $\frac{1}{2}$	34:92 $\frac{1}{2}$	34:93 $\frac{1}{2}$
Franki szwajcarskie	100 fr.	171:62	171:45	171:62
Belgi	100 blg.	123:82	123:67	123:82
Marki niemieckie	100 RM	212:80	212:60	212:80
Korony czeskosłowack.	100 kor.	22:13	22:12	22:12
Liry włoskie	100 lir.	45:32	45:21	45:30
Floreny holenderskie.	100 fl.	358:40	358:25	358:30
Guldeny gdańskie	100 guld.	172:85	172:82	172:82
Korony szwedzkie	100 kor.	135:40	135:05	135:30
Korony duńskie	100 kor.			117:00
Korony norweskie	100 kor.	131:70	131:65	131:65

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych—przy tendencji lekko wyżkowej dla poważniejszej liczby papierów—obroty utrzymywały się w granicach okresu, poprzedzającego sprawozdawczy. Wśród pożyczek premjowych—poza utrzymaną 3%-ową Budowlaną—reszta wyżkowała: 4%-owa Dolarowa o \bar{z} 0:40 oraz 4%-owa Inwestycyjna, zarówno w sztukach, jak i w serjach—o \bar{z} 0:50. Wskutek dużego zapotrzebowania bardzo poważnie wyżkowała 5 $\frac{1}{2}$ -owa Poż. Konwersyjna—bo o 1:15% nom.; mimo mniejszych obrotów również i 5%-owa Poż. Konwers. Kolejowa zamknęła okres sprawozdawczy zyskiem 0:50% nom. Dwie pozostałe pożyczki, a więc: 6 $\frac{1}{2}$ -owa Dolarowa i 7%-owa Stabilizacyjna zniżkowały; pierwsza—o 0:13% nom., druga—o 0:63% nom.

Obroty na rynku papierów lokacyjnych prywatnych uległy znacznie poważniejszej redukcji; kursy—wskutek słabszej tendencji—doznały osłabienia. Poza utrzymanymi listami: 8%-owymi Tow. Kred. Przem. Polskiego i 4 $\frac{1}{2}$ -owymi m. Warszawy—straty kursowe wykazały następujące papiery: 4%-owe ziemskie—o 50 $\frac{1}{2}$ nom., 7%-owe ziemskie—o 25 $\frac{1}{2}$ nom. i 5%-owe skonwertowane m. Warszawy—o 13%; wyżkowały jedynie—o 25% nom.—5%-owe listy zwykłe m. Warszawy. W grupie listów miast prowincjonalnych nie zanotowano poważniejszych odchyleń.

		Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Ostatni kurs w tygodniu
Papiery państwowe					
3% Pożyczka Budowlana	\bar{z} w zł.	50	46:00	45:50	45:75
4% " Dolarowa	\$ ¹⁾		53:50	53:00	53:40
4% " Inwestycyjna	\bar{z} w zł.	100			116:00
4% " " serje	\bar{z} w zł.	100			119:00
w % % nominalu					
5% " Konwersyjna	\bar{z}		66:00	64:50	66:00
5% " Konwers. Kol.	\bar{z}		61:00	60:75	61:00
6 $\frac{1}{2}$ " Dolarowa	\$		73:00	72:25	72:50
7% " Stabilizacyjna ²⁾	\$ ³⁾		69:00	68:25	68:50
					-68:25
					-68:38

Listy zastawne i obligacje banków					
7% L. Z. Państw. Banku Roln.	\bar{z} w zł.	1927	83:25	83:25	83:25
8% " " " " " "	\bar{z} w zł.	1927	94:00	94:00	94:00
7% " Banku Gosp. Kraj.	\bar{z} w zł.	1927	83:25	83:25	83:25
8% " " " " " "	\bar{z} w zł.	1924	94:00	94:00	94:00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\bar{z} w zł.	1927	83:25	83:25	83:25
8% " " " " " "	\bar{z} w zł.	1924	94:00	94:00	94:00
8% " Bud. " " " " "	\bar{z} w zł.	1927	93:00	93:00	93:00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych					
8% L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego ⁴⁾		£	79:50	79:00	79:25
					-79:50
4% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk.	\bar{z}		52:00	51:75	51:75
7% " " " " " "	\$ w zł.		49:25	48:50	49:25
4 $\frac{1}{2}$ " " " " m. Warszawy	\bar{z}		66:25	66:00	66:25
5 $\frac{1}{2}$ " " " " " "	\bar{z}		69:25	69:00	69:25
5% " " " " " z 1933 r.	\bar{z}		60:00	59:13	59:50

5% L. Z. Tow. Kred. Lublina z 1933 r.	\bar{z}	43:00	42:75	42:75
5% " " " " " Łodzi z 1933 r.	\bar{z}	52:00	51:50	51:50
5% " " " " " Piotrkowa	\bar{z}	52:50	52:50	52:50
5% " " " " " Piotrkowa z 1933 r.		48:25	48:00	48:00
5% " " " " " Siedlec z 1933 r.				39:00

Obligacje miast

VI 6% Poż. Konwers. m. Warszawy	\bar{z}			62:75
VIII i IX 6% Poż. Konwers. m. Warszawy	\bar{z}	61:25	60:75	61:25
				-61:50

ZŁOTY ZAGRANICĄ

	New York ¹⁾	Londyn ²⁾	Paryż ¹⁾
10/XII	18:89	—	—
11/ "	"	26:25	—
12/ "	18:90	26:18	—
13/ "	18:89 $\frac{1}{2}$	"	—
14/ "	"	"	—
15/ "	18:90	26:25	—
Zurych ¹⁾ Berlin ¹⁾ Praga ¹⁾			
10/XII	58:20	46:95 ÷ 47:05	452:55
11/ "	58:15	"	"
12/ "	"	46:99 ÷ 47:09	452:60
13/ "	58:30	"	"
14/ "	"	"	452:25
15/ "	58:20	"	452:50
Kopenhaga ¹⁾ Sztokholm ¹⁾ Oslo ¹⁾ Gdańsk ¹⁾			
10/XII	86:00	74:25	77:00
11/ "	"	"	"
12/ "	86:05	"	"
13/ "	86:25	"	"
14/ "	"	"	"
15/ "	86:15	"	"

POŻYCZKI POLSKIE

NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	26/XI ÷ 1/XII	3 ÷ 8/XII	10 ÷ 15/XII
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New York			
6% dolarowa 1920	71 $\frac{1}{8}$ —70 $\frac{1}{2}$ —71 $\frac{7}{8}$ (13 000)	72—71 $\frac{1}{2}$ —71 $\frac{1}{2}$ (12 000)	71 $\frac{3}{4}$ —71—71 $\frac{3}{4}$ (14 000)
8% Dillon. 1925	84—83 $\frac{3}{4}$ —84 (11 000)	85—84—85 (88 000)	85 $\frac{1}{8}$ —84 $\frac{1}{2}$ —85 $\frac{1}{8}$ (54 000)
7% stabilizac. 1927	116—112 $\frac{3}{8}$ —115 $\frac{1}{4}$ (67 000)	117—114 $\frac{1}{4}$ —114 $\frac{1}{2}$ (87 000)	115 $\frac{3}{4}$ —113—115 $\frac{3}{4}$ (38 000)
7 $\frac{1}{2}$ Warszawy 1928	64 $\frac{1}{2}$ —63 $\frac{1}{2}$ —64 $\frac{1}{2}$ (8 000)	64 $\frac{3}{4}$ —63 $\frac{3}{4}$ —64 $\frac{3}{8}$ (11 000)	65—64 $\frac{1}{2}$ —65 (11 000)
7% Śląska 1928	66—65—66 (9 000)	66 $\frac{1}{8}$ —65 $\frac{7}{8}$ —66 (25 000)	66 $\frac{1}{2}$ —66 $\frac{1}{2}$ —66 $\frac{3}{8}$ (23 000)
Londyn			
7% stabilizac. 1927	89:12—88:87— 89:12	89:99—88:49— 89:24	—
Zurych			
7% stabilizac. 1927	68:50—67:50— 68:25	—	—
Paryż			
7% stabilizac. 1927	—	61:47—61:27	68:38—68:38
Mediolan			
7% włoska 1924	100:15—99:90— 100:15 (450)	100:10—100:00— 100:00 (125)	100:00—98:40 — 98:50 (450)

¹⁾ \$ 5 = \bar{z} 44:57.

²⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

³⁾ \$ 1 = 5:183 fr. szwajc. = Hfl. 2:488

⁴⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

¹⁾ Za \bar{z} 100.

²⁾ Za £ 1.

³⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju.

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 GRUDNIA 1934 R.

— Pierwsza dekada grudnia r. b. była w zakresie wyciecznych obrotów w walutowych Banku Polskiego lekko deficytowa. W porównaniu z I dekadą listopada r. b. nastąpił wzrost skupu, ale jeszcze nieco silniejszy wzrost sprzedaży, wywołany wzmocnieniem zapotrzebowaniem urzędów państwowych (zapotrzebowanie to dotyczy głównie obsługi pożyczek zagranicznych).

W związku z przeważką sprzedaży walut i dewiz nad ich zakupem nastąpiło w dekadzie sprawozdawczej pewne skurczenie się rezerw walutowych Banku, które z 301 miljn. obniżyły się do 270 miljn.

Przeciwnie — rezerwy złota wykazały w I dekadzie grudnia dalszy stosunkowo poważny wzrost — o 0'5 miljn. do 499'7 miljn., pozostający w związku z utrzymującym się w dalszym ciągu wzmocnionym skupem złota przez oddziały Banku.

W stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań, podlegającej pokryciu (przeważką zobowiązań ponad 100 miljn.) powyższy zapas złota wynosił na ultimo I dekady grudnia 46'71%, wykazując dość znaczny wzrost w stosunku do stanu z końca listopada, w stosunku do stanu przed miesiącem, a zwłaszcza w stosunku do stanu przed rokiem. Zmiany w pokryciu złotem obiegu i zobowiązań przedstawia liczbowo następujące zestawienie:

	%
10/XI 1934 . . .	46'08
30/XI " . . .	45'58
10/XII " . . .	46'71
10/XII 1933 . . .	42'67

Wzrost procentu pokrycia w I dekadzie grudnia był stosunkowo silniejszy niż wzrost sumy pokrycia, t. j. zapasu złota, mianowicie z tego powodu, że jednocześnie dość silnie zmniejszyła się suma obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (względnie ich części, podlegającej pokryciu), która obniżyła się z 1 195'3 miljn. do 1 169'8 miljn. (względnie z 1 095'3 miljn. do 1 069'8 miljn.). Zniżka ta — odmiennie niż to bywa zazwyczaj na początku miesiąca — dotyczyła nie tylko obiegu biletów bankowych, który zresztą obniżył się minimalnie, bo tylko z 957'9 miljn. do 956'9 miljn., ale także, a właściwie w lwiej części, natychmiast płatnych zobowiązań, które zmniejszyły się z 237'3 miljn. do 212'9 miljn.

Spadek zobowiązań został spowodowany w bardzo niewielkim stopniu skurczeniem się salda pozycji „różne rachunki” (z 24'5 miljn. do 24'2 miljn.), a wyraża głównie odpływ lokat żyrowych, których suma obniżyła się z 212'8 miljn. do 188'7 miljn.

Spadek lokat w I dekadzie grudnia nastąpił zarówno na rachunkach żyrowych kas państwowych jak i na rachunkach prywatnych — mimo to w porównaniu ze stanem przed miesiącem (t. j. w końcu I dekady listopada) oraz przed rokiem (t. j. w końcu I dekady grudnia r. ub.) lokaty żyrowe kas państwowych wykazują wyżkę, a tylko lokaty prywatne obniżyły się. Liczbowo ilustruje to następujące zestawienie (w miljn. zł):

	Lokaty żyrowe:	
	kas państwowych	pozostałe
10/XI 1934	9'6	182'4
30/XI "	28'8	184'0
10/XII "	10'1	178'6
10/XII 1933	4'1	195'2

Zniżka obiegu biletów bankowych w I dekadzie grudnia była, jak zaznaczyliśmy, minimalna, wynosząc tylko 1'1 miljn. Mimo to obieg okazał się nieco niższym niż przed miesiącem, a także niż przed rokiem — jak to widzimy z następującego zestawienia (w miljn. zł):

10/XI 1934 . . .	968'4
30/XI " . . .	957'9
10/XII " . . .	956'9
10/XII 1933 . . .	987'2

Spadek obiegu w dekadzie sprawozdawczej nie znajdował od powiednika w dopływie lokat żyrowych, które — przeciwnie —

dość silnie skurczyły się, a pozostawał w związku jedynie z odpływem dewiz z Banku oraz ze skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Jeśli chodzi o kredyty, to najsilniej obniżył się portfel weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowanych wykorzystanych), mianowicie o 12'8 miljn., natomiast pożyczki zastawowe (terminowe i w rachunku otwartym) obniżyły się nieznacznie — o 0'9 miljn., jak nieznacznie też skurczył się skup biletów skarbowych — o 1'3 miljn. Zaznaczyć należy, że w I dekadzie poprzednich miesięcy spadek kredytów dyskontowanych był mniejszy, wynosząc np. w listopadzie 8'8 miljn., w październiku 0'6 miljn., we wrześniu 8'2 miljn.; natomiast w I dekadzie grudnia r. ub. portfel wekslowy skurczył się nieco silniej, bo o 15'6 miljn.

W okresie miesięcznym — od końca I dekady listopada do końca I dekady grudnia r. b. — kredyty dyskontowe wykazały spadek, natomiast zwykowały pożyczki zastawowe i skup biletów skarbowych. Liczbowo różnice w stanie kredytów, jakie nastąpiły w ciągu miesiąca, przedstawia poniższe zestawienie (w miljn. zł):

	Wzrost (+) lub zniżka (—)
Kredyty dyskontowe	— 19'6
Pożyczki zastawowe	+ 10'2
Bilety skarbowe	+ 1'3

Odmienne przedstawia się ruch kredytów w okresie rocznym, t. j. od końca I dekady grudnia r. ub. do końca I dekady grudnia r. b., mianowicie mamy ogólny spadek kredytów, przyczem stosunkowo najsilniejszy w pożyczkach zastawowych. Spadek kredytów w okresie rocznym wyniósł (w miljn. zł):

Kredyty dyskontowe	— 46'8
Pożyczki zastawowe	— 27'1
Bilety skarbowe	— 5'2

Jeśli chodzi o inne rodzaje operacji czynnych Banku, wchodzących obok powyższych trzech form kredytu i rezerw walutowych w skład bankowego pokrycia obiegu, to wykazały one w dekadzie sprawozdawczej niewielkie zmiany albo też — jak kredyt bezprocentowy Skarbu Państwu — wcale zmianie nie uległy. Wspomniane drobne zmiany wyraziły się zniżką zapasu monet i bilonu, powstałego z ich skupu przez Bank, o 1'3 miljn., oraz wyżką skupu papierów kredytu długoterminowego o 0'1 miljn.

Całe bankowe pokrycie obiegu biletów przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	10/XI	30/XI	10/XII
Waluty i dewizy	35 860	30 106	26 993
Weksle krajowe	638 742	631 918	619 101
Bilety skarbowe	30 104	41 597	40 329
Polskie monety srebrne i bilon	25 880	42 794	41 543
Pożyczki zabezpieczone zastawami	47 448	49 707	48 794
Papiery proc. własne	9 549	9 750	9 854
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	877 531	895 871	876 614

Obieg monet srebrnych i bilonu, emitowanych przez Skarb Państwa, wykazał w I dekadzie grudnia nieznaczną wyżkę, mianowicie o 1'9 miljn. Zmiany w stanie i strukturze tego obiegu ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

	10/XI	30/XI	10/XII
Monety srebrne (10-, 5-, 2- i 1-złotowe)	283'6	280'7	283'4
w tem:			
10-złotówki	121'0	119'8	121'0
5-złotówki	102'5	100'9	101'8
Bilon niklowy i bronzowy	86'6	85'2	84'5
Razem:	370'1	365'9	367'8

Całkowity obieg pieniężny, t. j. obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski, oraz obieg bilonowy — wyniósł w końcu I dekady grudnia 1 324'7 miljn., wykazując w okresie miesięcznym (t. j. od dn. 10/XI) zniżkę o 13'8 miljn. (o ok. 1%), a w okresie rocznym (t. j. od dn. 10/XII 1933 r.) wzrost o 2'6 miljn. (zaledwie o ok. 0'2%).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KONTROLA CEN I RYNKU KAPITAŁU W NIEMCZECH

AŻ DO GRUDNIA r. b. linja rozwoju gospodarczego Niemiec nie uległa załamaniu. Te same sukcesy, co dotychczas, te same trudności i ten sam wysiłek energii Rządu i społeczeństwa w zwalczaniu tych trudności. Myliłby się ktoś, kto by chciał się w dzisiejszych Niemczech doszukać jakichś pozostałości z tego bagażu doktrynerskiego, z którym partja nacjonal-socjalistyczna walczyła o władzę i władzę tę obejmowała. Znikły wszelkie pomysły inflacyjne, lansowane swego czasu przez Federa, a za nimi znikł także z powierzchni i sam Feder, piastujący zresztą tylko honorowe urzędy, bez żadnych wpływów. Pozostała twarda walka o pracę, której to pracy istotnie milionom bezrobotnych dostarczono, finansując ją nie emisją banknotów, ale zmobilizowaniem zasobów narodowych. Znikły mrzonki o przebudowie stanowej społeczeństwa, a przyszła gruntowna i sumienna praca nad umocnieniem gospodarstwa pod kątem widzenia zabezpieczenia depozytarjusza i podniesienia opłacalności warsztatów, a przez to lepszego uzdolnienia ich do współpracy z państwem nacjonal-socjalistycznym.

Największe trudności wiążą się, jak dotychczas, z odcinkiem zewnętrznym. Tutaj zarazem musi się bronić waluty, pilnować należytego zaopatrzenia Niemiec w surowce i czuwać na reperkusjami handlu zagranicznego w dziedzinie cen krajowych. Szczęśliwy okres, kiedy Niemcy mogły tanio importować, a drogo eksportować, znikł już bezpowrotnie — aż do następnej analogicznej fazy w cyklu konjunkturalnym. Od najwyższego punktu w 1929 r. do III kwartału r. b. wartość całego eksportu niemieckiego spadła o 71%, a wartość eksportu fabrykatów o 68%. Ale nie było to tylko funkcją cen wywozowych, owszem, ostatnio wywóz do Austrii, Anglii i Argentyny spadł silnie wartościowo, pomimo że ilościowo wzrósł. Dużą rolę odegrały tu elementy organizacji wymiany towarów, jak traktaty handlowe i układy clearingowe wszelkiego rodzaju. Ale mimo całej wyteżonej pracy nad handlem zagranicznym rozwój cen światowych i rozwój utrudnień, wynikających z polityki handlowej i konjunktury, był dla Niemiec ujemny, co wyrażało się w stałym spadku wartości wywozu, a w związku z tem i przywozu. Od połowy 1933 r. konjunktura światowa nieco się stabilizowała, a fala protekcjonizmu uspokoiła się. Dzięki temu związek między ruchem cen i ilości w handlu zagranicznym nabral znów większego znaczenia. Mimo to w wielu wypadkach silne obniżki cen zaledwie zdołały uratować ilościowy zbyt dotychczasowy (Stany Zjedn., Szwajcarja, Czechosłowacja, Węgry), a nieraz nawet nie uchroniły tego zbytu przed spadkiem (Francja, Rumunja).

Przedstawiając ten stan rzeczy, zauważa niemiecki Instytut Badania Konjunktur, że nawet przyjąwszy, iż dostateczne niżki cen podnoszą wywóz, pozostaje otwarte pytanie, gdzie jest granica rentowności takiej polityki. Dla każdego towaru istnieje pewien poziom ceny, którego przekroczenie wdół pociąga za

sobą zarówno prywatno-gospodarcze straty, jak i społeczne. W takim wypadku motywy ekonomiczne przestają być decydujące, a na ich miejsce wchodzi inne, jak np. w wywozie sowieckim konieczność zdobycia dewiz za każdą cenę. W każdym razie tak forsowany wywóz pociąga za sobą obciążenie gospodarstwa narodowego — albo w formie czerpania z substancji, albo też w formie obciążenia konsumenta krajowego przez przerzucenie nań ciężaru niżki cen eksportowych.

Przemysł niemiecki, zdaniem Instytutu Badania Konjunktur, niżył już ceny eksportowe do granicy możliwości. Dalsze niżki byłyby do pomyslenia tylko w razie gruntownej przebudowy całej struktury kosztów. Dzisiaj należy liczyć się z tem, że utrzymanie tak niskiego poziomu cen eksportowych będzie coraz trudniejsze. Skądinąd zapotrzebowanie importu wzrasta, a z niem razem konieczność wywozu. Doświadczenie ostatniego roku wykazuje, że mimo wzrostu ilości wywozu przy spadających cenach dopływ dewiz, w najlepszym wypadku, pozostał niezmienny. Zatem większego dopływu dewiz możnaby się spodziewać tylko w razie wzrostu ilościowego wywozu przy cenach stałych lub lekko zwiększających. Tutaj, już prywatny eksporter nie może nic zdziałać, ale musi Rząd ingerować przez odpowiednie układy z zagranicą. W ten sposób, konkluduje Instytut für Konjunkturforschung, problem układów kompensacyjnych staje się nietylko kwestją zaopatrzenia Niemiec w surowce, ale centralnym problemem popierania wywozu.

„Nowy plan” zagospodarowania handlu zagranicznego pod kątem widzenia utrzymania równowagi dewizowej i zaopatrzenia kraju w potrzebne surowce daje dotychczas wyniki wcale pomyślne. Już we wrześniu zdołano zrównoważyć bilans handlowy, następne zaś miesiące dały pewne nadwyżki (październik RM 16 miljn., listopad RM 10 miljn.), i to nie przez kompresję przywozu, ale raczej przez wzrost wywozu. W okresie wrzesień — listopad r. b. przeciętna miesięczna wartość importu pozostała niezmienną w porównaniu z tymże okresem r. ub., spadła zaś w porównaniu z I kwartałem r. b. (z RM 383 na 349 miljn.). Przeciętna miesięczna wywozu, która w I kwartale r. b. wynosiła RM 385 miljn., w II kwartale zaś spadła do RM 331 miljn., podniosła się w ostatnich 3 miesiącach r. b. do RM 357 miljn.

Znaczy to, że Rządowi Rzeszy powiodło się, narażenie przynajmniej, opanować obrót towarów i dewiz, a przez to uchronić się od komplikacji handlowo-politycznych i przykrych rozmów z zagranicą. Jednakowoż próby rozwiązywania tej kwestji tylko na odcinku zagranicznym byłyby zgóry skazane na niepowodzenie, gdyby nie wszczęto równoległej akcji wewnętrznej. Sytuacja gospodarcza wewnątrz kraju — o ile można ją wyodrębnić z całości — jest, jak wiadomo, wcale pomyślna. Program rządowy dostarczenia pracy oparł się na impulsie psychologicznym, jakiego całemu narodowi umiał udzielić Rząd narodowo-socjalistyczny, mobilizując rezerwy, trzymane

dotychczas w gospodarstwach prywatnych z braku zaufania do rządów, oraz podnosząc rentowność warsztatów, a stąd zasób środków dla swoich celów. Fakt pozostaje niezaprzeczony, że gospodarstwo niemieckie było w stanie, na podstawie swojej własnej akumulacji kapitału, wykonać program dostarczenia pracy. Weksle pracy pozostały przeważnie w rękach prywatnych, dzięki czemu wzmożła się płynność banków prywatnych i Banku Rzeszy, przyczyniająca się ze swej strony do dalszej poprawy konjunktury.

Rzecz jasna, że ten pomyślny stan rzeczy może trwać tylko tak długo, póki wzrastająca akumulacja kapitału nie zostanie wchłonięta przez inwestycje, wówczas bowiem stopa procentowa się podniesie, co utrudni rozwój konjunktury. Z tego niebezpieczeństwa Rząd Rzeszy zdaje sobie sprawę, realizując ostrożnie swoje programy pracy i niedopuszczając do wybujałości w prywatnych inwestycjach. Równocześnie opiekuje się rynkiem kapitałowym, starając się podnieść zaufanie drobnych „ciułaczy” i obniżyć stopę procentową.

Ale ta cała działalność może pójść na marne, jeżeliby ceny wzrosły. Jak wiadomo, Niemcy przeprowadziły u siebie częściową deflację, jeszcze za rządów Brüninga, za czasów zaś Hitlera ceny poszły w górę, poczęści dzięki podrożeniu surowców zagranicznych, a poczęści dzięki podniesieniu poziomu cen artykułów rolnych w Niemczech. Fakt jest, że dzisiaj, kiedy w przeważającej większości krajów, nawet krajów o walucie złotej, ceny jeszcze spadają, w Niemczech ma miejsce poważna tendencja zwyżkowa, utrzymywana w korbach tylko dzięki bezwzględnyim środkom administracyjnym. Skutkiem tego rozdźwięku są trudności surowcowe i dewizowe, jednym zaś ze sposobów zaradzenia tym trudnościom ma być produkcja surowców zastępczych.

Niewiadomo jeszcze, jakie są faktyczne rezultaty tego forsowania surowców zastępczych. Ze sposobu stawiania tej kwestji można było przypuszczać, iż dużą rolę odgrywa tutaj taktyczny wzgląd na postrażenie zagranicy. Zwłaszcza w niefrasobliwy sposób traktowano kwestję rentowności tej nowej produkcji, i to mogło dawać podstawę do wniosków, że sprawa nie jest tak bardzo serjo. Bo lekceważenie sobie rentowności jest podcinaniem siły konkurencyjnej własnego gospodarstwa narodowego. Produkty zastępcze, droższe i gorsze od zagranicznych, muszą obniżyć poziom życia ludności, przez to zmniejszyć jej siłę oszczędzania, to zaś skolei musi się odbić na rozwoju konjunktury. W ten sposób może być całe niemieckie gospodarstwo w pełni zatrudnione, ale wyniki tej pracy mogą być tak małe, że nie wystarczy środków na utrzymanie aparatu produkcyjnego na wysokości potrzebnej do konkurowania z innymi krajami.

Niema więc poco robić sobie złudzeń, że forsowanie wytwórczości surowców zastępczych może zwolnić Niemcy od zależności od zagranicy, wyrażającej się koniecznością zdobycia potrzebnej na to ilości dewiz. Jeden jest tylko na to sposób: móc sprzedać zagranicą wystarczającą ilość towaru własnego, po przystępnych cenach. Gdy zaś poziom cen wewnętrznych, jak to wyjaśniliśmy, jest zbyt wysoki, żeby towar niemiecki mógł z powodzeniem konkurować, trzeba ten poziom obniżyć. Deflacja niemiecka z lat 1931 — 1932 była niewystarczająca, na

dewaluację innych krajów Niemcy nie zdecydowały się odpowiedzieć dewaluacją marki — dzisiaj zadanie dostosowania własnego poziomu cen do poziomu światowego staje jeszcze jaskrawiej i brutalniej przed Niemcami.

Na dewaluację Niemcy dzisiaj nie pójda. Pozostaje im tylko jedna droga, t. j. deflacja. Tę wyrażenia w Niemczech się nie lubi, to też sfery nacjonal-socjalistyczne na chętniej sugerują, jakoby deflacja była synonimem olbrzymiego bezrobocia, zniżki cen i t. d. Nie wdając się w roztrząsanie ścisłości terminu „deflacja”, zaznaczmy, że akcja regulacji cen (oczywiście, regulacji tylko w dół), prowadzona obecnie, zarówno jak polityka kartelowa Rządu w ostatniej dobie — różni się od klasycznej deflacji chyba tylko tem, że jest prowadzona w innej fazie konjunkturalnej.

Ustawa o kontroli cen, ogłoszona z początkiem grudnia r. b., uzależnia wszelkie dalsze związania cen od zgody Komisarza Rzeszy. Nie jest to jeszcze ostre wystąpienie przeciw kartelom, ale stanowi jeden z symptomów odwrócenia się sympatyj rządowych od wiązanych cen. Dużo kłopotu miał Rząd z przeciwdziałaniem różnym „stanowym” organizacjom, realizującym ducha stanowości głównie w podwyżkach cen. Zakazy zakładania nowych przedsiębiorstw, zwłaszcza handlowych, istnieją nadal, ale nie należy dopatrywać się w nich dowodu zasadniczej nieprzychylności Rządu Rzeszy dla wolnej konkurencji. Owszem, poglądy swoje na zrzeszenia gospodarcze w formie karteli poddaje Rząd ostatnio skrupulatnej rewizji.

Motywy tego są wcale jasne. Dzięki akcji „nakręcania konjunktury” popyt na towary skartelizowane jest wielki. W razie obniżki cen, obecnie związanych, popyt ten może jeszcze wzrosnąć, a wówczas niema się co obawiać skutków upadku przestarzałych warsztatów, których zdolność konkurencyjna była podtrzymywana tylko sztucznie z pomocą wygórowanych cen. Stopień zatrudnienia w gospodarstwie pozostałby niezmienny, a nawet mógłby się wzmoc. Byłyby niezawodnie pewne tarcia miejscowe, ale rezultatem akcji byłoby napewno obniżenie kosztów produkcji, dzięki lepszemu wyzyskaniu zdolności produkcyjnej, w ślad za tem wzrost realnego dochodu ludności i jej siły oszczędzania. Taka polityka kartelowa, doprowadziwszy do zniwelowania cen surowców krajowych z zagranicznymi, przywróciłaby zdolność konkurencyjną towaru niemieckiego na rynku światowym.

Nie przesądzając szans powodzenia takiej polityki cen, zaznaczmy tylko, że motywy jej są bardzo zrozumiałe i wcale interesujące.

Równoległe z kontrolą cen prowadzi Rząd Rzeszy politykę celem wzmocnienia rynku kapitału, a zarazem uzyskania silniejszego oparcia dla swojej polityki finansowej. Wyrazem tego jest w pierwszym rzędzie ustawa bankowa z dn. 5 grudnia r. b., oparta na wynikach pracy ankiety bankowej, której obrady pod przewodnictwem Dr. Schachta trwały od dn. 6/IX do dn. 20/XII 1933 r. Ankieta ta stwierdziła dotychczasowe niedomagania niemieckiego ustroju kredytowego, leżące nietylko w jego organizacji, ile w niewłaściwym postępowaniu kierowników instytucji. Największym błędem było nadmierne przyjmowanie krótkoterminowych kredytów zagranicznych, pozatem zaś udzielanie zbyt wysokich kredytów wiel-

kim firmom, przez co forsowało się zbytnią koncentracją kapitałów w przemyśle, co w chwili zamrożenia tych kredytów wywołało pogorszenie płynności banków. Wogóle ta płynność była już przed kryzysem niewystarczająca — troskę o nią przerzucało się na Bank Rzeszy. Dalej: aparat kredytowy został niepotrzebnie rozdęty, i to głównie dzięki współdziałaniu czynników publicznych.

Zasada narodowego socjalizmu jest, że Państwo troszczy się o przeprowadzenie zadań gospodarczych, na co potrzebuje płynnych środków pieniężnych. Póki środki te nie będą mogły być w dostatecznej ilości zebrane drogą podatków (jak daleko odbiegłymi od programu N. S. D. A. P., który obiecywał zupełną wolność od podatków, a finansowanie wydatków publicznych emisją nowego pieniądza), musi Państwo mieć źródła pożyczkowe do wypełnienia swych zadań. To jest możliwe tylko, jeśli oszczędności ludności wejdą na rynek kapitałowy i zostaną Państwu zawierzone. Dla osiągnięcia tego celu przeprowadza nowa ustawa bankowa, zgodnie z propozycjami ankiety, następujące reformy:

1. — Przymus koncesyjny dla wszystkich instytucji kredytowych, związany nie tylko z materialnemi, ale i z personalnemi przesłankami. Ankieta uznała, że dla zapobieżenia nadmiernej ilości instytucji kredytowych i szkodliwym skutkom tego w dziale gromadzenia wkładów i dystrybucji kredytu niedopuszczalne jest utrzymanie dotychczasowej zasady wolności przemysłowej w dziedzinie kredytowej.

2. — Dla zabezpieczenia dostatecznej płynności banków będzie przeprowadzona zasada, że wkłady krótkoterminowe muszą być zasadniczo krótkoterminowo lokowane, i to nie tylko formalnie, ale z uwzględnieniem ich faktycznej możliwości upłynnienia. Rezerwa gotówkowa ma być podniesiona do wysokości 10% obcego kapitału, poza tem będą banki musiały posiadać do wysokości 30% obcego kapitału rezerwy płynności drugiego stopnia (krótkoterminowe weksle handlowe i papiery datne do lombardu). Do tej granicy ma się dojść stopniowo, przyczem urząd nadzorczy będzie wyznaczał dla poszczególnych banków każdorazową wysokość rezerw płynności.

Przepisy te wytyczają więc tylko granicę minimalną, nie przeszkadzając lokowaniu długoterminowemu pewnej części wkładów krótkoterminowych. Stanowią one dalszy krok na tej drodze, którą wskazała już nowela do ustawy Banku Rzeszy z dn. 27/X 1933 r., zapoczątkująca open market policy.

3. — Do tego samego celu służyć będzie unormowanie stosunku między kapitałem własnym a obcym, również stopniowo osiągnąć się mające. Ten stosunek optymalny, do którego ustawa dąży, będzie wynosił zapewne 1:5, podczas gdy dzisiaj waha się około 1:10.

4. — Dla wielkich kredytów na rzecz poszczególnych instytucji będzie ustanowiona maksymalna granica, prawdopodobnie w formie procentu od kapitału własnego. Z tem się wiąże konieczność centralnego prowadzenia ewidencji tych kredytów, co już dawniej nieraz było poruszane, ale nie doczekało się rozwiązania, gdyż obawiano się niedyskrecji na korzyść konkurencji. Obecnie zadanie prowadzenia ewidencji przejdzie na urząd nadzorczy, zobowiązany do szczególnej tajemnicy urzędowej.

5. — Kredyty bez pokrycia będą mogły, powyżej pewnej granicy, być udzielane tylko po zbadaniu przez bank stanu majątkowego kredytobiorcy.

6. — Nowem postanowieniem, przekraczającym w tej formie zalecenia ankiety, jest ustanowienie materialnej odpowiedzialności kierowników banku przez stworzenie funduszu gwarancyjnego.

Reforma ta rozwiewa resztę złudzeń o aktualności zamiarów zsocjalizowania banków — co zresztą byłoby zgodne z programem partji i „nauką” Gottfrieda Federa. Owszem, punktem jej wyjścia jest wzmocnienie rentowności prywatno-gospodarczej banków, wzmocnienie bezpieczeństwa kredytowego, podniesienie płynności banków, a nadewszystko dostosowanie ich polityki do potrzeb państwa nacjonal-socjalistycznego. Ten cel ma również, i to jeszcze wyraźniej, na oku równocześnie uchwalona ustawa o „zapasie pożyczkowym” (Anleihestockgesetz) z dn. 4 grudnia r. b. Postanawia ona, że wszystkie spółki, pracujące dla zysku i posiadające udziały, przenaszalne na osoby trzecie (z wyjątkiem spółdzielni i towarzystw ubezpieczeń wzajemnych), są obowiązane utworzyć zapas pożyczkowy z zysku, postawionego członkom swym do dyspozycji. Zysk ten nie może przekraczać 6% wpłaconego kapitału, względnie zysku zeszłorocznego, wyższego niż 6%, ale maksimum 8%. Odnośna część zysku musi być natychmiast po powzięciu uchwały o wypłacie zysku przekazana Deutsche Golddiskont-Bank w Berlinie, ten bank zaś inwestuje te fundusze w pożyczki państwowe (albo gwarantowane przez Państwo). Zarówno zapas pożyczkowy, jak i przekazane bankowi części zysku są wolne od egzekucji i nie podlegają dyspozycji ani spółki ani spółników. Wszelkie wpływy z tytułu procentów lub spłat pożyczek, należących do „zapasu”, mają być natychmiast spowrotem na rzecz „zapasu” lokowane.

Ustawa dotyczy zamknięć rocznych za lata 1934÷36, poczem cały „zapas pożyczkowy” każdej poszczególnej spółki ma być między spółników rozdzielony.

Powyższa ustawa jest właściwie nowelizacją ustawy o lokacie kapitału (Kapitalanlage-Gesetz) z dn. 29/III 1934 r., która pożądanego skutku nie osiągnęła. W przeciwstawieniu do niej, nie pozostawia nowa ustawa „zapasu pożyczkowego” w majątku spółki, ale usuwa te fundusze spod dyspozycji ich właścicieli, oddając ich zarząd powiernikowi w osobie Golddiskontbanku. Bez kwestji jest to ograniczeniem praw własności. Jednakowoż Rząd Rzeszy jest tego zdania, że wzrost zysków spółek kapitałowych stanowi w pierwszym rzędzie rezultat rządowej polityki dostarczania pracy, zacem spółki powinny, zresztą tylko w formie pożyczki, przyczynić się do finansowania tej polityki rządowej przez lokatę tych nadwyżek w papierach państwowych. Poza tem ustawa ta ma ułatwić politykę rządową, idącą w kierunku obniżenia stopy rynku kapitałowego. Suma, jaką w ten sposób będzie można osiągnąć, wyniesie ok. RM 40 milj. rocznie, o ile skutkiem ożywienia konjunktury zyski spółek nie wzrosną. Nie jest to wielka kwota, ale może stanowić wcale wydatny przyczynek w popieraniu open market policy, prowadzonej przez Bank Rzeszy.

Dodać trzeba, że polityka Rządu Rzeszy na rynku kapitału uzupełniana jest odpowiedniemi ułatwieniami podatkowemi. Wszystkie możliwości w tej

dziejnie nie są jeszcze wyczerpane. Zwłaszcza dużo można dokonać w zakresie podatku od obrotu, obciążającego produkt końcowy w niektórych działach przemysłu w wysokości 25%. Ułatwienia podatkowe, stosowane ze świadomością rzeczy i nie-

skąpą ręką, mogą przyczynić się zarówno w dziedzinie cen, jak i na rynku kapitału do dokonania wielkich rzeczy.

W. H. H.

Berlin, dn. 18 grudnia 1934 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

UKŁAD W SPRAWIE SAARY. —

W art. 35 statutu zagłębia Saary, który to statut wchodzi w skład Traktatu Wersalskiego, przewidziane jest, iż w wypadku, gdyby po 15 latach od wejścia w życie Traktatu Wersalskiego plebiscyt w zagłębiu wypowiedział się za powrotem zagłębia do Rzeszy, wejście ono ponownie w skład Niemiec. Ponieważ plebiscyt ma się odbyć w styczniu 1935 r., należało na wypadek zakończenia się go po linii tej ewentualności (a więc niepozostawiania zagłębia w „status quo” ani przyłączenia go do Francji) przewidzieć rozwiązanie szeregu spraw finansowych i gospodarczych, wynikających ze zmiany przynależności państwowej tego skądinąd wysoce uprzemysłowionego terytorjum. Rokowania pomiędzy niemieckimi i francuskimi rzeczoznawcami odbywały się w Rzymie i zakończyły się w dn. 3 b. m. układem, którego główne postanowienia są następujące:

1) W wypadku przejścia Saary spowrotem do Niemiec, Francja zobowiązuje się przekazać Rządowi Rzeszy swe prawo własności nad kopalniami, kolejami, dworcami celnymi i t. d. zagłębia za łączną sumę 900 miljn. fr.

2) Płatność tej sumy ma dokonać się trojako:

a) przez wymianę na marki niemieckie 95% ogólnej sumy obiegających obecnie w zagłębiu Saary banknotów Banque de France i innych walut zagranicznych oraz przez postawienie wspomnianych sum do dyspozycji Francji za pośrednictwem Banque des Reglements Internationaux,

b) reszta należności ma być pokryta przez nieodpłatne dostawy węglowe z zagłębia Saary do Francji na rzecz Rządu francuskiego — tak, aby cała płatność została zakończona w 5 lat,

c) od owej należności będą odciążone sumy, które należne są w zagłębiu obecnie przez Rząd francuski lub francuskich dzierżawców kopalń z tytułu czy to odszkodowań za szkody górnicze, innych odszkodowań, podatków gminnych i t. d. i t. d., a które to sumy przejmują obecnie do zapłaty Rząd Rzeszy.

3) Ponadto Rząd francuski będzie otrzymywał w ciągu 5 lat węgiel z wydzierżawionych kopalń Warndt w wysokości 22 miljn. t. rocznie. Gdyby jednak zapłała za kopalnie i t. d., wymieniona w p. 2, nie została dokonana w przepisany terminie 5 lat, to kopalnie Warndt będą nadal dostarczały węgiel do Francji — aż do pokrycia całej należności (kopalnie te znajdują się tuż nad granicą zagłębia Saary po stronie francuskiej, jakkolwiek wchodzi w kompleks kopalń saarskich — tak, iż w ich dostawach Francja posiada gwarancję wykonania przez Niemcy płatności).

W ten sposób Rząd francuski na wypadek korzystnego dla Niemiec plebi-

scytu w Saarze rzeka się swych praw właściciela kopalń i innych obiektów rządowych w zagłębiu właściwie za dostawy węglowe w ciągu lat pięciu. Jeśli bowiem chodzi o pokrycie części należności w przewidziany powyżej pod 2 a sposób, t. j. przez wykupienie przez Niemcy banknotów francuskich i obcych, mających obecnie obieg w zagłębiu, to zauważyć trzeba, iż w przewidywaniu przejścia Saary do Niemiec i niepewności co do przyszłych losów marki niemieckiej ołbrzymia większość kapitałów pieniężnych została już zapewne zgóry z Saary do Francji wywieziona.

4) Jeśli chodzi o pozostałe 5% sum, jakie Rząd niemiecki wykupi markami za waluty francuską i inne, obiegające obecnie w zagłębiu Saary (95%, jak wskazano, ma stanowić zapłatę za kopalnie i t. d.), to reszta powyższa iść ma na pokrycie zobowiązań finansowych, zaciągniętych przez gminy i miasta Saary w ostatnim piętnastoleciu. Zobowiązania te, oczywiście, musiały być w chwili ich zawierania zatwierdzone przez Komisję Rządzającą Saary. Jeśli chodzi natomiast o zobowiązania, zaciągnięte przez osoby prywatne w Saarze — a należą tutaj wszystkie inwestycje kapitałowe, jakie przedewszystkiem Francja poczyniła w zagłębiu w ciągu 15 lat — to poza ogólnikowym zapewnieniem przychylnego ich traktowania przez Niemcy, niema właściwie żadnych wiążących klauzul w tym względzie. Tutaj zatem w interesach wierzycieli francuskich zawarta jest dotkliwa luka.

W sumie zatem układ w sprawie Saary określić należy jako przedewszystkiem korzystny dla Niemiec. Otrzymują one — ciągle pod warunkiem udanego plebiscytu — spowrotem swe kopalnie zagłębia, nie płacąc za nie ani grosza, a tylko dostarczając przez pewien czas z nich węgiel, notabene w ogólnej sumie, obliczonej bardzo łagodnie. Właściwie jednak układ rzymski ma główne swe znaczenie na terenie politycznym, gdzie stanowi dowód wyraźnego odprężenia pomiędzy Francją i Niemcami.

NIEMCY

ŻEGLUGA NA ODRZE. — Odbyte we Wrocławiu doroczne walne zebranie Centralnego Związku Żeglugi Rzecznej Rzeszy zwołano pod hasłem „Dzień Żeglugi Rzecznej 1934”. Jest objawem wysoce charakterystycznym, że centralny związek poraz pierwszy od 21 lat za siedzibę zjazdu obrał Wrocław, co zresztą znalazło uzasadnienie w przemówieniu jednego z prelegentów, stwierdzającego, że „chociaż punkt ciężkości żeglugi rzecznej Rzeszy leży na zachodzie, to jednak politycznie żegluga rzeczna zakotwiczona jest właśnie na wschodzie”. Drugim motywem zebrania, podkreślanym przez poszczególnych prelegentów, było

stwierdzenie że bez zorganizowanej i czynnej żeglugi na Odrze Śląsk nie może istnieć.

Do zrealizowania tych zamierzeń przyczynić ma się w pierwszym rzędzie budowa kanału imienia Adolfa Hitlera, stary kanał kłodnicki bowiem, łączący miejscowości Gliwice i Kozle, a temsamem łączący obszar przemysłowy opolski z Odrą — nie odpowiada już oddawna nowoczesnym wymogom. Mimo wprowadzenia taryf wyjątkowych na kolejach Rzeszy daje się ciągle odczuwać potrzeba stworzenia tanich frachtów, by móc przemysł śląski przeciwstawić konkurencji przemysłu na zachodzie Rzeszy, korzystającego z tanich dróg wodnych. Potrzeba ta daje się odczuwać tem silniej, że zagłębie węglowe na Śląsku niemieckim kieruje prawie 90% swej produkcji na rynek niemiecki.

We wrześniu 1933 r. zatwierdził Rząd Rzeszy projekt nowego kanału, którego koszty wynosić mają ok. RM 40 miljn. W listopadzie 1933 r. rozpoczęto prace nad budową kanału, przewidując ukończenie w 1937 r. Kanał ten, który otrzymał nazwę kanału Adolfa Hitlera, ciągnąć się będzie na dystansie 40 km, posiadać będzie szerokość 37 m i głębokość maksymalną 3'50 m. Dla porównania przytoczyć należy wymiary kanału kłodnickiego: długość 45 km, szerokość 10 ÷ 12 m i głębokość 1'60 m, nadająca się dla statków o pojemności do 140 t. Zamiast 18 śluz, jak na kanale kłodnickim, nowy kanał zaopatrzone będzie w 7 śluz. W miarę rozwoju żeglugi na Odrze przewidziane dla nowego kanału 600-tonnowe statki będą mogły bez dużego nakładu kosztów być zastąpione przez 1000-tonnowe.

Równocześnie powstał projekt budowy portu rzeczno-gliwickiego. Na cel ten przeznaczono pierwszą ratę budowlaną w wysokości RM 10 miljn. Port gliwicki będzie portem głównym oraz siedzibą zarządu dróg wodnych. W tem miejscu, jako punkcie końcowym, kanał rozwidlać się będzie w 2 baseny: północny, przeznaczony dla przeładunku węgla (w ilości przypuszczalnej 25 ÷ 3 miljn. t. rocznie), oraz południowy — do przeładowywania rudy żelaznej oraz przetworów przemysłu żelaznego. W związku z przeładownią powstaje portowy dworzec towarowy, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia techniczne, przyczem nowe szosy, przeznaczone dla autobusów ciężarowych, łącząc będą port gliwicki z Bytomiem i Zabrzem. Ok. 45 tys. robotników zatrudnionych będzie przy tych pracach, t. zn. przy budowie kanału i portu.

W ramach tych projektów uwzględniono jeszcze plan budowy zbiornika w miejscowości Serano, który ma służyć do regulacji stanu wody na Odrze narówni z ukończonym już zbiornikiem w Ottmachau i z będącym w budowie zbiornikiem Turawa. Stan wody na skanalizowanej części Odry powyżej Wrocławia jest naogół korzystny, przyczem wymagana głębokość — 1'50 m — jest na tym odcinku utrzymana. Gorzej

przedstawia się sytuacja na odcinku Odry poniżej Wrocławia, gdzie łodzie ze względu na brak wody przez szereg miesięcy stoją beczynnie. Mimo, że wspomniane 3 zbiorniki nie wystarczą na doprowadzenie odpowiedniej ilości wody na tym odcinku, jednak nie pozostaną bez znaczenia, przyczyną spełnia inne jeszcze zadania, powstrzymując masy wodne w okresie powodzi. Ostatnie badania wykazały, że przez budowę nowego, czwartego rzędu zbiornika w Weistriztal, uzyska się zupełnie pewną regulację stanu wody na Odrze.

W czasie obrad w Wrocławiu poruszano także inny moment, leżący na dalszym planie: udział Niemiec w zrealizowaniu projektu budowy kanału Odra — Dunaj. Przez powstanie kanału Odra — Dunaj otworzy się rynek południowo-wschodniej Europy dla wyrobów przemysłowych. Ten rynek należeć będzie do tego państwa, które zdoła go drogą wodną osiągnąć i zdobyć jako pierwsze. I właśnie — stwierdzili prelegenci — położenie niemieckiego Śląska pozwala przypuszczać, że Niemcy odegrają zasadniczą rolę w tej rozgrywce pod warunkiem, że Śląsk niemiecki leżeć będzie „nad kanałem Odra — Dunaj”. Tę sytuacją właśnie ma stworzyć nowy kanał im. Adolfa Hitlera.

WŁOCHY

REGLEMENTACJA DEWIZOWA. —

Na dz. 30/XI r. b. sprawozdanie Banku Włoskiego wykazało zapas złota na sumę 5840088 tys. lir oraz dewiz na sumę 26693 tys. lir. Przy końcu 1933 r. (w dn. 31/XII) kwota złota wyniosła 7 091 700 tys. lir., dewiz zaś 305 miljn. lir., a więc w okresie 11 miesięcy odpływ wyniósł 1 251 612 tys. lir. w złocie oraz 278 307 tys. lir. w dewizach, względnie walutach obcych. Spadek ten był ciągiem z dekady na dekadę i pozostawał, niewątpliwie, w związku z niekorzystnym kształtowaniem się bilansu handlowego, jakkolwiek w komentarzach oficjalnych wspomniano też wiele o spekulacji. Obrona bilansu handlowego drogą zaostrożenia protekcjonizmu celnego, zarówno co do przywozu produktów rolnych oraz surowców jak i artykułów gotowych, następnie przez stopniowe rozszerzanie listy towarów, zakazanych do przywozu, i wreszcie przez protekcjonizm „ukryty” (przepisy przemysłowe, znakowanie jaj i t. p.) — nie dała spodziewanych rezultatów. Deficyt obrotów handlowych wyniósł za 10 miesięcy r. b. 2 009 miljn. lir., a więc przeciętnie miesięcznie 200 miljn. (w r. ub. ta przeciętna wyniosła tylko 120 miljn.). Rezultat byłby może pomyślniejszy, gdyby obrona bilansu słała nietylko w kierunku ograniczeń importu, ale wsparła wydatniej eksport włoski, podnosząc jego konkurencyjność. Jak wiadomo, względy polityki społecznej utrudniają Rządowi tego rodzaju akcję.

Równoległe z akcją „obrony bilansu handlowego” podjęta została w r. b. intensywniejsza niż dotąd „obrona lira”, oparta na dekretach z dn. 26/V r. b., które ograniczyły wymianę dewizową do „istotnych wymogów przemysłu i handlu oraz potrzeby wyjazdu zagranicę”, co musiało być jednak uzasadnione odpowiednimi dokumentami. Ograniczeniu temu towarzyszył m. in. zakaz zakupywania na giełdach zagranicznych jakichkolwiek obligacji i walorów (tak zagranicznych, jak i włoskich, emitowanych zagranicą) oraz wywozu pod jakimkolwiek pretekstem biletów bankowych, przekazów i czeków,

płatnych we Włoszech, i wszelkich obligacji, płatnych w lirach. Osobom, wyjeżdżającym zagranicę, wolno wywieźć nie więcej jak 5 tys. lir.

Ograniczenia powyższe okazały się niewystarczającymi, nie zdołały bowiem zapobiec stalemu odpływowi złota. Wytworzyła się sytuacja drażliwa, która sprzyjała najbardziej fantastycznym pogłoskom. Najbardziej prawdopodobną wydała się wiadomość o staraniach Rządu o pożyczkę zagraniczną we Francji. Pogłoska ta została stanowczo zdementowana w półoficjalnym dzienniku „Il Giornale d'Italia” z dn. 6/XII, który stwierdził, że Włochy nie potrzebują obcej pomocy, zwłaszcza gdyby taka pomoc finansowa miała wpływać na politykę. Ta pomoc dla Włoch, które nie mają w chwili obecnej gwałtownych potrzeb, byłaby także i dlatego zbędna, że w gruncie rzeczy i tak stroną wierzycielską byłiby obywatele, subskrybujący większą część pożyczki „zagranicznej”, jak to miało miejsce z pożyczkami Younga i Morgana.

Równie stanowczo zaprzeczono pogłoskom inflacyjnym, które mogły być wyrazem ukrytych życzeń pewnych kół gospodarczych, które jednak wyraźnie kontrastowały z całą dotychczasową linią polityczną Rządu.

W dn. 18/XII r. b. powzięte zostały przez Radę Ministrów uchwały, które raz jeszcze podkreśliły deflacyjną tendencję Rządu, jakkolwiek faktycznie postawiły Włochy w rzedzie państw, które obrót dewizowy całkowicie reglamentują. Pierwsza z tych decyzji, zawarta w dekrete królewskim, oraz 2 następne wykonawcze, nakładają na banki, firmy, spółki oraz wszelkiego rodzaju osoby prawne narodowości włoskiej i posiadające swą siedzibę we Włoszech (lub posiadłościach), obowiązek zgłoszenia Instytutowi Narodowemu Wymiany z Zagranicą, t. j. Bankowi Włoskiemu, oraz — na żądanie — odsprzedania i przelewu wszelkich swych wierzytelności wobec zagranicy wzamian za wypłatę gotówki po kursie dnia, ewentualnie nie w gotówce, na warunkach umownych. Zgłoszenie winno nastąpić w ciągu 10 dni od daty publikacji rozporządzenia. W tym samym terminie winno nastąpić zgłoszenie Bankowi Włoskiemu wszelkich zobowiązań zagranicznych, w okresie zaś do dn. 31 XII r. b. zgłoszenie wszelkich posiadanych obligacji zagranicznych lub włoskich, emitowanych zagranicą, choćby one były zdeponowane zagranicą. Rozporządzenie zawiera ponadto postanowienia ulgowe w odniesieniu do spółek ubezpieczeniowych i kompanij transportowych morskich, zachowując jednak i w tym wypadku kontrolę Banku Włoskiego, oraz przepisy karne w stosunku do osób, wylamujących się spod nakazów rozporządzenia. Osobne rozporządzenie poleca, by osoby, zobowiązane do zgłaszania swych wierzytelności, wyszczególniły w podwójnych dokumentach zarówno kraje jak i walutę, w osobnych zaś dokumentach (też podwójnych) rodzaj wierzytelności (à vista lub terminowe). Instytut Narodowy Wymiany z Zagranicą (Bank Włoski) zakupuje w ciągu 10 dni od daty zgłoszenia wszystkie wierzytelności płynne po kursie giełdy medjołańskiej, wierzytelności zaś handlowe terminowe na warunkach rynkowych każdej waluty (koniec dnia).

Szczególnie jest ważny dekret Ministra Finansów, który postanawia, iż wywóz towarów zagranicę jest uzależniony od cesji Bankowi Włoskiemu (Instytutowi

Narodowemu Wymiany z Zagranicą) dewiz, wierzytelności oraz wszelkich środków, mogących służyć do płatności poza granicami Włoch, odpowiadających wartości wywożonych towarów, przyczem winna być załączona kopja odnośnej faktury. Towar może być wypuszczony poza granice Włoch jedynie za przedstawieniem zaświadczenia Banku Włoskiego, co ma miejsce — z pewnymi wyjątkami — również w wypadku obrotu uszlachetniającego. Podobna cesja wierzytelności, dewiz etc. ma również miejsce w razie sprzedaży częściowej towaru na składzie lub sprzedaży komisowej. Dla kontroli ścisłości podanych przez eksporterów cen tworzy się przy każdej filii Banku Włoskiego specjalne komitety rewizyjne, z centralnym komitetem przy Ministerstwie Finansów.

Dekret również zastrzega Bankowi Włoskiemu wyłączne prawo obrotów w dziedzinie środków płatniczych, służących dla płatności poza granicami Włoch. Przez obroty te rozumie się nabywanie oraz wykorzystywanie dewiz, weksli na zagranicę, biletów państwowych i bankowych zagranicznych etc. oraz innych tego rodzaju środków płatniczych, a dalej realizację obligacji zagranicznych. Czynnici te wykonuje Bank Włoski jako kasjer Instytutu Narodowego Wymiany z Zagranicą, a na wniosek Banku Włoskiego — także inne banki pod jego kontrolą i za upoważnieniem Ministra Finansów.

Na tem samym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wydać osobne zarządzenie, ustanawiające specjalne taksy „kompensacyjne” na towary, pochodzące z tych krajów, które poszczególnych koncesyj, przyznanych państwu trzecim, nie rozciągają na towary włoskie.

Z. S. R. R.

CZĘŚCIOWE ZNISZENIE SYSTEMU KARTKOWEGO. — W końcu listopada r. b. na plenarnym posiedzeniu C. K. W. K. P. zapadła uchwała w sprawie zniesienia w Z. S. R. R. systemu kartkowego na chleb i niektóre inne produkty. Powyższa uchwała objaśnia długoletnie trwanie systemu kartkowego w Sowiech niewystarczającą pierwotnie produkcją w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem ze strony rozwijającego się przemysłu i zwiększonego zaludnienia miast. Uchwała twierdzi, że nienadążanie wytwórczości za zapotrzebowaniem było prócz tego wywołane zwiększonym zapotrzebowaniem ze strony ludności rolniczej — wskutek rosnącego dobrobytu jej, jakoteż wskutek zajęcia się przez część ludności rolniczej w większym mierze uprawą roślin technicznych. W tych warunkach jedynie system kartkowy dawał Rządowi możliwość wyróżnienia specjalnie uprzywilejowanych grup robotników w najgłówniejszych gałęziach produkcji.

Wskutek utrwalenia systemu kolektywnego w rolnictwie oraz rozwoju domen państwowych, które wpłynęły na znaczne podwyższenie poziomu technicznego rolnictwa, Rząd obecnie dysponuje, jak twierdzi uchwała, dostateczną ilością zboża, dającego mu możliwość całkowitego zaspokojenia potrzeb ludności w najgłówniejsze środki spożywcze pochodzenia roślinnego. W tych radykalnie zmienionych warunkach system kartkowy jest hamulcem na drodze ulepszenia zaopatrzenia ludności i dlatego powinien być zniesiony. Krok ten był zresztą przewi-

dziany w dyrektywach do planu na II pięciolate, a w ciągu 1934 r. przygotowywany w drodze redukcji zaopatrzenia kartkowego i zasilania sklepów skomercjalizowanych.

W związku ze zniesieniem kartkowego systemu na chleb, mąkę i kaszę, który się traktuje jako początek reformy zaopatrzenia, ma być zniesiony system opłacania taniej zbożem dostaw państwowych w dziedzinie lnu, konopi, tytoniu, machorki, bawełny, karakułów, futer, ryb i t. p. Jak zaznacza uchwała, zniesienie kartkowego systemu usunie podwójne ceny, istniejące z jednej strony w rozdzielniach państwowych, z drugiej zaś — w państwowych sklepach skomercjalizowanych. Nowe ceny będą wyższe od pierwszych, a niższe od drugich. Powstała wskutek tego wyższa cen na chleb, mąkę i kaszę, będzie skompensowana w drodze odpowiedniego podniesienia plac, stypendjów, emerytur oraz cen na surowce, które do tego czasu były częściowo opłacane zbożem o niskiej cenie.

Zniesienie kartek ma nastąpić z dn. 1 stycznia 1935 r., w związku zaś z tem sieć punktów handlowych ma być zwiększona do dn. 1 kwietnia tegoż roku o 10 tys. Ma być również rozszerzona sprzedaż chleba nietylko w miejscowościach o charakterze miejskim, lecz i wiejskim, zwłaszcza w okręgach, produkujących surowce rolnicze. Chleb będzie sprzedawany w państwowych i kooperatywnych sklepach, natomiast mąka tylko w państwowych sklepach i ORS-ach, w kooperatywach zaś — jedynie naskutek zezwolenia lokalnych organów N. K. W. T. Istniejący od 2 lat wolny handel, uprawiany przez „kolektywików”, nie będzie uszczuplony, natomiast ma być obostrzona walka z ewentualną spekulacją, która przypuszczalnie ożyje z nową siłą. Co miesiąc będą ustalane plany zaopatrzenia w zboże składów kondensacyjnych w poszczególnych okręgach administracyjnych i tworzenia obwodowych składów rezerwowych. Ceny na chleb, kaszę i mąkę zostaną w zasadzie ujednoczone dla całego Państwa, choć będą uwzględnione pewne różnice z uwagi na zwiększone koszty transportowe i inne wydatki handlowe. Najniższa cena chleba — 90 kop. za 1 kg — będzie stosowana w okręgach bawełnianych, najwyższa — 1'50 — na Sachalinie i dalekiej północy, w Moskwie zaś — 1 rb.

Tak wygląda uchwała, podana w krótkim streszczeniu.

Przy pomocy systemu kartkowego Państwo Z. S. R. R. zaopatruje dotychczas w chleb, mąkę i kaszę, według danych urzędowych, 40'3 miljn. osób, inne instytucje, jak: kooperatywy, fabryki, samorządy i t. p. zaopatrują ok. 10 miljn. osób, łącznie zaś ze źródeł państwowych i lokalnych — 50 miljn. osób.

System kartkowy jest bardzo zróżniczkowany i skomplikowany, liczy on 4 zasadnicze kategorie kartek, mianowicie 3 numerowane i czwarta — specjalna (osobyj spisok), oprócz tego istnieją kartki lokalne lub na poszczególne artykuły, wydawane sporadycznie. Istnieją jeszcze liczne zamknięte kooperatywy zwyczajne i znaczące się literami A i B, które — zwłaszcza te dwie ostatnie — dostają zaopatrują swych członków w tanie towary. Są również otwierane specjalne jadalnie, jak np. „Praga” w Moskwie, jadalnia W. C. K., kremlowska i t. p. Liczne osoby, znajdujące się w pewnej

ewidencji, otrzymują bony na Torgsin i na sklepy skomercjalizowane. Wobec powyższego system kartkowy jest do tego stopnia złożonym zjawiskiem, że chyba niema takiej osoby, któraby mogła się zorientować we wszystkich jego arkanach, zwłaszcza, że odchylenia od normy są czynione w każdym niemal ośrodku. Przy takich warunkach zanika możliwość kontrolowania zaopatrywania poszczególnych grup robotników, a pozatem zatracą się sens dalszego istnienia systemu.

Jak zaznaczone wyżej, formalnie istnieją tylko 3 kategorie numerowanych kartek i jedna specjalna; do tej ostatniej należy 10'3 miljn. osób. Do kategorii pierwszej należy 1'8 miljn., do drugiej — 9'6 miljn. i do trzeciej — 8'6 miljn. osób.

Trzeba uprzytomnić sobie, że zaszeregowanie do kategorii zaopatrzenia jest bardzo ważne, gdyż od tego zależy realna wartość plac. Wskutek tego system kartkowy wymaga olbrzymiego aparatu kontrolnego, ewidencyjnego, technicznego, administracyjnego i t. p. Zmiana miejsca pobytu, lub ruch służbowy każdej osoby znajduje swoje uwidocznienie w ewidencji, powoduje skreślenie lub wstawienie do wykazów, wystawienie kartek, cofnięcie poprzednich, przydzielenie do rozdzielni, sklepów, zamkniętych kooperatyw, jadalni i t. p. Na tem tle powstają liczne konflikty, wymagające niekiedy interwencji poważniejszych czynników administracyjnych. Niema też nic dziwnego, że utrzymanie aparatu, obsługującego system kartkowy, kosztuje rocznie — według danych urzędowych, jak powiedział Mołotow — 300 miljn. rubli.

System ten funkcjonuje b. niesprawnie, jest jedną z przyczyn znanej plagi społecznej — mianowicie licznych kolejek, znanych nietylko na prowincji, lecz i w Moskwie. W rezultacie system kartkowy w swej obecnej postaci nie zapewnił Z. S. R. R. spodziewanej korzyści i wywoływał zupełnie uzasadnione, gorzkie narzekania społeczeństwa.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie 2 ÷ 15/XII r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	2+8/XII	9+15/XII	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszonica:			
Berlin . . .	20'55	20'55	—
Praga . . .	171'10	171'10	—
Chicago . .	4'00	4'01	+ 0'2
Buenos Aires	2'09½	2'12	+ 1'4
Liverpool .	2'77	2'86	+ 3'2
Wiedeń . .	—	—	—
Hamburg . .	5'52½	5'52½	—
Żyto:			
Berlin . . .	16'55	16'55	—
Praga . . .	134'00	134'00	—
Chicago . .	3'05	3'14	+ 2'9
Wiedeń . .	—	—	—
Hamburg . .	3'65	3'70	+ 1'3

O wies:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	119'30	119'30	—
Chicago . .	4'61	4'61	—
Buenos Aires	1'70	1'72	+ 1'1
Liverpool .	3'43	3'43	—
Wiedeń . .	—	—	—
Hamburg . .	3'25	3'25	—

Jęczmień browarowy

Berlin . . .	21'65	21'55	— 0'5
Praga . . .	142'50	142'50	—
Chicago . .	3'96	4'00	+ 1'00
Wiedeń . .	—	—	—
Hamburg . .	4'95	4'95	—

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	—	—	—
--------------	---	---	---

METALE

ŻELAZO. — II połowa listopada nie przyniosła na rynku międzynarodowym żadnych poważniejszych zmian. Ujawnia się pewna stabilizacja w sensie zmniejszonego tempa obrotów międzynarodowych. Ze strony Japonii widoczna jest zupełna rezerwa w udzielaniu obrotów Europie prawdopodobnie pod wpływem niezmiernie niskich cen, zaofiarowanych przez Stany Zjedn. Również w bardzo znacznym stopniu zmalały zamówienia do Indji Angielskich, gdzie Anglja uzyskała bardzo znaczną przewagę nad innymi państwami. Dużo lepiej przedstawiają się stosunki z Ameryką Połudn., a specjalnie z Argentyną, gdzie widoczny jest silny wzrost zapotrzebowania i gdzie perspektywy na przyszłość przedstawiają się zupełnie pomyślnie. Obroty z Anglią cokolwiek się ożywiły dzięki nieznacznemu podniesieniu się wartości funta. Stosunki z krajami skandynawskimi, z Bliskim Wschodem i z Egiptem uległy silnemu osłabieniu.

Na rynkach wewnętrznych w poszczególnych krajach położenie przedstawiało się następująco:

W Niemczech normalne o tej porze zbliżanie się sezonu jesiennego daje się w tym roku zaledwie wyczuwać, gdyż nawet żelazo budowlane — pomimo zakończenia sezonu — ma ciągle niezły zbyt. Stan zatrudnienia działów przetwórczych był w dalszym ciągu dobry. Odbiór surowki był dobry — tak, że przewidywana ilość na grudzień nie wykaże zmiany. Żelazo walcowane miało zbyt dobry; pierwsze miejsce, jak zwykle, zajmowało żelazo sztabowe, choć również i żelazo kształtowe było poszukiwane. Cokolwiek słabiej przedstawiał się zbyt żelaza budowlanego. Bednarka szła dobrze, szczególnie do fabryk beczek i dla przemysłu automobilowego. Ceny utrzymywane były na dotychczasowej wysokości przy zasadniczej cenie żelaza sztabowego RM 110 za 1 000 kg loco Oberhausen. Handel zagraniczny utrzymywał się na nieco zmniejszonym poziomie, gdyż w dziale żelaza okrągłego, sztabowego i kątowników Niemcy wyczerpały już swoją kwotę — tak, że wszystkie obrotunki szły na konto zakładów luksemburskich i Saary.

Na rynku francuskim naogół nie było poprawy. Zbliżanie się sezonu zimowego już się zaznaczyło, tak że portfele hutnicze nie przedstawiają się nazbyt korzystnie. Płatność poprawiała się nieco, napływ zamówień pozostawał jednak ciągle, bardzo niedostateczny. Naogół wiaźszy, wytwórczość r. b. w żadnym miesiącu nie przekroczyła wytwórczości r. ub.

Pewne ożywienie na rynku zostało wywołane skutkiem robót dla artylerji, fortyfikacyj i morskich. Również wzbudza nadzieje wielki plan robót publicznych, które jednak, jak dotąd, zostały wprowadzone w życie tylko w bardzo nieznacznym stopniu. Ceny utrzymywały się bez zmiany przy zasadniczej cenie żelaza sztabowego 560 fr. za 1000 kg w gatunku tomasowskim i 650 w gat. martenowskim. Duże ożywienie było w eksporcie starego żelastwa, szczególnie z rozbiórki starych okrętów.

W Belgji daje się również zauważyć zblizanie się sezonu zimowego. Zamówienia wewnętrzne w „Cosibel” zmniejszyły się; spadły również i obroty zagraniczne. W dziale żelaza sztabowego, które dawało dotąd większość zamówień, nastąpiło zmniejszenie. Ceny wynosiły £ zł. 3.2.6 ÷ 3.5.0. W żelazie drobnomiarowym zamówienia były narazie dobre, brak jednak widoków na utrzymanie. Blachy miały popyt słaby.

W Anglii ogólne położenie przedstawiało się dobrze. Ruch na rynku był dosyć ożywiony — tak, że wytwórczość hutnicza wzrasta z małymi tylko wyjątkami, jak w blasze grubej. Na polepszenie się sytuacji wpływa współpraca całego kraju — Rządu, samorządu, instytucji państwowych i prywatnych. Dopływ żelaza z zagranicy jest bardzo niewielki i przy wzmożonej wytwórczości nie odgrywa prawie żadnej roli. Koleje, których położenie finansowe przed paru jeszcze laty było bardzo słabe, obecnie przygotowują znaczne inwestycje. Admiralicia zamówiła 2 krążowniki w stoczni Scott w Greewock. Wzrost konsumpcji powoduje uruchomienie nowych działów, wskutek czego wytwórczość wielkich pieców okazuje się już zamała, to też prowadzone są przygotowania do uruchomienia nowych jednostek. Ceny utrzymywały się na dotychczasowym poziomie.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgji wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ złot. fob port — notowane były w dn. 30/XI 1934 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgja i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	
S u r ó w k a:			
odlewn. Nr. III (2.5-3.0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
P ó ł w y t w ó r i:			
kęsy	—	2. 7.6	2. 7.0
platyny	—	2. 8.6	2. 8.0
W y t w o r y g o t o w e:			
żelazo sztabowe	—	3. 2.6	3. 2.6
belki	—	3. 0.6	3. 0.0
kątowniki	—	3. 1.6	3. 1.0
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t. p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6
bednarka	—	4. 0.0	4. 0.0
drut-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 6.6	4. 6.0
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
drut ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — W II połowie listopada rynek metali był bardzo spokojny przy widocznym po-

wstrzymywaniu się producentów od kupna, toteż ceny wykazywały tylko nieznaczne wahania. Spożycie metali w różnych krajach jest narazie zupełnie zadowalające, a głównie w Anglii i w krajach skandynawskich. Natomiast we Francji, która zawsze była jednym z najpoważniejszych odbiorców metali, widoczne jest zmniejszenie się spożycia, wskutek pogorszenia się położenia ekonomicznego szerszych warstw. W Stanach Zjedn. usposobienie rynku było bardzo mało ożywione, co zresztą ma już miejsce od dłuższego czasu. Silnie odbija się tam niepełność co do przyszłości waluty. Ceny utrzymywały się jednak dosyć mocno z wyjątkiem miedzi, która spadła z 6'72 do 6'57 cts za lb.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się, jak następuje:

Na rynku miedzi położenie było bardzo niejasne głównie skutkiem coraz to nowych wiadomości o zawiązaniu się kartelu producentów miedzi. Rozmowy są ciągle w toku, lecz dotąd jeszcze do żadnych rezultatów nie doprowadziły. O ile porozumienie z producentami amerykańskimi doszłoby do skutku, wówczas Stany Zjedn. ograniczyłyby o $\frac{1}{3}$ swój wywóz w razie, o ileby pozaamerykańscy producenci ograniczyli swoją wytwórczość o 25%. Zapotrzebowanie w okresie sprawozdawczym było bardzo ograniczone, pomimo to jednak cena z niewielkimi wahaniami utrzymywała się na dotychczasowym poziomie.

Na rynku cyny usposobienie było nieco korzystniejsze — tak, że zauważać się dała pewna lekka tendencja wyżkowa; dopiero pod koniec okresu nastąpiła nieznaczna niżka ceny. Zauważyć się dało zwiększenie zapotrzebowania, szczególnie w Ameryce; z drugiej strony spekulacja odgrywała dosyć poważną rolę. Kartelowi cynowemu udaje się utrzymywać ciągle bardzo wysoki poziom cen; ostatnio przyczyniły się do tego wiadomości, że obecne ograniczenie 40%-owe będzie utrzymane również i w I kwartale 1935 r., przyczem jednak przewidziane jest jeszcze 4% na zlikwidowanie zapasów. Światowe znane spożycie cyny w ciągu 12 miesięcy (do 30/IX r. b.) wyniosło 118 700 t — wobec 121 100 t w roku uprzednim.

Na rynek cynku największy wpływ wywierała sprawa rozwiązania kartelu. Pogłoski o tem, że to już nastąpiło, przyczyniły się do niekorzystnego nastroju, jaki zapanował w ostatnich dniach. Zapotrzebowanie było nieznaczne przy cenach dosyć dobrze utrzymanych.

Na rynku ołowiu panował nastrój nieco lepszy przy zwiększonym zapotrzebowaniu i lekkiej zwykłej tendencji cen. Zapasy amerykańskie poraz pierwszy wykazały nieznaczny spadek. Cena ołowiu wynosiła ok. £ zł 6½.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje gotówkowe, druga — terminowe): miedź standard straciła $\frac{7}{16}$ wzgl. $\frac{3}{8}$, miedź elektrolityczna straciła $\frac{1}{4}$, rafinowana zaś £ 1, cyna zyskała w cenie $\frac{3}{16}$ wzgl. $\frac{3}{8}$, ołów zyskał $\frac{1}{4}$ przy sprzedaży gotówkowej, przy terminowej zaś pozostał bez zmiany, cynk stracił przy obu rodzajach transakcyj po $\frac{1}{8}$, srebro również straciło po $\frac{1}{8}$ d na uncji, złoto zyskało 5 d na uncji; inne metale oraz blacha biała zmian nie wykazywały.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1016 kg z wyjątkiem blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach

o wym. 20" × 14" × 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksimum	minimum	ultimo
M i e d ź:				
standard:				
kasa	27 $\frac{7}{8}$ -28	27 $\frac{5}{8}$	26 $\frac{9}{16}$	27 $\frac{1}{2}$ - $\frac{9}{16}$
term.	28 $\frac{5}{16}$ - $\frac{1}{4}$	27 $\frac{13}{16}$	26 $\frac{15}{16}$	27 $\frac{7}{16}$ - $\frac{1}{2}$
elektrol.	30 $\frac{1}{2}$ -31 $\frac{1}{2}$	31 $\frac{1}{2}$	29 $\frac{3}{4}$	30 $\frac{1}{4}$ - $\frac{3}{4}$
rafinow.	30-31 $\frac{1}{4}$	31	28 $\frac{3}{4}$	29 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$
C y n a:				
kasa	228 $\frac{1}{2}$ - $\frac{5}{8}$	229 $\frac{7}{8}$	228 $\frac{1}{8}$	228 $\frac{3}{8}$
term.	228 $\frac{1}{2}$ - $\frac{5}{8}$	230	228 $\frac{1}{2}$	228 $\frac{7}{8}$ -229
O ł ó w:				
kasa	10 $\frac{7}{16}$	10 $\frac{3}{4}$	10 $\frac{1}{2}$	10 $\frac{11}{16}$
term.	10 $\frac{11}{16}$	10 $\frac{3}{4}$	10 $\frac{1}{2}$	10 $\frac{11}{16}$
C y n k:				
kasa	12 $\frac{1}{16}$	11 $\frac{15}{16}$	11 $\frac{11}{16}$	11 $\frac{15}{16}$
term.	12 $\frac{9}{16}$	12 $\frac{1}{4}$	11 $\frac{15}{16}$	12 $\frac{9}{16}$
G l i n:				
dla kraju	100	100	100	100
„ za gr.	—	—	—	—
N i k i e l:				
dla kraju	200-205	205	200	200-205
„ za gr.	200-205	205	200	200-205
B ł a c h a b i a ł a:				
biała.	18 $\frac{1}{4}$	18 $\frac{1}{4}$	18 $\frac{1}{4}$	18 $\frac{1}{4}$
P l a t y n a				
„Spong”	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$	7 $\frac{1}{4}$
S r e b r o:				
kasa	24 $\frac{3}{8}$	24 $\frac{11}{16}$	24 $\frac{1}{4}$	24 $\frac{5}{8}$
term.	24 $\frac{7}{8}$	24 $\frac{13}{16}$	24 $\frac{3}{8}$	24 $\frac{1}{2}$
Z ł o t o:	139.3 $\frac{1}{2}$	139.8 $\frac{1}{2}$	139.2	139.8 $\frac{1}{2}$

— Na rynku starych metali nie było ożywienia. W Niemczech zakupy rozwijały się nieźle po cenach, ustalonych od dn. 8/XI, we Francji natomiast zapotrzebowanie było małe przy tendencji znikłowej cen. Notowano następujące ceny: w Niemczech loco Berlin — w RM za 1000 kg od dn. 8/XI bez zmiany: miedź 32 — 34, brąz 38.50 — 40.50, mosiądz 22.50 — 24.50, cynk 7.75 — 8.75 i ołów 10.50 — 11.50. Analogiczne ceny we Francji loco Paryż — we fr. fr. za 1000 kg w dn. 23/XI (i 9/XI) wynosiły: 160 (165), 180 (185), 100 (105), 55 (55) i 65 (65).

SUROWCE WŁÓKIENNICZE

— Rynek bawełny amerykańskiej w listopadzie kształtował się niejednolicie, pod znakiem nieskrystalizowanych naogół nastrojów, powodowanych zamierzeniami Rządu na tym odcinku polityki gospodarczej. W początku listopada Urząd Statystyczny w Waszyngtonie ogłosił oficjalnie dane o zbiorach tegorocznych w wysokości 9 634 tys. bel, a więc o 500 tys. bel więcej w porównaniu z początkiem tegorocznego sezonu. Wahania cen były jednak, biorąc przeciętną miesięczną, stosunkowo niewielkie, zwłaszcza w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Pogorszenie nastąpiło w II połowie listopada wskutek spadku zapotrzebowania przedziału amerykańskich oraz redukcji eksportu. Tegoroczny eksport bawełny amerykańskiej wyniósł 1 161 tys. bel, t. j. przeszło o 1 miljn. bel mniej aniżeli w r. ub. Równolegle nastąpił dalszy wzrost spożycia bawełny indyjskiej i egipskiej. Spadek konsumpcji bawełny amerykańskiej wyniesie w przybliżeniu w r. b. ok. 5 miljn. bel. Ujemne skutki rosnących

zapasów bawełny amerykańskiej dadzą się wyraźniej odczuć z chwilą pojawienia się na rynku surowca z nowych zbiorów tegorocznych. Jeżeli więc nie nastąpi zwiększenie konsumpcji bawełny amerykańskiej przez przedsiębiorstwa krajowe oraz przez odbiorców zagranicznych, dalsze realizowanie ograniczeń urowy okaże się niezbędne. W tych warunkach podjęte zostały studia nad możliwościami znalezienia nowych rynków zbytu dla bawełny amerykańskiej. Przejściowa stabilizacja cen bawełny amerykańskiej trwała od połowy listopada. Pod koniec miesiąca — bez wyraźniejszych powodów — nastąpiła pewna wyżka notowań zresztą w niewielkich rozmiarach. W tym okresie w kołach handlu bawełnianego lansowano pogłoski, że Rząd zamierza znieść wszelkie restrykcje obszarów uprawnych. Decyzja Rządu przyniosła jednak niespodziankę, gdyż przed 1 grudnia sprecyzowano ostatecznie rozmiary obszarów zasiewnych, które w r. b. mają być o 25% mniejsze od zeszłorocznych. Maksymalna granica obszarów uprawnych wynieść ma m. w. ok. 35 milin. akrów. Jednocześnie ustalono w ogólnych zarysach zmiany systemu finansowania farmerów. Rząd zamierza ustalić 2 ceny za bawełnę: jedną — obowiązującą na rynku wewnętrznym, i drugą — dla eksportu, dostosowaną do cen światowych tego surowca.

Rynek bawełny egipskiej w listopadzie cechowała mocna tendencja. W końcu miesiąca ogłoszono drugie szacowania oficjalne tegorocznych zbiorów, ustalone przez Rząd egipski na 7 801 tys. kantarów, t. j. blisko o 400 tys. kantarów mniej aniżeli pierwsze obliczenia, co spowodowało dalszą wyżkę cen na rynku aleksandryjskim. W II połowie listopada Indie i Japonia zakupiły znaczne partie surowca. Pod koniec miesiąca — po sfinalizowaniu tych zakupów — ceny ustabilizowały się do końca listopada.

Sytuacja rynku wełny związana była z aukcjami londyńskimi, które rozpoczęły się w dn. 20/XI. W początku miesiąca odbyły się również aukcje w Afryce Poł. i Australii. Na rynku południowo-afrykańskim transakcje rozwinęły się bardzo pomyślnie

przy mocnej tendencji cen, które zwykowały w granicach ok. 7%. Ogółem sprzedano na aukcjach południowo-afrykańskich ok. 30 tys. bel; zapasy wynoszą ok. 120 tys. bel. Również i aukcje australijskie, które odbyły się w Sydney, miały przebieg pomyślny. Jako główni odbiorcy wystąpiła Japonia. Mniejsze transakcje uskuteczniłi odbiorcy francuscy i niemieccy. Analogicznie kształtowała się tendencja na aukcjach w Brisbane. W drugiej połowie miesiąca na rynku południowo-afrykańskim nastąpiło lekkie osłabienie cen, obroty były jednak w dalszym ciągu bardzo znaczne. Na rynku angielskim sytuacja kształtowała się naogół korzystnie. Podpisanie umowy gospodarczej z Niemcami przyczyniło się do zwiększenia eksportu przędzy czesankowej, zwiększając zapotrzebowanie przędzalni na surowiec. Otwarcie aukcji londyńskich nastąpiło w nastroju naogół optymistycznym, a obroty w pierwszym tygodniu były dość znaczne. Dyspozycje odbiorców świadczyły o dużej ostrożności i nerwowym nastroju, panującym na rynku. Pod wpływem tego nastroju również i rynek bradfordski notował tendencję wyciekającą przy niewielkich naogół rozmiarach transakcji.

W ostatnim tygodniu listopada odbyły się również aukcje wełny wschodnio-indyjskiej w Liverpoolu przy mocniejszej tendencji cen i zadowalających obrotach. Na rynku niemieckim obroty były niewielkie przy cenach utrzymanych. Aukcje wełniane w Roubaix Tourcoing odbyły się przy bardzo licznych udziałach odbiorców francuskich; ceny zwykowały przeciętnie o 10 ÷ 15% w porównaniu z aukcjami wrześniowymi. Ze strony przemysłu włoskiego zapotrzebowanie było bardzo znaczne — tak, iż cały prawie dostarczony surowiec znalazł odbiorców.

Rynek lnu w pierwszych dniach listopada był naogół spokojny. Na rynku łódzkiem zawarto kilka transakcji na len z nowych zbiorów przy mocniejszej tendencji cen. Eksport lnu łódzkiego w pierwszych 9 miesiącach r. b. wyniósł ok. 5 tys. t wartości ok. 3½ milja. latów. Na rynku estońskim zawarto również kilka większych transakcji przy cenach

naogół utrzymanych. Dostawy lnu litewskiego były niewielkie. Dopiero od połowy listopada dowozy te uległy dość znacznemu zwiększeniu. Na rynku irlandzkim panowało dość znaczne ożywienie przy cenach mocniejszych. Mocniejsza tendencja cen objęła również surowiec sowiecki. W II połowie listopada zawarto szereg większych transakcji lnem sowieckim, którego sprzedano już z nowych zbiorów przeszło 21 tys. t po cenach zwykujących. Zwykła tendencja cen utrzymała się do końca miesiąca.

Na rynku konopi panowała w dalszym ciągu tendencja stała. Zakupy obracały się w niewielkich rozmiarach. Od II połowy listopada zaobserwować się dało stopniowe wzmocnienie cen. W połowie listopada obradowała w Londynie komisja organizacyjna konferencji producentów tego surowca.

Rynek jedwabiu kształtował się naogół spokojnie i bez większych zmian. Ogólna tendencja cen była utrzymana przy niewielkich rozmiarach obrotów. Na rynkach Dalekiego Wschodu w Szanghaju i Kantonie nastąpił dalszy spadek produkcji w przędzalniach jedwabiu, co odbiło się ujemnie na całokształcie sytuacji rynkowej.

Rynek sztucznego jedwabiu w I połowie listopada miał przebieg nadal pomyślny. Na rynku niemieckim obroty były bardzo znaczne przy cenach mocnych. Obroty na rynku francuskim nie były wielkie. Na rynku angielskim zapotrzebowanie było bardzo znaczne. Na podkreślenie zasługuje wzrost eksportu angielskiej przędzy sztuczno-jedwabnej, który wyniósł w ciągu 10 miesięcy r. b. 7 176 tys. lbs, t. j. o 75% więcej aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Na rynkach zamorskich tendencja kształtowała się pod znakiem akcji, podjętej przez włoski syndykat eksportowy, który wydatnie obniżył ceny, walcząc w ten sposób bardzo skutecznie z konkurencją japońską. Również i na rynku czechosłowackim nastąpiło ożywienie. Mniej korzystnie kształtowała się sytuacja przez cały okres sprawozdawczy w przemyśle sztuczno-jedwabnym Stanów Zjedn., gdzie wykorzystanie maszyn wynosiło ok. 80%.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed

tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJ-

NYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Handlowy
dn. 4 stycznia 1934 r. II. Firm. 1584/33 B. III 18

Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B” wpisano: Dzień wpisu: 4 stycznia 1934. Firma:
SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURJER” SPÓŁKA AKCYJNA.
Siedziba: Kraków. Przedmiot: Nakład i wydawnictwo pism periodycznych, nakład i wydawnictwo wszelkich wytworów literatury i sztuki, w szczególności dzieł i książek beletrystycznych i naukowych, prowadzenia agencji informacyjnych i fotograficznych, prowadzenie drukarni, wyrób i handel wszelkimi materiałami pomocniczymi, potrzebnymi do prowadzenia wyż wymienionych działów, w szczególności prowadzenie papierni, jakoteż zbytu tych wytworów. Kapitał akcyjny: zł 900 000 i dzieli się na 1 800 akcji na okaziciela po zł 500. Zarząd: Marjan Dąbrowski, Mieczysław Dobija, Kazimierz Dobija, Romuald Stanisław Noel. Prawo zastępstwa i podpisywania firmy przysługuje dwóm członkom Zarządu łącznie. Podpisywanie nastąpi w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą Spółki upoważnieni położą swe podpisy. Stosunki prawne spółki: Spółka powstała przez przekształcenie spółki wydawniczej „Kurjer”, Spółka z ogr. odp., na Spółkę Akcyjną utworzoną na czas nieograniczony. Ogłoszenia spółki następują w „Monitorze Polskim” i w „Polsce Gospodarczej”. Wpisano na podstawie podania z 22 grudnia 1933, protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia firmy Spółka Wydawnicza: „Kurjer” Spółka z o. o. z dn. 20 grudnia 1933 r. oświadczenia o rozwiązaniu Spółki Wydawniczej „Kurjer”, Spółka Akcyjna i objęciu akcji z dn. 20 grudnia 1933 r. i protokołu Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej z dn. 20 grudnia 1933 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 14 maja 1934 r. Sygn. II. Firm. 696/34 B. II. 162

Do ts. rejestru handlowego, Oddział „B” przy firmie
ALTESSE — WISŁA SPÓŁKA AKCYJNA, FABRYKA TUTEK I BIBULEK DO PAPIEROSÓW ORAZ PRZEMYSŁ CHEMICZNO-PAPIERNICZY
wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 maja 1934 r. Zarządca Józef Scheuer zmarł, w miejsce jego wybrano Stefanję Wistreich, zamieszkała w Krakowie, ul. Długa 17. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 21 kwietnia 1934 oraz podania z dn. 12 maja 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Handlowy
dn. 20 września 1934 r. II. Rp. 1448/34 B. I. 1.

Do ts. rejestru handlowego Dział „B” przy firmie:
SPÓŁKA AKCYJNA FABRYKI PORTLAND CEMENTU „SZCZAKOWA”

wpisać dodatkowo: Nr. kolejny wpisu: 30. Dr Fedor Weinschenk, członek Rady Nadzorczej, został delegowany do czasowego wykonywania czynności członka Zarządu. Dzień wpisu: 21 IX 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 18 lipca 1934 r. Sygn. II Firm. 1185/34 B. I 182

Do ts. rejestru handlowego dział „B” przy firmie
POWSZECHNY BANK KREDYTOWY, S. A. ODDZIAŁ W KRAKOWIE

wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19/VII 1934 r. Udzielono prokury Wilhelmowi Kleinowi, zam. w Krakowie Aleja Krasińskiego 20, który podpisywać będzie Oddział Banku w Krakowie w ten sposób, że położy swój podpis pod firmą tego Oddziału na drugim miejscu łącznie z dyrektorem Zakładu Głównego lub jego zastępcą, albo z dyrektorem krakowskiego Oddziału, lub jego zastępcą albo też z urzędnikiem krakowskiego oddziału, który specjalnie upoważniony został przez Radę do kolektywnego podpisywania firmy tego Oddziału na pierwszym miejscu.

Wpisano na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dn. 29/V 1934 oraz podan z dn. 19/VI 1934 i 18/VII 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 14 marca 1934 r. Firm. II 349/34 B. II. 224

Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie
„OSWIECIM” ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN I SAMOCHODÓW, S. A. W KRAKOWIE
wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 15 marca 1934 r. Członkiem Rady Zawiadowczej wybrano Płk. Karola Kruk-Dziewanowski, zam. w Warszawie, ul. Okólnik Nr. 5 a. Wpisano na podstawie podania z dn. 13 marca 1934 r. i uchwały Rady Zawiadowczej z dn. 15 stycznia 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 20 sierpnia 1934 r. II Firm. 1327/34 B. I 204

Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym: postanowił: Do ts. rejestru handlowego Dział „B” przy firmie:

A. PIASECKI S. A. FABRYKA CZEKOLADY W KRAKOWIE

wpisać dodatkowo: Nr. kolejny wpisu 57/10. Data wpisu: 21/VIII 1934. Udzielono prokury Antoniemu Milińskiemu, zamieszkałemu w Krakowie ul. Helclów 21. Prokurent może podpisywać spółkę łącznie z 1 członkiem Zarządu. Wpisano na podstawie podania z dn. 20/VIII 1934 i uchwały Rady Nadzorczej z dn. 2/VIII 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 6 czerwca 1934 r. II Firm. 649/34 B. I 242

Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie:
JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA, SPÓŁKA AKCYJNA

wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 czerwca 1934 r. Odwołano prokurę Dyr. komerc. Mieczysława Kłodzińskiego, udzieleno prokury Inspektorowi Górniczemu Inż. Władysławowi Zechenterowi, zamieszkałemu w Jaworznie. Wpisano na podstawie podania z dn. 5 maja oraz protokołu ścisłego Komitetu Nadzorczego z dn. 19 kwietnia 1934 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II Handlowy
dn. 1 sierpnia 1932 r. Lcz. II. Firm. 1175/32 C. VII 70

Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie:
BIURO PRZEWOZOWO-KOMISOWE

J. JANKOWSKA I S-KA, SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 sierpnia 1932. Zmieniono § 7 kontraktu, który brzmi: Spółka ustanawia jednego zawiadowcę, który reprezentuje Spółkę w ten sposób, że on Spółkę podpisuje i reprezentuje. Zawiadowcę wybiera Walne Zgromadzenie Spółników. Niniejszem ustanawiają Spółnicy zawiadowcę Juleasa Wasserteila. Zawiadowca będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod wyciśniętym stampilją, wydrukowanym lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy, czy to ręcznie, czy też na maszynie podpisze Zawiadowca, własnoręcznie swoje nazwisko oraz § 10 statutu. Ustąpili zawiadowcy Chaim Lewinson, Borys Resowski i Jules Wasserteil. Wybrano jednego zawiadowcę w osobie Juleasa Wasserteila, przemysłowca w Krakowie, Al. Krasińskiego L. 22. Wpisano na podstawie podania z dn. 4 lipca 1932 r. i protokołu Walnego Zgromadzenia z dn. 27 stycznia 1932 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Handlowy
dn. 14 lipca 1934 r. Sygn. II Firm. 1165/34 B. II 234

Do ts. rejestru handlowego dział „B” przy firmie:
„BATA”, SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE
wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 września 1934 r. Członek Zarządu Zygmunt Bilewicz ustąpił, a w jego miejsce ustanowiono członkiem Zarządu Karola Woźnicę, zamieszkałego w Chełmku koło Oświęcimia. Wpisano na podstawie podania z dn. 13 lipca 1934 i protokołu Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 28 maja 1934 Nr. Rep. 1147/34. Przyjmuje się do wiadomości Protokół Walnego Zgromadzenia z dn. 28 maja 1934 wraz ze sprawozdaniem, bilansem i rachunkiem zysków i strat za 1933 r.

W wykonaniu uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów

Stowarzyszenia Kupców Win i Towarów Kolonialnych „Stowinkol” SPÓŁKA AKCYJNA

z dn. 25 lipca 1934 r., oraz na podstawie art. 42 Kodeksu Handlowego, Zarząd wymienionej Spółki

wzywa wszystkich akcjonariuszów do przedstawienia akcji do dn. 15 stycznia 1935 r., w celu przestemplowania.

Przestemplowaniu ulegają akcje wszystkich emisji, w ten sposób, że za dwie dawne po 100, względnie 20 akcji po 10 wydadzą się jedną akcją I zamiennej emisji na 100.

Równocześnie, stosownie do powołanej uchwały i art. 436 tegoż Kodeksu, Zarząd zawiadamia, że Spółka przystąpiła do wypuszczenia pierwszej transzy II emisji uzupełniającej w ilości 500 akcji na okaziciela wartości nominalnej każda po 100 na sumę 100 000 po cenie emisyjnej 102.

Akcjom nowej emisji przysługują te same uprawnienia, jakie posiadają akcje przestemplowane, z prawem do dywidendy za II półrocze 1934 r.

Prawo poboru akcji nowej emisji przysługują przedewszystkiem dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku na jedną przestemplowaną akcję jedną nową. Należność za nowe akcje ma być wpłacana w dwóch ratach: 50% należności do dn. 1 lutego 1935 r. i 50% do 1 maja tegoż roku w Kasie Kupiectwa Detalicznego Spółdzielni Kredytowej z ogr. odp., przy ul. Ordynackiej Nr. 9, oraz w siedzibie Spółki, Pl. 3 Krzyży 8, we wszystkie dni powszednie w godz. 9 — 1 po poł. W razie niewykonania poboru do 10 lutego 1935 r., lub niewpłacenia I raty w tymże terminie, akcjonariusz traci prawo poboru, a wpłacone sumy przechodzą na własność Spółki.

Na wypadek niezgłoszenia nowej emisji do rejestru do dn. 15 maja 1935 r., akcjonariusz może wycofać wpłatę.

II OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna Grodziskiej Manufaktury w likwidacji mająca siedzibę w Warszawie przy ul. Srebrnej Nr. 10

zawiadamia wierzycieli

o otwarciu likwidacji Spółki z dn. 17/I 1933 r.

i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 6 miesięcy od daty III i ostatniego ogłoszenia.

III OGŁOSZENIE

Likwidatorzy Spółki Akcyjnej

„Kujawskie Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Wagańcu” Spółka Akcyjna w likwidacji

zawiadamiają

o otwarciu likwidacji Spółki

i wzywają wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w siedzibie Spółki w Wagańcu, pow. Niezawskiego w ciągu sześciu miesięcy od daty III ogłoszenia.

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Warszawski Młyn Parowy”

podaje do wiadomości, że

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

odbędzie się w dn. 5 stycznia 1935 r., o godz. 12 w południe, w siedzibie Spółki w Warszawie, przy ul. Objazdowej 2, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1933/34 r.;
- 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysków, względnie o pokryciu strat;
- 5) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów, oraz zatwierdzenie już dokonanych w roku operacyjnym umów i zabezpieczeń;
- 6) Udzielenie absolutorjum Zarządowi;
- 7) Wybór członków Rady Nadzorczej;
- 8) Wolne wnioski.

II OGŁOSZENIE

Société Anonyme Belge des Etablissements Industriels Boryszew Belgijska Spółka Akcyjna Zakłady Przemysłowe Boryszew Zarząd w Brukseli, 368, Avenue Louise

Rada Zarządzająca zaprasza posiadaczy udziałów (dawnych akcji i świadectw założycielskich) na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 28 grudnia 1934 r. o godz. 11 w Zarządzie Spółki, Bruksela 368, Avenue Louise, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej;
- 2) Bilans i r/k strat i zysków na dz. 30/VI 1934 r.;
- 3) Udzielenie pokwitowania Radzie Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Budżet na 1934/35 rok operacyjny;
- 5) Wybory.

Udziałowcy, którzy chcą brać udział w Walnym Zgromadzeniu, winni zastosować się do art. 35, 36 i 37 Statutu. Udziały (dawne akcje i świadectwa założycielskie) można składać: 1) w Tow. Finance & Industrie, Bruksela Bld. du Régent 23; 2) w biurze Spółki Warszawa, ul. Mińska Nr. 25.

II OGŁOSZENIE

Société Anonyme Belge des Etablissements Industriels Boryszew Belgijska Spółka Akcyjna Zakłady Przemysłowe Boryszew Zarząd w Brukseli, 368, Avenue Louise

Rada Zarządzająca zaprasza posiadaczy udziałów (dawnych akcji i świadectw założycielskich) na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 28 grudnia 1934 r. o godz. 11½ w Zarządzie Spółki, Bruksela, 368, Avenue Louise, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przeniesienie terminu zamknięcia roku operacyjnego z dn. 30 czerwca na dz. 31 grudnia każdego roku;
- 2) Zmiana daty rocznego Walnego Zgromadzenia;
- 3) Zmiana artykułów 38 i 44 celem uzgodnienia z powyższymi uchwałami.

Udziałowcy, którzy chcą brać udział w Walnym Zgromadzeniu, winni zastosować się do art. 35, 36 i 37 Statutu. Udziały (dawne akcje i świadectwa założycielskie) można składać: 1) w Tow. Finance & Industrie, Bruksela, Bld. du Régent 23; 2) w biurze Spółki, Warszawa, ul. Mińska Nr. 25.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej pod nazwą

„Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Kolei Dojazdowych w Polsce” SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, że w poniedziałek dn. 7 stycznia 1935 r. o godz. 12 odbędzie się w Warszawie przy ul. Stalowej Nr. 60

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Wybór Przewodniczącego;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1935 r.;
- 4) Upoważnienie Zarządu do dokonania na prawach Walnego Zgromadzenia zmian statutu spółki, związanych z zamierzonym obniżeniem kapitału zakładowego.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, powinni złożyć swoje akcje w Spółce przynajmniej na tydzień przed terminem jego odbycia.

I OGŁOSZENIE

Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego D. MAGISTER KLAWE. SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE, KAROLKOWA 22/24

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 11 stycznia 1935 r. o godz. 3 pp. w biurze Zarządu Spółki przy ul. Karolkowej 22/24, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Reasumpcja bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1933;
- 3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu Spółki akcje swoje lub świadectwa depozytowe instytucji finansowych, zatwierdzonych przez władze, z wyszczególnionymi numerami akcji, najpóźniej na 7 dni przed terminem Zebrania.

III OGŁOSZENIE

Likwidatorzy Spółki Akcyjnej

„Kolej Elektryczna Warszawa—Młociny—Modlin”

zawiadamiają, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 1 października 1934 roku

otwarto likwidację Spółki.

Likwidatorami Spółki są: Janusz Regulski, Tadeusz Baniewicz i Leon Krzemiński. Siedziba likwidatorów mieści się w Warszawie ul. Marszałkowska 94. Na zasadzie art. 449 K. H. likwidatorzy wzywają wierzycieli do zgłaszania ich wierzytelności w ciągu sześciu miesięcy od daty ostatniego (trzeciego) ogłoszenia.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Akwawit” Rektyfikacje Spirytusu

w Poznaniu

zaprasza PP. Akcjonariuszów Spółki na

XIV ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

które się odbędzie w dn. 26 stycznia 1935 r. o godz. 13 w sali posiedzeń w gmachu Spółki w Poznaniu przy ul. Cieszkowskiego 5 z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie i wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok obrotowy 1933/34;

3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;

4) Powzięcie uchwał w sprawie bilansu oraz rachunku strat i zysków;

5) Udzielenie absolutorjum władzom Spółki;

6) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce członków skolei ustępujących;

7) Sprawa umieszczenia obowiązkowych ogłoszeń Spółki w miejscowych dziennikach.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć w Zarządzie Spółki albo posiadane przez nich akcje, albo zaświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w następujących bankach: Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Bank Cukrownictwa w Poznaniu i Poznański Bank Ziemian w Poznaniu. Zaświadczenia te winny zawierać liczby porządkowe akcji i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Poznań, dn. 1 grudnia 1934 r.

„Akwawit” Rektyfikacje Spirytusu, Sp. Akc.

Zarząd: Dr. Michał Skorny

Zarząd Spółki Akcyjnej „Siła i Światło” w Warszawie

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że — stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 27 listopada 1934 r.

dywidenda za rok 1933/34 w wysokości 3%,

t. j. zł 1:50 od akcji 50-złotowej, wypłacana będzie poczynając od dn. 2 stycznia 1935 r. w biurze Spółki w Warszawie, ul. Marszałkowska 94 w godz. 10 — 12.

Kupon dywidendowy za 1933/34 r. oznaczony jest Nr. 9.

Société Textile La Czenstochovienne

Towarzystwo Przedsiębiorcze La Czenstochovienne—Francuska Spółka Akcyjna

Rada Zarządzająca Spółki postanowiła na posiedzeniu w dn. 18 października 1934 r. zamianować w miejsce dotychczasowego przedstawiciela Spółki w Polsce

Edmunda Duhamela, którego odnośne pełnomocnictwo anulowano, P. Roberta Gastona Manchiona, zamieszkałego Częstochowa, Narutowicza 127, i nadała mu nieograniczone pełnomocnictwo do zastępowania Spółki we wszystkich sprawach, odnoszących się do działalności Spółki na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Węgierska Górka” Górnicza i Hutnicza Spółka Akcyjna

w Krakowie

w wykonaniu uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki z dn. 30 listopada 1934 r. o podwyższeniu kapitału akcyjnego Spółki z dotychczasowych zł 1 500 000:00 o kwotę zł 2 500 000:00 do kwoty zł 4 000 000:00 w drodze emisji 25 000 sztuk akcji zawiadamia

o otwarciu z dniem 10 grudnia 1934 r. subskrypcji na 25 000 sztuk akcji nowej emisji, opiewających na okaziciela, wartości nominalnej każda po zł 100:00 po cenie emisyjnej zł 100:00 (zł sto).

Akcjom nowej emisji przysługują uprawnienia, jakie posiadają akcje dotychczasowych emisji, i z prawem do dywidendy za czas od 1 stycznia 1935 r. Prawo poboru akcji nowej emisji służy wyłącznie dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku 5 akcji nowych na 3 akcje dotychczasowe. Ułamków akcji nie uwzględnia się.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje w terminie do dn. 15 stycznia 1935 r. włącznie biuro Zarządu Spółki w Węgierskiej Górcie pow. Żywiec, pełną zaś należność za nowe akcje należy uiszczyć gotówką najdalej w ciągu ośmiu dni po dokonaniu zgłoszenia subskrypcyjnego w kasie Spółki w Węgierskiej Górcie lub też na jej rachunki bankowe: w Śląskim Zakładzie Kredytowym w Bielsku, w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Białej, w Banku Polskim, Oddział w Bielsku, w P. K. O. Kraków Nr. 406032, w P. K. O. Warszawa Nr. 190116.

W razie niewykonania prawa poboru do dn. 15 stycznia 1935 r. lub niewpłacenia pełnej należności w określonym terminie ośmiodniowym, akcjonariusz traci prawo poboru, a wpłacone ewent. sumy częściowe (zaliczki) przechodzą na własność Spółki.

Na wypadek niezgłoszenia nowej emisji do rejestru handlowego do dn. 31 marca 1935 r., akcjonariusz może wycofać uiszczoną wpłatę.

I OGŁOSZENIE

ZARZĄD

Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych SPÓŁKA AKCYJNA

niniejszem ma zaszczyt zaprosić PP. Akcjonariuszów na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

mające się odbyć w dn. 17 stycznia 1935 r. o godz. 10 przed poł. w biurze Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu.

Porządek dzienny Zgromadzenia następujący:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawa wydzierżawienia całokształtu przedsiębiorstwa Spółki Towarzystwu Górniczno-Przemysłowemu Saturn, S. A.; 3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć w Zarządzie Spółki swoje akcje lub zaświadczenia, w myśl art. 399 Kodeksu Handlowego.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Warszawskie Koleje Dojazdowe”

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 17 stycznia 1935 r. o godz. 12 w poł. w lokalu Spółki, Marszałkowska 9, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Upoważnienie Zarządu do sprzedaży 12 zbędnych dla eksploatacji kolei placów; 2) Wolne wnioski.

Uwagi: I. — W myśl art. 54 i 57 Prawa o Spółkach Akcyjnych przysługują PP. Akcjonariuszom prawo zgłoszenia wolnych wniosków do dn. 2 stycznia 1935 r. włącznie.

II. — Termin składania akcji, stosownie do art. 59 wspomnianego Prawa, wyznacza się do dn. 9 stycznia 1935 r. włącznie.

III. — W myśl art. 61 Prawa o Spółkach Walne Zgromadzenie, zwołane zgodnie z przepisami, jest ważne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.

I OGŁOSZENIE

Zarząd (Komisja Likwidacyjna)

Spółki Akcyjnej p. f. Tow. Przemysłowo-Górnicy „Praszka-Pilawa” Spółka Akcyjna w likwidacji

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, iż w dn. 26 stycznia 1935 r. o godz. 17 w lokalu Tow. Przemysłowo-Górnicy „Praszka-Pilawa”, S. A. w likwidacji w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedm. 7, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania przez Przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej;
- 2) Wybór Przewodniczącego Zebrania, Sekretarza i asesorów;
- 3) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej;
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 5) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia za 1933/34 r. i udzielenie absolutorjum Komisji Likwidacyjnej;
- 6) Preliminarz budżetu na 1934/35 r.;
- 7) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rewizyjnej;
- 8) Upoważnienie Komisji Likwidacyjnej do korzystania z kredytu oraz do sprzedaży nieruchomości z oznaczeniem ceny najniższej;
- 9) Wybór 3 członków Komisji Likwidacyjnej;
- 10) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej;
- 11) Wnioski Akcjonariuszów.

W razie niedojścia do skutku tego Zgromadzenia, odbędzie się ono w drugim terminie, z tymże porządkiem dziennym, w tym samym lokalu w dn. 26 stycznia 1935 r. o godz. 18, które — stosownie do § 30 Statutu — będzie prawomocne, bez względu na ilość akcji reprezentowanych przez PP. Akcjonariuszów, lub ich pełnomocników, uczestniczących w tem Zgromadzeniu.

Stosownie do § 22 Statutu, właściciele akcji na okaziciela, pragnący korzystać z prawa głosu, winni złożyć Zarządowi swoje akcje na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, albo przedstawić zaświadczenie zatwierdzonych przez Rząd instytucji kredytowych o zastawie lub złożeniu ich do depozytu.

Dodatkowe sprawy na porządek dzienny mogą być zgłoszone w biurze Spółki najpóźniej do dnia 10 stycznia 1935 r.

I OGŁOSZENIE

Zarząd firmy Łódzka Fabryka Włóknów Jedwabnych „Setalana” SPÓŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w środę, dn. 16 stycznia 1935 r. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Pomorskiej 65 w Łodzi

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

Wybór pełnomocników, stosownie do art. 374 Kodeksu Handlowego, celem zawarcia umowy na wydzierżawienie maszyny suszarki między firmą „SETALANA”, Sp. Akc. w Łodzi, a członkami Zarządu, będącymi właścicielami tej maszyny.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, albo kwity depozytowe notariuszów lub krajowych instytucji kredytowych w biurze Zarządu Spółki przy ul. Pomorskiej 65 w Łodzi, najpóźniej do dn. 9 stycznia 1935 r. włącznie.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „Browar Gambrius, Spółka Akcyjna, dawniej D. Sercarz”

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 26 stycznia 1935 r. w sobotę o godz. 17 w siedzibie Spółki w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 14 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1933/34 i udzielenie Zarządowi pokwitowania;
- 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 5) Wyznaczenie wynagrodzenia Zarządu, Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej;
- 6) Wolne wnioski.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Fabryka Lini i Drotu dawn. A. DEICHSEL, S. A.” w Sosnowcu

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 22 stycznia 1935 r. o godz. 15 odbędzie się w siedzibie Spółki w Sosnowcu przy ul. Niweckiej 2

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki o zł 260 000,00, t. j. do wysokości zł 1 000 000,00 przez wypuszczenie 2600 akcji na okaziciela po zł 100 każda;
- 3) Zmiana § 5 statutu: dotychczasowa treść § 5 Statutu brzmi: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł 740 000,00 i jest podzielony na 7400 akcji po zł 100 każda” — nowy ma brzmieć: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł 1 000 000,00 i jest podzielony na 10000 akcji po zł 100 każda;
- 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć w siedzibie Zarządu na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcje, względnie kwity depozytowe instytucji kredytowych, zaaprobowanych przez Ministerstwo Skarbu.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Browaru w Częstochowie dawniej K. Szwede

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dn. 17 stycznia 1935 r. o godz. 17 w lokalu Cukrowni „Krasiniec”, Kraszkowskie Przedm. 7, odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1933/34 r. i rozpatrzenie działalności dotychczasowych władz Spółki;
- 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rku strat i zysków za rok sprawozdawczy i udzielenie absolutorjum Zarządowi;
- 4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 5) Regulamin dla Zarządu Spółki;
- 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 7) Zmiana § 12 statutu; dotychczasowe brzmienie: „§ 12. — Niezależnie od odpisań na kapitał zapasowy, względnie rezerwowowy (§ 11), z czystego zysku Spółki potrąca się corocznie kwotę, określoną przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, na amortyzację majątku Spółki z powodu zużycia. Sumy, podlegające odpisaniu na amortyzację, wynosić winny niemniej niż: 2% w odniesieniu do budynków mieszkalnych, 3% w odniesieniu do budynków gospodarczych, 4% w odniesieniu do budynków fabrycznych, 5% w odniesieniu do inwentarza martwego i 10% w odniesieniu do maszyn i urządzeń fabrycznych” — proponowane brzmienie: „Niezależnie od odpisań na kapitał zapasowy, względnie rezerwowowy (§ 11) z czystego zysku Spółki potrąca się corocznie kwotę, określoną przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, na amortyzację majątku Spółki z powodu zużycia: Sumy, podlegające odpisaniu na amortyzację, wynosić winny niemniej niż: 1% w odniesieniu do budynków mieszkalnych murowanych, 2% w odniesieniu do budynków mieszkalnych drewnianych, 1,5% w odniesieniu do budynków gospodarczych murowanych, 3% w odniesieniu do budynków gospodarczych drewnianych, 3% w odniesieniu do budynków fabrycznych murowanych, 6% w odniesieniu do budynków fabrycznych drewnianych, 5% w odniesieniu do inwentarza i 10% w odniesieniu do maszyn i urządzeń fabrycznych”;

8) Odwołanie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 19/XII 1931 odnośnie umieszczania w „Kurierze Warszawskim” obowiązkowych ogłoszeń, pochodzących od Spółki;

- 9) Wolne wnioski.

Zarząd Spółki Akcyjnej

Poznańska Kolej Elektryczna w Poznaniu

komunikuje, że spowodu wyczerpania kuponów do akcji Spółki naszej z 1933 r., wydaliśmy

nowe akcje wraz z talonami i kuponami

na dalszy okres dziesięciu lat.

Wobec powyższego prosimy PP. Akcjonariuszów o złożenie w lokalu Spółki naszej przy ul. Gajowej 1, starych akcji (płaszczy i talonów) w celu dokonania zamiany na nowe akcje.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARJUSZÓW

Polskiej Spółki Akcyjnej „Kauczuk“

w dn. 12 stycznia 1934 r. o godz. 9 rano w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Czackiego 3.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1932 r. oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie bilansu na dz. 31 grudnia 1932 r., oraz r-ku zysków i strat za 1932 r. i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1933 r. oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Zatwierdzenie bilansu na dz. 31 grudnia 1933 r. oraz r-ku zysków i strat za 1933 r. i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 6) Obniżenie kapitału zakładowego Spółki w celu pokrycia strat bilansowych o sumę zł 602 000, czyli o 70% obecnego kapitału zakładowego, drogą wymiany akcji dotychczasowych na nowe w wyżej podanym stosunku; 7) Równocześnie podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki o zł 602 000 drogą wypuszczenia nowej emisji; 8) Ustalenie pisma, przeznaczonego do umieszczania obowiązkowych ogłoszeń firmy, zg. z art. 27 Pr. o Sp. Akc.; 9) Sprawa poprzednio udzielonych zabezpieczeń hipotecznych oraz upoważnienie Zarządu do obciążania majątku nieruchomości Spółki; 10) Wybory członków Zarządu; 11) Wybory Komisji Rewizyjnej, oraz ustalenie wynagrodzenia członków tejże Komisji; 12) Wolne wnioski akcjonariuszów o ile zostały zgłoszone zgodnie z Prawem o Sp. Akc.

I OGŁOSZENIE

Likwidator firmy

Dom Henry Bertrand Sprzedaż Jedwabi, Spółka Akc. w likwidacji

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 12 stycznia 1935 r. o godz. 12 w poł. w kancelarii Rejenta W. D. Paszkowskiego w gmachu Hipoteki odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1933 r.; 2) Zatwierdzenie bilansu otwarcia likwidacji; 3) Udzielenie likwidatorowi absolutorjum z działalności w 1934 r.; 4) Wybór Komisji Rewizyjnej; 5) Wolne wnioski.

Polskie Towarzystwo Elektryczne Asea, Spółka Akc.

Bilans na dz. 31/XII 1933 r.

STAN CZYNNY. — Ruchomości zł 39 031·00; Montaż zł 13 651·81; Towary zł 24 625·95; Dłużnicy zł 1 233 764·71; Weksle zł 304 699·31; Banki zł 30 025·28; Kasa zł 33·10; Kaucje zł 140·00; Straty z lat ubiegłych zł 105 603·95; Strata za 1933 r. zł 17 511·48; Dłużnicy za gwarancje zł 31 784·90; Razem zł 1 800 871·49.

STAN BIERNY. — Wierzyciele zł 1 386 582·84; Weksle własne zł 130 000·00; Zaliczki od odbiorców zł 2 503·75; Kapitał zakładowy zł 250 000·00; Wierzyciele za gwarancje zł 31 784·90; Razem zł 1 800 871·49.

Rachunek zysków i strat

WINIEN. — Koszty handlowe zł 207 670·96; Podatki zł 22 337·00; Różnice kursowe zł 24 448·65; Różne odpisy zł 26 571·08; Razem zł 281 027·69.

MA. — Zysk brutto na sprzedaży zł 117 982·05; Odsetki zł 30 784·16; Różne wpływy zł 114 750·00; Strata zł 17 511·48; Razem zł 281 027·69.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, odbyte w dn. 30 listopada 1934 r., bilans powyższy oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło, następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło obniżyć kapitał zakładowy o zł 175 000·00, a następnie podnieść kapitał zakładowy do poprzedniej wysokości zł 250 000·00 przez nową emisję akcji. Akcje zostały pobrane przez poprzednich akcjonariuszy, i całkowita należność za akcje uiszczona.

W tajnym głosowaniu zostali wybrani do Zarządu: Inż. Sven Norrman, Gunnar Wernqvist, Inż. Aleksander Brzuzek i do Komisji Rewizyjnej: Inż. Hardy Bager, Inż. Zygmunt Forbert, Dyr. Hilding Molander, Inż. Wojciech Wachlowski i P. Ture Berggren.

Spółka Akcyjna dla Przemysłu i Handlu

„Polon“ Fabryka Wyrobów Włókienniczych

Bilans zamknięcia na dz. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Kasa zł 110·92; Weksle zł 500·00; Nie-ruchomości zł 220 000·00; Inwentarz zł 3 716·16; Papiery procentowe zł 151·00; Maszyny i urządzenia zł 11 050·31; Różni zł 376 751·85; Odbiorcy zł 62 899·73; Dostawcy zł 43 961·59; Udziały zł 3 868·12; Kaucja zł 775·00; Depozytarjusze zł 100 000·00; Koszty III emisji akcji zł 1 777·66; Strata za 1932 r. zł 196 856·54; Strata od 1/I do 10/VI 1933 r. zł 356 860·95; Strata od 10/VI do 31/XII 1933 r. zł 8 278·32; Razem zł 1 387 558·15.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 450 000·00; Kapitał amortyzacyjny zł 119 841·54; Akcepty zł 107 605·64; Depozyty zł 700 815·10; Sumy przechodnie zł 6 236·30; Zabezpieczenia hipoteczne zł 3 059·67; Razem zł 1 387 558·15.

Rachunek strat i zysków za 1933 r.

STAN CZYNNY. — Koszty handlowe od 1/I do 10/VI zł 10 896·27; Koszty handlowe od 10/VI do 31/XII zł 13 144·58; Koszty na dłużnikach zł 5 518·52; Koszty na nieruchomościach zł 299 196·40; Razem zł 374 755·77.

STAN BIERNY. — Prowizja zł 3 749·44; Utrzymanie nieruchomości od 1/I do 10/VI zł 1 000·80; Utrzymanie nieruchomości od 10/VI do 31/XII zł 4 866·26; Strata od 1/I do 10/VI 1933 r. zł 356 860·95; Strata od 10/VI do 30/XII 1933 r. zł 8 278·32; Razem zł 374 755·77.

Polskie Zakłady Siemens, Spółka Akc. w Warszawie

Bilans na dz. 30 września 1934 r.

AKTYWA. — Majątek stały: Grunty w Haliczu zł 160 874·10; Budynek mieszkalny w Warszawie zł 167 732·63; Maszyny i urządzenia fabryczne zł 115 878·77; Razem zł 444 485·50; Majątek płynny: Gotówka w kasie zł 8 650·99; Gotówka w bankach zł 67 792·91; Gotówka w PKO. zł 147 163·74; Razem zł 223 607·64; Papiery wartościowe zł 34 216·99; Weksle w portfelu i w inkasie zł 393 255·31; Udział w Fabryce Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt i S-ka, w Bydgoszczy zł 1 720 000·00; Udział w Polskich Fabrykach Kabli i Walcowniach Miedzi, w Czarowie zł 750 000·00; Razem zł 2 470 000·00; Materjały: Półfabrykaty zł 128 093·07; Gotowe wyroby i towary: a) na składzie zł 558 971·25, b) wypożyczone zł 38 960·85, Razem zł 597 932·10; Rozpoczęte zamówienia zł 256 924·35; Razem zł 982 949·52; Dłużnicy: Odbiorcy zł 5 703 383·48; Dostawcy zł 27 796·37; Różni zł 1 998 729·29; Wątpliwe należności: Weksle protestowane zł 168 413·85; Inne zł 156 247·78; Razem zł 8 054 570·77; Sumy przechodnie: a) nadpłacony podatek państwowy zł 17 232·18, b) inne zł 546 912·45, Razem zł 564 144·63; Strata: a) z lat ubiegłych zł 1 331 600·59, b) za rok sprawozdawczy zł 1 009·40, Razem zł 1 332 609·99; Ogółem zł 14 499 840·35.

Depozyty i kaucje zł 1 151 663·28.

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 2 000 000·00; Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł 124 487·10, b) dopisano w roku sprawozdawczym zł 14 942·52, Razem zł 139 429·62; Wierzyciele: Dostawcy zł 7 517 183·99; Odbiorcy zł 97 134·06; Różni zł 4 297 402·74; Razem zł 11 911 720·79. Sumy przechodnie: a) rezerwa na wątpliwe należności zł 142 348·24, b) inne zł 306 341·70, Razem zł 448 689·94; Ogółem zł 14 499 840·35.

Depozyty i kaucje zł 1 151 663·28.

Zobowiązania zagraniczne zł 8 085 278·87.

Rachunek strat i zysków za 1933/34 r.

WINIEN. — Strata z lat ubiegłych zł 1 331 600·59; Koszty fabrykacji zł 221 542·02. Koszty sprzedaży zł 276 335·88; Koszty administracji ogólnej zł 527 929·51. Podatki państwowe i komunalne zł 59 558·74; Odpisy amortyzacyjne zł 14 942·52; Odpisy na wątpliwych należnościach zł 94 387·27; Odsetki za płacone zł 70 255·26; Razem zł 2 596 551·79.

MA. — Wartość produkcji zł 221 542·02; Zysk brutto ze sprzedaży zł 404 861·27; Odsetki otrzymane zł 251 066·64; Różnice kursowe zł 7 222·95; Różne dochody zł 379 248·92; Strata z lat ubiegłych zł 1 331 600·59; Strata za rok sprawozdawczy zł 1 009·40; Razem zł 1 332 609·99; Ogółem zł 2 596 551·79.

Spółka Akcyjna „FANTO“

Bilans z dn. 30 kwietnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Zakłady zł 50 714 551.61; Prawa naftowe zł 1 459 006.20; Zapasy zł 2 556 972.24; Udziały zł 1 516 660.85; Papiery wartościowe zł 29 840.00; Kasa zł 3 846.55; Dłużnicy zł 10 439 482.74; Sumy przechodzące zł 8 759.38; Strata za rok adm. 1932/33 zł 686 173.97; Strata z lat ubiegł. zł 3 984 168.71; Razem zł 4 670 342.74; **Ogółem** zł 71 399 462.31.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 4 000 000.00; Fundusz amortyzacyjny zł 13 632 132.57; Wierzyciele zł 53 767 329.74; **Ogółem** zł 71 399 462.31.

Rachunek strat i zysków

za czas od 1 maja 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r.

WYDATKI. — Koszty ruchu zł 2 660 059.75; Koszty administracyjne zł 427 175.78; **Ogółem** zł 3 087 235.53.

PRZYCHODY. — Dochody z zakładów zł 2 401 061.56; Strata za rok adm. 1932/33 zł 686 173.97; **Ogółem** zł 3 087 235.53.

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wielkanej Manufaktury Stiller i Bieleszowski w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że — na zasadzie § 6 Ustawy Spółki — odbędzie się w dn. 5 stycznia 1935 r., o godz. 5 po poł., w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 52

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Wybory uzupełniające do Zarządu.

Kolej Lokalna Chełmża — Mełno, Spółka Akcyjna

Bilans z dn. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Rachunek budowy zł 542 248.10; Gotówka zł 1 894.45; Papiery wartościowe zł 4 800.00; Dłużnicy zł 48.00; Rachunek zysków i strat zł 6 671.74; Razem zł 555 662.29.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 477 000.00; Umorzona pożyczka inwestycyjna zł 65 248.10; Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zł 9 814.19; Wierzyciele zł 3 600.00; Razem zł 555 662.29.

Rachunek zysków i strat

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 r.

WINIEN. — Przeniesienie strat z lat ubiegłych zł 297 834.46; Wydatki eksploatacyjne zł 201 228.68; Koszty Zarządu Spółki zł 3 237.75; Razem zł 502 300.89.

MA. — Dochody eksploatacyjne zł 85 237.89; Uznane reklamacje zł 410 182.30; Odsetki z lokacyi zł 208.96; Czysta strata zł 6 671.74; Razem zł 502 300.89.

Powyższy bilans, oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dn. 13 grudnia 1934 r.

SPÓŁKA AKCYJNA

Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. Wojski i S-ka w Lublinie

Bilans za czas od 1/XI 1932 r. do 1/XI 1933 r.

AKTYWA. — Nieruchomości zł 2 277 007.36; Ruchomości zł 859 294.01; Kasa i papiery wartościowe zł 3 432.89; Weksle zł 3 388.00; Towary zł 719 885.91; Dłużnicy zł 726 790.77; Straty zł 203 280.56; Suma bilansowa zł 4 793 079.50.

Różni za gwarancje i kaucje zł 247 679.15; Weksle zyskont. zł 1 096 087.56; Razem zł 6 136 846.21.

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 1 050 000.00; Amortyzacyjny zł 541 113.33; Zobowiązania zł 1 325 645.62; Wierzyciele zł 1 509 695.16; Rezerwa na straty zł 366 627.39; Suma bilansowa zł 4 793 079.50.

Gwarancje i kaucje zł 247 679.15; Obligo wekslowe zł 1 096 087.56; Razem zł 6 136 846.21.

Rachunek strat i zysków

WINIEN. — Surowce i place zł 244 112.23; Podatki i świadczenia zł 32 021.41; Koszty handlowe zł 84 218.54; Straty na oddziałach i inne zł 27 942.18; Razem zł 388 294.36.

MA. — Zysk na produkcji zł 183 959.03; Inne zyski i zwroty zł 1 054.77; Straty zł 203 280.56; Razem zł 388 294.36.

Radomska Przędzalnia Lnu, Spółka Akcyjna w Radomiu

Bilans na dz. 31 grudnia 1933 r.

AKTYWA. — Kasa zł 4 263.61; Banki zł 2 882.45; Państw. Bk. Rolny — rk zastawowy zł 59 000.00; Dłużnicy zł 92 041.19; Magazyny zł 28 440.54; Nieruchomości zł 158 823.27; Maszyny zł 208 989.07; Ruchomości zł 814.20; Sumy przechodzące zł 1 595.72; Papiery wartościowe zł 576.00; Strata zł 53 076.79; Razem zł 610 502.84.

Gwarancje zł 118 500.00; Towary obce zł 45.00.

PASYWA. — Państw. Bk. Rolny: kredyt hipoteczny zł 83 898.00, kredyt maszynowy zł 44 066.00, kredyt zł 52 000.00; zł 50 601.61, kredyt zł 50 000.00; zł 21 701.00; Wierzyciele zł 78 977.11; Tow. Kred. m. Radomia zł 58 905.18; Akcepty zł 29 477.38; Sumy przechodzące zł 3 464.86; Kapitał zakładowy zł 150 000.00; Kapitał zapasowy zł 425.00; Kapitał amortyzacyjny zł 88 986.70; Razem zł 610 502.84.

Akcepty gwar. zł 118 500.00; Rsk towarowy zł 45.00.

Rachunek strat i zysków

Strata z 1932 r. zł 47 140.73; Podatek dochod. za 1932 r. zł 3 561.63; Amortyzacje zł 24 937.20; Odpisy zł 9 311.29; Razem zł 84 950.85.

Zysk ze sprzedaży zł 22 708.36; Odpisy zł 9 165.70; Strata zł 53 076.79; Razem zł 84 950.85.

Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok”, Sp. Akc. w Złotym Potoku

Bilans zamknięcia na dz. 1 września 1934 r.

AKTYWA. — 1) Majątek stały: Grunty zł 51 600.00; Budynki zł 620 346.00; Urządzenia techniczne zł 436 299.72; Ruchomości zł 52 382.05; 2) Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach do dyspozycji zł 7 437.67; Papiery procentowe zł 2 880.00; Weksle w portfelu zł 4 178.00; Kaucje zł 300.00; Materjały: a) surowce (półprodukty kupne) zł 18 861.25, b) pomocnicze w magazynie zł 14 834.53, c) beczki i materjały beczkowe zł 59 641.83, d) opał i światło zł 5 701.51, e) chemikalja zł 11 401.58, f) utrzymanie inwentarza żywego — żyto zł 784.00; Gotowe wyroby i towary: Syrop, glukoza i mączka ziemniaczana zł 80 947.43; Dłużnicy zł 145 179.89; Sumy przechodzące zł 1 293.49; Strata z 1931/32 r. zł 108 568.69; Strata z 1932/33 r. zł 29 815.52; Strata z 1933/34 r. zł 23 477.30; Razem zł 1 655 930.46.

PASYWA. — 1) Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł 1 155 000.00; Kapitał zasobowy zł 860.27; Kapitał rezerwy specjalnej zł 5 659.63; 2) Kapitał amortyzacyjny zł 90 966.48; 3) Zobowiązania: Wierzyciele zł 397 808.49; Sumy przechodzące zł 5 635.59; Razem zł 1 655 930.46.

Rachunek strat i zysków

WINIEN. — Pensje zł 24 949.90; Ubezpieczenia społeczne zł 9 073.53; Podatki skarbowe i komunalne zł 31 676.06; Podatek przemysłowy za 1926/27 r. zł 3 850.00; Utrzymanie inwentarza żywego i martwego zł 1 598.01; Prowizji zł 40 996.27; Procentów zł 22 401.32; Koszty handlowe zł 15 228.57; Asenkuracje zł 2 211.15; Z r-ku dłużnicy odpisano za nieściągalne należności zł 22 126.64; Z rachunku kasy odpisano za fałszywy bilon zł 12.00; Z rachunku weksli odpisano weksle, zwrócone przez Syndyka Masy Upadłości w 1927 r. zł 246.14; Z rachunku nieruchomości — Zabudowania odpisano za rozbrane budynki i ploty zł 924.00; Razem zł 175 293.59.

MA. — Ze sprzedaży syropu, glukozy i mączki ziemniaczanej zł 142 943.16; Ze sprzedaży wyłoków zł 8 751.05; Z warsztatu mechanicznego zł 122.08; Strata zł 23 477.30; Razem zł 175 293.59.

Polskie Towarzystwo Naftowe „MAZUT”, Spółka Akcyjna w Warszawie w likwidacji

Bilans w dn. 31 grudnia 1933 r.

AKTYWA. — Ruchomości zł 897.95; Kasa i banki zł 108.00; Dłużnicy zł 185 974.91; Sumy przechodzące zł 18 261.18; Straty zł 108 565.99; Razem zł 313 808.03.

PASYWA. — Kapitał akcyjny zł 250 000.00; Wierzyciele zł 63 808.03; Razem zł 313 808.03.

Rachunek strat i zysków za 1933 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 8 969.23; Straty zł 100 096.76; Razem zł 109 065.99.

MA. — Wygasłe wierzytelności zł 500.00; Straty zł 108 565.99; Razem zł 109 065.99.

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

CENTRALA: LWÓW, ULICA AKADEMICKA 7

TELEFONY: 102-20 do 102-23

RAFINERJA W DROHOBYCZU

REPREZENTACJA W GDAŃSKU
POLISH PETROLEUM COMPANY
KREBSMARKT 7/8

PRZEDSTAWICIELSTWA ZAGRANICZ-
NE WE WSZYSTKICH STOŁECZNYCH
MIASTACH EUROPY

DZIĘKI DŁUGOLETNIJ PRAKTYCE RAFINE-
RYJNEJ I DOŚWIADCZENIOM NA POLU TECHNIKI
SMARNICZEJ, DOSTARCZAMY PRODUKTY SMA-
ROWE NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW PO JAK
NAJŚCIŚLEJ SKALKULOWANYCH CENACH. ==

WŁAŚCIWE ZASTOSOWANIE WYSOKOWAR-
TOŚCIOWYCH OLEJÓW I SMARÓW „POLMIN”,
DOSTOSOWANYCH DO WARUNKÓW PRACY
WSZYSTKICH MASZYN I SILNIKÓW, ZAPEWNI
UZYSKANIE WSZELKICH KORZYŚCI, ZWIĄZANYCH
Z RACJONALNĄ GOSPODARKĄ SMARNICZĄ.

**OLEJE I SMARY AUTOMOBILOWE „POLMIN”
SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH ODDZIAŁACH ORAZ
W PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH Z AKCESORJAMI SAMOCHODOWEMI**

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, BYDGOSZCZ, DOLIŃA GDYNIA, JAROSŁAW, KALISZ,
KOWEL, KRAKÓW, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, PIŃSK, PŁOCK, POZNAŃ,
RÓWNE, SIEDLCE, STRYJ, SOSNOWIEC, TOMASZÓW/MAZOWIECKI,
TORUŃ, WARSZAWA, WILNO

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ZAKŁAD CENTRALNY W WARSZAWIE
ALEJA JEROZOLIMSKA 1

ADRES TELEGRAFICZNY: KRAJOBANK

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 2 150 000 000. REZERWY 2 70 549 831

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

UDZIELA KREDYTU DŁGOTERMINOWEGO, PRZEDWZYSTKIEM
POŻYCZEK INWESTYCYJNYCH DLA SAMORZĄDÓW W 7% OBLI-
GACJACH KOMUNALNYCH I POŻYCZEK W 7% LISTACH ZASTAWNYCH
NA MAJĄTKI ZIEMSKIE I NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIE

EMISJE BANKU, WYSTAWIONE W PEŁNOWARTOŚCIOWEJ WALUCIE,
ZAOPATRZONE SĄ W GWARANCJĘ SKARBU PAŃSTWA
ORAZ ZABEZPIECZONE HIPOTECZNIE

19 ODDZIAŁÓW W POLSCE

KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH ŚWIATA